



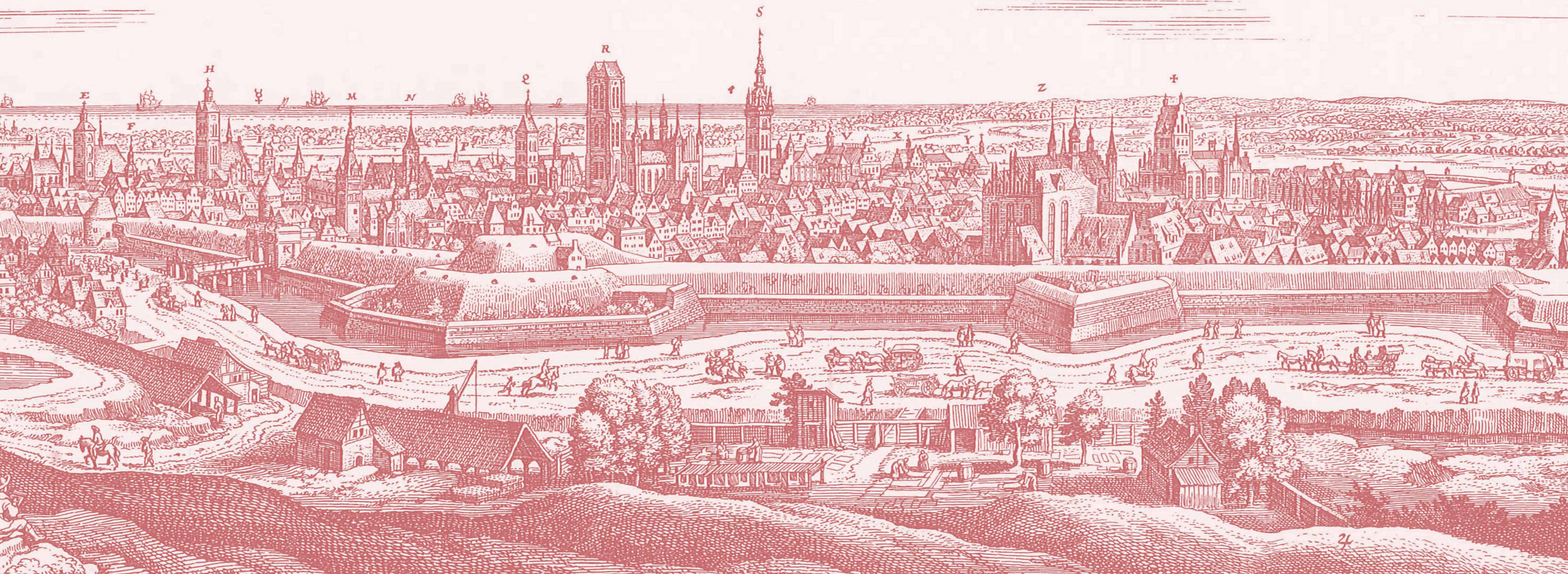
**WSPÓŁCZESNE OBLICZA
TOŻSAMOŚCI GDAŃSZCZAN**



DANTISCVM.



Dantzic.



WSPÓŁCZESNE
OBLICZA
TOŻSAMOŚCI
GDAŃSZCZAN

Karolina Ciechorska-Kulesza
Tomasz Grabowski
Lesław Michałowski
Cezary Obracht-Prondzyński
Krzysztof Stachura
Piotr Zbieranek

Książkę tę dedykujemy
śp. **Pawłowi Adamowiczowi**
Prezydentowi Gdańska,
który zainspirował nas do przeprowadzenia badań
nad tożsamością gdańszczan
oraz z dużą życzliwością
wspierał ich realizację
Autorzy

WSPÓŁCZESNE OBLICZA TOŻSAMOŚCI GDAŃSZCZAN



Gdańsk 2019

Recenzent:
prof. dr hab. Marek Szczepański

Ilustracje pochodzą ze zbiorów Instytutu Kaszubskiego
oraz wolnych zasobów w sieci.

Korekta i adiustacja tekstu: Sławina Kwidzińska

Projekt graficzny: Aleksandra Żukowska

Skład i łamanie: Anna Maciejewska i Maciej Ostoja-Lniski

Copyright by: Karolina Ciechorska-Kulesza, Tomasz Grabowski, Lesław Michałowski,
Cezary Obracht-Prondzyński, Krzysztof Stachura, Piotr Zbieranek, Gdańsk 2019
Copyright by: Instytut Kaszubski, Gdańsk 2019

Projekt zrealizowany dzięki wsparciu
Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej Sp. z o.o.



Wydawca: Instytut Kaszubski

Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o. Pelplin

ISBN 978-83-65826-25-1

Spis treści

Wstęp W poszukiwaniu logiki gdańskich tożsamości	7
Tożsamościowe meandry Gdańska	15
Obszary gdańskich tożsamości	35
Dialogiczność – sprawczość – podmiotowość. Ku gdańskim tożsamościom performatywnym	67
Kim są i skąd pochodzą gdańszczanie? Socjogeneza mieszkańców miasta	89
Czym i dlaczego się różnimy? Gdańszczan portret własny	105
Mieszkańcy Gdańska czy gdańszczanie? O miastotwórczej funkcji identyfikacji	127
Zindywidualizowana społeczność czy jednolita wspólnota? Gdańskie normy, postawy i wartości	171
Aktywni obywatele czy wycofani mieszkańcy? Strategie użytkowania miasta	185
Podsumowanie	203
Bibliografia	207

Wstęp

W poszukiwaniu logiki gdańskich tożsamości

Wydawać by się mogło, że podstawowym i nierodzającym większych problemów celem niniejszej książki jest odpowiedź na pytanie: kim są gdańszczanki i gdańszczanie w roku 2018? Zanim jednak pojawią się próby odpowiedzi, warto zastanowić się, czego właściwie dotyczy tak sformułowane pytanie. Mówiąc inaczej, pytanie o tożsamość, to pytanie o materię wyjątkowo zawiłą. Tożsamość bowiem może zawierać w sobie różnorodne treści. Kiedy jednostka pyta o to, kim jest, zazwyczaj zamierza otrzymać pewien obraz swojej osoby, a tym samym określić swoją tożsamość. Na gruncie nauk społecznych tożsamość jest jednym z pojęć-totemów, które organizują współczesną debatę publiczną i jednocześnie są bardzo często przywoływane i analizowane w różnych kontekstach. Można nawet powiedzieć, że od dłuższego czasu mamy do czynienia ze swoistym „zwrotem tożsamościowym” w naukach społecznych, polegającym na rosnącej koncentracji zainteresowania badaczy kwestiami identyfikacji, poczucia odmienności, granic międzygrupowych oraz praktyk związanych z kreowaniem, budowaniem lub wzmacnianiem tożsamości. Istotne jest przy tym łączenie w badaniach tożsamościowych różnych perspektyw – indywidualnej i grupowej, mikro i makro, współczesnej z przeszłością.

Przedstawiciele nauk społecznych, tworząc koncepcję tożsamości, odnosili ją pierwotnie do jednostki. Wychodzili z zało-

zenia, że jej samoświadomość jest odpowiedzialna za proces kształtowania się osobowej autodefinicji. Problematiczne było natomiast odnoszenie tożsamości do bytów zbiorowych, które świadomości posiadać nie mogą. Równałoby się to ze swoistą antropomorfizacją zbiorowości. Jednak w obliczu różnicowania się społeczeństw – zwiększonej mobilności, demokratyzacji życia publicznego, tworzenia się ruchów społecznych, dążenia do autonomii narodowej i regionalnej oraz pojawienia się większego wyboru identyfikacji społecznych – nowych wymiarów nabierać zaczęły relacje społeczne, a w konsekwencji ewoluowała autopercepcja jednostek. Innymi słowy to, jak ludzie siebie postrzegają, odbywa się w różnych kontekstach, a byty zbiorowe, dostarczając jednostkom pewnych wspólnych elementów autopercepcji, są jednymi z możliwych obszarów budowania tożsamości.

Miasto może stanowić jakąś część obrazu powstającego wskutek autopercepcji jednostki. Może dokładać się do jej tożsamości. Może dać podstawy dla tworzenia się jednego z rodzajów tożsamości zbiorowej. Może wreszcie, łącząc specyfikę struktury społecznej z fizyczną, samo stać się podmiotem, któremu tożsamość jest nadawana. Proces ten szczególnie uwypuklił się współcześnie, gdy wzrosło znaczenie miast jako bytów niezależnych, samoorganizujących się, tworzących własną sieć powiązań. Najważniejsze z nich, takie jak np. Nowy Jork, w sferze gospodarczej, politycznej i kulturalnej potrafią funkcjonować obok struktur państwa, a mieszkańcy uznający się za nowojorczyków mają poczucie niemałej odrębności względem mieszkańców innych amerykańskich miast. Na swój sposób w mniejszych ośrodkach też widoczne są tendencje do upodmiotawiania własnych działań i podkreślania różnic. W niemal każdej dziedzinie możliwa jest swoista rywalizacja. Polskie miasta na krajowym podwórku bywają wzajemnie porównywane przykładowo pod względem danych dotyczących liczby turystów, długości ścieżek rowerowych, najwyższej frekwencji w wyborach, ale też w mniej oczywistych „konkurencjach”, jak dekoracja ulic na Święta Bożego Narodzenia.

Podczas wystąpienia na V Światowym Zjeździe Gdańszczan Ewa Rewers porównała sytuację miast w stosunku do organizmów państwowych z funkcjonowaniem klubów piłkarskich, do których przywiązanie kibiców może być czasami większe niż do reprezentacji danego kraju. Dodać należy, że stawki, o które grają kluby w rozgrywkach na szczeblu europejskim, znaczą czasami więcej od tych, które są w zasięgu reprezentacji narodowych.

Odpowiedź zatem na pytanie, kim są gdańszczanki i gdańszczanie, nie ogranicza się do prostego zebrania danych o pewnym zagregowanym zbiorze respondentów, ale jest próbą określenia tego zbioru w kontekście miasta. Wynika to z założenia, że istnieje wspólny mianownik w postaci miejsca zamieszkania, który sprawia, że ludzie czują się do siebie podobni, łączeni wartościami miasta, a równocześnie względnie odrębni od mieszkańców innych ośrodków miejskich. Innymi słowy, pytając mieszkańców Gdańska o to, kim są, stawia się zarazem pytanie o tożsamość ich jako miejskiej społeczności, czy w ogólniejszym wymiarze, o tożsamość miasta.

Tożsamość miasta to określenie, które w ostatnich latach okazało się być stosunkowo często w różnym charakterze używane: od refleksji naukowej, poprzez wypowiedzi artystyczne, do języka potocznego. Można stwierdzić, że zostało ono włączone do repertuaru czysto stylistycznych już środków wyrazu, zawierających skojarzenia z miastami odnośnie ich specyfiki, charakteru i właściwości. Chodzi o to, jak twierdzi Andrzej Majer (2010), że tego typu, obecne też w nauce, próby oddawania natury i istoty miast są rezultatem bezsilności wobec miejskiej różnorodności i zmienności. Mając do czynienia ze środowiskiem heterogenicznym i amorficznym, łatwiej jest bowiem odwoływać się do uproszczeń zdominowanych przez emocje, stereotypy i mity. Tożsamość miasta pełni więc trochę rolę określenia-worka, w którym pomieścić można różnorakie elementy składające się na obraz miasta. Problemem pozostaje jednak fakt, że nie sposób w odniesieniu do konkretnego miasta ustalić jednorodnej i spójnej tożsamości. Każda taka próba

jest obarczona ryzykiem fałszowania obrazu miasta. Stąd być może bardziej zasadne jest operowanie, choćby tylko w domyśle, liczbą mnogą: miasto nie tyle ma tożsamość, co tożsamości. Główną przesłanką do tego ujęcia może być twierdzenie, że samo miasto jest wewnętrznie podzielone i nie tworzy wspólnoty w sensie społecznym. Bywa też silnie zróżnicowane przestrzennie (Jałowiecki 2018). Szczególnie w dużych miastach może mieć to wpływ na rozpraszanie się identyfikacji mieszkańców. Wielość tożsamości, można powiedzieć, odzwierciedla mnogość cech i właściwości wyróżniających miasto.

* * *

Książka, którą oddajemy w ręce Czytelników, jest efektem badań przeprowadzonych w 2018 roku wśród mieszkańców Gdańska. Przedstawione w publikacji dane i wnioski z analiz empirycznych pochodzą z realizacji modułu kwestionariuszowego oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych.

Badanie ilościowe zrealizowano na próbie kwotowo-losowej 1000 gdańszczyzan powyżej 15. roku życia z zastosowaniem techniki PAPI (ang. Paper and Pencil Interview). Dobór próby badawczej odzwierciedlał strukturę dorosłych mieszkańców Gdańska (tj. od 15. roku życia wzwyż) w oparciu o następujące zmienne społeczno-demograficzne: (a) płeć (2 wartości: kobieta, mężczyzna), (b) wiek (3 wartości: 15-29 lat, 30-59 lat, 60 lat i więcej) i (c) wykształcenie (3 wartości: podstawowe i zawodowe, średnie, wyższe). Dodatkowo badanie zostało zrealizowane w oparciu o kryterium terytorialne, tj. podział na 34 jednostki administracyjne miasta. W każdej jednostce administracyjnej (dla uproszczenia w narracji utożsamiamy je z dzielnicami miasta) została zrealizowana proporcjonalna liczba ankiet odzwierciedlająca liczbę mieszkańców na danym terytorium.

W ramach badań ilościowych zastosowano rozbudowany kwestionariusz o wysokim stopniu standaryzacji. Narzędzie zawierało 40 pytań i zostało skonstruowane w taki sposób, aby

możliwe było dokonywanie porównań z trzema kategoriami projektów badawczych: (1) cyklicznymi badaniami gdańszczyzan realizowanymi przez zespół Pracowni Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego (tylko w obszarze poświęconym identyfikacjom badanych); (2) ogólnopolskimi, punktowymi badaniami zrealizowanymi na potrzeby projektu „Kulturalna hierarchia. Nowe dystynkcje i powinności w kulturze a stratyfikacja społeczna” (w obszarze poświęconym aktywnościom kulturowo-społecznym) oraz (3) wybranymi ogólnopolskimi badaniami Centrum Badania Opinii Społecznej (w obszarze poświęconym przede wszystkim wartościom i normom). Stosowne porównania i odwołania do powyższych badań i projektów badawczych znajdują się w empirycznej części niniejszej publikacji.

Kwestionariusz został podzielony na 4 zasadnicze części odzwierciedlające główne obszary tematyczne badania. W pierwszej, wstępnej części respondent odpowiadał na podstawowe pytania pozwalające ustalić, czy badany jest gdańszczyzaninem „od urodzenia”, czy też na pewnym etapie swojego życia przybył do miasta. W tym drugim przypadku prosiliśmy o szczegółową rekonstrukcję procesu migracji (czas migracji, pochodzenie geograficzne i społeczne, motywacje migracji). Druga część kwestionariusza skupiała się na kwestiach identyfikacyjnych badanych. Pytaliśmy m.in. o poziom identyfikacji z wybranymi kategoriami terytorialnymi, szczegółowe afiliacje grupowe, a także o cechy stereotypowego gdańszczyzanina. W części trzeciej przyglądaliśmy się aktywnościom społeczno-kulturalnym gdańszczyzan. W ramach szeregu pytań szczegółowo rekonstruowaliśmy zwyczaje gdańszczyzan odnoszące się do tych sfer aktywności ze szczególnym naciskiem na te, które świadczą o sposobie/wzorze „użytkowania” miasta przez badanych. Czwarta część poświęcona była natomiast obszarowi norm i wartości gdańszczyzan. Badani mieli za zadanie wskazać istotne z ich perspektywy wartości w życiu, a także odpowiedzieć na inne pytania oceniające ich poziom zaufania społecznego, empatii czy dystansu społecznego. Kwestionariusz kończyła

rozbudowana część metryczkowa, która służyła szczegółowej rekonstrukcji cech socjodemograficznych badanych, a przede wszystkim pozycji społecznej.

Badania jakościowe zostały zrealizowane w formie indywidualnych wywiadów pogłębionych na celowo-kwotowej próbie 30 osób. Mieszkańcy do badania wybierani byli z uwzględnieniem analogicznych kryteriów do tych zastosowanych w module ilościowym, czyli biorąc pod uwagę płeć, wiek i poziom wykształcenia, a także miejsce zamieszkania gdańszczan. Zróżnicowanie próby pozwoliło na zapewnienie wysokiej reprezentatywności teoretycznej przeprowadzonej analizy. Wykorzystany w badaniu scenariusz w pewnej mierze pokrywał się tematycznie z kwestionariuszem ankiety. Został podzielony na dwie części: dotyczące perspektywy biograficznej mieszkańców oraz ich punktu widzenia jako obserwatorów życia w mieście. Pytaliśmy z jednej strony m.in. o to, jak gdańszczanie spędzają czas wolny, jakie miejsca są dla nich ważne i jak wspominają Gdańsk z dawnych lat, z drugiej zaś strony interesowało nas, jakie mają skojarzenia z miastem, co stanowi jego wyróżnik, jakie znaczenie dla miejskich tożsamości ma historia i jak Gdańsk może wyglądać w przyszłości.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. W pierwszym z nich przedstawiamy meandry gdańskich tożsamości, charakteryzując ich niejednoznaczności i paradoksy, rekonstruując przy tym historyczne źródła tożsamości Gdańska. Ten rozdział ma charakter szkicu o historii gdańskich toposów tożsamościowych. Następnie piszemy o mitach, architekturze, wizerunku i ludziach jako swoistych domenach, w których wyjątkowo silnie przejawiają się tożsamościowe narracje. W kolejnym rozdziale pokazujemy na przykładach, jak lokalna tożsamość manifestuje się w działaniu. Charakteryzujemy aktorów tychże działań i nowe projekty oraz zjawiska, które dynamizują dialogiczny wymiar miejskich relacji. Pierwsza część książki stanowi tym samym kontekst dla prezentacji wyników danych empirycznych. Otwieramy ją, przybliżając szczegółową socjogenezę mieszkańców miasta i kreśląc autoportret gdańszczan. Przedstawiamy

profile mieszkańców, których opis pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, co gdańszczan łączy, a co dzieli, a także na wskazanie, jakie elementy spajają miejską wspólnotę i w jaki sposób przebiegają osie zróżnicowań. Część zasadnicza z wnioskami z badań podzielona jest na trzy rozdziały. W pierwszej kolejności piszemy o miastotwórczej funkcji identyfikacji, relacjonując m.in. kwestie związku z miastem, poczucia dumy, ale też zagadnień związanych z mobilnością czy percepcją zmian w przestrzeni miejskiej. W nawiązaniu do tych wątków prezentujemy dane, które pozwalają zrozumieć, jakimi normami i wartościami kierują się gdańszczanie, w tym jaki jest ich stosunek do postaw wspólnotowych. Relację empiryczną wieńczy przedstawienie wniosków z analizy aktywności w czasie wolnym i strategii zaangażowania obywatelskiego mieszkańców.



Tożsamościowe meandry Gdańska

Niejednoznaczność tożsamości

Tożsamość odzwierciedla, w mniejszym lub większym stopniu, refleksję światopoglądową pewnego okresu (Bokszański 2007). W naukach społecznych zagadnienie tożsamości pojawia się na przełomie XIX i XX wieku (Joas 2009), a korzeni tematyki tożsamościowej w socjologii możemy upatrywać w tradycji interakcjonistycznej. Znaczna część zainteresowań badawczych przedstawicieli tej szkoły, czyli przede wszystkim Charlesa H. Cooley'a, George'a H. Meada, a następnie Anselma L. Straussa, skupiała się wokół zagadnień tożsamości na poziomie mikro (Piotrowski 1985; Strauss 2013), podkreślając, że jaźń nie funkcjonuje w oderwaniu od otoczenia społecznego i budowana jest w sposób relacyjny, dynamiczny i kontekstowy. Nieco później przejawy ludzkiej aktywności zaczęły być rozpatrywane jako rezultaty społecznych definicji sytuacji i złożonej sieci wyborów aktorów społecznych (Bokszański 2007), a tożsamość stała się jednym z głównych haseł związanych z teoriami podmiotowości oraz działania.

„Boom” tożsamościowy w dyskursach naukowych odzwierciedla zainteresowanie tematyką samoidentyfikacji i koncepcji „ja” we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Kolejne wydarzenia i procesy historyczne, takie jak: dwie wojny światowe, dekolonizacja, ruchy migracyjne, globalizacja, fale kulturowych rewolucji, nacisk konsumpcjonizmu i inne powodują,

że pewność poczucia bycia sobą (tak w wymiarze indywidualnym, jak i grupowym) staje się dziś ekskluzywnym przywilejem. Zmiany społeczne dotyczą sieci relacji, które charakteryzuje bardziej dynamika niż statyka, a co za tym idzie, znaczenie świadomego aktora, który ma bądź może mieć wpływ na scenariusze owych relacji.

Pytanie o tożsamość odsyła do relacji między podobieństwem a odrębnością. W przypadku tożsamości indywidualnej podkreśla się wówczas opozycję „ja-inny”, a w przypadku tożsamości zbiorowej – „my-oni” (Lewicka 2012). Oprócz tego możemy wyodrębnić także inne sposoby ujęcia tożsamości: tożsamość jako stan lub jako proces, jako konsekwencja konformizmu lub buntu, a także jako kategoria opisowa lub normatywna. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, a może uwypukla różnorodność i złożoność pojęcia tożsamości, gdy weźmiemy pod uwagę jego wymiar zbiorowy. Zakres pojęcia tożsamości zbiorowej (kolektywnej, społecznej) jest silnie wewnętrznie zróżnicowany, sama tożsamość zaś stanowi konstytutywny element świadomości kulturowej grupy (Bokszański 2007). Jest rodzajem wyobrażenia, metafory, społecznej konstrukcji, stale budowanej i przekształcanej przez działające podmioty (Straub 2006). Ma to szczególne znaczenie, gdy mówimy o tożsamościach wspólnot terytorialnych, w tym społeczności miejskich. Takie bowiem ujęcie pozwala nam na uchwycenie dynamiki, procesu kształtowania się tożsamości lokalnej (miejskiej), a z drugiej strony na potraktowanie jej jako swego rodzaju metafory, niekiedy przez uczestników wspólnoty trudnej do wyrażenia i jednoznacznego zdefiniowania, ale zarazem ważnej, bo pozwalającej na identyfikację „my” jako grona osób połączonych specyficznym rodzajem uświadamianych więzi.

Przykładem takiego rodzaju tożsamości jest tożsamość przestrzenna, która manifestuje się w zależności od kontekstu na różnych poziomach (od mikrospołecznego po globalny) (zob. np. Łukowski 2002) i którą można analizować przez pryzmat postaw w stosunku do konkretnego miejsca. Postawy

zawierają komponent poznawczy (to, jak postrzegana jest przestrzeń i jaką ma się o niej wiedzę), emocjonalny (poczucie więzi z przestrzenią i uczucia, jakie wzbudza) oraz behawioralny (predyspozycje do działania uwarunkowane przestrzenią) (Smolarkiewicz 2010). Ten ostatni komponent jest szczególnie istotny, bo akcentuje wagę *praxis* w procesach kształtowania tożsamości społecznych.

Dziś tożsamość stała się raczej postulatem i celem niż właściwością współczesnych społeczeństw i jednostek, a problemy z tożsamością są „problemami orientacji” (Straub 2006) i poszukiwania umiejscowienia. Jest w tym ukryty pewien paradoks, bowiem dość powszechne jest przecież przekonanie, że współczesne społeczeństwa są zdeterytorializowane i funkcjonują w „krótkim horyzoncie czasowym”. Opisywanie współczesnych procesów tożsamościowych jako prób zakotwiczenia podkreśla procesualny charakter tożsamości, w którym staje się ona bardziej sytuacją niż trwałym stanem (Ardener 1992; Jawłowska 2001). Konstruowana ciągle od nowa poprzez następujące po sobie epizody jest efektem równoległego nawarstwiania i zacierania pewnych etapów życia (Bokszański 2007).

Tożsamość pozostaje współcześnie jednym z kluczowych czynników dzielących społeczeństwa i jednocześnie je spajających. Tożsamość może rodzić trudności w dialogu z innymi, może powodować umacnianie się na swoich pozycjach, a z drugiej strony może przyciągać, otwierać na innych i pełnić rolę wspólnego mianownika dla tych jednostek, które, choć się różnią, szukają tego, co podobne. W analogiczny sposób mogą działać tożsamości miejskie. Mogą one być hermetyczne, sprawiając, że miasto jawi się jako mało przyjazne dla nowych choćby mieszkańców, ale też mogą być bardziej inkluzywne, a ci nowi mieszkańcy mogą poczuć się włączani do społeczności danego miasta. O tym, jaką postać przybiera miejska tożsamość, decyduje kilka elementów. Wśród najważniejszych są: przestrzeń, mieszkańcy i narracje dotyczące miasta. Przestrzeń może być nasycona różnymi treściami symbolicznymi. W różny sposób może też być oswajana i waloryzowana. Mieszkańcy

z kolei mają swoje unikatowe i specyficzne cechy (demograficzne, kulturowe, ekonomiczne i nie tylko), a dla zbiorowej tożsamości kluczowe są ich postawy, aktywność i wyobrażenia oraz istniejące między nimi więzi, relacje i sposoby komunikacji. Istotne są też doświadczenia historyczne mieszkańców i pamięć społeczna, dziś w znacznym stopniu spluralizowana, będąca rezerwuarem zasobów tożsamościowych, ale też źródłem tożsamościowych sporów i konfliktów. Narracje dotyczące miasta podkreślają jego szczególne cechy i znaczenie – to, jak „my” i „inni” opowiadamy miasto. W tworzeniu tej narracji uczestniczą literaci i filmowcy, publicyści i dziennikarze, blogerzy i badacze, samorządowcy i nauczyciele, mieszkańcy i przybysze, ludzie żyjący współcześnie i ci, po których pozostały wspomnienia. Gdańsk wydaje się być przykładem miasta, gdzie tożsamość pełna niejednoznaczności i napięć nieraz dawała o sobie znać.

Tak postrzegana i definiowana tożsamość zawiera w sobie różnorodne treści – zależne od lokalnych kontekstów, historii, symboli i układów społecznych. Używana jest również do różnych celów i może pełnić sprzeczne funkcje społeczne. Najczęściej budowana jest też wokół paradoksów i podlega negocjacjom. Nie oznacza to jednak, że jest w pełni plastyczna i że daje się ją „urabiać” na dowolne sposoby. Zawiera bowiem w sobie elementy trwałe, te z porządku długiego trwania, w realiach miejskich zapisane najczęściej w układach urbanistycznych, w pamiętkach architektonicznych, czy też w pamięci społecznej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Równolegle tożsamość może być opresyjna i ograniczająca, szczególnie gdy władza bądź grupy dominujące narzucają własną narrację, tworząc „kanoniczne” obrazy lub dyscyplinując przy pomocy różnych narzędzi (ekonomicznych, ideologicznych czy edukacyjnych) członków wspólnoty, przyzwyczajając ich do akceptacji dominującego obrazu. Paradoksalnie jednak im silniejsza jest opresja i skłonność do narzucania określonej formuły ideologicznej, tym bardziej tożsamość może okazać się czynnikiem emancypacyjnym i upodmiotawiającym.

Wprawdzie tożsamość określa, kim jesteśmy, jednak zwykle stawia więcej znaków zapytania niż oferuje gotowych odpowiedzi. Do tego różnie prezentuje się na odmiennych skalach. Jest zawieszona między stabilnością a płynnością, otwartością a stopniem zamknięcia, użytecznością a społeczną dysfunkcjonalnością, jednorodnością a polifonicznością, apologetyczną pewnością a krytyczną refleksyjnością, perswazyjną oczywistością a negocjowalnym zwątpieniem, czy wreszcie pożądaną i stabilną spójnością a nieprzewidywalną i ryzykowną zmiennością.

Historyczne źródła tożsamości Gdańska

Gdańsk tworzy unikatową i specyficzną społeczność. W narracjach o Gdańsku możemy wyróżnić szereg toposów, obrazów czy metafor, które tworzą zasób tożsamościowych opowieści, budulec, z którego mieszkańcy (głównie elity i instytucje) czerpią, konstruując własną samoidentyfikację (Bossak-Herbst 2009). Ze względu jednak na bardzo złożoną historię i procesy społeczne, jakie zaszły w mieście w XX wieku, w sposób nieuchronny pojawia się tu wiele ambiwalencji i paradoksów, które z jednej strony prowadzą do sporów o wartości, symbole i pamięć, czy generalnie znaczenie lokalnych mitów, ale z drugiej strony niewątpliwie dynamizują miejski dyskurs tożsamościowy.

Gdańsk jest kłębowiskiem mitów. Nieraz były one też przedmiotem refleksji publicystycznej jak i naukowej. Historyk niemiecki Peter Oliver Loew (2006) uważa, że począwszy od połowy XIX wieku, przeszłość w Gdańsku służyła bardzo często nadawaniu sensu teraźniejszości. Szczególnie przez cały wiek XX miała miejsce praca nad interpretacjami lokalnej historii w kontekście historii narodowych i ponadnarodowych. W rezultacie zrodziły się mity o niemieckości, polskości i wielokulturowości Gdańska. Ale żywe były też pomniejsze, powstające



trochę na marginesie głównych narracji, mity, jak mit Gdańska morskiego, podkreślający związki miasta z morzem, prężnego gospodarczo i pełniącego funkcję okna na świat dla Rzeczypospolitej, co wiązało się z kolei z mitem miasta otwartego, a w konsekwencji tolerancyjnego (tamże). Po II wojnie światowej historyzująca odbudowa przyczyniła się z kolei do powstania mitu miasta niepowtarzalnego, również jeśli chodzi o architekturę, a wydarzenia grudnia '70 i strajki sierpniowe w 1980 roku dały pretekst do uznania Gdańska za miasto niepokorne i buntownicze. Nad wszystkim natomiast górowało przekonanie, że tutaj dzieją się rzeczy doniosłe, którymi kieruje nie do końca określona siła sprawcza – *genius loci*, jakiego nie ma żadne inne miasto.

Analizę historycznych źródeł tożsamości Gdańska można przeprowadzić w oparciu o kilka kluczowych elementów. Pierwszym jest pytanie o wiek miasta. Obchody jubileuszu 1000-lecia pierwszej wzmianki o mieście w 1997 roku oraz towarzyszące im liczne wydarzenia kulturalne, społeczne i polityczne upowszechniły przekonanie wśród współczesnych mieszkańców miasta, że ma ono niemal odwieczną metrykę (Obracht-Prondziński 2000). Ten fakt podkreślano jednak już znacznie wcześniej, w okresie PRL-u, gdy archeolodzy odkrywali dawne ślady grodu słowiańskiego, co miało w oczywisty sposób służyć podkreśleniu związków Gdańska z państwem Piastów, a tym samym prawo do niego Polski i Polaków. W tej opowieści zaznaczano, że żywioł niemiecki w mieście był czynnikiem zewnętrznym, późniejszym (wtórnym) i nielojalnym.

Jednocześnie wśród mieszkańców i badaczy utrzymuje się przekonanie, że powojenny Gdańsk był miastem nowym, a dokładniej „miastem od nowa”, by użyć tytułu jednej z ważniejszych w ostatnich lat książek o powojennym losie grodu nad Motławą (Perkowski 2013). Ta „nowość” odnosiła się przy tym zarówno do wymiaru materialnego, jak i społecznego. W tym drugim przypadku przełom roku 1945 oznaczał bodaj najgłębszą zmianę w historycznych dziejach miasta. W wyniku zmian politycznych, administracyjnych i ekonomicznych,

będących efektem rozstrzygnięć militarnych i dyplomatycznych, gwałtownej „wymianie” ulegała społeczność miejska. Niemal jednocześnie następowało kilka procesów społecznych: (1) ucieczka, wypędzenia i później wysiedlenia Niemców (oraz ludności za Niemców uznanej, co niekiedy bywało arbitralne i wywoływało ogromne kontrowersje), (2) wywózki części ludności „na Wschód”, skąd wielu nigdy nie wróciło, (3) procesy weryfikacji i rehabilitacji (Bykowska 2012), (4) osadnictwo (najpierw spontaniczne osadnictwo przygraniczne z powiatów kaszubskich i kociewskich, następnie z wszystkich stron dawnej Rzeczypospolitej – dobrowolne i przymusowe) (Skargo 2002; Bykowska 2017) czy (5) szaber (prywatny i instytucjonalny).

Analizując powojenną sytuację społeczną, można odnieść do Gdańska ocenę Marka Latoszka, który pisał, że po okresie dynamicznych przekształceń ludnościowych uformował się tu specyficzny konglomerat społeczny, składający się z różnych grup, prezentujących odmienne typy mentalne, tożsamościowe, odmienne postawy polityczne (w tym prezentujące skrajnie różne postawy wobec nowego porządku ustrojowo-prawnego), wreszcie grupy o zupełnie odmiennych doświadczeniach historycznych. Badacz ten podkreślał, że „od 1947 roku do lat 1963–64 można mówić, że w miejsce relacji między ludnością polską a niemiecką dominującą stała się inna relacja – a mianowicie między ludnością rodzimą a napływową z różnych regionów Polski. Zachodziła ona w dwóch płaszczyznach: instytucjonalnej – ról i pozycji społecznych, oraz w płaszczyźnie terytorialnej – miejsca pochodzenia i miejsca zamieszkania. (...) W wyniku spowodowania na niebywałą skalę różnego rodzaju typów migracji: planowanych i żywiołowych, wymuszonych i dobrowolnych, w celu zrealizowania akcji osiedleńczej i zagospodarowania Pomorza Gdańskiego spowodowana wieloregionalność stanowiła założony wstęp do stworzenia jednolitego społeczeństwa w ramach ładu monocentrycznego, rządzonego zasadą ideologiczną” (Latoszek 1996: 184–188). Nigdy jednak nie doszło do powstania takiego monolitu i tworząca się niemal całkowicie od nowa społeczność Gdańska (tak

jak całego Pomorza) zachowała wiele elementów specyficznych. Można nawet powiedzieć, że powojenny eksperyment społeczny trwa, bowiem pod wpływem procesów migracyjnych Gdańsk w sensie społecznym nieustannie „tworzy się od nowa”.

Powojenna zmiana nie dotyczyła jednak wyłącznie sfery społecznej. Równie istotne były skutki w wymiarze materialnym, ponieważ w wyniku działań wojennych destrukcji uległa infrastruktura miejska, szczególnie w ścisłym centrum, najbardziej nasycenym symbolicznie i najsilniej kojarzącym się z dawnym Gdańskiem. Wysiłek odbudowy miasta z ruin po II wojnie światowej był wyjątkowy przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, fizycznie zbliżał nowych mieszkańców do miasta – mogli oni poczuć się jego gospodarzami (Trojanowska 1997). Po drugie, dawał możliwość zapoczątkowania psychicznej więzi z miastem, gdyż pozwalał na odczucie ciągłości z historycznym pierwowzorem. Odbudowa Gdańska od samego początku budziła jednak kontrowersje. Są one zresztą żywe do dziś, choć dotyczą już przede wszystkim samej formy odbudowy (Friedrich 2015). Można więc powiedzieć, że jednym z najsilniejszych miejskich toposów jest: 1000-letnie miasto, które ma dopiero 70 lat, bo wtedy zostało odbudowane tak materialnie, jak i społecznie. Jednocześnie należy podkreślić, że nie można patrzeć na miasto jedynie przez pryzmat jego śródmieścia, ponieważ Gdańsk tworzą z jednej strony wiekowe osady – Oliwa (Klemp 1987), ale też inne dawne wsie (np. Matarnia, Bysewo, Brętowo, Osowa itd.) (Gołąbek 2010), a także dzielnice o wiele młodsze, „kilkuletnie”, zlokalizowane często daleko od centralnych części miasta (Najmajer 1998; Januszajtis 2011).

Uwzględniając wojenne i tużpowojenne doświadczenia gdańskie, można by z powodzeniem stwierdzić, że Gdańsk jest miastem tragicznym. W jego historii znaczące są bowiem nie tylko zniszczenia i brutalne „wymiany” ludności w XX wieku. Cofając się do odległych czasów, można natrafić na wiele przykładów niszczenia nadmotławskiego grodu, przynoszących fatalne skutki społeczne. Można tu wymienić m.in. rzeź gdańsz-

czan urządzoną przez Krzyżaków, wojny ze Szwecją i Rosją czy oblężenie Gdańska przez wojska Napoleona. Wszystkie te sytuacje sprawiały, że miasto było okaleczone, ale prezentowało przy tym wolę trwania i odradzania się. Jest to kolejny bardzo silny element, opisujący i charakteryzujący Gdańsk, przywołany wtedy, gdy mieszkańcy chcą podkreślić specyfikę i unikalność miasta.

To jednak doświadczenia XX wieku – symbolizowane datami: 1919, 1939, 1945, 1970, 1980–81, 1989–90 – najmocniej oddziałują na świadomość historyczną gdańszczan. W kontekście głębokich zmian politycznych, ekonomicznych i społecznych, które naznaczyły losy miasta, tożsamość jego mieszkańców stała się mieszkanką ciągłości i zakorzenienia, a przy tym także zerwania i mobilności. Doświadczenia historyczne i ich skutki powodują, że tożsamość gdańszczan i Gdańska składa się z identyfikacji odrzuconych, utraconych, odzyskiwanych, (re)konstruowanych, wymyślanych, „przerabianych”, „odpamietywanych”, kontynuowanych, przywożonych i „wnoszonych”. Taka tożsamość podatna jest na pęknięcia, spory i walki. Jest przy tym z jednej strony obszarem wolności, z drugiej – inżynierii społecznej, czyli narzucania narracji, dyscyplinowania i „weryfikowania”, co jest dozwolone, a co należy zapomnieć czy przemilczeć.

Jednym z głównych obszarów debaty wokół gdańskich tożsamości jest kwestia relacji polsko-niemieckich, czy wręcz niemieckiego charakteru miasta, a przez to też całej złożoności związków z Polską Gdańska. W odniesieniu do kwestii relacji polsko-gdańskich można wyróżnić kilka charakterystycznych elementów, pojawiających się w dawniejszych i współczesnych dyskursach tożsamościowych (Pelczar 1947). Po pierwsze, dotyczy to przedstawiania Gdańska jako grodu piastowskiego, który należy do państwa polskiego. Wymownie przywołał to w jednym z przedwojennych reportaży Władysław Pniewski na łamach „Wiadomości Literackich”, pisząc, że „Gdańsk powstał na odwiecznie słowiańskiej ziemi, wchodzącej od X w. na równi z wielu innymi ziemiami lechickimi w skład wielkiego

państwa Bolesława Chrobrego” (1939). Do tych słów nawiązywali zarówno polscy historycy przed- i powojenni, jak i publicyści, literaci czy animatorzy kultury. Zwłaszcza po 1945 roku był to element istotny z punktu widzenia procesów zakorzeniania (Kilarski 1947). Po drugie, ważna w tym kontekście jest figura Gdańska jako miasta odzyskanego, co stało się jednym z ważniejszych elementów ideowych budujących tożsamość jego mieszkańców oraz legitymizujących nowe władze po zakończeniu II wojny światowej. Po trzecie, łączy się z tym podkreślanie dawnych związków Gdańska z Rzeczpospolitą, zaczynając od tego, że miasto (podobnie jak całe Pomorze – późniejsze Prusy Królewskie) dobrowolnie zjednoczyło się z Rzeczpospolitą (1454). Określano więc Gdańsk jako miasto wierne, lecz przede wszystkim korzystające z łączności z Polską (zarabiające na pośrednictwie w handlu). Z tego jednak wynikały również oskarżenia o pazerność, samolubność czy wręcz zerowanie na Rzeczypospolitej i skłonność do wzniesienia konfliktów. Był to więc obraz wysoce ambiwalentny – z jednej bowiem strony wyszukiwano wszelkich śladów polskości w dawnym Gdańsku (choćby obecnych w przestrzeni miejskiej herbów polskich), ale z drugiej pamiętano o niechlubnej roli mieszczaństwa, dbającego raczej o własny interes niż o dobro Rzeczypospolitej. W tym też kontekście podkreślano, że kiedy Gdańsk utracił związki z Polską i w 1793 roku został włączony do Prus, wielu jego mieszkańców nie mogło się z tym pogodzić i porzuciło gród nad Motławą, aby nie stać się poddanymi Prusaków (najczęściej przywołuje się jako przykład rodzinę Schopenhauerów). Stąd z niemałą dozą satysfakcji zaznaczano, że gdańszczanie, choć niemieckojęzyczni, z władzy króla Prus długo się nie cieszyli, dając raczej świadectwo sentymentu za złotym wiekiem Rzeczypospolitej.

Z upływem czasu gdańska społeczność nacjonalizowała się i z niechęcią odbierała polskość stale żywą w mieście. Z tej przyczyny umniejszano jej znaczenie, a niekiedy wręcz zaprzeczano obecności Polaków w Gdańsku. Po polskiej stronie konsekwentnie zwracano natomiast uwagę na wszelkie formy

aktywności polskiej, szczególnie w okresie międzywojennym, w czasie Wolnego Miasta. Równocześnie spora grupa aktywnych wówczas działaczy polonijnych już w Polsce Ludowej doświadczyła wielu trudnych i dramatycznych przeżyć, które sprawiły, że znaczna część tej społeczności wyjechała do Niemiec. Lustrzanym odbiciem dyskusji o polskości Gdańska było i pozostaje nadal pytanie o jego niemiecki charakter. Dla bardzo wielu osób – nie tylko Niemców – jego niemieckość nie ulega wątpliwości, bo przecież mowa o Gdańsku krzyżackim i hanzeatyckim, w którym mieszkańcy mówili po niemiecku, myśleli po niemiecku, byli dumni z niemieckości, a w okresie międzywojennym usilnie żądali „powrotu do Rzeszy”.

Jeśli przyjrzeć się współczesnemu dyskursowi nad tożsamością Gdańska, dostrzec można wzrastające zainteresowanie XIX-wiecznym okresem w jego historii, zwłaszcza od momentu, gdy został on stolicą prowincji Prusy Zachodnie, co zaowocowało nowymi inwestycjami oraz znaczącą zmianą układu przestrzennego – „wyjściem poza mury miasta”. Drugi okres, który interesuje gdańszczan, to lata międzywojenne, czyli czasy Wolnego Miasta Gdańska. Przejawem tego jest choćby zauważenie i docenienie pewnych postaci i zdarzeń z tamtego okresu. W efekcie, choć nadal eksponuje się polskie wątki i elementy obecne w życiu niemieckiego Gdańska (liczba publikacji o Polonii gdańskiej stale rośnie), to jednocześnie niemiecka historia miasta zaczyna być akceptowana i traktowana jako część całościowego dziedzictwa Gdańska. W jakiejś mierze jest to następstwo ogromnego sukcesu albumów z serii *Był sobie Gdańsk*, ale także wielu innych publikacji oraz działań kulturalnych, naukowych i edukacyjnych. Uznanie niemieckiej przeszłości miasta i jego kultury nie oznacza, że unika się mówienia o trudnych, wręcz dramatycznych wydarzeniach i procesach, związanych choćby z akceptacją hitleryzmu i tragedią, do jakiej to doprowadziło (Schenk 2014).

Mówiąc o współczesnym dyskursie tożsamościowym w Gdańsku, nie sposób pominąć coraz silniej obecnego podkreślenia jego wielokulturowości. Ułatwia to niewątpliwie fakt,

że historycznie rzecz ujmując, Gdańsk był zróżnicowany kulturowo, religijnie i językowo. Z drugiej jednak strony wizja Gdańska jako miasta wielokulturowego bywa mocno krytykowana, przede wszystkim jako chęć „zatarcia” historycznego faktu, że był on miastem niemieckim. Traktuje się więc ją jako kolejny mit, zbliżony zresztą do bliźniaczego wyobrażenia o Gdańsku otwartym i tolerancyjnym (Korduba 2009). Obydwa mity, zdaniem ich krytyków, bywają nader użyteczne i są instrumentalizowane w dyskursie publicznym, na co zwracają uwagę autorzy tak polscy, jak i niemieccy. Podkreślają przy tym, że celem tego zabiegu jest wspieranie ucieczki „przed narracją o niemieckości, jak i propagowaną szczególnie w okresie reżimu komunistycznego, narracją o polskości. Dążą one do stworzenia nowej ciągłości lokalnego bytu, co pasowałoby do obrazu europejskości – zgodnie z wymogami politycznej poprawności, pragmatyzmem chwili obecnej i potrzebą stworzenia nowej lokalnej tożsamości” (Loew 2006: 68-69).

Jednak paradoks polega na tym, że otwartość na wielokulturowość wśród gdańskich Niemców zdaje się być niekiedy większa niż wśród Polaków, co sprawia, że to Niemcy chętniej i uważniej przyglądają się np. śladom i przejawom kaszubskim i żydowskim w mieście niż zajmujący się przeszłością Gdańska polscy badacze. Oczywiście w kontekście dyskusji o wielokulturowości należy podkreślać, że o tym, czy dana społeczność ma/miała taki charakter, nie rozstrzyga statystyka. Istotna jest kwestia postaw i relacji społecznych, przy czym nie należy ich idealizować i uznawać, że zawsze muszą one być bezkonfliktowe. W Gdańsku w dawnych epokach nie brakowało konfliktów na tle odmienności, przede wszystkim religijnej. Wystarczy przywołać słynne tumulty z 1525 i 1526 roku, kiedy luterańskie pospólstwo i plebs zbuntowały się przeciwko burmistrzowi Eberhardowi Ferberowi i obaliły stary magistrat. Spowodowało to interwencję króla Zygmunta I Starego, który wkroczył do miasta ze swoim wojskiem, ścigał buntowników i przywrócił władzę burmistrza. Można tu również przypomnieć wydarzenia z 1576 roku, kiedy wybuchła wojna z królem Stefanem Ba-

torem, któremu Gdańsk odmówił złożenia przysięgi przed potwierdzeniem wszystkich wolności i przywilejów miejskich. Gdańszczanie napadli wówczas na „polskie”, czyli katolickie klasztory brygidek, karmelitów, dominikanów i cystersów. W tym przypadku spory religijne były „tylko” funkcją zasadniczej sprzeczności interesów króla i miasta. Ostatecznie jednak doszło do ugody. Gdańszczanie złożyli hołd i zapłacili królowi sute odszkodowanie. Przy czym jednocześnie uznał on przywileje miasta, potwierdził jego autonomię oraz wolność wyznania luteran.

W późniejszych wiekach nowożytna wielokulturowość została zastąpiona presją nacjonalistyczną, będącą efektem procesów modernizacji i wzmacniania państwa prusko-niemieckiego. Nie oznaczało to jednak, że cała społeczność ulegała kulturowemu ujednoliceniu. Utrzymywało się choćby zróżnicowanie religijne, a w mieście stale mieszkaly grupy wywodzące się spoza niemieckiego etnosu, np. Żydzi czy Kaszubi oraz polscy Pomorzanie z innych, pozakaszubskich części nadwiślańskiego regionu. Z drugiej strony faktem jest, że Gdańsk stanowił „maszynę” asymilacyjną, co podkreślano już w XIX i na początku XX wieku w polskiej prasie pomorskiej. Przybycie do miasta i chęć zyskania awansu społecznego oznaczała konieczność przyjęcia kultury niemieckiej (głównie w warstwie językowej, ale nie tylko). Proces ten jednak nigdy nie jest jednokierunkowy, stąd przykładowo w niemieckiej gwarze Gdańska nie brakowało słów, nazw i zwrotów zaczerpniętych z kaszubszczyzny czy pomorskich dialektów polskich (ale też np. z niderlandzkiego).

Współcześnie właśnie dzięki „zwrotowi ku wielokulturowości” możliwe jest ponowne odczytywanie i podkreślanie w Gdańsku obecności kaszubskiej (tak historycznej, jak i współczesnej) (Borzyszkowska-Szewczyk i Obracht-Prondzyński 2018) czy żydowskiej (Meisler 2014). Powoduje to, że paleta tożsamościowych opcji się poszerza, co owocuje wieloma ciekawymi inicjatywami, podkreślającymi obecność w Gdańsku mniejszości narodowych i etnicznych, różnych wspólnot wyznaniowych,



społeczności Kresowiaków czy coraz liczniejszych i bardziej zróżnicowanych grup migrantów (Jaworska i Alieva 2015).

Obok takich toposów, jak: miasto stare (1000-letnie) i „od nowa”, miasto niemieckie, polskie i wielokulturowe można przywołać wiele innych. Najsilniejszym jest z pewnością figura miasta wolności i solidarności. Hasło: Gdańsk – miasto wolności, zilustrowane gdańskim herbem wraz z podpisem *Nec temere nec timide* (tłum.: „Bez zuchwałości, ale i bez lęku”) stanowi jednak oficjalne „logo” miasta¹. Wiele jest też inicjatyw nawiązujących w Gdańsku do idei wolności (np. All About Freedom Festival czy też Międzynarodowy Festiwal Literatury Europejski Poeta Wolności). Oczywiście wydają się również odniesienia do ideałów solidarności – do tej spuścizny nawiązują takie instytucje, jak Europejskie Centrum Solidarności oraz Fundacja Centrum Solidarności (organizuje m.in. Olimpiady Solidarności). Od wielu lat Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową organizuje Kongres Obywatelski (ogólnopolski w Warszawie i pomorski w Gdańsku) i wydaje serię publikacji pod zbiorczym tytułem *Wolność i solidarność* (ponad 80 tomów). Realizowane są również badania nad pamięcią o „Solidarności” oraz polskim Sierpniu ’80 (Latoszek 2003; Krzeмиński 2010; Krzeмиński 2013).

Odwołując się do tych doświadczeń, można powiedzieć, że Gdańsk był miastem wolnym, a dziś jest miastem wolności, co oznacza też, że jest potencjalnie (bardziej niż inne) niezależny, samoorganizujący się, samorządny i liberalny (skoro tu właśnie powstało jedno z ważniejszych środowisk politycznych do liberalizmu nawiązujących). Jednocześnie Gdańsk był zawsze mieszczański i zarazem wstydzący się swojego mieszczańskiego dziedzictwa, choćby z tytułu „hitlerowskiej zdrady”, kiedy to mieszczaństwo gdańskie zaprzeczyło swemu historycznemu etosowi i „poszli na służbę totalitaryzmu”. Był i jest nadal Gdańsk morski (Litwin 1998) i kupiecki, robotniczy i przedsiębiorczy, z jednej strony buntowniczy i niepokorny, z drugiej zaś konformistyczny i oportunistyczny. Ten historycznie złożony „mikrokosmos” może być trudny do objęcia

¹ <https://www.gdansk.pl/redakcja/herb-flaga-i-logo-miasta,a,17103>. Dostęp: 04.09.2018.

i zrozumienia także dla współczesnych jego mieszkańców. Być może zresztą z racji tej złożoności widać pewien dystans względem historii czy jej słabą znajomość (Michałowski i Zbie-
ranek 2012).

Gdańsk był otwarty na artystów i uczonych, przez wiele wieków nie powstał tu jednak uniwersytet, a humanistyka nie była w cenie (Borzyszkowski i Obracht-Prondzyński 2008). Był też miastem otwartym (na migrantów, przybyszów, „naszłych”), ale innych często tu nie lubiano czy nawet prześladowano. Gdańsk był i jest metropolitalny, nadbałtycki i europejski, ale cierpiał, a może i nadal cierpi na kompleks prowincjonalności (Sagan i Canowiecki 2011).

Reguły gdańskich tożsamości

Kiedy przyjrzymy się współczesnym dyskursom o mieście i jego tożsamości (naukowym, publicystycznym czy politycznym), to wydaje się, że kluczowe jest napięcie między dwiema regułami – w jednej podkreśla się monolityczność, jednorodność i typowość, w drugiej natomiast akcentuje wieloetniczność, polifoniczność i multikulturowość. To pierwsze podejście jest charakterystyczne dla narracji nacjonalistycznej (zarówno polskiej, jak i niemieckiej). Jej echa widać także we wszystkich „ujednolicających” głosach, które jednocześnie mają skłonność do wykluczania grup, osób, środowisk „marginalnych”, statystycznie nieistotnych, niewielkich, peryferyjnych i zapomnianych. W ten sposób przykładowo w dyskusji o gdańskiej tożsamości przemilcza się „dzielnice”, zwłaszcza te peryferyjne, a o tym, „czym jest Gdańsk” przesądza spojrzenie z perspektywy centrum. Monolityczna może też być narracja o gdańskich etnosach, i nie musi być to motywowane nacjonalistycznie („tak po prostu jest”). Tak jak w odniesieniu do historii Gdańsk miał być niemiecki, tak dziś jest polski, a o odmiennościach można nie wspominać. Z perspektywy „całościowej”/„większościowej”

stoi za tym pewna racja, ale z punktu widzenia „innych” jest to krzywdzące. Różnorodność zawsze była bowiem wpisana w losy miasta i dziś również możemy ją opisywać, m.in. przez pryzmat biografii, pozycji społecznej, prestiżu, ideologii, stopnia utożsamienia z miastem czy identyfikacji regionalnej.

Stąd nie tylko merytorycznie, ale też etycznie właściwsze jest odwoływanie się do reguły różnorodności. Jest to zresztą sytuacja typowa dla pogranicza, którym Gdańsk zawsze był, usytuowany między lądem i morzem, na styku różnych krain fizjograficznych, etnosów i religii, władz politycznych czy obie- gów gospodarczych. Ta polifoniczna formuła daje się sprowa- dzić do reguły: Gdańsk jest też miastem... I w tym „jest też...” mogą się „zmieścić” dawne i współczesne różnorodne opowie- ści, mity i narracje. Ujawnia się w ten sposób bogactwo miej- sca, które zawsze niosło nowe wyzwania. Na nowo stwarzają siebie także gdańszczanie, rozpięci między trudną, niejedno- znaczną, niekiedy zapomnianą, a niekiedy przypominaną prze- szłością, teraźniejszością z jej wszystkimi napięciami, a aspira- cyjną przyszłością, z pytaniem o to, kim chcemy być: na Pomo- rzu, w Polsce, w Europie, w globalnym wyścigu o szczęście.

Obszary gdańskich tożsamości

O gdańskiej tożsamości sporo powiedziano i niemało przepro- wadzono analiz tego tematu (Adamowicz 2018; Bierwiaczonek i inni 2017; Borzyszkowska-Szewczyk i Obracht-Prondzyński 2018; Dymnicka i Opacki 2003; Kerski (red.) 2014; Loew 2006; Mendel i Zbierzchowska (red.) 2010; Michałowski (red.) 2011a). Nie ulega wątpliwości, że proces mówienia o niej i jej konstruo- wania nieustannie trwa. Szuka się fundamentów tejże tożsamo- ści, odtwarza się toposy związane z miastem, próbuje się okre- ślić ramy czegoś, co bywa nazywane „gdańskością”, odbywa się praca nad pamięcią. Można by pokusić się o stwierdzenie, że cały ten intensywny wysiłek określonych środowisk jest efek- tem trudnej materii, jaką stanowi tożsamość Gdańska – wy- jątkowo niejednorodna, pełna paradoksów i sprzeczności. Warto spojrzeć na różnorodne oblicza tej tożsamości, przyjrzyć się temu, jakimi ścieżkami podąża i jakich obszarów dotyczy.

Poniżej zarysowane zostaną cztery różne sposoby ujmowa- nia tożsamości miasta, choć też nierzadko – co trzeba wyraźnie podkreślić – nachodzące na siebie. Pierwszy należy do twór- ców kultury, kreujących w swych dziełach narracje, obrazy i wyobrażenia miast, które z czasem upowszechniają się i stają częścią wiedzy potocznej. Drugi mówi o architekturze, czy szerzej o materialnej stronie miasta, stanowiącej podstawę dla jego tożsamości. Trzeci jest rezultatem szeroko pojętych dzia- łań marketingowych, mających na celu budowanie marki i wi- zerunku miasta na globalnym rynku. Czwarty obszar ma nato- miast charakter społeczny, a istota tożsamości miasta jest tu ściśle powiązana z ludźmi, którzy je zamieszkują.

Mity

O tożsamości Gdańska nie da się mówić, nie nawiązując do przypisanych temu miastu mitów, tak jak nie da się generalnie tworzyć tożsamości bez odwoływania się do mitycznych wyobrażeń, nadających ludzkiemu życiu sens. Człowiek ma bowiem naturalną tendencję do wymyślania historii, dzięki którym może własne życie umieszczać w szerszym kontekście, odkrywać jego głębszą strukturę i mieć poczucie, że wbrew wszystkim przeciwnościom losu posiada ono wartość (Armstrong 2005). Istotą mitu jest zatem sięganie w przeszłość i tam szukanie odpowiedzi na pytania zadawane dzisiaj. Jest to, mówiąc inaczej, ustalenie związku między tym, co było kiedyś, a tym, co jest teraz – związku jednak, który zwykle przybiera formę drogi na skróty, gdyż opowieści o przeszłości bywają uproszczone i potrafią łatwo uwodzić. Ostatecznie rzecz ujmując, w micie nie chodzi o prawdę i rzetelne przedstawianie faktów, lecz o jego skuteczność oddziaływania na czasy i doświadczenia bieżące (Michałowski 2010).

Gdańskie mity rodziły się w różnym czasie i różnych okolicznościach, lecz bodajże jednym z większych impulsów wpływających na ich współczesne powstawanie była gdańska literatura lat 90. Ówczesna twórczość Pawła Huellego i Stefana Chwina wpisywała się w ogólnopolski nurt, który nazywano prozą nostalgiczną, korzenną albo mitograficzną. Takie ich książki, jak *Weiser Dawidek* czy *Hanemann* krytyka uznawała za najlepsze artystycznie realizacje, jakie powstały w ramach nurtu (Czapliński 1999). Mówiąc w dużym skrócie, osadzone w Gdańsku, powieści te są wyrazem tęsknoty za utraconymi czasami dzieciństwa, które bohaterowie starają się poddawać rekonstrukcji, czego rezultatem jest wyidealizowana i uwznioślona wizja przeszłości. Dzieła Huellego i Chwina są zarazem odkrywaniem nawarstwień narastających przez lata, a o których w sposób naturalny zapominano, albo zostały one celowo w okresie Polski Ludowej „schowane” jako politycznie niewygodne.

Począwszy od rodzinnych domów, po miasto, wszystko ma, jak się wydaje, postać palimpsestu. Odkrywanie zaś przeradza się w nawiązywanie duchowej łączności z ludźmi wcześniej zamieszkującymi obecną przestrzeń życiową bohaterów.

Na tle całego ogólnopolskiego nurtu gdańską prozę mitograficzną wyróżnia bardzo silna ekspozycja miasta. Co nie powinno dziwić, gdyż Huelle i Chwin mieli poprzednika – Güntera Grassa, który w swoich powieściach w sposób wyjątkowy portretował Gdańsk. Uczynił on z miasta lat dzieciennych niepowtarzalną – z jednej strony dramatyczną, a z drugiej groteskową – przestrzeń towarzyszącą młodym bohaterom w odkrywaniu zagadek dorosłości, historii czy erotyki. Gdy pod koniec lat 70. ukazało się w Polsce pierwsze – podziemne, a potem oficjalne i ocenzone – wydanie *Blaszanego bębna*, z miejsca stało się ono obowiązkową lekturą w gdańskim środowisku akademickim. Recepcja książki, jak i jej ekranizacji w reżyserii Volkera Schlöndorffa, zatoczyła jednak szersze kręgi i wywołała zmianę w myśleniu o Gdańsku. Zetknięcie z prozą Grassa potrząsnęło świadomością części gdańszczan i dało impuls do zmieniania oficjalnego paradygmatu „pamiętania” o niemieckiej przeszłości miasta. Mówiąc krótko, ówczesna lektura była równoznaczna z odkrywaniem historii Gdańska nieobecnej w podręcznikach. Stąd można mówić o ważnym dla miasta etapie w przełamywaniu obowiązującej w dyskursie publicznym narracji (Bachórz, Michałowski 2012).

PRL-owska wizja tożsamości Gdańska stopniowo przestawała być wiarygodna. Zaczęło się przepracowywanie, pomijanych przez władze lub najzwyczajniej niezauważanych, tematów z przeszłości miasta. W procesie poszukiwania nowej tożsamości swój znaczący udział miała literatura. W obliczu czarno-białych obrazów Gdańska, które tworzyła przez lata propaganda PRL-u, literatura proponowała bardziej złożoną wizję historii miasta, sięgając do tradycji europejskich i wątków niemieckich (Krzemiński 2003). W twórczości Huellego częstym motywem są postacie pełniące rolę przewodników i „tłumaczy miasta”, którzy dzielą się wspomnieniami i rzadką wiedzą,

zwykle nabytą jeszcze przed wojną. Ich opisy ukazują Gdańsk nie tyle takim, jakim był w rzeczywistości, ile takim, jakim autor na przełomie lat 80. i 90. pragnął go widzieć, czyli miasto swoją historią świadczące o wolności oraz godzące w systemy totalitarne i idee nacjonalistyczne. Sam Huelle w jednym z wywiadów mówił: „W czasach komunizmu tradycja Gdańska była niezwykle atrakcyjna, przez swój republikanizm, ciągłe walki i utarczki z władzą centralną, oraz niezwykle szerokie uprawnień gospodarcze. To było po prostu absolutne zaprzeczenie tego, co głosili towarzysze: a więc centralizmu, kolektywizmu i onnipotencji państwa” (1996). Istniało więc zapotrzebowanie na mit Gdańska niezależnego z jednej strony, a z drugiej wielokulturowego, co służyło również w tamtym czasie jako przeciwwaga dla PRL-owskiego modelu homogenicznej Polski. Mit wielokulturowości miał uderzać w lansowany przez propagandę wzorzec „piastowski” – jednorodny etnicznie, językowo i wyznaniowo, oferując w zamian wizję społeczeństwa zróżnicowanego.

W Gdańsku Chwina kluczowe zdarzenia rozgrywają się zaraz po wojnie, gdy miasto jest zasiedlane przez Polaków i trwa trudny proces osuwania nowej, poniemieckiej przestrzeni. Dawni mieszkańcy w zdecydowanej większości już wyjechali. To, co pozostawili po sobie, nowi gospodarze albo niszczą, albo skrętnie chowają, albo jeszcze zmieniają tego symboliczne znaczenie, aby uniknąć skojarzeń z „niemieckością”. Dzieciący bohater – zarówno *Krótkiej historii pewnego żartu*, jak i *Hanemanna* – nie rozumie do końca sytuacji, ale wyczuwa, że miasto jest pełne sprzeczności i nieдомówień. Huelle i Chwin w sposób literacki odkrywają inną wersję przeszłości i budują na niej pamięć, tym samym dając podwaliny pod, by się tak wyrazić, mit założycielski miasta, w którym odrzuca się nacjonalistyczne interpretacje historii. Grass ukazywał koniec pewnego świata w Gdańsku, zaś Huelle i Chwin mówią o nowym początku miasta i jego nowej tożsamości.

Społeczne znaczenie twórczości Huellego i Chwina dla mieszkańców Gdańska jest nie do przecenienia. Autorzy ci

wytworzyli u swoich odbiorców coś w rodzaju wspólnoty komunikatywnej, która niezależnie od późniejszych postaw pisarzy trwała i trwa w fascynacji Gdańskiem i jego dzielnicami (Bossak-Herbst 2009). Chodzi o to, że treści ich książek, szczególnie te związane dosłownie z miastem, stały się częścią dyskursu publicznego, a wykreowana fikcja literacka w połączeniu z doświadczeniami czytelników tworzyła ważny element dający podstawy dla lokalnej tożsamości. Przykładem tego niech będą losy wiaduktu nad dawną Koleją Kaszubską, która była czynna w latach 1914-1945. Po wojnie kolej zlikwidowano, ale wiadukt pozostał. Popularność wśród mieszkańców zyskał dzięki pojawieniu się na okładce pierwszego wydania *Weisera Dawidka*. Odtąd nieoficjalnie zaczęto go nazywać Mostem Weisera. Z powodu budowy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej w 2013 roku wiadukt został przeznaczony do rozbiórki. Wyburzenie połączone z inscenizacją bitwy wojsk radzieckich i niemieckich oglądało około 3 tysięcy osób.

Nie tylko słowo miało udział w tworzeniu nowej gdańskiej mitologii. Być może jeszcze większą siłę rażenia posiadały obrazy, a dokładniej zdjęcia zamieszczone w wydanym albumie *Był sobie Gdańsk*. Publikacja ta bowiem ukazywała miasto na przedwojennych fotografiach. Nakład rozszedł się w błyskawicznym tempie i nie skończyło się na dodrukach. Autorzy tego przedsięwzięcia – Donald Tusk, Wojciech Duda, Grzegorz Fortuna i Konrad Nawrocki, ludzie związani ze środowiskiem gdańskich liberałów – w obliczu popularności wydawnictwa i sporego, pozytywnego odzewu społecznego postanowili dalej odszukiwać stare fotografie i publikować je w następnych albumach. Zamieszczane w nich przedwojenne fotografie ukazały Gdańsk słabo bądź w ogóle nieznany. Uświadamiały też, jak miasto, które do końca wojny zamieszkiwane było i kształtowane głównie przez Niemców, po roku 1945 uległo gigantycznej przemianie. Przedsięwzięcie, oprócz charakteru poznawczego, stawiało sobie za cel również emocjonalne przybliżenie nieistniejącego dotychczas w świadomości współczesnych miasta. W przedmowie do drugiego albumu Donald Tusk napisał:

„Można się było spodziewać, że nieznane zdjęcia przedwojennego Gdańska wzruszą tych, którzy jego obraz zachowali we własnej pamięci. Im głównie dedykowaliśmy tę książkę. Ale mocne wrażenie wywarła ona także na innych pokoleniach gdańszczan. Tych, którzy przybyli tu budować miasto na nowo po roku '45 i tych, którzy ruiny znają tylko z ilustracji w podręcznikach historii. Widok młodych ludzi spacerujących po mieście z naszym albumem służącym za przewodnik dał nam chyba satysfakcję największą, bo niespodziewaną. Liczyliśmy po cichu, że stare zdjęcia pozwolą choćby w małej części zastąpić naturalne korzenie, dać namiastkę ciągłości, tak potrzebnej w tym miejscu – mamy wrażenie – nie przeliczyliśmy się... Wobec śladów przeszłości miasta, jego mieszkańcy nie chcą i nie potrafią być obojętni” (1997: 5). Jednym z następstw publikacji albumów była kontynuacja idei prezentowania starych fotografii, czy szerzej, zajmowania się dawnym Gdańskiem, na łamach nowopowstałego pisma „30 dni”. Dyskurs o mieście wszedł wówczas na wyższy poziom, gdyż głos zaczęli zabierać profesjonaliści, ale też otworzył się na wszystkich, którzy mogliby coś do niego wniesić, publikując przykładowo własne wspomnienia.

Po latach zaczęły pojawiać się opinie, że cały boom na gdańskość to nic innego jak nowa postać mitologizacji przeszłości miasta, w której za nic ma się historyczne fakty (Loew 2006). Paradoxem było to, że wśród krytyków znaleźli się tacy, którzy sami po części przykładali rękę do budowania nowych mitów, jak np. Stefan Chwin (2014). Dowodził on, że przeobrażenia w gdańskiej pamięci po 1989 roku to rezultat proeuropejskiej ideologizacji i nie mają one wiele wspólnego z rzetelnym ustosunkowaniem się do niemieckiej przeszłości Gdańska. Faktycznie odbywa się wysiłek, aby przywracać pamięć o Niemcach, lecz często są to działania pozorne i powierzchowne, w istocie przybierające formę drugiej degermanizacji. Jeśli pierwsza miała miejsce w Polsce Ludowej i była jawna, gdyż władza nie ukrywała niechęci do śladów po Danzigu, to druga jest bardziej maskowana i polega mniej więcej na tym, że przy

nawiazywaniu do przedwojennej i dziewiętnastowiecznej przeszłości Gdańska skrzętnie unika się słowa „niemiecki” oraz nie wykazuje się zainteresowania ludźmi, którzy wówczas miasto tworzyli. Fascynacja przeszłością miała odhumanizowany, bo pomijający ludzkie losy charakter i skupiała się przede wszystkim na kulturze materialnej.

Tę prawidłowość widać w dyskursie powstałym wokół albumów fotograficznych przedstawiających dawny Gdańsk. Chwin pisał, że „albumy te nie są odbierane przez czytelników jako książki o Gdańsku niemieckojęzycznym z wieku XIX i początków wieku XX, lecz jako książki o Gdańsku »dawnym«”. Słowo »dawny« pozwala uniknąć słowa »niemiecki«. (...) Wszyscy mówią, że interesują się »Gdańskiem dawnym«. (...) W każdym razie gdańszczanie zainteresowani przeszłością miasta chcieli mieć w swojej pamięci Gdańsk równocześnie jako miasto niemieckie i miasto nie-niemieckie. Pojęcie »Gdańsk wielokulturowy«, które zrobiło wówczas prawdziwą karierę, pozwalało osiągnąć ten cel” (tamże: 236). Trzeba przy tym zaznaczyć, że mit wielokulturowości był atrakcyjny nie tylko z powodu swojej funkcji neutralizującej fakt, że w Gdańsku przez ostatnich kilka dominował żywioł niemiecki. Sięgano po niego także dlatego, że dobrze współbrzmiał z proeuropejskimi aspiracjami miasta i pasował do wizji Gdańska jako ważnego ośrodka post-nacjonalistycznej Europy.

W gdańskiej mitologii w ostatnich latach nastąpiły pewne zmiany. Atrakcyjność przeszłości, która przyciągała uwagę gdańszczan w latach 90., nieco straciła na znaczeniu. To, co wydawało się w niej świeże i magiczne, nie tyle zanikło, co uległo rozproszeniu, a przez to też słabiej wybrzmiewa w dyskursie publicznym. W dalszym ciągu lokalne władze odwołują się do mitu wielokulturowości i miasta otwartego, ale czynią to, mając przykładowo na celu budowę wizerunku miasta. W tym sensie też modyfikacji uległ solidarnościowy mit, przekształcając się w wizerunek miasta wolności. W kontekście budowania gdańskich tożsamości większą rolę zaczęła odgrywać aktywność mieszkańców w dzielnicach, w organizacjach

pozarządowych czy w Internecie, gdzie powstają strony i blogi o mieście i jego częściach – w zdecydowanej większości są to inicjatywy oddolne. Jeśli niektórym z nich można by przypisać działalność mitotwórczą, to zdecydowanie ma ona przyczynkarski charakter i jest dowodem na spluralizowanie i demokratyzowanie się pamięci o mieście.

Przeszłość w dyskursie tożsamościowym Gdańska jest w dalszym ciągu ważna. Nastąpiło jednak przesunięcie pewnych akcentów i jej, by tak rzec, uniwersalizacja. Eksplorowanie niemieckiej historii sprzed II wojny światowej i opisywanie jej śladów jest w mniejszej lub większej skali tendencją właściwą dla miast Ziem Zachodnich i Północnych. Szukanie w nich wątków wielokulturowych też nie jest wyjątkiem. Podobnie rzecz się ma z literaturą korzenną. W Gdańsku wszystkie te zjawiska wystąpiły jednak, można powiedzieć, ze zdwojoną siłą. Przesunięcie akcentów polega natomiast na tym, że dzisiejszy gdański dyskurs tożsamościowy oparty o przeszłość sięga do czasów bliższych, do czasów po II wojnie światowej, niemal bez ustosunkowywania się do niemieckiego dziedzictwa. Z drugiej strony skala zmian, jaka dokonała się przez ostatnie trzydzieści lat, sprawia, że wiele fragmentów tamtego miasta z epoki PRL-u albo wygląda nie do poznania, albo bezpowrotnie zniknęła. Ponadto, co ważne, gdańszczanie jego przeszłe obrazy konfrontują już z własnymi doświadczeniami i obejmują indywidualną pamięcią. Gdańsk nie stanowi w tym przypadku wyjątku, bowiem ten sentymentalny zwrot w przestrzeń miejską okresu PRL-u spotykany jest powszechnie i w innych polskich miastach. Ważną rolę odgrywa tutaj również fotografia. W Gdańsku popularnością od lat cieszy się seria albumów *Fot. Kosycarz* (pierwszy opublikowany w 2006 roku), które prezentują zdjęcia dokumentujące głównie życie codzienne miasta sprzed 1989 roku. Wydany w 2018 roku, jak na razie ostatni, album dotyczy trzech południowych dzielnic Gdańska – Oruni, Chełmu, Siedlec – które w ostatnim czasie przeszły chyba największą metamorfozę ze wszystkich innych dzielnic. Przez większość okresu PRL-u były to obszary peryferyjne, a dziś

zlokalizowane są na nich nowe osiedla mieszkaniowe. Istotnym zmianom uległa też infrastruktura drogowa. Jak zwykle w przypadku albumów *Fot. Kosycarz* gdańszczanie mogą porównać skalę zmian w mieście, a mieszkańcy wychowani w tych dzielnicach mają szansę przypomnieć sobie szkoły, do których chodzili, znane im niegdyś z okolicy sklepy i lokale gastronomiczne czy wydarzenia, w których być może uczestniczyli, a dziś rozpoznają na fotografiach swoich bliskich i sąsiadów.

Architektura

Architekturę i układy urbanistyczne należy uznać za jedną z form wizualizacji tożsamości miasta. Chodzi o to, że przestrzeń miejska z jednej strony stanowi funkcjonalny kontekst życia mieszkańców, z drugiej jednak poszczególne jej elementy to materia, w której odciskają się wartości świadczące o żyjących w mieście ludziach. Swoje ślady pozostawia w niej czasami wielka historia, kiedy indziej lokalna pamięć. Przez nią wyrażone zostają polityczne i gospodarcze aspiracje rządzących, albo pozytywne i negatywne emocje mieszkańców. Wreszcie przestrzeń miejska potrafi oddać model tożsamości, który determinuje dane miasto. Ta ostatnia kwestia wiąże się z rodzajem zmian, jakie zachodzić mogą w miastach. Zasadniczo wyróżnić można dwa typy transformacji: radykalną, którą w warstwie architektonicznej i urbanistycznej charakteryzuje modyfikacja, oraz bardziej ewolucyjną, przybierającą formę nawarstwiania się elementów architektury (Rewers 2005). Modyfikacja pojawia się, gdy zmiany w tkance miasta są równoznaczne z niszczeniem starej zabudowy i zastępowaniem jej nowymi budynkami, podążającymi za duchem czasu. W idei nawarstwiania natomiast unika się zrywania ciągłości przestrzennej miasta – obok starych zabudowań pojawiają się, pozostające w dialogu z przeszłością, nowe, a często stosowanymi zabiegami są rekonstrukcje i rewitalizacje. Pierwszy typ



transformacji obrazuje to, co się stało w XIX-wiecznym Paryżu czy w Berlinie po II wojnie światowej. Przypadkiem znamienym dla nawarstwiania się zabudowy jest Gdańsk.

Znaczenie warstwy architektonicznej i urbanistycznej dla tożsamości Gdańska uznać należy za niezmiernie ważne. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze, transformacja przestrzeni o charakterze nawarstwiania pokazuje, jak istotną rolę w konstruowaniu tożsamości odgrywa przeszłość, a przede wszystkim sposób ustosunkowania się do niej obecnie. Po drugie, specyficznym przykładem nawarstwiania się i jednym z fundamentalnych dla dzisiejszego kształtu miasta wydarzeń, ale też czymś istotnym ze społecznego punktu widzenia, była odbudowa Gdańska ze zniszczeń wojennych. Po trzecie, kwestie architektury i urbanistyki stanowią przedmiot wyjątkowo żywych, publicznych debat. Patrząc zaś szerzej, można powiedzieć, że cała kultura materialna Gdańska ma potencjał wzbudzania emocji, będąc między innymi inspiracją dla twórców czy miłośników historii. Po czwarte, pojawianie się współczesnej architektury, a w szczególności wznoszenie w ostatnich latach spektakularnych obiektów sportowych i instytucji kultury, ukazuje aspiracje metropolitalne miasta.

Tożsamość przestrzenną złożoną z nawarstwień tłumaczy metafora miasta-palimpsestu, która wykorzystywana jest we współczesnej humanistyce, traktującej architekturę i urbanistykę jako zapisywane po sobie i nakładające się na siebie teksty (Bałajewski 1999; Rybicka 2011). W mieście o tak niejednoznacznej historii jak Gdańsk palimpsest to treści, które dla współczesnych nie do końca bywają znane. Stąd dająca się zauważyć praca twórców kultury, ale i części zwykłych mieszkańców, aby treści te odkryć, na nowo odczytać i przyswoić. Stosowanie metafory palimpsestu jest też próbą oddania zmienności doświadczeń ludzi, którzy miasto przez wieki tworzyli. W miejskiej architekturze istotne stają się nie tylko tradycje i style poszczególnych epok, nie tylko jej pochodzenie i ślady, które nosi (niemieckie, holenderskie, polskie, żydowskie czy kaszubskie), ale też piętno ważnych dla miasta wydarzeń.

Nawarstwianie jest więc praktyką budowania ciągłości miasta niezależnie od zawirowań historii. Warto jednak zwrócić przy tym uwagę, że nawarstwianie jest możliwe, lub przebiega łatwiej w mieście otwartym, w którym zapewnione są wszelkiego rodzaju przepływy. Historyczne plany Gdańska pokazywały takie rozwiązania urbanistyczne. Próżno szukać było w nich ulic koncentrycznie zmierzających do jednego punktu – do centrum. Zamiast tego miasto składało się z traktów komunikacyjnych biegnących prostopadle w stronę rzeki, na której zlokalizowano port. Można powiedzieć, że przestrzeń Gdańska określały ulice, zmierzające od lądu ku morzu, co w konsekwencji prowadziło do otwarcia przestrzennego i mentalnego miasta na świat (Rewers 2005). Dzisiejsze Główne Miasto po wojnie odbudowano z zachowaniem dawnej siatki ulic i choć formy kamienic luźno nawiązywały do stanu sprzed lat, a Motława już nie pełniła funkcji portu, przywracanie życia historycznej części Gdańska wpisuje się w proces nawarstwiania, czyli dodawania miastu w imię ciągłości kolejnych tożsamości.

Pewnym paradoksem jest, że w odbudowę Gdańska po II wojnie światowej zaangażowani byli mieszkańcy, czyli w zdecydowanej większości ludność napływowa, która wcześniej z miastem nie miała nic wspólnego. Kontrowersje przy tym może wzbudzać fakt, że po części stało się tak z pobudek propagandowych, których celem było uczynienie miasta bliższego nowym mieszkańcom, eksponując jego polskie wątki i zacierając ślady niemieckiej obecności. Mając jako alternatywą dla odbudowy koncepcje zakładające wzniesienie miasta od podstaw, władze państwowe ostatecznie wybrały rozwiązanie, które miało legitymizować polską obecność w powojennym Gdańsku (Friedrich 2015). Można powiedzieć, że decyzje o odbudowie i kształt tejsze były formą adaptacji tradycji architektonicznej miasta do ówczesnych warunków i potrzeb, miejscami tak daleko posuniętej, że niemającej nic wspólnego z pierwowzorem. Ciekawe w tym kontekście jest wyznaczenie jednej z najbardziej zasłużonych postaci dla odbudowy Gdańska, artystki malarki dekorującej w latach 1953–1955 ulicę Długą

i Długi Targ, Józefy Wnukowej, która stwierdziła, że przy pracach nad dekoracjami „chodziło o stworzenie pozorów bogatej warstwy kulturowej, która – choć nigdy taką nie była – mogła w Gdańsku być” (Friedrich 2007: 11). W rezultacie w dekoracjach dominuje efekt wręcz baśniowy, by nie powiedzieć postmodernistyczny, co sprawia wrażenie, że niektóre budynki swoiście wyprzedzają swój czas. Mówiąc krótko, powojenna odbudowa Głównego Miasta może być potraktowana jako przykład współczesnych zjawisk, kiedy to tradycję ubiera się w nowe szaty (Nieroba, Czerner i Szczepański 2010). Tak czy inaczej, odbudowa stała się powodem do dumy gdańszczan i jednym z ważniejszych elementów formowania ich lokalnej tożsamości. Można zakładać, że przy tak rozproszonych biografiach i pamięciach, jakie wnieśli do Gdańska po wojnie jego nowi mieszkańcy, gdy nie dało się w nim odtworzyć wartości podtrzymujących stare tożsamości, kultura materialna miasta, w tym jego architektura, okazała się być bardzo ważną pożywką dla rodzących się gdańskich identyfikacji. Nic też dziwnego, że nieraz o architekturę w Gdańsku toczyły się zagorzałe spory.

Ich tradycja sięga, jak się wydaje, jeszcze drugiej połowy XIX wieku, gdy pruska administracja w celu poprawy warunków komunikacyjnych dokonywała wyburzeń w Głównym Mieście, dotyczących przede wszystkim średniowiecznej zabudowy oraz przedproży. Niemieccy mieszkańcy Gdańska, ceniący minioną wielkość miasta, podnosili głosy protestu przeciw bezwzględnemu obchodzeniu się z dziedzictwem architektonicznym. Przedproży nie udało się jednak uratować. W późniejszych latach okresu międzywojennego, gdy w stosunku do architektury miasta górę wzięły tendencje zachowawcze, rozgorzał spór o to, czy historyczne obszary Śródmieścia poddawać modernizacji i jak dalece można się w niej posunąć (Loew 2013). Nowa sytuacja po II wojnie światowej sprawiła, że polska władza, przejmując obrócony w zgliszcza Gdańsk, musiała stanąć przed dylematem, czy odbudowywać stare, czy budować od nowa? Zwyciężyła pierwsza opcja, a historyczna architektura, traktowana z nabożnością, zaczęła wyznaczać kanony tego, jak należy,

przynajmniej w gdańskim Śródmieściu, budować. W latach 90. zamiłowanie do historycznej architektury, odświeżone i wzmocnione fascynacją wizerunkami Gdańska przedwojennego, sprawiło, że krytyce zaczęło podlegać to, co wywołało poniekąd to zamiłowanie – powojenna odbudowa Gdańska. Pojawiły się opinie, że ma ona charakter atrapy i sprawia wrażenie dekoracji teatralnych. A za fasadami kryje się typowa mieszkaniówka i że generalnie ulicom Głównego Miasta brak klimatu, który odnaleźć można na przedwojennych fotografiach. Równolegle z krytyką szła aprobata dla niemieckiego dziedzictwa architektonicznego przełomu XIX i XX wieku, które zachowało się w niezniszczonych przez wojnę fragmentach niektórych dzielnic, jak Wrzeszcz czy Oliwa. Nobilitowana była też architektura części budynków publicznych – pochodzących z tamtego okresu i wzniesionych między innymi w stylu wilhelmińskim – która w okresie odbudowy uznawana była za estetycznie mało wartościową i obcą ideologicznie, bo kojarzoną z państwem pruskim. Uznawano wręcz, że to przejaw „gdańskości” w architekturze (Friedrich 1999). W rezultacie w Gdańsku stały się środowiska opiniotwórcze, począwszy od architektów, przez polityków, po dziennikarzy i literatów, którzy podzielili się na zwolenników nawiązywania przy nowych realizacjach do architektury historycznej czy nawet jej naśladownictwa oraz tych, którzy najchętniej ignorowaliby odniesienia do przeszłych form i używali kontrastu, zestawiając nowe ze starym. Przedmiotem debat stały się zarówno obiekty realizowane, jak i planowane. Debatowano o dokończeniu odbudowy w granicach Głównego Miasta, zagospodarowaniu Targu Węglowego, odtworzeniu hotelu Danziger Hoff czy estetyce City Forum. Niezmienne stałe miejsce w debatach miały tematy przyszłości Wyspy Spichrzów i terenów postoczniowych. Z czasem jednak, gdy w Gdańsku zaczęto zdecydowanie więcej budować, spór wygasł, a w praktyce więcej do powiedzenia miały wytyczne konserwatorskie. W rezultacie nowe realizacje od strony estetycznej balansowały pomiędzy tradycją a nowoczesnością, przy czym nieodmiennie na ich elewacjach pojawiała się cegła –

podstawowy budulec/element tworzący tożsamość gdańskiej architektury. Nie oznacza to, że kontrowersje wokół nowych budynków zanikły. Wprost przeciwnie, zaczęły wybuchać coraz częściej w związku z realizacjami poza historycznym centrum. Co więcej, nie były to już spory elit intelektualnych, ale społeczne akcje protestu. Z różnym skutkiem sprzeciwiano się m.in. budowie wieżowców Quattro Towers we Wrzeszczu czy trzech trzydziestometrowych obiektów w Brzeźnie.

Stosunek do architektury historycznej i konieczność uwzględniania jej kontekstu nie wydaje się być już problemem, który rozpala debatę publiczną. Śródmieście Gdańska wypełniło się tyłoma realizacjami, że ewentualne mniejsze lub większe architektoniczne kontrowersje nie wzbudzą obecnie takiego zainteresowania, jak to bywało wcześniej. Wygląda na to, że wówczas dyskusja o architekturze w jakimś sensie zastępowała realną architekturę. Dziś wypowiadają się aktywiści miejscy, na internetowych stronach poświęconych miastu komentowane są poszczególne projekty. Pojawiają się też głosy podnoszące argument sprzedania Gdańska deweloperom. Nawet jednak poważne kontrowersje związane z kształtem kompleksu handlowo-usługowego Forum Gdańsk przestają mieć znaczenie, gdyż to miejsce wypełniło się ludźmi i ożywiło tę część Śródmieścia.

Nie zmienia to jednak faktu, że architektura pozostaje dla tożsamości Gdańska istotna. Zmienił się w pewnym sensie jej profil i zadania. Nie da się ukryć, o czym świadczą, obok deklaracji padających z ust włodarzy miasta, inwestycje zrealizowane w ostatnich latach, że Gdańsk ma metropolitalne aspiracje. Przełożyło się to między innymi na budowę spektakularnych obiektów dla instytucji kultury. Wszystko to dzieje się zgodnie z trendem, który wyznaczyło Bilbao, a dokładniej z przekonaniem, że w rozwoju miasta pomóc mogą inwestycje w infrastrukturę kulturalną. To one właśnie pod koniec XX wieku zmieniły oblicze hiszpańskiego miasta. Między innymi dzięki wzniesionemu tam Muzeum Guggenheima – oryginalnemu budynkowi autorstwa Franka Gehry'ego, prezentującemu

dzieła sztuki współczesnej – z prowincjonalnego miasta przemysłowego Bilbao stało się przyciągającą rzesze turystów stolicą kultury. Efekt, jaki osiągnięto w Kraju Basków, stał się szybko punktem odniesienia dla innych władz komunalnych, chcących poprawić sytuację ekonomiczną swoich miast. Trend ten nie ominął także Polski (Afeltowicz i inni 2018). Uświadomiono sobie, że kultura – inwestowanie w instytucje, a przede wszystkim rozbudowa infrastruktury, najlepiej w formie spektakularnych realizacji architektonicznych – może przynosić też wymierne korzyści ekonomiczne. Na fali tego przekonania w Polsce zaczęto wznosić filharmonie, muzea, biblioteki, centra kultury i teatry. Na inwestycje w kulturę opakowaną w spektakularne budynki postawiono nie tylko w większych miastach, jak: Szczecin, Białystok czy Lublin. Swoją „filharmonię” ma Wejherowo, a Żory – muzeum, w mniejszej skali przypominające to w Bilbao. Przy różnych celach tych instytucji i skutkach ich funkcjonowania pojawia się również skrajnie negatywne postrzeganie ich jako ukrytych „pomników” wystawianych sobie przez władze samorządowe (tamże).

Niezależnie od stopnia kontrowersji, jakie budzą realizowane obiekty, widać, że poszczególne instytucje podlegają różnym formom instrumentalizacji, stając się ikonami służącymi do realizacji celów wizerunkowo-promocyjnych miast. W Gdańsku w ostatnich latach postawiono trzy spektakularne budowle: Europejskie Centrum Solidarności, Gdański Teatr Szekspirowski i Muzeum II Wojny Światowej. W pewnym sensie wszystkie one stały się nowymi architektonicznymi wizytówkami Gdańska i kontrapunktem dla dotychczasowych historycznych symboli miasta. Unikalną wartość ich architektury doceniano w recenzjach i komentarzach pojawiających się nie tylko w pismach branżowych. Wydaje się, że dzięki tym realizacjom Gdańsk zaistniał na mapie Polski jako miejsce, gdzie zobaczyć można ciekawą i nowoczesną architekturę. Nie da się jednak ukryć, że realizacje te nie wywołują kontrowersji. Szczególnie Gdański Teatr Szekspirowski wzbudził mieszane uczucia. Twierdzono, że bryła nie koresponduje z otoczeniem, a na

elewacji pojawiła się wprawdzie cegła, ale jest to cegła antracytowa o barwie czarnej, co sprawia, że całość robi wrażenie wielkiego grobowca. I z tego zapewne powodu, według portalu Interestingengineering.com, teatr zyskał miano jednego z najmroczniejszych budynków świata (Siegień 2018).

Nowa architektura kładzie zatem, by tak rzec, kolejną warstwę tożsamości miasta, jednak tożsamość ta do pewnego stopniu podlega procesom utowarowienia. W przypadku gdańskich nowych instytucji kultury o ich funkcjonowaniu i ofercie decyduje często fakt, że miasto, szczególnie w sezonie letnim, ma charakter turystyczny. Jakkolwiek by zatem nie spoglądać na ich działalność, to w istotnym wymiarze będą one jawiły się jako atrakcje turystyczne. Nie przez przypadek więc przedstawiciele władz Gdańska w owych instytucjach widzą inwestycje, które procentują nie tylko na polu kultury. Jednym z najważniejszych uzasadnień dla ich realizacji był argument, że mogą się one stać impulsem dla rozwoju turystyki (Bachórz i inni 2017). W istocie, w mieście notuje się stały wzrost ruchu turystycznego i w związku z tym jako jedną z przyczyn tej tendencji wskazywane są owe spektakularne budowle. Warto przy tym jednak zaznaczyć, że takie traktowanie instytucji kultury niesie ze sobą ryzyko ignorowania potrzeb i interesów mieszkańców.

Wizerunek

Jednym z kontekstów budowania tożsamości miasta jest sfera treści i działań związanych z ekonomią symboliczną, czyli szczególnym połączeniem praktyk materialnych i finansowych z rozrywką, rekreacją, mediami czy sztuką (Rewers 2012). Odkąd miasta przestały być ośrodkami tradycyjnej produkcji przemysłowej nastawionej na wytwarzanie rzeczy/dóbr, a stały się miejscami funkcjonowania nowego typu przemysłów kultury, główne dochody generować zaczęły kreacje, innowacje i transformacje sfery symbolicznej (Rewers 2014). Innymi

słowy, ekonomia miast w coraz większym stopniu staje się zależna od ekonomii symbolicznej. Główną dźwignią rozwoju zaczyna być kultura, miasto zaś jest przedmiotem konsumpcji usług (w tym: turystyki) i podlega tym samym rynkowemu wartościowaniu. W szczególności dotyczy to wymiaru wizerunkowego, którego treści mają sprzyjać osiągnięciu sukcesu komercyjnego w konkurencji z innymi miastami.

W tym kontekście także tożsamość miasta traktowana jest jako element wizerunku oraz przedmiot strategii marketingowych i promocyjnych. Przy użyciu miejskich tożsamości toczy się walka o osiągnięcie odpowiedniej rozpoznawalności i zainteresowania ze strony inwestorów, turystów czy nowych mieszkańców. Takie myślenie wywodzi się z koncepcji tożsamości organizacji, która z jednej strony zakłada konieczność rozpoznawania istniejących zasobów (najlepiej unikatowych w porównaniu z konkurencją), takich jak przykładowo dziedzictwo kulturowe, położenie, warunki przyrodnicze, ale też sytuacja rynkowa czy potencjał intelektualny i kulturalny (Łuczak 2000), z drugiej – akcentuje znaczenie strategii kształtowania organizacji w celu budowania spójnego wizerunku. Proces ten opiera się na umiejętnym wizualnym prezentowaniu symboli miasta i ich sprawnym promowaniu, przy aktywnym udziale nie tylko lokalnych władz, ale też miejskich organizacji czy mieszkańców.

W przypadku Gdańska przez pierwsze kilkanaście lat po transformacji nie pojawiła się żadna firmowana przez władze lokalne i oparta o miejską tożsamość uporządkowana wizja miasta. Nie widać było zdecydowania, które z jego elementów należałoby promować. W tym kontekście do pewnego stopnia za porażkę można uznać obchody milenijne z 1997 roku, wokół których nie powstały skoordynowane działania wizerunkowe, choć debat i publikacji dotyczących tożsamości Gdańska nie brakowało (Obracht-Prondzyński 2000). Dopiero późniejsze lata przyniosły znaczące prace nad wizerunkiem miejskiej marki. W procesie tym opierano się na wątkach związanych z historią miasta, m.in. powstaniu Solidarności, obaleniu



komunizmu, bezkrwawej rewolucji i walce o prawa człowieka. Z drugiej strony wyłonił się jeden wspólny mianownik tych historycznych nawiązań – hasło „wolność” (Łuczak 2000).

Pierwszą konsekwentną próbą zbudowania czytelnego wizerunku Gdańska w oparciu o tożsamość była przeprowadzona w 2005 roku, przy okazji obchodów 25. rocznicy Sierpnia '80, kampania „Zaczęło się w Gdańsku...”. Odwołano się w niej do symbolu kojarzonego z miastem – ruchu „Solidarność”, który zapoczątkował rozpad systemu autorytarnego w komunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Na plakatach widniały wówczas przewracające się kostki domina z fotografiami głównych bohaterów, którzy przyczynili się do przemian w poszczególnych krajach. Na pierwszej kostce, wprawiającej w ruch pozostałe, ukazana była postać przywódcy „Solidarności”, Lecha Wałęsy. Jednak to nie historyczne odwołania stały się przewodnim motywem budowania wizerunku Gdańska, a odrywająca się od nich ogólna idea wolności.

W przypadku pracy nad wizerunkiem Gdańska widać było odchodzenie od tożsamości zdominowanej przez wątki historyczne, tak intensywnie przez lata kojarzone z miastem, na rzecz motywów uniwersalnych i silniej osadzonych we współczesności. Wprawdzie dwie następne, oparte przede wszystkim na krótkich filmach, kampanie z 2007 i 2008 roku posiadają wizualne odniesienia do przeszłości miasta, eksponując choćby zabytkową architekturę, ale nawiązania te pełnią raczej funkcję tła dla fabuł, tworzą pewien ogólny nastrój filmów. W pierwszej kampanii zatytułowanej „Gdańsk. Odważ się, zobacz sam”² zachęca się do odwiedzenia miasta, czyniąc to w sposób raczej nietypowy. Nie uzasadnia się tego poprzez wskazywanie atrakcji, natomiast sugeruje się w konwencji filmu grozy, że w Gdańsku tkwi jakaś niedająca się wyjaśnić moc, dzięki której dzieją się rzeczy niemożliwe lub inaczej mówiąc, wszystko staje się możliwe, co współgra ze sloganem używanym przez miasto „Gdańsk. Morze możliwości”. Podobny przekaz zawiera krótki film wizerunkowy z drugiej kampanii z 2008 roku „Gdańsk. We make things happen”³. Film emitowany był przez kilka

tygodni na kanale CNN International. Dominuje w nim nastrój poetycki zbudowany na związku miasta z wodą, a na końcu pojawia się sugestia, że Gdańsk jest miejscem, w którym mogą spełniać się marzenia.

W następnych latach gdańskie kampanie wizerunkowe idą jeszcze dalej w korekcie tożsamości miasta. Filmy, takie jak „Gdańsk. Dotknij wolności”⁴ czy „Gdańsk. Wyjdź poza ramy, dotknij wolności”⁵, pokazują miasto nowoczesne, dynamiczne, nastawione na przyszłość. W pierwszym przypadku w szybko zmieniających się obrazach przedstawiony zostaje efekt dotyku gdańskiej wolności – miasto pełne działań i twórczej aktywności. Wymowa drugiego filmu, w którym pojawiają się mieszkańcy podczas swoich zajęć, jest podobna. Widz ma być przekonany, że Gdańsk jest miejscem, które pobudza kreatywność i inspirowanie do niebanalnych rozwiązań. Obrazom towarzyszą wypowiedziane spoza kadru słowa: „Warto chcieć niemożliwego, warto wejść w nową rolę, zapomnieć o ograniczeniach, porzucić schematy”. W ten sposób idea wolności odchodzi od swojego politycznego źródła, a wchodzi na pole aktywności i twórczości. Nie przypadkiem do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016 Gdańsk kandydował pod hasłem „Wolność kultury, kultura wolności”.

Wolność pojawia się też jako ważny element życia codziennego, które w Gdańsku może być radosne i pełne wigoru. Tak przynajmniej prezentowane jest ono w spocie z 2016 roku zatytułowanym „Gdańsk wyzwala energię”⁶. Uwagę zwraca zaakcentowanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych miasta. Pojawia się plaża, ale też Park Reagana, Park Oliwski, nabrzeża Motławy czy lasy Sobieszewa. Wszystko w większości filmowane w ruchu, z lotu ptaka. Do tej, jak się wydaje, odświeżonej ikonosfery Gdańska dołączone zostają jeszcze obrazy zrewitalizowanego Dolnego Miasta i stadion w Letnicy. A wszystkie te miejsca wypełniają pełni optymizmu i swobody młodzi ludzie, którzy uprawiają sport, bawią się i wypoczywają. W filmie z premedytacją nie nawiązuje się do znanych i powielanych wcześniej gdańskich widoków. Szeroko uchwycona panorama

4
<https://www.youtube.com/watch?v=S14dRliydFM>.
Dostęp: 20.02.2019.

5
<https://www.youtube.com/watch?v=37shsGBmdJc>.
Dostęp: 20.02.2019.

2
https://www.youtube.com/watch?v=MWpD_lhho8o.
Dostęp: 20.02.2019.

3
<https://www.youtube.com/watch?v=sg666N9A9Xc>.
Dostęp: 20.02.2019.

6
<https://www.youtube.com/watch?v=XVS3slCv4ss>.
Dostęp: 20.02.2019.

Głównego Miasta jedynie krótko pojawia się na początku i na końcu filmu. Resztę wypełniają przestrzenie, które sprawiają wrażenie bliskich mieszkańcom.

Ten zwrot ku życiu codziennemu i atrakcyjności miasta jako miejsca zamieszkania jeszcze bardziej wyraźny jest w kampanii „Gdańsk. Tu się żyje!”⁷ z 2017 roku, której tytuł został wzięty z wcześniejszego o 10 lat spotu informującego o jakości życia w mieście. I podobnie w tym przypadku chodzi o przekaz, że warto w Gdańsku mieszkać. Główny film kampanii jest historią pary młodych ludzi, którzy zdecydowali się swoją przyszłość związać z miastem. Ich wizyta w nim sprawia, że odnajdują wolność i potrzebną do życia przestrzeń, a puentą są słowa wypowiedziane przez kobietę: „Zostajemy”. Kampanię dopełniają dwuminutowe filmy prezentujące sylwetki osób pochodzących z różnych stron Polski i świata, które w rzeczywistości postanowiły się osiedlić w Gdańsku. Przesłania kampanii nie da się sprowadzić do działania czysto wizerunkowego. Zawarte w niej opisy, doświadczenia i impresje wydają się mieć na celu odmalowanie pełniejszego i bardziej wiarygodnego obrazu Gdańska. Ponadto odnaleźć w niej można odwołania do tożsamości Gdańska jako miasta otwartego, w dużym stopniu budującego swój potencjał na migrantach. Tutaj, podobnie jak w przypadku idei wolności, cała narracja o otwartości nabiera innego wymiaru: pierwotnie konstruowana w oparciu o liberalne, gdańskie tradycje, współcześnie nabiera wymiaru praktycznego, dotyczącego problemu potrzeby napływu do miasta nowych mieszkańców. Nie dziwi więc, że pod tym kątem profilowane są bieżące strategie marketingowe. Nawet gdy Gdańsk jest promowany jako atrakcyjne miejsce na weekendowy pobyt, w dalszym planie pojawiają się sugestie, aby pobyt ten zamienić w coś więcej. W spocie „Week Ends in Gdańsk”, który prezentuje walory turystyczne miasta, padają słowa: „Gdańsk może być Twój, przez chwilę, albo na zawsze”⁸.

Z analizy prowadzonych w mieście kampanii marketingowych wyraźnie wynika, że wizerunek Gdańska ewoluuje. Wcześniej eksponowano przede wszystkim tożsamość miasta

7

<https://www.youtube.com/watch?v=zAPadiJ41ys>.

Dostęp: 20.02.2019.

8

<https://www.youtube.com/watch?v=XOzvKQRj9DE>.

Dostęp: 20.02.2019.

odnoszącą się do historii. Przedstawiano go jako miejsce, w którym dzieją się rzeczy ważne, czasami wręcz doniosłe, nie tylko dla Polski, ale też Europy i świata. Historia miasta stanowiła też punkt wyjścia do skojarzeń, na podstawie których korygowano dotychczasową tożsamość na potrzeby nowego wizerunku. Gdańsk miał przywołać na myśl miasto niezależne, odważne, niepokorne, skłonne do przełamywania panującego porządku. Skojarzenia z nonkonformizmem oraz uwzględnianie bieżących potrzeb miasta prowadziły następnie do eksponowania cech w większej mierze nastawionych na przyszłość: miasto idące z duchem czasu, kreujące przełom, otwarte na świat i nowe idee. Ostatecznie Gdańsk, chcąc pozyskiwać nowych mieszkańców, nie tylko turystów, postawił na wizerunek miasta prorozwojowego i dynamicznego, które ukształtował duch wolności. W tym sensie miasto wpisało się w trend obecnych miejskich strategii marketingowych, których podstawowym celem jest zachęcanie do relokacji (przede wszystkim młodej, korporacyjnej klasy średniej).

Ludzie

Tożsamość miasta widziana może być przede wszystkim przez pryzmat ludzi w nim mieszkających. Będzie ona wówczas rodzajem ukontekstowanej przestrzennie tożsamości społecznej lub, mówiąc inaczej, tożsamością miejsca określaną przez tożsamość mieszkańców. Chodzi o to, że w ramach procesów nadawania miejscu tożsamości istotną rolę odgrywają dwa jego wymiary: synchroniczny, czyli formalne cechy i fizyczna jego niepowtarzalność, oraz diachroniczny, związany z historycznością i odczuwaniem ciągłości miejsca (Lewicka 2012). Z drugiej strony, w myśleniu o mieście nacisk można położyć na elementy mniej statyczne, które dynamizują jego tożsamość. Są nimi ludzie, którzy tworzą miasto, wzbogacając je o niejednorodne historie i doświadczenia oraz działając w jego granicach.

Kontekst miasta może pozostawać w ścisłej relacji z aktywnością jednostki i wówczas to ona, wraz z wiążącymi się z nią emocjami i postawami, decyduje o stosunku do miasta.

Wysuwając na pierwszy plan aktywności mieszkańców, warto dokonać prostego rozróżnienia na działania związane z życiem codziennym (mające przede wszystkim wymiar indywidualny, ale też przekładające się na korzyści publiczne) oraz działania obywatelskie (ukierunkowane na problemy społeczności miejskiej). Pierwszy rodzaj aktywności można wiązać z szeroko rozumianym uczestnictwem w kulturze, które ujawnia się w przestrzeni miejskiej (Bachórz i inni 2014). Te same zachowania mieszkańców w sposób zbliżony mogą też określać inne pojęcia, jak miejska towarzyskość (Simmel 1975; Rewers 2018) czy trzecie miejsca (Oldenburg 1999). W Gdańsku w ostatnich latach można zaobserwować wzrost poziomu aktywności mieszkańców w sferze szeroko rozumianego uczestnictwa w kulturze. Wiązać to należy z jednej strony z procesem poszerzenia pola kultury (Czarnecki i inni 2012), co należy uznać przede wszystkim za konsekwencję uelastycznienia funkcjonowania instytucji kultury, z drugiej zaś – z większą swobodą poruszania się w obszarze kultury samych uczestników. Towarzyszy tym zjawiskom pewna dwuwymiarowość wpisująca się w jakże charakterystyczny dla Gdańska podział między tradycją a nowoczesnością. Zachowania aktywnych mieszkańców wpisać można umownie w dwa bieguny: biegun konserwatywny, w którym stawiają oni na stabilne, bardziej zachowawcze i przewidywalne sposoby uczestnictwa w kulturze, zamykające się zwykle w budynkach sformalizowanych instytucji, oraz biegun postępowy, gdzie uczestników charakteryzuje bardziej swobodne i nieszablonowe podejście do kulturalnej aktywności, w tym wybór imprez i spotkań na wolnym powietrzu oraz akcentowania znaczenia relacji towarzyskich.

Źródło tożsamości miasta, ujmowanej przez pryzmat postaw obywatelskich mieszkańców, szukać należy w rzymskim pojęciu *civitas*, określającym społeczność miejską, która poprzez więź duchową i prawną integruje się wokół danego obszaru.

Współcześnie echem sytuacji mieszkańców miast starożytnych jest koncepcja obywatelstwa miejskiego (Kowalewski 2016). W niej również wybrzmiewa rozwinięta przez Davida Harveya idea „prawa do miasta” Henri’ego Lefebvre’a (2012), w której obok prawa dostępu do zasobów miasta istotną rolę odgrywa prawo mieszkańców do wpływania na kształtowanie się ich miejsca zamieszkiwania. Z tego powodu dla definicji obywatelstwa miejskiego ważne stają się tożsamości i praktyki lokalne. Sens bycia mieszkańcem danego miasta polega więc nie tyle na formalno-prawnej przynależności do niego, co przynależności do wspólnoty, w ramach której jednostka świadomie uczestniczy w działaniach mających na celu realizację praw mieszkańców.

Rozwój idei obywatelstwa miejskiego w pewnym sensie potwierdza, że to właśnie miasto wyznacza horyzonty obywatelskości. Obecnie, tak jak i kiedyś, obywatele miasta powinna łączyć wspólnota praw, tożsamości i działań. Ten związek wynika z faktu, że miasto, z racji wielkości, strukturalnego charakteru czy możliwości zarządzania, staje się naturalnym i podstawowym miejscem obywatelskiego uczestnictwa. Innymi słowy, jest miejscem, gdzie skutecznie funkcjonują prawa obywatelskie – mogą być formułowane, uprawomocniane i stosowane. Korzystający z praw obywatel miasta będzie angażował się w lokalne wybory, przynależał do organizacji społecznych, decydował w głosowaniach o realizacjach projektów w ramach budżetu obywatelskiego, ale też podejmował aktywne formy protestu, sprzeciwiając się decyzjom władz lokalnych i postulując własne rozwiązania – stąd też w niektórych miastach wprowadzono partycypacyjne planowanie przestrzenne czy pomagającą ujawniać opinie mieszkańców instytucję panelu obywatelskiego.

Praktyczna strona aktywności społecznej nakłada się często na ideacyjny wymiar postaw mieszkańców. Można powiedzieć, że pozwala ona tworzyć sytuacje przyczyniające się do budowania więzi między mieszkańcami, a tym samym wzmacniać tożsamościową ramę spinającą społeczność miejską. Identyfikacja



z miastem i działanie na jego rzecz stanowią fundament miejskiego obywatelstwa, które przemienia mieszkańca w obywatela. Dzięki tej transformacji prostsze wydaje się rozwiązanie fundamentalnego dla życia w mieście konfliktu między egoizmem a altruizmem (Montgomery 2015). Chodzi o to, jak pogodzić własny interes z interesami innych użytkowników przestrzeni miejskiej, by w efekcie wszyscy byli szczęśliwi. Odpowiedzialni za miasto obywatele, jak się wydaje, są w stanie cel ten osiągać. „Miasto – jak pisze Charles Montgomery (tamże: 65) – jest w końcu naszym wspólnym przedsięwzięciem, (...) miejscem, w którym możemy pracować dla wspólnego dobra, tworząc razem coś, czego po prostu nie jesteśmy w stanie zbudować w pojedynkę.

Jeśli za pewną miarę aktywności społecznej uznać liczbę zarejestrowanych organizacji pozarządowych, to w Gdańsku w połowie lat 90. sektor ten liczył około tysiąc podmiotów (Załęcki 2018), zaś po dwudziestu latach liczba ta wzrosła mniej więcej o pięćset⁹. Mając na uwadze regionalne zróżnicowanie sektora pozarządowego, dane te nie wyróżniają Gdańską jako miasta, w którym odnotowana zostaje istotna dynamika wzrostu liczby podmiotów z trzeciego sektora¹⁰. Pod względem ilościowym nie można więc powiedzieć, że Gdańsk przechodzi szczególne ożywienie w sferze działań społecznych. Inaczej jest jednak, gdy przeanalizuje się zakres celów i obszarów aktywności lokalnych organizacji. W początkach transformacji rozwój sektora pozarządowego tożsamy był z przejmowaniem od państwa i samorządów sfery usług socjalnych. Nie pojawiały się oddolne, obywatelskie inicjatywy, których działania wpisywałyby się w realizację postulatów mieszkańców związanych z „prawem do miasta”. Dopiero później zaczynają działać, także w Gdańsku, niesformalizowane z początku grupy, powstające przy okazji jednorazowych akcji protestu (Grabkowska i Makowska 2011), które stopniowo instytucjonalizowały swoje działania – grupy przekształcały się w fundacje i stowarzyszenia, nierzadko łącząc siły i kooperując na różnych polach. Przykładem takiej współpracy może być powołanie w 2008 roku sieci

9

Współpraca Miasta Gdańska z organizacjami pozarządowymi w roku 2017.

10

Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015, 2016.

„Partnerstwo dla Wrzeszcza”, obejmującej mieszczące się w dzielnicy organizacje i szkoły oraz działających w niej społeczników. Utworzeniu szerszej platformy dla działań lokalnych umożliwiło uruchomienie licznych inicjatyw, począwszy od spotkań mieszkańców, prelekcji i warsztatów, przez festyny i happeningi, a skończywszy na publikacjach książkowych i uruchomieniu dzielnicowego portalu. Starano się przy okazji zintegrować lokalną społeczność, wypracować pomysły na kształtowanie dzielnicy i wejść w dialog z władzami miejskimi. Podobne procesy obserwowane były też w innych częściach Gdańska, a równolegle, w odpowiedzi na upolitycznienie struktur samorządowych oraz arbitralność niektórych decyzji władz, swoją aktywność wzmożyły ruchy miejskie.

Ważnym momentem w ewoluowaniu aktywności społecznych mieszkańców Gdańska było powołanie na mocy uchwały Rady Miasta jednostek pomocniczych w postaci rad dzielnic i osiedli. W 2011 roku odbyły się wybory do 28 rad w 34 dzielnicach, co jest liczbą niemałą, zważywszy na fakt, że wcześniej funkcjonowało ich jedynie 15. Rady udało się też po raz pierwszy zarejestrować w największych dzielnicach Gdańska (Michałowski 2012a). Wybrano do nich głównie społeczników, którzy mieli już za sobą doświadczenia działania w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, a obecność w radach traktowali jako kolejną, ale bardziej skuteczną formę obywatelskiego zaangażowania. Kandydaci startowali do wyborów zazwyczaj bez szyldów partyjnych, akcentując niezależność. Do rad wybrano minimalnie więcej kobiet niż mężczyzn i przede wszystkim osoby po 40. roku życia (Michałowski 2012b). W następnych latach odbywały się kolejne wybory, w rezultacie czego organy przedstawicielskie w postaci rad zostały utworzone w pozostałych dzielnicach Gdańska.

Obok rad równolegle zaczęły się pojawiać inne instytucje mające związek z aktywnością społeczną gdańszczan. W mieście regularnie odbywają się głosowania na projekty w ramach budżetu obywatelskiego. Powołano także kilka paneli obywatelskich – oba te narzędzia stanowią instrument wcielania

w życie zasad demokracji deliberatywnej i stały się ważnymi mechanizmami podejmowania decyzji w mieście, wiążącymi dla lokalnych władz (Adamowicz 2018). Pojawienie się nowych instytucji i zróżnicowanie aktywności społecznych w niewielkim jednak stopniu wpłynęło na ożywienie uczestnictwa w życiu obywatelskim ogółu mieszkańców Gdańska. Nie da się ukryć, że aktywności stały się bardziej widoczne, a dostęp do nich wręcz powszechny, lecz angażują one, jak się wydaje, ograniczoną grupę osób. Obraz umiarkowanego społecznego zaangażowania mieszkańców Gdańska potwierdzają zarówno analizy, z których wnioski przedstawione są w tej książce, jak i wnioski z innych badań (Załęcki 2018).

Dialogiczność – sprawczość – podmiotowość. Ku gdańskim tożsamościom performatywnym

Tożsamość w działaniu – założenia teoretyczne

Spojrzenie na tożsamość w ujęciu działaniowym wiąże się zarówno z głębokimi przemianami tożsamościowymi, jak i ze sposobami ich ujmowania i interpretowania (a tym samym w dużej mierze także ich kształtowania). W takim sposobie spojrzenia na procesy tożsamościowe na pierwszy plan wysuwają się takie cechy, jak: podmiotowość, sprawczość, dialogiczność i performatywność. Jak zauważa Ewa Partyga, ponowoczesne problemy z tożsamością są w głównej mierze problemami z określeniem i zdefiniowaniem podmiotu oraz podmiotowości. Podmiot jest pojęciem „nieredukowalnie wieloznacznym i ambiwalentnym”, a wspólnym mianownikiem sposobów rozwiązania problemów ze zrozumieniem istoty podmiotu miałyby być relacyjność. Podmiot jest więc „systemem relacji, siatką napięć” i tym samym objawia się jako zdecentrowany, co nasila w nim myślenie o tożsamości jako o zadaniu, projekcie czy pułapce (Partyga 2008).

Tożsamość w ujęciu performatywnym należy rozumieć szeroko, stawiając w centrum działanie i zakładając, że kultura, a tym samym i tożsamość, jest wytwarzana nie tylko za sprawą praktyk językowych. Traktujemy jednak język także jako

praktykę społeczną i formę działania (zob. np. Skórzyńska 2014). To założenie łączy się z tzw. zwrotem performatywnym w naukach humanistycznych, traktującym działanie jako główny przedmiot badań i metodę badawczą (Domańska 2007). Charakterystyczne dla postmodernizmu: tekst, język i dyskurs zaczynają ustępować próbom „doganiania świata” i jego problemów właśnie poprzez zwrócenie ku podmiotowi tworzącemu poprzez działanie, co „przywraca mu moc i wyprowadza z postmodernistycznych mielizn” (tamże: 19). Relacja tożsamość-działanie na pierwszy plan wysuwa sprawczość i podmiotowość, co wiąże się z istotą studiów performatywnych, które w dużym skrócie łączą kategorie działania i sprawczości (Skórzyńska 2014). Performatyka zaś, jako dyscyplina zapożyczająca wiele m.in. z socjologii, antropologii społecznej czy teatrologii, zakłada, że ludzkie aktywności traktowane są jako formy społecznej ekspresji, wokół których dokonują się akty uspołecznienia i procesy nadawania znaczeń (Alexander 2010).

Myśląc o tożsamości w ujęciu performatywnym, warto wskazać na rolę i znaczenie, jakie przypisują badacze i teoretycy współczesnej kulturze. Przykładowo w etnografii performatywnej kultura nie jest z góry zdefiniowanym pojemnikiem z zasobami, raczej się staje, wydarza i powstaje na nowo (Rakowski 2013). Działania, aktywności i praktyki podkreślające procesualność rzeczywistości, a także podmiotowość i sprawczość człowieka, kierują uwagę analityczną na znaczenie doświadczenia, w tym pozamentalne sposoby percepcji kultury: ich wymiar fizyczny, behawioralny i zmysłowy (Bukraba-Rylska 2017), a także kontekstualność, sytuacyjność, czasowość i zmienność (Partyga 2008).

Jak w kontekście „zwrotu działaniowego” wyglądają relacje tożsamości i działania? Ujmując to nieco inaczej, jak projekty tożsamościowe realizowane są w działaniu? Działania i ich efekty nie tylko odzwierciedlają tożsamość, ale i ją budują, przekształcają i wzmacniają. Tożsamość zaś ma znaczący wpływ na kształt i treść ludzkich aktywności. Wydaje się, że właśnie takie ujęcie, biorące pod uwagę znaczenie doświadczonego

i działającego podmiotu, może być dobrym sposobem na połączenie w społecznym oglądzie działania z dyskursywnością. Zarówno przecież działania wywołują dyskusje, jak i dyskusje wywołują określone aktywności. Relacje tożsamości i aktywności nie są jednak jednorodne, proste i mechaniczne. Są uwiłkane w różnego rodzaju inne związki, zapożyczenia i wpływy, dotyczące ciągłego tworzenia, kształtowania i przekształcania tożsamości z różnorodnych „cegiełek”, w których pojawiają się m.in. odniesienia do przestrzeni i zbiorowości ludzkich w różnych skalach. Jest tam też bezsprzecznie miejsce na identyfikacje miejskie.

Przegląd typów aktorów tożsamościowych

Zdając sobie sprawę ze złożoności i nieuchwytności zbioru aktywności będących przejawem realizacji projektów tożsamościowych, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych, nacisk w tej analizie położony jest głównie na działania wpisujące się w aktywności o szeroko rozumianym charakterze animacyjnym. Procesy tożsamościowe w dużej mierze są inicjowane, podtrzymywane, kształtowane czy przekształcane przez animację społeczno-kulturową. Tego typu aktywności mają na celu pewną kreację, a także zmianę – jednostkową i społeczną (Ciechorska-Kulesza 2017; Rogozińska 2009). Niemniej same w sobie są ważnym zjawiskiem społecznym, w którym odgrywana, a także wytwarzana jest rzeczywistość społeczna. Działania o charakterze animacyjnym są „głosem” pewnych kategorii i grup społecznych, ujawniającym nastroje społeczne, wyrażającym emocje, nadzieje, tęsknoty, potrzeby czy aspiracje. Ukazują także stosunek społeczny poszczególnych grup czy środowisk do przestrzeni i czasu, w tym do miejsca i pamięci (zob. np. Czyżewski 2009).

Połączenie tożsamości ze szczególnym rodzajem działania, jakim jest animacja, może uwrażliwić na nierozpoznane

dotąd obszary. Można, a nawet warto analizować działania animacyjne i dyskursy wokół nich, a także, stosując przykładowo metody etnograficzne, przesuwać się w stronę badań w działaniu. Wielość sposobów oglądu zjawisk animacyjnych oraz charakter tego typu aktywności, może przybliżyć nas do ujrzenia i zrozumienia mało rozpoznanych czy nawet nierozpoznanych działań, współkształtujących tożsamość indywidualną i społeczną. Może to dotyczyć animacji „niewidocznej”, nienagłośnionej. Co więcej, możemy dojrzeć „białe plamy”, czyli czego lub kogo w animacji nie ma.

W ujęciu działaniowym, gdy pytamy o gdańską tożsamość, pytamy o to, jak tożsamość „działa” i jak „pracuje”, a także kto, jak i jaką tożsamość „robi”. Warto w tym miejscu zauważyć, że codzienna „praca tożsamościowa” nie jest w pełni urefleksyjniona. Nie zastanawiamy się zazwyczaj na co dzień nad tym, że działania wokół tożsamości są inicjowane i trwają nieustannie. Warto więc przyjrzeć się, kim są główni aktorzy zaangażowani w procesy tworzenia, przekształcania czy wzmacniania tożsamości społecznych oraz co ich charakteryzuje. Podmioty te mają różne przekonania, wizje i wartości. Preferują różne „pola semantyczne” – odwołują się do różnorodnych postaci, wydarzeń i wartości. Prowadzi to do nieuchronnych napięć oraz do ciągłych modyfikacji i przekształceń treści tożsamości. Ten proces zachodzi też na szeroką skalę w Gdańsku.

Opisując gdańskie tożsamości w działaniu, warto na wstępie wskazać, kto zajmuje się „pracą tożsamościową” oraz kto za kształtowanie i wzmacnianie tożsamości gdańskich i tożsamości Gdańska odpowiada. Można przywołać tutaj klasyczne zróżnicowanie instytucji, które kojarzą nam się z tworzeniem i/lub realizowaniem polityki tożsamościowej. Są to przede wszystkim podmioty działające w sferze szeroko rozumianej kultury, organizacje trzeciego sektora, podmioty edukacyjne, środowiska naukowe oraz świat mediów.

Kwestie tożsamościowe, w bardziej lub mniej bezpośredni sposób, są przedmiotem aktywności instytucji kultury. Analizując tego typu podmioty, warto pamiętać o szerokim wachlarzu

zróżnicowań ich celów, rodzajów aktywności oraz odbiorców. Instytucje kultury to i domy oraz centra kultury (różnie nazywane i działające na różną skalę), i muzea, i biblioteki, i teatry, i galerie sztuki. Lista ta nie jest zamknięta, bo trudno o stworzenie sztywnych kategorii aktualnie działających „miejsz kultury”, szczególnie w kontekście wykonywania przez nie pracy tożsamościowej. Typologizacja instytucji kultury, nie tylko gdańskich, współcześnie staje się też coraz bardziej problematyczna (Czarnecki i inni 2012). Wynika to przede wszystkim z przemian odbiorcy (uczestnika kultury) oraz zmian w sposobie postrzegania i definiowania kultury, wobec czego podmioty organizujące działalność kulturalną coraz częściej przybierają zróżnicowane strategie adaptacyjne (Bachórz i inni 2014).

Innym typem podmiotów, które warto wyodrębnić w przeglądzie instytucji zajmujących się kwestiami tożsamościowymi, są organizacje pozarządowe. Gdańskie środowisko pozarządowe cechuje bardzo duże zróżnicowanie i wiąże się z innymi typami podmiotów działających w obszarze tożsamości. Organizacje trzeciego sektora budowane i rozwijane są wokół różnorodnych środowisk i instytucji, związanych m.in. z kulturą, edukacją, sportem, ale także Kościołem, światem mediów i nauki. Znaczącym zjawiskiem w obrębie środowiska pozarządowego jest system wsparcia i promocji wolontariatu, w którym kładzie się duży nacisk na współpracę z gdańskimi instytucjami i organizacjami, a także szkołami i sektorem prywatnym. Dodatkowo wzmacniana jest „gdańskość” środowiska wolontariatu, co manifestowane jest np. podczas Międzynarodowego Dnia Wolontariatu (w tym Parady Gdańskich Wolontariuszy)¹¹, czy działania w przestrzeni publicznej (np. poprzez wspólne tworzenie muralu dotyczącego gdańskiego wolontariatu na terenach postocznioowych). Opisując rolę tożsamościową podmiotów z trzeciego sektora, warto podkreślić rolę doradczo-ekspercką niektórych z nich. Przykładem jest Instytut Metropolitalny, organizacja typu think tank, której misją jest przede wszystkim profesjonalne doradztwo w celu sprawniej realizacji zadań publicznych¹².

11 <https://www.gdansk.pl/wydarzenia/gdanski-tydzien-wolontariatu-2018,w,23518>. Dostęp: 5.02.2019.

12 <https://www.im.edu.pl>. Dostęp: 15.02.2019.



Środowiska związane z edukacją, choć w porównaniu z podmiotami kultury i organizacjami pozarządowymi wydają się bardziej zajęte wypełnianiem statutowych obowiązków związanych przede wszystkim z realizacją programów nauczania, są bezsprzecznie znaczącymi częściami dzielnic, osiedli, środowisk lokalnych, a przede wszystkim świata dzieci i młodzieży oraz ich rodziców. Myśląc o podmiotach edukacyjnych, bierzemy pod uwagę nie tylko szkoły, ale i podmioty dokształcające nauczycieli oraz rozwijające pozalekcyjne talenty i pasje uczniów. Duża część aktywności skupiona jest wokół miejsca: części miasta, dzielnicy czy osiedla. Co ważne, wiedza, jaką mogą przekazać instytucje edukacyjne, wychodzi poza wąski kanon historyczny i geograficzny. Jest w niej przykładowo miejsce na odkrywanie tzw. małej historii, choćby w formie szkolnych konkursów dotyczących nierzadko zapomnianych przestrzeni i bohaterów miasta¹³, a także na popularne przedsięwzięcia polegające na zbieraniu przez dzieci i młodzież historii rodziny i osób z lokalnego otoczenia. W działalności podmiotów edukacyjnych jest także miejsce na refleksję z zakresu problemów społecznych, aktywności obywatelskiej, architektury czy sztuki, które poruszane są coraz częściej poza murami szkoły, w doświadczeniu i działaniu. Przykładami niestandardowej edukacyjnej pracy tożsamościowej są działania związane z problemami i wyzwaniem Gdańska, takimi jak np. migracja, bieda czy wykluczenie społeczne. Przykładem jest projekt „Bardzo wspólny świat”, zrealizowany w ramach programu „Sieć kultury. Edukacja kulturowa w województwie pomorskim” w Dolnym Wrzeszczu¹⁴. Uczniowie pracują metodą dramy, a teatr staje się sposobem nie tylko na edukację, ale i na sieciowanie oraz animację środowiska lokalnego.

Kwestie tożsamościowe są podnoszone także w środowisku naukowym – na uczelniach, ale też w organizacjach i środowiskach innego typu (np. działach naukowych instytucji kultury). Ludzie nauki są aktywni w mediach oraz w samorządzie jako eksperci i komentatorzy. Potencjał badaczy-akademików wykorzystuje się, wydając napisane przez nich książki i artykuły

13

Np. coroczny międzyszkolny konkurs (w formie plastycznej, literackiej i historycznej) na temat życia i działalności Lecha Bądkowskiego: http://www.sp85.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1151:konkurs-www-lech-badkowski&catid=9&Itemid=114. Dostęp: 25.01.2019.

14

<http://sieckultury.pl/2018/05/bardzo-wspolny-swiat/>. Dostęp: 06.02.2019.

15

<https://fundacjagdanska.pl/gedanistyka-z-propozycja-stypendium-po-raz-drugi/>. Dostęp: 06.02.2019.

16

<http://noweidzieodmorza.com>. Dostęp: 15.02.2019.

oraz zapraszając do dyskusji na tematy ważne dla Gdańska i jego tożsamości. Działania związane z kształtowaniem i wzmacnianiem gdańskich tożsamości skupione są nie tylko na badaniu oraz popularyzowaniu sfer związanych z miastem i jego mieszkańcami, ale także na poszerzaniu wiedzy na temat Gdańska. Przykładem są studia podyplomowe Gedanistyka prowadzone przez Uniwersytet Gdański, a upowszechniane i promowane przez władze miasta i środowisko pozarządowe, m.in. poprzez stypendia naukowe dla „najbardziej zaangażowanych w dbanie o dziedzictwo oraz tożsamość Gdańska”¹⁵. Działania skupione na tożsamości miasta angażują także środowiska badaczy i naukowców do współpracy z animatorami czy artystami. Ciekawym przykładem takiej kooperacji jest naukowo-artystyczny projekt badawczy pn. „Wspólny pokój”. Podkreśla on wizerunek (czy też raczej postulat wizerunku) Gdańska jako miasta otwartego na każdego przybysza (Mendel i Theiss 2016).

Praca tożsamościowa odbywa się też w mediach. To rozproszone i trudno uchwytnie jako całość środowisko składa się nie tylko z kilkunastu tytułów *stricte* dziennikarskich, ale i z działalności nieprofesjonalnych dziennikarzy, aktywistów miejskich i pasjonatów historii oraz miasta w ogóle. Świat tak szeroko rozumianych mediów to także działalność publicystyczna, wydawnictwa książkowe autorstwa lub współautorstwa lokalnych dziennikarzy oraz na różne inne sposoby przeprowadzana debata tożsamościowa w i o mieście. Przykładem wychodzenia przedstawicieli mediów poza sztywne ramy działalności dziennikarskiej i inicjowania działań wokół nowych lokalnych zjawisk jest cykl wywiadów Doroty Karaś, których zwieńczeniem jest książka pt. *Szafa, czajnik, obwodnica. Rozmowy z obcokrajowcami* (2013). Innym przykładem, który nawiązuje do specyfiki Gdańska pod względem położenia i uwarunkowań geograficznych, a co za tym idzie, znaczeń kulturowych, jakie się temu nadaje, jest projekt i portal „Nowe idzie od morza”, opisujący i promujący gdańską i pomorską sztukę współczesną¹⁶.

Oprócz wymienionych podmiotów i środowisk aktywnych na polu tożsamościowym należy także podkreślić rolę samorządu, który czynnie zabiera głos, a także inicjuje debaty i działania związane z gdańskimi identyfikacjami, np. odbywające się co cztery lata Zjazdy Gdańszczan, z licznymi wydarzeniami towarzyszącymi, na różnorodne sposoby podnoszącymi sprawę gdańskich tożsamości¹⁷. Samorząd jest także, w mniejszy lub większy sposób, powiązany z innymi typami podmiotów zajmującymi się pracą tożsamościową. Warto tu wspomnieć o wielu radach doradczych i opiniodawczych skupiających ekspertów i działaczy z różnych środowisk, a także o programach, które mają systemowo wprowadzać zmiany i rozwiązania nawiązujące do kwestii gdańskiej tożsamości, np. wdrażany obecnie Gdański Program Edukacji Kulturowej¹⁸.

Nowe projekty tożsamościowe, nowe zjawiska

Krótką charakterystyka poszczególnych rodzajów podmiotów związanych z animowaniem działań dotyczących gdańskich tożsamości stanowi punkt wyjścia do przyjrzenia się przemianom społeczno-kulturowym w tej sferze. Transformacje te dotyczą podmiotów i instytucji, a także szerzej – nowych zjawisk, sytuacji i aktywności, które odzwierciedlają zróżnicowane postawy i identyfikacje dotyczące Gdańska.

Coraz więcej podmiotów budowanych i prowadzonych jest na zasadzie partnerstw, a ich umocowanie organizacyjne, prawne, finansowe, a także dotyczące zakresu i specyfiki działania, jest złożone. Należą do nich głównie duże instytucje, których wielkość idzie w parze z bogatą, zróżnicowaną i, odnosi się wrażenie, stale poszerzaną ofertą. Przykładem jest Europejskie Centrum Solidarności czy Muzeum Gdańska. Co warto podkreślić, Muzeum Gdańska wcześniej nosiło nazwę Muzeum Historii Miasta Gdańska. Zmiana stanowi dobry przy-

¹⁷
<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/50-dni-do-v-swiatowego-zjazdu-gdanczcan,a,114524>.
Dostęp: 15.02.2019.

¹⁸
<https://www.gdansk.pl/urzed-miejski/wez-udzial-w-warsztatach-gdanskiego-programu-edukacji-kulturowej,a,132575>.
Dostęp: 15.02.2019.

¹⁹
<http://sieckultury.pl>.
Dostęp: 15.02.2019.

²⁰
<https://www.gdansk.pl/urzed-miejski/wydzial-rozwoju-spoiecznego/kluby-i-domy-sasiedzie,a,2785>.
Dostęp: 06.02.2019.

kład odzwierciedlający transformację myślenia zarówno o misji i celach instytucji kultury, jak również roli i zakresie pamięci społecznej. Obie wymienione instytucje mają szeroki profil działalności, wychodzący poza wąsko rozumianą historię. Analizując ich ofertę, odnosi się wrażenie, że chcą wpisywać się we współczesność i związanie z nimi problemy oraz wyzwania. Tym samym historia nie jest oderwana od teraźniejszości, ale ma być przyczynkiem do poruszania aktualnych wyzwań. Dzieje się tak w dużej mierze poprzez aktywne formy jej poznawania, ale też animowanie czy aktywizowanie społeczności.

Istotne znaczenie ma również aktywność grup zadaniowych, które powstają w ramach szerokich partnerstw, sieci, programów, a także mniej formalnych idei i inicjatyw. Tworzą je przedstawiciele różnorodnych podmiotów i środowisk, których skupia pewien problem czy obszar życia społecznego. Interdyscyplinarne podejście do danego zagadnienia łączy się z postulatami dialogiczności i otwarcia na inne grupy, reprezentujące być może odmienne opinie, cele, interesy i wartości. Przykładami próby działań w ramach sieci wokół ważnych wyzwań w mieście są: Zespół ds. Modelu na rzecz Równego Traktowania czy Zespół ds. Integracji Imigrantów. Aktywne są także grupy skupione wokół szerszych sieci czy programów, wychodzących poza aktywności w Gdańsku i dla Gdańska. Mimo że łączy je dążenie do standaryzacji i wypracowania rozwiązań systemowych (często ponadlokalnych), cechuje je także pewna specyfika lokalna. Przykładem jest wspomniany już projekt pomorskiej edukacji kulturowej „Sieć kultury”, prowadzony przez Instytut Kultury Miejskiej w ramach ogólnopolskiego programu Bardzo Młoda Kultura¹⁹.

Ważnymi i stosunkowo nowymi typami instytucji są domy i kluby sąsiedzkie. W założeniu miejsca te mają pełnić rolę „centrów lokalnych tworzonych przez lokalną społeczność w celu długofalowego wzmacniania jej aktywności i tożsamości”²⁰. Ich liczba w Gdańsku z roku na rok się zwiększa. Co ważne, inicjatywa ich założenia i prowadzenia wychodzi od liderów

lokalnych, grup czy organizacji pozarządowych, zazwyczaj zapraszających inne podmioty czy środowiska do współpracy (często z pomocą rad dzielnic). Oprócz formalnie działających domów sąsiedzkich funkcjonują także podmioty, które przynajmniej po części pełnią funkcję centrów lokalnych. Są to między innymi spółdzielcze domy kultury, których szczególnie znaczące zagęszczenie i funkcjonowanie można zauważyć w dzielnicach rozwiniętych pod względem mieszkaniowym i infrastrukturalnym w latach 60. i 70., czyli głównie na Przymorzu, Zaspie i Żabiance (Ciechorska-Kulesza i inni 2017).

Domy i kluby sąsiedzkie oraz podmioty działające na podobnych zasadach i w podobnym celu dotyczą ważnego zjawiska, jakim jest znaczący zwrot mieszkańców, ale i działań z zakresu kultury i animacji, w stronę lokalności, a nawet sublokalności. Tożsamość Gdańska tym samym jest manifestowana i wzmacniana poprzez odkrywanie i podkreślanie charakteru dzielnic, które „coraz odważniej i skuteczniej manifestują swoją tożsamość i odrębność” (Bierwiazzonek i inni 2017: 166). Zjawisko to jest w pewnej mierze związane ze specyfiką Gdańska, przede wszystkim z przestrzennymi uwarunkowaniami aktywności mieszkańców w mieście. Badania nad uczestnictwem w kulturze w Gdańsku pokazały, że dzielnice zlokalizowane poza centrum miasta charakteryzują się słabością oferty instytucjonalnej, a część z nich określa się nawet mianem „kulturalnych pustyń”, co skłania mieszkańców tych terenów albo do pogłębienia prywatyzacji uczestnictwa w kulturze, albo korzystania z możliwości, jakie oferują inne ośrodki (Bachórz i inni 2014). Należy jednak pamiętać, że także te peryferyjnie położone „kulturalne pustynie” wypełnione są nierozpoznanymi i nieoczywistymi formami aktywności o lokalnej specyfice (Rancew-Sikora, Michałowski i Dowgiałło 2016).

Lokalność staje się także coraz częściej punktem wyjścia do powstawania i funkcjonowania podmiotów mających charakter tzw. trzecich miejsc, czyli punktów w przestrzeni publicznej mających dawać odpoczynek zarówno od pracy, jak i domo-

wej rutyny (Oldenburg 1999), oferujących swojskość i kameralną atmosferę. Przykładami takich przestrzeni w Gdańsku są: Gdańskie Centrum Handlowe Manhattan, w którym funkcjonują amatorskie grupy artystyczne oraz ciesząca się dużym powodzeniem mediateka (Bachórz i inni 2014), a także wiele miejsc mających cechy klubokawiarni, najczęściej położonych w centrum Gdańska, które po części pełnią funkcje centrów lokalnych czy lokalnych instytucji kultury (Ciechorska-Kulesza i inni 2015).

Skupienie aktywności wokół lokalności coraz częściej łączy w sobie potrzeby wspólnotowości i sprawczości, dodatkowo w oparciu o specyfikę miejsca (jej historii, ludzi, uwarunkowań fizycznych i materialnych). Przykładem takiego trendu może być Kawiarnia Kuźnia w Oruni – podmiot prowadzony na zasadzie przedsiębiorstwa społecznego przez Gdańską Fundację Innowacji Społecznych²¹. Obok prób zachowania i upowszechniania specyfiki miejsca (w tym zabytkowej budowli, w której znajduje się kawiarnia), realizowane są tutaj działania o charakterze animacyjnym i artystycznym. Innym przykładem może być Cafe Oficyna, czyli „kawiarnia społecznie odpowiedzialna”, wspierająca młodych gdańskich twórców²².

Analizując specyfikę podmiotów zajmujących się pracą tożsamościową i kształtujących gdańskie identyfikacje, dostrzega się problematyczność prób typologii czy inwentaryzacji tego typu instytucji czy organizacji. Wynika to z podkreślanego już w tym tekście faktu przenikania się form i treści ich działalności oraz złożoności przyjętych rozwiązań organizacyjnych i formalnych. Punktem wyjścia wielu działań tożsamościowych są nie tyle same organizacje, co raczej miejsca, wokół których zbiera się zbiorowość, chcąc działać na rzecz danej przestrzeni. Przykładem sytuacji wspólnotowych opartych na miejscu mogą być Gdańskie Dni Sąsiadów – cykliczne wydarzenie podkreślające wagę gdańskiej kultury sąsiedzkiej, polegające na organizowaniu spotkań dla mieszkańców w najbliższej okolicy²³. Tożsamościowy charakter mają również spacer po dzielnicach miasta. W przypadku tego typu wędrówek, po często za-

21
<http://gfis.pl/nasze-marki/kawiarnia-kuznia-2/>.
Dostęp: 15.02.2019.

22
<https://fundacjagdanska.pl/kawiarnia-ze-spolesnym-zacieciem/>.
Dostęp: 06.02.2019.

23
<http://dnisasiadow.pl>.
Dostęp: 15.02.2019.

pomnianych i na nowo odkrywanych zakamarkach Gdańska, dochodzi do żywych interakcji z przewodnikiem, a uczestnicy mocno się angażują, nierzadko spontanicznie współtworząc tego typu wydarzenia. Tożsamość lokalna tworzona jest w oparciu o wspólne budowanie więzi z miejscem oraz lokalną pamięć społeczną (Bachórz i inni 2014).

Uczestnictwo w inicjatywach skupionych na wzmacnianiu i kształtowaniu tożsamości coraz częściej charakteryzuje nie tylko aktywność odbiorców, którzy nierzadko wchodzą w rolę współtwórców, ale też wielozmysłowość tego typu doświadczeń. Oprócz wędrówek po dzielnicach miasta, widoczne jest to także w zmieniających się sposobach edukacji, w których stawia się nacisk na poznanie przez doświadczenie. Przykładowo, program Akademii Gdańskich Lwiątek, zainicjowany i prowadzony przez Fundację Wspólnota Gdańska, oprócz angażowania dzieci z najmłodszych klas szkół podstawowych do odwiedzania miejskich instytucji kultury, zachęca m.in. do wymyślania piosenek o Gdańsku oraz wspólnego ich śpiewania²⁴. Przykładem pobudzania nieoczywistych zmysłów w poznawaniu przestrzeni są działania Stowarzyszenia Sztuka Cię Szuka, które realizuje animacyjno-artystyczne projekty dźwiękowe dla mieszkańców, m.in. na Wyspie Sobieszewskiej²⁵. Do uczenia się partycypacji poprzez działanie zachęcają liderzy z domu sąsiedzkiego Gościnną Przysiań w Oruni. Jednym z wielu takich przykładów są działania rewitalizacji oruńskich podwórek, polegające nie tylko na grupowym projektowaniu miejsc wokół budynków, ale także wykonywaniu wspólnej pracy fizycznej²⁶.

„Wkroczenie” tożsamości do sektora kultury stało się zauważalne w czasie starań Gdańska o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. W procesie przygotowawczym nasiliła się debata na temat roli kultury w mieście i regionie, sposobów zarządzania nią, wizerunku miasta na zewnątrz, a także szerzej, skomplikowanych procesów tożsamościowych związanych ze specyfiką miejsca i jego historii. Miało to także odzwierciedlenie w działaniach, które kontynuowane są, oczywiście z modyfikacjami, do dziś w Instytucie Kultury Miejskiej

24 <https://www.agl.org.pl/>.
Dostęp: 06.02.2019.

25 <https://uchowwodzie.wordpress.com>.
Dostęp: 15.02.2019.

26 <https://www.youtube.com/watch?v=bna2Hkhd41I>.
Dostęp: 06.02.2019.

27 <http://ikm.gda.pl/idea/>.
Dostęp: 05.02.2019.

28 <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/innowacyjne-zmiany-w-gdanskich-domach-kultury,a,129206>.
Dostęp: 15.02.2019.

29 <http://www.nck.org.pl/pl>.
Dostęp: 15.02.2019.

30 <http://www.ecs.gda.pl/codziennie>. Dostęp: 05.02.2019.

31 <https://fundacijagdanska.pl/o-nas/>. Dostęp: 15.02.2019.

w Gdańsku. Są to przede wszystkim: Festiwal Malarstwa Monumentalnego Monumental Art na Zaspie, Festiwal Narracje, nagroda literacka i festiwal Europejski Poeta Wolności, Akademia Active Citizens oraz projekt Lokalni Przewodnicy i Przewodniczki. Jak podkreśla zespół Instytutu Kultury Miejskiej, interesuje ich „kultura otwarta, związana z Gdańskiem i jego dzielnicami, dostępna dla mieszkańców i współtworzona razem z nimi”²⁷.

Warto podkreślić, że także instytucje i podmioty z wieloletnim stażem na różne sposoby poruszają w swojej działalności problematykę tożsamości. Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia”, działające przede wszystkim na Dolnym Mieście i w Nowym Porcie od lat „wychodzi” z inicjatywami artystycznymi w przestrzeń publiczną, zwracając uwagę na społeczne znaczenie sztuki, także w kształtowaniu miejskiej tożsamości. Gdański Archipelag Kultury zaczyna natomiast otwierać się na mieszkańców i ich potrzeby poprzez działania konsultacyjne²⁸, a także poszukiwanie lokalnych liderów i podkreślanie specyfiki oraz potencjału otoczenia, w którym działają. Nadbałtyckie Centrum Kultury, używając różnych form (od działalności wystawienniczej, poprzez festiwalową, warsztatową, edukacyjną, aż po badawczą i wydawniczą), podkreśla kulturowe związki Gdańska z krajami nadbałtyckimi oraz „opowiada” o mieście w kontekście Pomorza²⁹. Wspomniane już Europejskie Centrum Solidarności pracuje z i nad tożsamością nie tylko poprzez działalność muzealniczą, ale także przez cykle działań i programów podkreślających znaczenie kształtowania tożsamości zbiorowych poprzez aktywizację obywatelską i integrację społeczną. Przykładami mogą być skierowana do obcokrajowców inicjatywa pn. „Cześć! | Program dla nowych mieszkańców i mieszkanki” czy program „Solidarność codziennie”, wzmacniający i wspierający lokalne gdańskie inicjatywy i ich animatorów³⁰. Złożony i wielopłaszczyznowy projekt tożsamościowy realizuje także Fundacja Gdańska³¹. Organizacja buduje swoje działania na czterech priorytetach: gdańskości, morskim Gdańsku, efektywnym Gdańsku i przyjaznej prze-

strzeni. W swojej działalności łączy edukację (np. wspierając gedanopedię, czyli internetową wersję *Encyklopedii Gdańska*, czy organizując olimpiadę wiedzy o Gdańsku) z dziedzictwem i tożsamością (m.in. poprzez realizację stałej iluminacji jednego z dźwigów w celu zachowania krajobrazu stocznioowego miasta czy przywrócenie kamiennego „serca miasta”, wyznaczającego symboliczny środek Gdańska).

Tym, co łączy większość projektów tożsamościowych, kształtowanych, wzmacnianych i realizowanych przez aktywne w tej sferze podmioty, jest zainteresowanie i nawiązywanie do przeszłości. To właśnie poprzez przeszłość, a raczej pamięć o niej, liderzy, aktywiści i animatorzy oraz ich inicjatywy kreują wyobrażenia miasta, a także mieszkańców, wyjaśniają zjawiska, zdarzenia i działania. Nie zawsze oczywiście owe „przeszłościowe” nawiązania są bezpośrednie. Niemniej to właśnie pamięć społeczna krąży wokół wyjątkowości miasta. Co ciekawe, coraz częściej historia staje się synonimem tożsamości, co widać przede wszystkim w komunikatach dotyczących wydarzeń o charakterze historycznym. Silnie obecne w działaniach tożsamościowych jest nawiązanie do tzw. wielkiej historii (zob. np. Szacka 2006), z odniesieniami do poziomu ponadlokalnego, narodowego, czy nawet ponadnarodowego, co może działać nobilitująco i eksponuje świetność miasta. W nieco mniejszym stopniu podkreśla się historię zróżnicowań przedwojennych i powojennych gdańszczan. Nie znaczy to jednak, że kwestia ta jest mniej znacząca i nie współtworzy gdańskich projektów tożsamościowych. Między innymi w odniesieniu do przerywania ciągłości historycznej i kulturowej po II wojnie światowej oraz tworzenia miasta na nowo budowana była np. narracja Gdańska jako kandydata do Europejskiej Stolicy Kultury 2016 (Ciechorska-Kulesza 2017). Procesy animacyjne nie są w tym przypadku odkrywaniem przeszłości, ale raczej składaniem z części pamięci społecznej wciąż nowych całości. Widoczna jest w nich dialogiczność, a także performatywność projektów tożsamościowych. Przykładami mogą być działania oparte na teatrze performatywnym, przy-

32

Np. http://mojaorunia.pl/index.php?option=com_orunia&task=artykul&id=3839.
Dostęp: 06.02.2019.

33

<http://www.zblizenia-festiwal.org>.
Dostęp: 15.02.2019.

34

<http://www.wilno-wgdansku.pl>.
Dostęp: 15.02.2019.

pominającym historie lokalne i sublokalne związane z powojennymi doświadczeniami mieszkańców (Świąder-Puchowska 2017) czy zbieranie i publikacja ich wspomnień³².

W ujęciu budowania „nowego” Gdańska po 1945 roku przeszłość koresponduje silnie nie tylko z teraźniejszością, ale też z przyszłością. Ekspozowany motyw odbudowy, tworzenia od podstaw miasta sugeruje przyzwolenie mentalne na rozwój, kreatywność i żywotność, które są związane z „młodością” tych miast (Ciechorska-Kulesza 2017). „Młodość” Gdańska odnosi się także do „młodości” społeczeństwa, w którym brak tradycyjnych podziałów i ogólnie niższy stopień przywiązania do tradycji w porównaniu z obszarami tzw. dawnymi mogą być ujmowane w kategorii potencjału (Zarycki 2008). Wyraźnie odzwierciedla to zresztą zebrany materiał empiryczny. Tak zwane ziemie nowe, a co za tym idzie, względnie „niezakorzenieni” mieszkańcy, oferują szansę na zmianę i rozwój, choć jednak z odniesieniem do gdańskiej specyfiki i spuścizny lokalnej tradycji. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest nawiązywanie do niedalekiej przeszłości, którą przede wszystkim symbolizuje ruch „Solidarność”.

Działania tożsamościowe opierają się w dużej mierze na idei różnorodności, do której nawiązuje się w kontekście wielowiekowej historii miasta i związanej z nią specyfiki ośrodka portowego. W przypadku Gdańska różnorodność łączona jest z mobilnością i powojennymi migracjami, co wiąże się z wpisywaniem w gdańskie projekty tożsamościowe postawy otwartości. Dotyczy to innych kultur, narodowości czy religii, które są odszukiwane (a nawet często odpominane), a w efekcie też ekspozowane jako przejaw pamięci społecznej o mieście. Przykładem tego procesu są działania o charakterze historycznym, często w formie spacerów śladami mniejszości narodowych, etnicznych czy religijnych, a także szersze wydarzenia, np. festiwale (m.in. Festiwal Kultury Żydowskiej Zbliżenia³³ czy festiwal „Wilno w Gdańsku”³⁴). Znaczący wkład we współczesne gdańskie projekty tożsamościowe ma także środowisko kaszubskie. Bogaty wachlarz działań o charakterze naukowym, badawczym,



popularyzatorskim, edukacyjnym, integracyjnym czy artystycznym nawiązuje do pomorskości i kaszubskości Gdańska (zob. np. Lemańczyk 2018).

Nawiązaniem do różnorodności jako elementu projektu tożsamościowego Gdańska jest promocja postaw otwartości w kontekście współczesnych wyzwań migracyjnych. W ramach Modelu Integracji Imigrantów i Imigrantek ruszyła kampania „Łączy nas Gdańsk”, której zadaniem jest wzmacnianie postawy pokojowej współpracy osób z różnych kultur i światów społecznych. Na stronie kampanii czytamy: „różnimy się poglądami, miejscem pochodzenia, językiem, kulturą, orientacją seksualną, kolorem skóry czy religią. Jednocześnie łączy nas miejsce, które wybraliśmy do życia – ŁĄCZY NAS GDAŃSK”³⁵.

Postulat otwartości miasta i jego mieszkańców, związany z cechą różnorodności wpisaną w charakter Gdańska, łączy się z przesuwaniem „punktów ciężkości” w działaniach tożsamościowych. Silnym echem odbiła się książka pt. *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście* (Kerski (red.) 2014), gdzie nie pojawił się żaden głos kobiety. Publikacja ożywiła debatę na temat tego, kto i w jaki sposób mieści się w oficjalnych, głównych projektach tożsamościowych Gdańska. Działania ostatnich kilku lat ukazują część tych słabo słyszanych głosów, po części też jednocząc i integrując marginalizowane środowiska. Przykładem działania badawczo-animacyjnego, skoncentrowanego wokół dawania możliwości uzupełniania oficjalnej narracji o miejskiej tożsamości, jest przedsięwzięcie „Szlakiem głosu”, tworzone wokół historii mówionej (Borowiak 2016). Głosy wcześniej niesłyszane wydobywa na światło dzienne także wieloletni i rozwijany projekt herstoryczny Metropolitanka, w ramach którego odbywają się spacer po różnych częściach Gdańska szlakami kobiet (m.in. po Stoczni Gdańskiej) oraz gromadzone są historie mówione kobiet związanych z danym miejscem³⁶.

Gdańskie projekty tożsamościowe, inicjowane i wzmacniane przez działania o charakterze animacyjnym, w dużej mierze podkreślają subiektywizm i woluntaryzm uczestnictwa. W cen-

35

<https://www.gdansk.pl/laczy-nas-gdansk/kampania?lang=pl>.
Dostęp: 06.02.2019.

36

<http://metropolitanka.ikm.gda.pl>.
Dostęp: 06.02.2019.

trum zainteresowania znajdują się „małe historie” i „małe problemy”, przynajmniej postulatywnie, „zwykłych” ludzi. Miejsca w przestrzeni miejskiej wydobywające się z animacji mają być bliskie, dostępne i swojskie, co podkreśla, że na specyfikę miasta składają się dzielnice, osiedla, przestrzenie nierzadko zapomniane i niedoceniane. Mieszkańcy, a także inni zainteresowani, są zapraszani do współtworzenia tego typu przestrzeni, szczególnie tych im najbliższych (niekoniecznie pod względem fizycznym). W tym kreowaniu „małych światów” ważne jest jednak wspólne działanie i twórczy dialog. Aktywności animacyjne ujawniają miejsca, a także zjawiska, zdarzenia i przedmioty wciąż nie do końca odkryte. Jak pokazują działania animacyjne, lokalna tożsamość może lub nawet powinna być kształtowana poprzez poszukiwanie coraz to nowych nieoczywistych elementów uważanych za ważne i charakterystyczne. Tożsamości lokalnych opartych na idei Gdańska może być wiele, tyle, ile mieszkańców czy innych osób zainteresowanych miastem (Ciechorska-Kulesza 2017). Wydaje się, że właśnie postulat woluntaryzmu i zróżnicowania miasta, a przez to jego wyjątkowości, może być wspólnym mianownikiem gdańskich identyfikacji.

Działania animacyjne oparte na lokalności odnoszą się bezpośrednio do konkretnych miejsc i ich specyfiki. Wciąż znaczącymi wizualizacjami tożsamości są miejsca historyczne, lokalne symbole i marki zarazem (Bierwiaczonk i inni 2017). To wokół nich, tak w przestrzeni fizycznej, jak i wokół ich idei, inicjowane i realizowane są działania kulturowe i tożsamościowe. Niemniej, coraz częściej w przestrzeni miast w tym samym celu wykorzystuje się sztukę, np. instalacje artystyczne. Przykładem może być wspomniany już wyżej festiwal Narracje czy działania związane z tworzeniem w przestrzeni miejskiej murali. Wizualność gdańskich tożsamości to także szereg inicjatyw łączących ideę działań w przestrzeni fizycznej z poprawą jej estetyki, funkcjonalności i wzmacnianiem tożsamości miejsca. Co ważne, liczą się tu nie tylko namacalne efekty pracy, ale sam proces: spotkania w interdyscyplinarnym gronie, za-

branie głosu w dyskusji, czy ogólnie namysł nad tym, jakiego miasta pragną mieszkańcy. Takie możliwości dają m.in. konferencje i związane z nimi wydarzenia towarzyszące, organizowane w szerokim partnerstwie środowiska naukowego, architektów i urbanistów oraz podmiotów z sektora kultury. Przykładem takich działań jest zorganizowane w Gdańsku w 2018 roku sympozjum „Otwarte społeczeństwo. Znaczenie tożsamości miejsca”, gdzie podkreślano rolę dialogu, partycypacji i dizajnu w procesach odkrywania i tworzenia miejsc³⁷.

Jak zaznaczają badacze trzech miast: Gdańska, Gliwic i Wrocławia, gród nad Motławą, choć tak jak pozostałe miasta, ma wysoką pozycję wśród metropolii, to w przeciwieństwie do nich w centrum stawia kwestie tożsamościowe. Gdańsk „nieustannie rozwija dyskurs tożsamościowy i stale na nowo redefiniuje, czym jest. (...) Wytwarzanie tożsamościowego dyskursu może być trudne, a nawet kłopotliwe, ale efekty mogą być korzystne dla miasta, jego mieszkańców i użytkowników” (tamże: 318). Nasilone procesy tożsamościowe są widoczne w różnorodnych formach działań, dając pole do ciągłego tworzenia i przekształcania gdańskich tożsamości. Nastawienie na dialogiczność, bliski kontakt z potencjalnym odbiorcą, a także na jego sprawczość sprawia, że projekty tożsamościowe powoli wychodzą poza wąskie grono podmiotów kultury i lokalnych władz. Dodanie do definicji gdańskiej tożsamości elementów lokalności, partycypacji i aktywności obywatelskiej daje nadzieje na aktywne włączanie w procesy tożsamościowe nowych kategorii mieszkańców, użytkowników i sympatyków Gdańska.

37
http://www.ecs.gda.pl/title,OTWARTE_SPOLE-CZENSTWO__Znaczenie_tozsamosci_miejsca_%7C_konferencja_naukowa,pid,9,oid,61,cid,1086.html.
 Dostęp: 06.02.2019.

38
 Fakt zameldowania w Gdańsku nie ma znaczenia w kontekście przyjętej definicji.

39
 Pierwsza wyróżniona grupa zdefiniowana jest w kontekście deklaracji badanych w kwestionariuszu ilościowym o brzmieniu: „mieszkam od urodzenia w Gdańsku”. Opozycyjne wskazanie nawiązuje do grupy określonej mianem „napływowych” gdańszczan, którzy zaznaczali odpowiedzi: „przeprowadziłem(-am) się do Gdańska z innej miejscowości w kraju” bądź „przeprowadziłem(-am) się do Gdańska z innej miejscowości z zagranicy”.

Kim są i skąd pochodzą gdańszczanie? Socjogeneza mieszkańców miasta

Niniejsza część poświęcona jest przybliżeniu podstawowych społecznych charakterystyk dwóch wyróżnionych analitycznie zbiorowości gdańszczan: (1) mieszkańców, którzy deklarują zamieszkanie w Gdańsku „od urodzenia” oraz (2) mieszkańców, którzy nie urodzili się w tym mieście, a obecnie zamieszkują w nim na stałe³⁸. Ta druga grupa nazywana jest gdańskimi migrantami, aby podkreślić ich napływowy charakter. Obie grupy wyróżnione zostały na podstawie szczegółowych deklaracji w kwestionariuszu ilościowym³⁹.

Poniższy tekst zawiera próbę udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące zdefiniowanych w ten sposób zbiorowości: kim są (w sensie charakterystyk społecznych), skąd się wywodzą (pochodzenie) oraz dlaczego przybyli do Gdańska (w przypadku gdańskich migrantów). Podstawową motywacją do stworzenia tak zoperacjonalizowanych grup jest weryfikacja różnic i zależności w zakresie wielu obszarów społecznego funkcjonowania obu zbiorowości i ich podstawowych społecznych charakterystyk. W nawiązaniu do tego opisu przedstawione zostają narracje o autobiografiach pozyskane z rozmów z mieszkańcami.

Pochodzenie mieszkańców – co wynika ze statystyk?

Nieco ponad połowa obecnych mieszkańców urodziła się w Gdańsku. W całej populacji dzisiejszych gdańszczan można wyróżnić grupy mieszkańców ze względu na długość zamieszkiwania w mieście. I tak osoby z pierwszego pokolenia urodzonego w Gdańsku stanowią nieco ponad czwartą część ogółu (28%), zaś ich „dzieci”, czyli drugiego pokolenia, jest niewiele mniej (24%). Wśród ludności napływowej tych, którzy przybyli do miasta ponad 20 lat temu, jest 28%, a migrantów z ostatnich lat – 20%. Wydaje się, że zaprezentowane dane wspierają tezę o „zakorzeniającym się” mieście, w którym brakuje ciągłości społecznej, kulturowej i pokoleniowej (w stosunku do okresu przedwojennego). W wyniku żywiołowych procesów historycznych okresu powojennego Gdańsk musiał zostać zdefiniowany na nowo, wręcz wymyślony i „oswojony” przez nowych, polskich mieszkańców. Można więc uznać, że Gdańsk jest miastem społecznie „młodym”, budującym na nowo swoją gdańską tożsamość ledwie od paru pokoleń.

Wyróżnione grupy	Szacowany odsetek w ogólnej liczbie mieszkańców miasta
Ludność deklarująca zamieszkanie w Gdańsku od urodzenia ogółem, w tym:	52
Potomkowie gdańszczan w co najmniej drugim pokoleniu	24
Pierwsze pokolenie gdańszczan	28
Ludność napływowa ogółem, w tym:	48
Przybyli ponad 20 lat temu	28
Przybyli mniej niż 20 lat temu	20

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 1.
Szacunki dotyczące proporcji poszczególnych grup gdańszczan na podstawie deklaracji badanych w kwestionariuszu ilościowym. Dane w %

40

Dane pozyskane przez redakcję Biq Data z bazy PESEL-owej miejskich urzędów. Źródło: <http://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,22175301,polskie-drogi-skad-pochodza-mieszkancy-duzych-miast.html>. Dostęp: 25.01.2019.

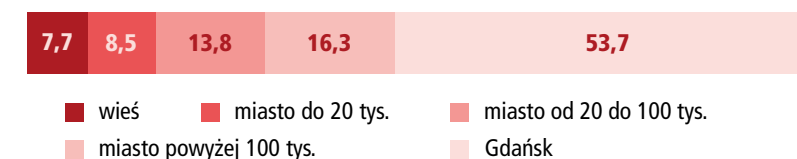
Wykres 1.

Struktura mieszkańców Gdańska ze względu na wielkość miejscowości urodzenia⁴¹. Dane w %

41

Odsetek deklarujących urodzenie w Gdańsku jest nieznacznie wyższy niż ten zaprezentowany w tabeli 1, ponieważ obejmuje także te osoby, które deklarowały przybycie do Gdańska na późniejszym etapie życia, tj. migrantów, ale urodzonych w Gdańsku. W szacunkach nie uwzględnialiśmy tej niewielkiej grupy badanych. Deklaracje te mogą najprawdopodobniej wynikać z faktu narodzin poza rzeczywistym miejscem zamieszkania rodziców (np. w sytuacji porodu w jednym z gdańskich szpitali) lub z błędnych deklaracji badanych.

Ludność napływowa stanowi obecnie około 48% mieszkańców Gdańska. Podobne szacunki przedstawia Urząd Miejski w Gdańsku w oparciu o wykaz osób zameldowanych na pobyt stały lub czasowy (Gdańsk w liczbach 2019). Jest to jeden z najwyższych wskaźników w gronie dużych, polskich miast⁴⁰. Spośród osób, które przybyły do Gdańska, najniższy odsetek stanowią urodzeni w najmniejszych miejscowościach – wsiach i małych miasteczkach. Co ciekawe, struktura pochodzenia rodziców gdańszczan z pierwszego pokolenia (tj. urodzonych jako pierwszych w rodzinie już w Gdańsku) idealnie odwzorowuje strukturę zadeklarowaną w badaniu przez obecnych migrantów, co sugeruje odtwarzanie pewnych wzorów migracyjnych do Gdańska od co najmniej dwóch pokoleń (przynajmniej w zakresie struktury pochodzenia migrantów).



Źródło: opracowanie własne.

Zróźnicowanie fal gdańskich migrantów jest efektem zmieniających w czasie uwarunkowań społeczno-gospodarczo-historycznych, którym podlegał Gdańsk, Pomorze, Polska, a także szerzej, Europa i świat od czasów powojennych (Obracht-Prondużyński 2018). Warto więc na wstępie podkreślić duże zróźnicowanie tej zbiorowości pod względem cech społeczno-demograficznych, pochodzenia terytorialnego czy też motywacji przybycia. Zastosowana w opracowaniu szeroka definicja obejmuje zatem ludność napływową zasiedlającą Gdańsk w okresie powojennym, jak również tę zbiorowość, która przybyła do miasta stosunkowo niedawno, już po roku 2000, w celach edukacyjnych i zarobkowych. Warto rozpoznać ten zasób

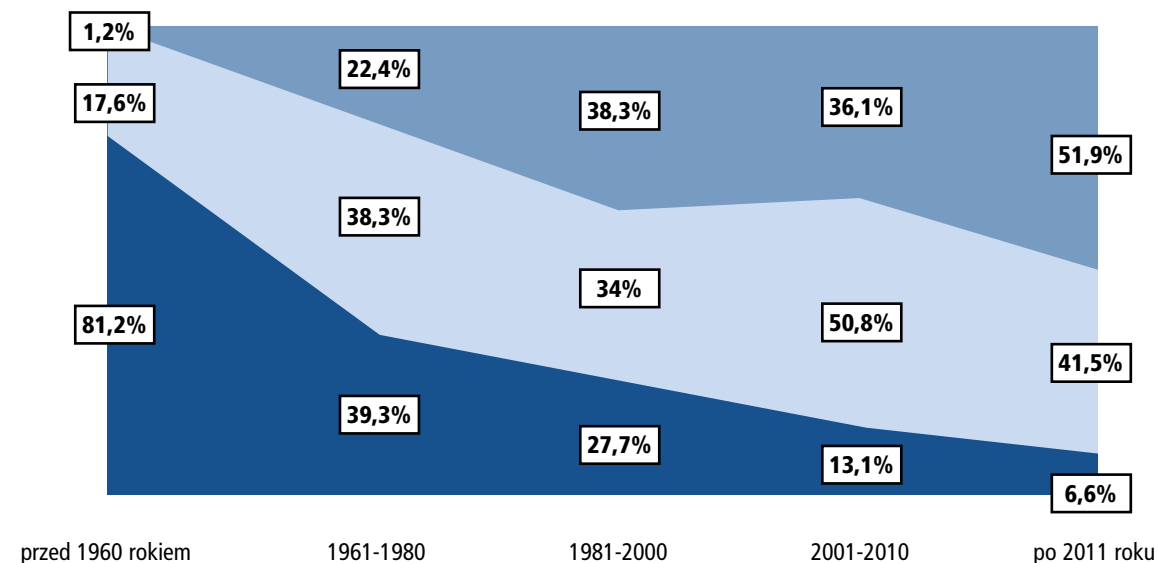
w ujęciu diachronicznym, aby mieć świadomość różnorodności i konsekwencji tych zróżnicowań dla obecnej społecznej tożsamości Gdańska.

Okres przybycia	Odsetek
Przed 1960 rokiem	19
1961-1980	24
1981-2000	21
2001-2010	13
Po 2010 roku	23

Źródło: opracowanie własne.

Najwięcej spośród badanych migrantów deklaruje przybycie do Gdańska w latach 1961–1980 oraz po 2010 roku (łącznie niemal połowa z nich), ale generalnie proporcje migrantów w analizowanych przedziałach czasowych są względnie równe. Warto podkreślić, że dane odzwierciedlają obecną strukturę migrantów ze względu na przedział czasowy przybycia. Realna wielkość migracji powojennej jest z pewnością niedoreprezentowana z powodu ewentualnych zgonów najstarszych migrantów lub ewentualnej wyprowadzki z miasta. To istotne zastrzeżenie sprawia, że średni wiek napływowych gdańszczyzan dotyczy tylko osób zbadanych. Jednak przyglądając się temu, jak ewoluuje średni wiek w tej grupie, można zauważyć, że szczególnie liczni wśród migrantów sprzed 1960 roku są ci w przedziale wiekowym do 18. roku życia. Może to dowodzić, że ówczesna migracja miała charakter rodzinny. Dorośli przyjeżdżali do Gdańska wraz z dziećmi, czego nie da się powiedzieć o migracji po 2011 roku. Struktura wieku najświeższej daty migrantów wskazuje, że są to osoby pełnoletnie, przybywające do Gdańska na studia lub do pracy.

Tabela 2.
Odsetek respondentów przybyłych w poszczególnych okresach migracyjnych do Gdańska w badaniu ilościowym w stosunku do ogólnej liczby migrantów zidentyfikowanych w badaniu ilościowym. Dane w %



Wykres 2.
Struktura wieku gdańskich migrantów w momencie przybycia w podziale na poszczególne okresy fal migracyjnych.

Uwaga: w przypadku danych odnoszących się do migracji sprzed 1960 roku należy zaprezentowaną strukturę wiekową migrantów traktować poglądowo ze względu na wysoki odsetek zgonów w danej grupie wiekowej badanych, uniemożliwiający zebranie rzetelnych danych. Dane w %

■ 0-18 lat ■ 19-25 lat ■ pow. 26 lat

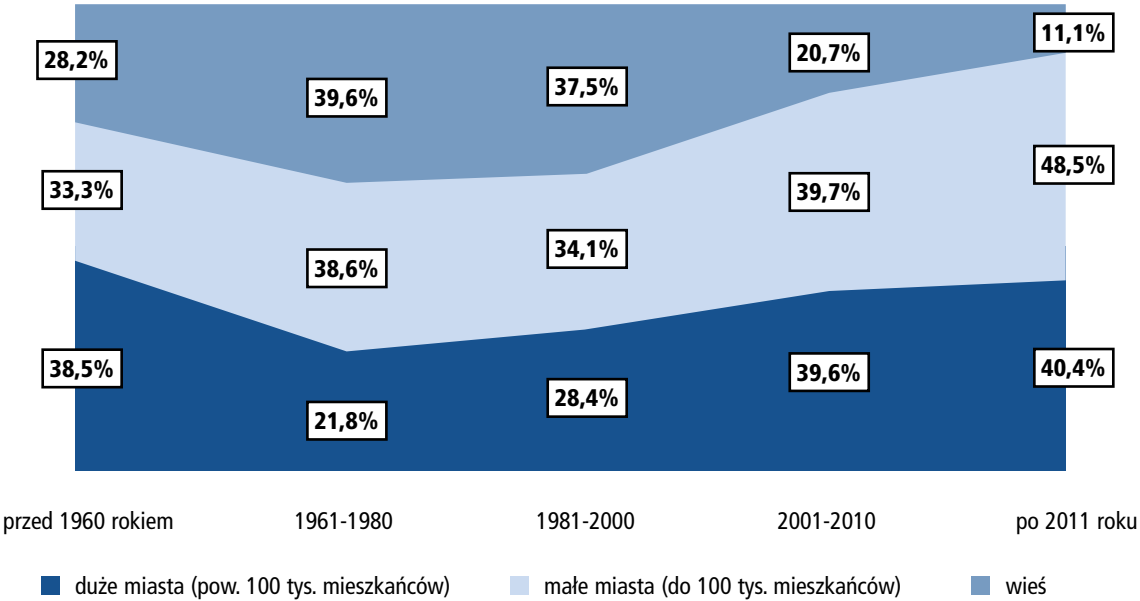
Źródło: opracowanie własne.

Warto zwrócić także uwagę, że poszczególne fale migracyjne charakteryzują się specyficznymi dla danego okresu profilami społeczno-demograficznymi przybywających. Są one odzwierciedleniem potrzeb rozwojowych Gdańska w poszczególnych momentach historii. Tym samym określają także tożsamość ówczesnych mieszkańców tworzących poszczególne fale migracyjne (ich wartości, kulturę i zwyczaje). Na podstawie badań można zrekonstruować trzy takie główne okresy:

- (1) migrację powojenną (do końca lat 50. XX wieku), charakteryzującą się dużym zróżnicowaniem społecznym, klasowym i terytorialnym; determinowaną głównie procesami „zasiedlania” Gdańska przez ludność polską po II wojnie światowej;
- (2) migrację z okresu lat 60. do końca lat 80., związaną z dynamicznymi procesami modernizacyjnymi i urbanizacyjnymi Polski Ludowej – sprzyjało to migracji do Gdańska

- z pomorskich wsi i miasteczek słabo wykształconych robotników, którzy z czasem korzystali ze ścieżek awansu społecznego, umożliwiające im osiągnięcie wyższej pozycji społecznej niż mieli ich rodzice;
- (3) migrację przełomu wieków, związaną wcześniej z transformacją gospodarczą, a później z upowszechnieniem się edukacji wyższej. Z centrum przemysłowego (czerpiącego głównie z bliskości morza, np. przemysł stoczniowy) Gdańsk stał się głównym akademickim ośrodkiem regionu, zdolnym do zachęcania do przenosin potencjalnych studentów oraz absolwentów z innych regionów (OBiAS 2018). Obecna struktura migracji w pewnej mierze odpowiada zapotrzebowaniu na średnio i wysoko wyspecjalizowaną siłę roboczą w związku z dynamicznym rozwojem rynku pracy w obszarze usług biznesowych w całej metropolii (OBiAS 2017).

Wykres 3.
Struktura wielkości miejscowości pochodzenia gdańskich migrantów w podziale na poszczególne okresy przybycia.
Dane w %



Źródło: opracowanie własne.

42
Wskaźnik awansu społecznego jest obliczany jako różnica między uśrednionym wykształceniem rodziców a wykształceniem badanych deklarowanym w chwili realizacji badania ilościowego.

Tabela 3.
Wskaźnik awansu społecznego w wybranych grupach mieszkańców Gdańska. Podano średnią wartość wskaźnika dla wymienionych grup.

Wyróżnione grupy (w tym: fale migracyjne)	Wartość wskaźnika awansu społecznego
Migranci (ogółem), w tym przybyli:	0,89
przed 1960 rokiem	1,03
1961-1980	1,32
1981-2000	0,8
2001-2010	0,51
po 2010 roku	0,44
Gdańszczanie „od urodzenia”	0,55
Ogółem	0,73

Źródło: opracowanie własne.

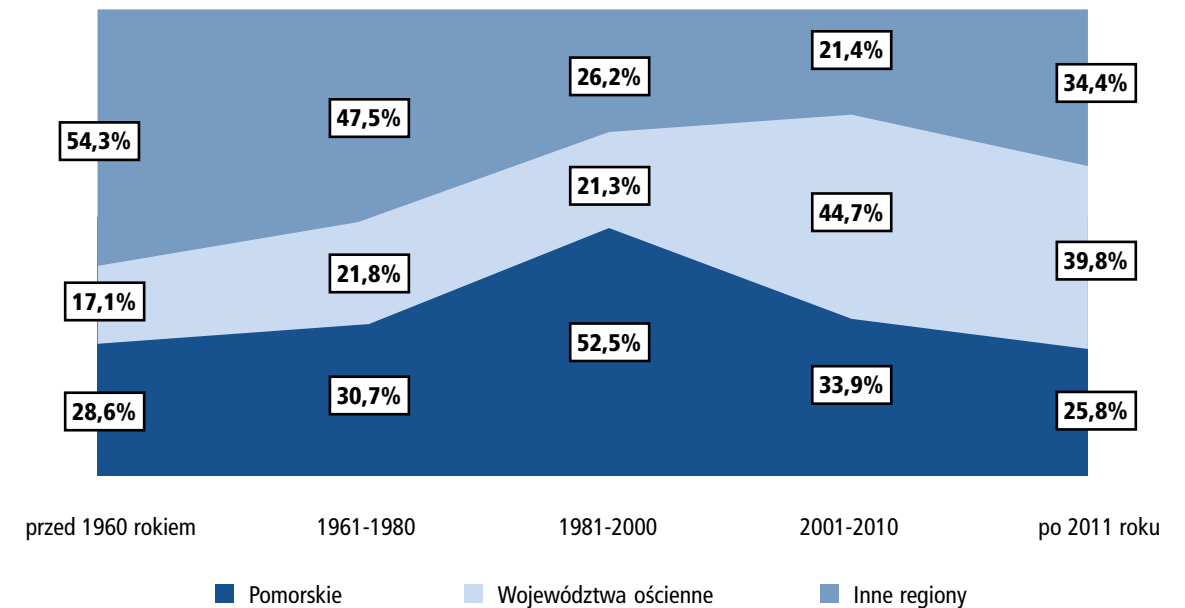
Generalnie młody wiek migrantów w okresie powojennym wynika z przybycia na Pomorze całymi rodzinami – jest to tendencja zgodna ze źródłami historycznymi odnoszącymi się do podstawowych charakterystyk tego typu migracji (Skargo 2002). Migracja ta była specyficzna z uwagi na jej powszechny charakter, w dużej mierze niezależny od składu socjodemograficznego migrantów. Zwraca także uwagę wysoki wskaźnik awansu społecznego w tej grupie⁴². Oznacza to, że nowi gdańszczanie byli beneficjentami międzygeneracyjnego awansu społecznego o dużej skali. W pewnym stopniu proces ten jest odzwierciedleniem ówczesnych gwałtownych przemian struktury wykształcenia społeczeństwa polskiego. Mobilizacja związana z migracją powojenną obejmowała zarówno duże miasta, miasteczka, jak i wsie. Miała przy tym szeroki zasięg terytorialny. Migranci rekrutowali się w większości z województw znajdujących się w znacznym oddaleniu od Pomorza, w tym także z terenów już nieprzynależących do Polski (jak np. Wileńszczyzna). Dane te, szczególnie czytane w kontekście charakterystyk kolejnych fal migracyjnych, wskazują na „totalny” charakter powojennej migracji, a przez to także jej duże zróżnicowanie: społeczne i klasowe, co w efekcie przyczyniało się do znaczących napięć społecznych (Sobczak 1998; Stryczyński 1981).

Jaki był bezpośredni powód przeprowadzki do Gdańska?	Okres przeprowadzki				
	przed 1960 r.	1961-1980	1981-2000	2001-2010	po 2010 r.
Podjęcie pracy	16,9	36,0	29,2	28,1	26,5
Za członkiem rodziny (np. rodzice, małżonek) / partnerem (-ką)	53,9	41,0	45	19,3	14,7
Podjęcie studiów	9,2	18,0	5,6	36,8	38,3
Chęć zmiany miejsca otoczenia	7,7	3,0	4,5	0,0	7,8
Inne kwestie prywatne	12,3	2,0	15,7	15,8	12,7

Źródło: opracowanie własne.

Od lat 60. do końca lat 90. średni wiek migranta stabilizuje się na poziomie 20-22 lat (obecnie osoby te mają średnio 50-66 lat). Zgodnie z deklarowanymi motywacjami przyjazdu były to migracje związane głównie z celami zarobkowymi (zwłaszcza w latach 60. i 70.). W tym okresie Gdańsk staje się istotnym ośrodkiem przemysłowym, podlegającym ogólnokrajowym procesom modernizacyjnym i urbanizacyjnym (Kryński 1977). Jak się okazuje, miasto przyciągało wówczas głównie mieszkańców Pomorza (przede wszystkim w latach 80. i 90.) i ościennych województw (w mniejszym stopniu), nie stając się ośrodkiem o krajowym oddziaływaniu. Dla fal migracji z lat 60. i 70. charakterystyczne jest pochodzenie migrantów, którzy w dużej mierze wyróżniają się niską pozycją społeczną (rekrutują się głównie ze wsi i miasteczek, a poziom wykształcenia ich rodziców jest niski). To w tej grupie gdańszczan dokonał się najbardziej widoczny awans międzygeneracyjny. Mimo to pozostają oni relatywnie słabo wykształceni, gdyż w grupie dominują mieszkańcy z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Tabela 4.
Motywacje migracji mieszkańców Gdańska w podziale na poszczególne okresy przybycia.
Dane w %



Wykres 4.
Miejsce pochodzenia migrantów w podziale na poszczególne okresy przybycia.
Dane w %

Źródło: opracowanie własne.

W okresie po 2010 roku średnią wiek migrantów można oszacować na 29 lat. Wśród migrantów z tego okresu przewagę zyskują osoby w wieku powyżej 26 lat, czyli tacy, którzy formalnie ukończyli wszystkie etapy edukacji (ok. 52%). Wpisuje się to w trendy ogólnopolskie, w myśl których poszukiwanie pracy jest opóźnione w wyniku dłuższego trwającego procesu edukacyjnego (obejmującego okres coraz powszechniej podejmowanych studiów wyższych). Tendencja opóźnionej migracji nie jest więc dla Gdańska specyficzna⁴³.

Obecnie na decyzje migracyjne coraz silniejszy wpływ mają czynniki edukacyjne. Jednocześnie odnotowuje się niższy odsetek deklaracji przybycia za członkiem rodziny lub partnerem (w przeciwieństwie do poprzednich fal migracji). Wśród najnowszych migrantów spada odsetek przybyszów z regionu, a wzrasta z reszty kraju, co może sugerować zwiększenie oddziaływania Gdańska jako ośrodka absorpcji kapitału ludzkiego.

⁴³ Potwierdzają to dane zgromadzone przez GUS w bazie Demografia odnoszące się do migracji wewnętrznych. Zob.: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>. Dostęp: 25.01.2019.

Nowi mieszkańcy coraz częściej rekrutują się też z dużych miast (tj. powyżej 100 tys. mieszkańców) i regionalnych miast powiatowych, aniżeli z terenów wiejskich. Tę tendencję potwierdzają także inne badania prowadzone w ostatnich latach (OBiAS 2017). Z danych wynika, że następuje wzrost konkurencyjności Gdańska na tle innych, krajowych ośrodków miejskich (także tych największych) (Antal 2017), co stanowi ważny element w budowaniu strategicznej pozycji miasta na mapie nie tylko Polski, ale też całego regionu (Brodzicki i inni 2014). Należy przy tym podkreślić, że sam fakt napływu „nowych” mieszkańców – studentów i młodych, wykształconych pracowników z całego kraju, nie musi przekładać się na ostateczną decyzję o osiedleniu się w Gdańsku. To właśnie migranci z ostatnich kilkunastu lat charakteryzują się najwyższym wskaźnikiem skłonności do wyprowadzki z Gdańska (ok. 16%). Wynika to głównie z rosnącej presji na mobilność, przede wszystkim wśród wysoko wykwalifikowanej kadry.

Podsumowując dane odnoszące się do najnowszych fal migracyjnych, można zauważyć znaczny potencjał oddziaływania Gdańska jako ośrodka atrakcyjnego dla młodych mieszkańców o wysokim poziomie kapitału edukacyjnego i ekonomicznego. Ta siła przyciągania jest jednak nadal ograniczona do terenów województwa pomorskiego i regionów ościennych. Można natomiast dostrzec, że na pozytywne postrzeganie Gdańska i wynikające z tego ewentualne decyzje migracyjne wpływają walory naturalne miasta (nadmorskie położenie, lasy morenowe, czyste powietrze) (OBiAS 2017).

Opowieści o zakorzenianiu się

Dla określenia stopnia i charakteru identyfikacji gdańszczan z miastem znaczenie ma kontekst biograficzny, czyli osobiste historie związane z decyzjami o przeprowadzce do Gdańska, czy, szerzej, kontekstem rodzinnych migracji oraz początkami osiedlania się w mieście. W wielu rozmowach poruszamy te wątki, wskazując tym samym, jak istotne znaczenie dla zrozumienia specyfiki miasta ma mobilność społeczna jego mieszkańców i jakie czynniki warunkują przenosiny do Gdańska. W narracjach badanych opisywane są zarówno historie najnowsze, czyli przenosiny do Gdańska, które dokonały się w kilku ostatnich latach, jak i relacje sprzed dekad, sięgające opowieści wcześniejszych pokoleń.

W opisach przyjazdów do Gdańska sprzed wielu lat pojawia się przede wszystkim powojenny kontekst osiedlania się na Pomorzu. Staje się to niemal automatycznie asumptem do opowieści o spotkaniu w Gdańsku powojennym różnych światów społecznych i potrzeby budowania zrębów uniwersum miejskiej tożsamości. Zderzenie odmiennych tradycji i kultur postrzegane jest jako proces, który wymuszał adaptację do nowych warunków życiowych – zarówno dla ludności napływowej, jak i nielicznych mieszkańców, którzy nie wyjechali z Gdańska. Charakteryzując trajektorie ruchów migracyjnych i przenosiny do Gdańska po zakończeniu II wojny światowej, badani podkreślają, że miasto stało się swoistym tygłem kulturowym, miejscem, w którym musieli odnaleźć przestrzeń dla siebie i swoich rodzin.

Mój ojciec pochodzi z lubelskiego (...), a moja matka pochodzi z Pomorza, dokładnie z Borów Tucholskich. Jest to taki miks kulturowy. Ja miałem z tym do czynienia (...) w mojej dzielnicy. (...) Wszyscy mieli świadomość miejsca, w którym funkcjonowali i dla nich to było oczywiste. (...) Generalnie z czasem całe

rodzeństwo przeprowadziło się do Gdańska i tutaj mój ojciec poznał moją matkę. (...) Ojciec pracował w jakiejś firmie z kimś miejscowym, kto ożenił się z lubelszczanką, dla odmiany. Różnice kulturowe były wtedy dosyć duże. (...) Te wschodnie kobiety były przyzwyczajone do tego, że były eksploatowane, jak w gospodarstwie. Tutaj zaczęły się emancypować i dochodziło do trudnych sytuacji dla rodzin, które przyjechały stamtąd. (...) O ile na terenie samego Gdańska i Pomorza się wszystko rozdmuchało, o tyle w tej jednej dzielnicy wszyscy byli skazani na kooperację, w związku z tym było ciekawie. [W26_M_40_W_3]

Bardzo ciekawym aspektem opowieści o przenosinach do Gdańska jest proces powracania do miasta. Dotyczy to zarówno powrotów dokonujących się w burzliwych okolicznościach, wynikających na przykład z trudnej historii wojennej, jak i tych przemysłanych, podejmowanych przez osoby w różnym wieku i w różnej sytuacji życiowej (zarówno dawniej, w okresie PRL-u, jak i współcześnie). To, co łączy te sytuacje, to postrzeganie Gdańska jako ostoji i tożsamościowej kotwicy, miejsca bliskiego sercu, z którym czuje się silny związek emocjonalny. Innym wspólnym mianownikiem powrotów jest chęć mieszkania w bliskiej odległości geograficznej od rodziny. Wracą się więc do miejsca, w którym ma się korzenie i gdzie chce się zostać na dłużej. Związek z Gdańskiem może też być na tyle silny, że alternatywy osiedlenia się na dłużej w innym miejscu, nie bierze się poważnie pod uwagę. Jak pokazują przykłady historii życiowych badanych, do Gdańska wracają się też jak do matczynika, gdy splot życiowych okoliczności okaże się niesprzyjający (na przykład dojdzie do rozpadu związku) lub gdy podejmuje się decyzje o migracji powrotnej do Polski po zakończeniu kariery zawodowej. Gdańsk postrzegany jest wówczas jako pociągające miejsce spokojnego życia, które oferuje zarówno możliwość korzystania z atrakcji życia w dużym mieście, jak i ciszę i spokój, szansę na odpoczynek blisko natury.

Dla osób, które podejmują decyzję o przenosinach do Gdańska (i nie są one powrotami), głównym czynnikiem motywującym jest zazwyczaj jedna z trzech przyczyn: rozpoczęcie studiów, poszukiwanie bądź rozpoczęcie pracy lub sprawy osobiste (przede wszystkim relacje z partnerem/partnerką). Często dochodzi zresztą do nakładania się tych rodzajów motywacji na siebie lub jedna z nich warunkuje drugą – młodzi dorośli zostają w Gdańsku po ukończeniu studiów, tu znajdują pracę i zakładają rodziny. Takie ruchy migracyjne i decyzje życiowe nie są oczywiście specyfiką typowo gdańską, ale dobre warunki życia w mieście wzmacniają chęć mieszkańców, by osiedlić się tutaj na długi okres. Gdańsk jest też postrzegany jako zdecydowanie najważniejszy ośrodek w Polsce północnej, stąd dziś decyzja przyjazdu tu w celach edukacyjnych i zawodowych jest dla wielu (głównie młodych) ludzi naturalna.

Na moim kierunku co drugi jest spoza Gdańska. Jak zaczęłam studiować, to ciężko było znaleźć osoby z Gdańska. Praktycznie każdy był przyjezdny. (...) Olsztyn, Iława, Giżycko. (...) Tak to chyba funkcjonuje, że Gdańsk najbardziej przyciąga trzy sąsiednie województwa. [W1_K_23_W_2]

Dużo ludzi tu przyjeżdża na studia, na uniwersytet. Ktoś kto mieszka 100 kilometrów od Gdańska i ma do wyboru UG, to nie widzi sensu, żeby jechać do Warszawy czy Krakowa, bo ma za daleko. [W22_M_28_W_1]

Innym ciekawym elementem procesu przenoszenia się do Gdańska są wcześniejsze przyjazdy do miasta i pobyty w nim. Zanim podejmie się decyzję o przeprowadzce, spędza się czas w nowym mieście, w pewnym sensie testując, jaką ma ono ofertę dla mieszkańców i na ile spełnia warunki jako miejsce przyszłego zamieszkania. Eksperymentowaniu z nową przestrzenią sprzyja częste spędzanie czasu na wakacjach u rodziny czy specyficzne uwarunkowania życiowe (na przykład regularne wizyty u lekarza specjalisty). Proces adaptowania się

do nowego miejsca zamieszkania (w tym przypadku: do Gdańska) wzmacniają dobre doświadczenia innych osób, np. rodziców czy starszego rodzeństwa. Snute przez nich opowieści o zaletach i mocnych stronach nowej lokalizacji mogą też znośić wątpliwości odnośnie potencjalnych przenosin.

Dla zdecydowanej większości osób przeprowadzka do Gdańska jest ruchem migracyjnym z mniejszego do większego ośrodka. Z jednej strony może to dla badanych oznaczać awans w hierarchii zawodowej czy pod względem wysokości zarobków, z drugiej – wiąże się z licznymi wyzwaniem, przede wszystkim perspektywą odnalezienia się w dużym mieście. W tym sensie przenosiny mogą stanowić rodzaj szoku kulturowego, doświadczanego przede wszystkim przez osoby ze wsi i małych miast. Metropolia, w szczególności jej centralne części, onieśmiela, a nowi mieszkańcy mogą czuć się przytłoczeni liczbą i jakością ofert spędzania czasu wolnego, nieporównywalną z tym, z czego mogli korzystać na przykład w rodzinnych miejscowościach.

Zastanawiałam się między Gdańskiem i Bydgoszczą, ale w Bydgoszczy nie było ciekawych studiów, więc (...) wszystkie papiery, które składałam na studiach, były składane do Gdańska. To był jeden strzał, nie wyobrażałam sobie gdziekolwiek indziej. Absolutnie nie miałam tutaj żadnej rodziny, nikt tutaj nie mieszkał z moich znajomych. To była kwestia rzucania się na głęboką wodę. Idę na studia, szukam mieszkania i zobaczmy. [W10_K_29_W_2]

Za ważny powód przenosin do dużego ośrodka, jakim jest Gdańsk, należy uznać możliwość awansu społecznego, a w efekcie znacznego podniesienia poziomu jakości życia. W tym kontekście badani mówią, że zmiana miejsca zamieszkania była dla nich „skokiem”, „progresem” i „diametralną zmianą”. W Gdańsku nie tylko odczuwa się różnice przestrzenne i mentalnościowe, ale też zyskuje często bezprecedensowe w porów-

naniu z miejscem dotychczasowego pobytu możliwości rozwoju osobistego i zawodowego.

To miasto ma prestiż. Jak rozmawiałem z ludźmi, którzy tu studia kończyli, to dużo ludzi chciało tu zostać. Nie chciało wracać. Dowiedzieli się, że to miasto coś znaczy. Być może jest trudno o pracę, ale jak ktoś jest zdolny, to sobie zawsze znajdzie pracę. (...) Tutaj ludzie chcą mieszkać. (...) Większość tych ludzi przyjechała na studia i zostaje. [W18_M_70_P/Z_1]

Metropolitalny charakter Gdańska sprzyja utrzymaniu, a nawet wzrostowi poziomu różnorodności mieszkańców. W ten sposób miasto staje się tygłem kultur, gustów i przyzwyczaję, w którym odnaleźć mogą się także cudzoziemcy. Jednocześnie duże miasto daje relatywnie duże poczucie anonimowości, co dla osób pochodzących ze wsi i małych miasteczek bywa istotnym argumentem w podjęciu decyzji o zmianie otoczenia.



Czym i dlaczego się różnimy? Gdańszczan portret własny

Profile mieszkańców Gdańska.
Od młodych mieszczan do analogowych
działaczy

44

Na pozycję społeczną badanych składają się cztery cechy: wykształcenie respondenta, wykształcenie rodziców, wielkość miejscowości urodzenia badanego oraz sytuacja zawodowa badanego. Poziom nowego kapitału kulturowego wyznacza natomiast zestaw następujących czynników: postawa prospołeczna, czynniki osobowościowe, poziom zaangażowania towarzyskiego i skala aktywności obywatelskiej. Szczegółowa operacjonalizacja miary, jaką jest nowy kapitał kulturowy, została opisana w: *Kulturalna hierarchia. Nowe dystynkcje i powinności w kulturze a stratyfikacja społeczna* (Bachórz i inni 2016).

Na podstawie analiz zebranego materiału empirycznego zidentyfikowaliśmy grupy mieszkańców (skupienia), które wykazują szczególne podobieństwo w zakresie trzech zmiennych: (1) umiejscowienia strukturalnego (pozycji społecznej), (2) pochodzenia (w tym przypadku użyliśmy kategorii wielkości miejscowości pochodzenia) oraz (3) deklarowanych aktywności, opinii i zachowań dotyczących sfery obywatelskiej oraz społecznej (nazywanych przez nas nowym kapitałem kulturowym)⁴⁴. Wyodrębnione na podstawie tych trzech zmiennych zbiorowości (skupienia) różnią się między sobą jednocześnie na tyle, aby móc wskazać pewne charakterystyczne cechy kierunkowe każdej z nich.

W oparciu o analizy statystyczne (przede wszystkim o metodę analizy skupień) wyznaczonych zostało sześć profili mieszkańców różniących się: stylem życia, deklarowanymi wartościami, wzorami aktywności kulturalnych czy stosunkiem do Gdańska i gdańskiego dziedzictwa. Wyznaczonym profilom zostały nadane nazwy sygnalizujące zauważalne charakterystyki poszczególnych zbiorowości. Warto podkreślić, że prezentowane zbiorowości mieszkańców Gdańska mają charakter idealnotypiczny. Innymi słowy, są to syntetyzujące opisy

wybranych, charakterystycznych cech danych grup, stworzone w celu oddania tożsamości („ducha”) tych zbiorowości. Należy zauważyć, że pod względem szeregu cech zidentyfikowane grupy nie są homogeniczne. Z tego powodu poniższe opisy należy traktować jako pogładowe i uzupełniające generalną charakterystykę gdańskiej społeczności zaprezentowaną w niniejszej książce.

Profil / grupa gdańszczan	Odsetek w próbie
Młodzi mieszczenie	14,7
Aspirujący profesjonaliści	15,5
Pragmatyczni studenci	11,1
Ustępujący pionierzy	14,5
Wycofani stocznioicy	21,5
Analogowi działacze	22,7

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 5.
Odsetek respondentów przypisanych do zidentyfikowanych profili gdańszczan w badaniu ilościowym.
Dane w %

Młodzi mieszczenie

Młodzi mieszczenie są grupą relatywnie dobrze sytuowanych obywateli, o ponadprzeciętnym poczuciu sprawstwa. Stanowią niespełna 15% populacji mieszkańców Gdańska. Do tej grupy zaliczają się prywatni przedsiębiorcy, menedżerowie lub specjaliści (w tym: reprezentanci wolnych zawodów). Grupa ta w zdecydowanej większości składa się z gdańszczan, których rodziny wrosły w tkankę miejską (nie tylko oni sami, ale także ich rodzice urodzili się w Gdańsku). Są to osoby o ugruntowanej pozycji społecznej, wywodzące się z rodzin o inteligenckim i mieszczańskim pochodzeniu. Drugą grupą, wyczerpującą społeczno-demograficzną charakterystykę profilu, są wielkomiejscy migranci o podobnych składowych pozycji społecznej. Obie

grupy, bez względu na pochodzenie, łączy ponadprzeciętna orientacja wspólnotowa i wysoki poziom kapitałów, który wykorzystuje się w celu podejmowania działalności społecznej i obywatelskiej – od pracy społecznej na rzecz własnego osiedla i interwencji u miejskich radnych, aż po bardziej systemowe sposoby rozwiązywania problemów lokalnych społeczności (np. kandydowanie w wyborach do rad dzielnic).

Młodzi mieszczenie funkcjonują w rozległych sieciach społecznych i deklarują czas na pielęgnowanie kontaktów społecznych – najchętniej przy okazji różnych aktywności kulturalnych. Chętnie przyjmują przy tym dobrodziejstwa wielkomiejskiej oferty kulturalno-rekreacyjnej. Nie tylko bardzo często korzystają z oferty instytucjonalnej (np. kina, koncerty, teatry, muzea, siłownia, gry zespołowe), ale także pielęgnują udomowione formy praktyk – czytają książki i prasę, słuchają radia i muzyki, biegają i jeżdżą na rowerze. Chętnie konsumują także treści kultury z wykorzystaniem technologii cyfrowych. Ten charakterystyczny dla klasy średniej styl życia i konsumpcji łączy się z pragnieniem spędzania czasu w gronie przyjaciół i przywiązaniem do możliwości swobodnego głoszenia własnych poglądów. W kontekście wyznawanych wartości młodzi mieszczenie są w większej mierze od pozostałych postmaterialistyczni, a w sferze światopoglądowej częściej wskazują na lewicowe – szczególnie w obszarze społeczno-kulturowym – identyfikacje ideowe i polityczne.

Grupa młodych mieszczen zamieszkuje przede wszystkim dzielnice powstałe w latach 60. i 70. oraz te położone w centralnych częściach Gdańska (przy głównych traktach komunikacyjnych). Mimo znacznego zadowolenia z zamieszkiwania w Gdańsku oraz wysokiego poziomu identyfikacji z miastem i regionem w tej grupie gdańszczan relatywnie częste są deklaracje gotowości do przeprowadzki, co można interpretować w kategoriach zwiększonej mobilności i adaptacyjności, jakie charakteryzują ten segment mieszkańców.

Młodym mieszczenom Gdańsk w znacznym stopniu kojarzy się z wolnością i otwartością. Miasto jest w ich opinii miejscem

progresywnym i otwartym, z żywą tradycją społeczną i kulturową różnorodności. W ich symbolicznym uniwersum mieści się także tradycja „Solidarności”. Młodzi mieszczaństwo są generalnie zadowoleni z obranego kierunku rozwojowego miasta. Chwalą różnorodne inwestycje, m.in.: infrastrukturalne (np. tunel pod Martwą Wisłą, nowe budownictwo, Stadion Energa Gdańsk), kulturalne (Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej) i rowerowe.

Tabela 6.
Profil społeczno-kulturowy młodych mieszczaństwa. Aktywności i wartości częściej i rzadziej deklarowane niż w innych grupach. Podsumowanie

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ radio	+ teatr/opera	+ rower
+ prasa	+ kino	+ bieganie
+ książki	+ koncerty	+ siłownia
+ aktywności artystyczne	+ imprezy plenerowe	+ basen
+ Facebook	+ spotkania literackie	+ gry zespołowe
+ Netflix	✗ wydarzenia sportowe	✗ działka/ogródek
✗ oglądanie TV	✗ dyskoteka/klub	✗ sporty walki
✗ gra w gry komputerowe		
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ grono przyjaciół	+ petycje	✗ brak
➡ kontakt z kulturą	+ darowizna na cele społeczne	
➡ wolność głosu własnych poglądów	+ demonstracje	
	+ kontakty z politykami	
	+ praca wolontaryjna	
	+ głosowanie w wyborach	
	+ głosowanie w budżecie obywatelskim	
	+ bojkot konsumencki	
	+ przynależność do NGO	

Źródło: opracowanie własne.

W tej chwili jestem mocno związany z Gdańskiem. Dobrze mi się tu mieszka i jak porównuję to sobie z innymi miastami polskimi, to nie chciałbym się przeprowadzać. Tym bardziej, jak się tutaj wszystko dynamicznie rozwija. Na pewno czuję się związany emocjonalnie. (...) To jest kwestia nostalgiczna, że przebywało się w tych przestrzeniach za dzieciaka. (...) Jeśli chodzi o moją dzielnicę, czyli Zaspę, to spędziło się tu mnóstwo czasu na różnych podwórkach, ale z drugiej strony to jest za bliskie miejsce. Musiałbym gdzieś wyjechać, żeby poczuć jakąś nostalgię do Zasy. (W23)

Aspirujący profesjonaliści

Aspirującymi profesjonalistami są stosunkowo młodzi, wykształceni mieszkańcy o ugruntowanej pozycji społecznej, ale relatywnie niskich kapitałach: ekonomicznym i społecznym. Tworzą warstwę urzędniczo-administracyjną bądź zajmują stanowiska niższego i średniego szczebla w gdańskich korporacjach. Realizacją praktyk konsumpcyjnych czy kulturalnych starają się aspirować do klasy średniej. Stanowią prawie 16% populacji mieszkańców Gdańska.

Aspirujący profesjonaliści to w zdecydowanej większości gdańszczanie „od urodzenia”. Natomiast część tej zbiorowości wywodząca się spoza Gdańska to migranci z innych dużych ośrodków miejskich z całego kraju, którzy stosunkowo niedawno przyjechali do Gdańska: na studia lub do pracy. Aspirujących profesjonalistów łączy bycie „na dorobku”. Dużo pracują, mają kredyty, zakładają rodziny albo alternatywnie realizują się w stylu życia wielkomiejskich singli. Relatywnie wysokie zarobki dają im możliwość osiągnięcia celów konsumpcyjnych, które są poza zasięgiem większości innych gdańszczan. Jednocześnie przejawiane przez nich mocno zindywidualizowane postawy, zorientowane głównie na cele

związane z samorozwojem, stanowią barierę do zaangażowania się w życie własnego osiedla i wspólnoty. Aspirujący profesjonaliści nie są społecznikami, choć mają kapitały, które mogą ich do tego predysponować.

Aktywność kulturalna tej grupy gdańszczan realizuje się zarówno w domu (jest silnie „ucyfrowiona”), jak i w przestrzeni miejskiej. Wyjścia do kawiarni, pubów lub kina są stałym elementem spędzania wolnego czasu przez tę grupę. To m.in. oni napędzają kulturę miejską i wytwarzają mody na dane przestrzenie, które postrzegają jako szczególnie atrakcyjne. Rzadziej odwiedzają natomiast tradycyjne instytucje kultury. Aspirujący profesjonaliści są hiperaktywni na polu wysiłku fizycznego i rekreacji – biegają, pływają, ćwiczą na siłowni, ale także uprawiają sporty walki i tenis zdecydowanie częściej od pozostałych. Mimo tej relatywnie wysokiej aktywności aspirujący profesjonaliści nie przyznają się do wielu bliskich znajomości, a ich sieć społeczną należy uznać za ograniczoną. Aspirujący profesjonaliści są przede wszystkim materialistami. Wśród ważnych wartości wymieniają dobrobyt, bogactwo i pracę zawodową. Identyfikacje ideowe i polityczne profesjonalistów sytuują ich w umiarkowanym centrum.

Identyfikacja z Gdańskiem i regionem jest w tej grupie relatywnie niska, a poziom zadowolenia z życia w mieście – przeciętny. Aspirujący profesjonaliści odczuwają jednak dumę z powodu „historii Gdańska”, w tym, przede wszystkim, z dziedzictwa „Solidarności”. Częściej od innych gdańszczan mieszkają w dzielnicach usytuowanych w części południowej miasta, na terenie osiedli powstałych po 2000 roku.

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ Netflix	+ pub/kawiarnia	+ bieganie
+ Facebook	+ dyskoteka/klub	+ sporty walki
+ gry	+ kino	+ basen
+ oglądanie TV	✗ muzeum	+ siłownia
+ muzyka	✗ spotkania literackie	+ tenis
✗ radio	✗ wydarzenia sportowe	✗ działka/ogródek
		✗ imprezy na świeżym powietrzu
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ dobrobyt, bogactwo	+ głosowanie w budżecie obywatelskim	✗ przynależność do NGO
➡ praca zawodowa		✗ praca wolontaryjna
➡ życie pełne przygód i wrażeń		✗ kontakty z politykami

Tabela 7.
Profil społeczno-kulturowy aspirujących profesjonalistów. Aktywności i wartości częściej i rzadziej deklarowane niż w innych grupach.
Podsumowanie

Źródło: opracowanie własne.

Mam nadzieję, że stopień skomunikowania będzie lepszy. Wiadomo, że miasto się rozwija, a ulice nie są z gumy i że zawsze jest pewne opóźnienie w stosunku do potrzeb, więc chciałbym, żeby Gdańsk był bardziej nastawiony na komunikację publiczną. Żeby była bardziej zintegrowana, bardziej niezawodna, bardziej przyjazna. Wydaje mi się, że nowe technologie też to bardziej ułatwiają na obecnym etapie, ale trudno mi coś więcej powiedzieć. (...) Też pytanie, czy ten rozwój będzie zrównoważony do końca, czy na przykład Gdańsk Południe będzie miał taką samą rangę, jak ten Dolny Taras. Trudno to przewidzieć na tym etapie, to zależy od napływu ludności i rozwoju. (W20)

Pragmatyczni studenci

Pragmatyczni studenci są grupą najmłodszych mieszkańców miasta. Do Gdańska przyjeżdżają z niewielkich ośrodków w celu zdobycia wykształcenia i kwalifikacji niezbędnych do funkcjonowania na wielkomiejskim rynku pracy. Część z nich już osiadła w mieście i adaptuje się do warunków życia w metropolii, podejmując równocześnie pracę zawodową. Charakteryzuje ich silnie indywidualistyczna postawa, wysoka mobilność oraz niski poziom identyfikacji z miastem i regionem. Stanowią około 11% populacji Gdańska.

Grupę pragmatycznych studentów stanowią mieszkańcy „napływowi” z różnych regionów, także z odległych części Polski. Źródłem napływu przedstawicieli tej grupy należy poszukiwać w potransformacyjnym boomie edukacyjnym. Ich rodzice w swoich społecznościach lokalnych są najczęściej przedstawicielami klasy średniej. Jako grupa, mimo względnie wysokiej pozycji społecznej, pragmatyczni studenci przejawiają przeciętny poziom zaangażowania społecznego i obywatelskiego. Najstarsi z nich „krzepną” w nowych realiach i coraz śmielej aspirują do dołączenia do nowej gdańskiej klasy średniej.

Tym, co najtrafniej charakteryzuje tę grupę, jest silna orientacja pragmatyczna. Bardzo indywidualistyczne podejście stanowi barierę szerszego zaangażowania w kwestie publiczne. Wśród deklarowanych aktywności obywatelskich dominują w tej zbiorowości raczej formy biernego lub też pośredniego zaangażowania (np. stosowanie bojkotów konsumenckich czy dyskusje na temat lokalnych spraw w Internecie). Trudniej jednak w tej grupie odnaleźć: wolontariuszy organizacji pozarządowych, kandydatów na radnych dzielnicowych, a także aktywnych wyborców głosujących w wyborach samorządowych czy w budżecie obywatelskim.

W tym sensie więc jest to grupa raczej „wycofana” z życia wspólnotowego, zamknięta w indywidualnych obiegach rodzinno-towarzyskich. Pragmatyczni studenci, jak wskazują dane, nie wytwarzają także rozległych sieci społecznych. Ich kontakty towarzyskie są więc raczej powierzchowne. Innym wymiarem ich indywidualistycznej postawy jest rys psychospołeczny: brak zaufania społecznego, niski poziom empatii oraz niewielkie poczucie sprawstwa. Powyższa charakterystyka znajduje odzwierciedlenie także wśród deklarowanych przez nich wartości. Najczęściej wskazywane z nich mają spory ładunek aspiracyjny, związany z indywidualnymi strategiami poprawy swojej sytuacji życiowej. Wymieniają głównie: dobrobyt i bogactwo, pracę zawodową oraz wykształcenie.

Pragmatyczni studenci zamieszkują głównie dzielnice z lat 60. i 70. położone albo w centrum przy głównych szlakach komunikacyjnych, albo w części południowej miasta. Kombinacja indywidualistycznych, wycofanych postaw oraz brak zakorzenienia w Gdańsku z powodu względnie krótkiego okresu zamieszkiwania skutkują wystąpieniem niskiego poziomu identyfikacji ze swoją dzielnicą, miastem i regionem. Jednocześnie, co charakterystyczne generalnie dla młodych ludzi, studenci deklarują wysoki poziom mobilności. Pragmatyczni studenci relatywnie często kojarzą też Gdańsk z jego warunkami naturalnymi (plaże, morze, wzgórza morenowe itd.), ale także – paradoksalnie, mimo braku silnej identyfikacji – podkreślają, że dziedzictwo historyczne miasta jest powodem do dumy. Być może świadczy to o wysokiej skuteczności miejskiej komunikacji marketingowej, zważywszy, że pragmatyczni studenci to jedna z grup docelowych takiego przekazu.

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ Netflix	+ wydarzenia sportowe	+ siłownia
+ Facebook	+ dyskoteka/klub	+ bieganie
+ muzyka	+ imprezy plenerowe	✗ działka/ogródek
+ książki	+ pub/kawiarnia	✗ imprezy na świeżym powietrzu
✗ oglądanie TV	✗ teatr/opera	
✗ radio	✗ spotkania literackie	
✗ prasa	✗ muzeum	
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ dobrobyt, bogactwo	+ bojkot konsumencki	✗ demonstracja
➡ praca zawodowa	+ rozmowy na temat spraw lokalnych w Internecie	✗ głosowanie w wyborach samorządowych
➡ wykształcenie		

Źródło: opracowanie własne.

Kiedy mam wolną chwilę, zajmuję się swoimi pasjami. Uwielbiam grać na gitarze elektrycznej, a poza tym jestem maniakiem gier komputerowych, gier konsolowych przeważnie. To jest właśnie mój wolny czas, muzyka, z gatunku heavy metalowej, taki rodzaj muzyki preferuję. Jest ona moim wyzwoleniem się ze świata, który mnie otacza, pozwala się wyszumieć. Kiedy słucham muzyki i zainteresuje mnie jakiś fragment, to wiem, że muszę chwycić gitarę i ten fragment zagrać. To tak pobudza, że potrafią czasem włosy na rękach stanąć dęba. (...) Nie jestem typem podróżnika. Nie interesują mnie inne rejony naszego kraju. Nie wiem nawet, jakby było, gdybym na dzielnicę do Sopotu albo do Gdyni pojechał. Ja bym się tam nie odnalazł po prostu. (W19)

Tabela 8.
Profil społeczno-kulturowy pragmatycznych studentów. Aktywności i wartości częściej i rzadziej deklarowane niż w innych grupach.
Podsumowanie

Ustępujący pionierzy

Ustępujący pionierzy są grupą gdańszczan, która w okresie powojennym kształtowała nowy ład społeczno-gospodarczy na Pomorzu. Obecnie są to mieszkańcy-seniorzy, którzy powoli wycofują się z działań wspólnotowych. Grupa ta stanowi ok. 15% populacji miejskiej. Jej przedstawiciele pochodzą w zdecydowanej większości z terenów wiejskich: przede wszystkim województwa pomorskiego, ale także z innych zakątków kraju. To grupa, która przyjechała do Gdańska w młodym wieku – samodzielnie lub będąc dzieckiem, wraz ze swoją rodziną.

Najstarsi ustępujący pionierzy nie charakteryzują się wysokimi kapitałami, a ich działalność społeczną należy uznać za umiarkowaną. Trudno jednoznacznie oszacować, w jakim zakresie ich ograniczona aktywność jest pochodną zaawansowanego wieku, a na ile cechą kierunkową tej zbiorowości. Warto nadmienić, że preferują oni aktywności, które wskazują na zaangażowanie w sprawy społeczne i świadczą o wysokim poziomie empatii: darowizny na cele społeczne, przynależność do organizacji pozarządowych, głosowanie w wyborach samorządowych, a także świadczenie wolontariatu na rzecz swojego środowiska. Mimo powyższych charakterystyk, świadczących o wysokim poziomie empatii, grupa wydaje się być silniej od pozostałych (przynajmniej na płaszczyźnie deklaratywnej) zamknięta na osoby o innych poglądach czy też innej narodowości.

Aktywność kulturalna ustępujących pionierów jest raczej ograniczona. W czasie wolnym preferują oni oglądanie telewizji oraz słuchanie radia. Znacznie rzadziej natomiast czytają prasę i książki. Niemal w ogóle nie korzystają z cyfrowego dostępu do dóbr kultury. Sporadycznie uczestniczą w obiegu kultury instytucjonalnej, a jeżeli już to robią, to udają się na imprezy plenerowe bądź do kawiarni. Ulubionym sposobem spędzania wolnego czasu w tej grupie są wyjazdy na działkę lub pielęgnacja przydomowego ogródka. Wśród preferowanych

wartości wyznawanych przez ustępujących pionierów częściej niż u innych wymienia się pomyślność ojczyzny i wiarę religijną. Silne zaangażowanie patriotyczne i religijne tworzy impuls do praktykowania określonych aktywności na rzecz lokalnej społeczności, np. nieodpłatnej pracy na rzecz Kościoła lub grup przyparafialnych, czy przynależności do dobroczynnych organizacji pozarządowych. Dodatkowo w tej grupie gdańszczan można zauważyć wysoki odsetek osób deklarujących prawicowe identyfikacje ideowe i polityczne.

Ustępujący pionierzy są silnie związani z Gdańskiem i regionem. Wytworzyli intensywną więź z miastem, które traktują jako swoją małą ojczyznę. Zamieszkują przede wszystkim dzielnice wybudowane w latach 60. i 70., głównie w centrum i pasie nadmorskim. W trakcie swojego życia wielokrotnie zmieniali miejsce zamieszkania w obrębie Gdańska, a dziś wielu z nich jest entuzjastami dynamicznego rozwoju miasta.

Tabela 9.
Profil społeczno-kulturowy
ustępujących pionierów.
Aktywności i wartości
częściej i rzadziej deklarowane
niż w innych grupach.
Podsumowanie

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ TV	+ pub/kawiarnia	+ działka/ogródek
+ radio	+ imprezy plenerowe	+ imprezy na świeżym powietrzu
✗ książki	✗ WSZYSTKIE POZOSTAŁE	✗ WSZYSTKIE POZOSTAŁE
✗ prasa		
✗ gry		
✗ działania artystyczne		
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ pomyślność ojczyzny	+ darowizny na cele społeczne	✗ dyskusje w Internecie na sprawy społeczne
➡ spokój	+ praca wolontaryjna	✗ głosowanie w budżecie obywatelskim
➡ wiara religijna	+ głosowani w wyborach samorządowych	✗ bojkot konsumencki
	+ przynależność do NGO	

Źródło: opracowanie własne.

U nas są takie przedsiębiorstwa, które są typowo związane z gospodarką morską, które są tylko tu. Ale też to przyciąga kapitał zewnętrzny i powstają firmy. Łatwiej jest tu o pracę niż w innych rejonach Polski, a (...) Gdańsk wyróżnia się tym, że jest ta praca i jak ktoś chce pracować w tym mieście, to ma szansę. (...) Ludzie przyjeżdżają z różnych okolic Gdańska, żeby jeździć, zarabiać. Mechanicy też z całego obrębu, od Tczewa po Kościerzynę, przyjeżdżali do pracy. Są firmy, które stwarzają możliwości, czego gdzie indziej nie ma. Ja mam dużą rodzinę w Bydgoszczy i tam jest gorzej, bo nie ma dużo zakładów pracy i też nie ma gdzie pójść w tej Bydgoszczy. (W30)

Wycofani stoczniowcy

Wycofani stoczniowcy są grupą gdańszczan nieaktywnych zawodowo – bezrobotnych, emerytów, rencistów, ale także nisko opłacanych robotników. Łączy ich pewien rodzaj rozczerwiania miastem i przemianami w nim zachodzącymi oraz niemal całkowite wycofanie z aktywności w sferze publicznej. Są dość silnie reprezentowaną w skali miasta grupą. Stanowią około 22% ogółu mieszkańców Gdańska.

Wycofani stoczniowcy to grupa mieszkańców w wieku średnim i starszych, beneficjenci rozwoju przemysłu w latach 60., 70. i 80. W zdecydowanej większości są to osoby urodzone już w Gdańsku, potomkowie ustępujących pionierów, czyli powojennych migrantów z terenu całej Polski. Grupa ta obejmuje także falę migracyjną z lat 70. i 80. Jej rdzeń stanowili niewykwalifikowani robotnicy (w tym robotnicy rolni z terenu obecnego województwa pomorskiego), szukający pracy w silnym wówczas trójmiejskim przemyśle (którego symbol stanowi sektor stoczniowy).

Wycofani stoczniowcy są grupą o relatywnie niskim umiejscowieniu strukturalnym oraz zdecydowanie najniższym

wskaźniku nowego kapitału kulturowego. Nie wytworzyli silnej więzi z miastem, co zawsze stanowiło barierę w ich angażowaniu się w sprawy publiczne. Są w dużej mierze krytyczni wobec przemian, jakie zaszły w Gdańsku. Ich rozczarowanie ma wiele przyczyn, ale najpewniej u jego źródła leży silna deprywacja i ograniczenie możliwości życiowych odczuwane w wyniku przemian transformacyjnych po '89 roku. Wycofani stoczniovcy, mając poczucie odsunięcia na boczny tor, odczuwają przy tym bardzo niski poziom sprawczości. Cechuje ich także brak zaufania społecznego oraz empatii. Ich indywidualistyczna postawa ma odzwierciedlenie w deklarowanej przez nich niskiej liczbie bliskich znajomych oraz niewielkiej ilości czasu przeznaczanego na spotkania towarzyskie.

W sferze aktywności czasu wolnego wycofani stoczniovcy ograniczają się do oglądania telewizji. Zdecydowanie najrzadziej ze wszystkich grup korzystają z pośrednictwa instytucji w procesie konsumpcji kultury. Jeżeli uprawiają oni jakąś aktywność fizyczną, wybierają raczej baseny, stanowczo odrzucając większość alternatywnych form rekreacji. Spośród wartości cenią sobie natomiast: spokój, szacunek innych ludzi oraz uczciwe życie. Zdecydowanie najmniej spośród wyodrębnionych grup jest wśród nich postmaterialistów, zwracających uwagę na liczne grono przyjaciół, samorealizację czy kontakt z kulturą.

Wycofani stoczniovcy zamieszkują w zdecydowanej większości osiedla wybudowane głównie w celu obsłużenia rozrostu klasy robotniczej w różnych dekadach PRL-u. W tej grupie gdańszczan rzadko deklaruje się zmiany miejsca zamieszkania w ramach Gdańska oraz chęć wyprowadzki z miasta. Wiąże się to najprawdopodobniej nie tyle z siłą przywiązania do miasta, ale przyzwyczajeniem związanym z zamieszkiwaniem w danym miejscu. Wycofani stoczniovcy myślą o Gdańsku przez pryzmat najlepiej rozpoznawalnych zabytków umiejscowionych w Śródmieściu. Podkreślają przy tym znaczenie rozwoju miejskiej turystyki, uznając tę sferę za powód do dumy.

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ TV	+ pub/kawiarnia	+ basen
x książki	+ dyskoteka/klub	x działka/ogródek
x muzyka	x WSZYSTKIE POZOSTAŁE	x rower
x prasa		x gry zespołowe
x radio		x bieganie
x gry		
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ spokój	+ BRAK	x przynależność do NGO
➡ szacunek innych ludzi		x głosowanie w wyborach samorządowych
➡ uczciwe życie		x głosowanie w budżecie obywatelskim
		x podpisywanie petycji
		x bojkot konsumencki
		x POZOSTAŁE

Tabela 10.
Profil społeczno-kulturowy wycofanych stoczniovców. Aktywności i wartości częściej i rzadziej deklarowane niż w innych grupach. Podsumowanie

Źródło: opracowanie własne.

Tyle lat tutaj mieszkam. Niedługo połowę mojego życia będę gdańszczanką, ale żeby tak emocjonalnie być związanym, to nie. (...) Nie mam takich miejsc, do których mam specjalny sentyment. Starówka to starówka. Tam dużo przebywałam, bo moja teściowa mieszkała na Ogarnej, ale czy taki sentyment, to nie. (...) Ja się nie udzielam. Mi brakuje czasu. Jak byłam młodsza, to miałam dzieci. Teraz mam wnuki, mam zawsze jakieś zajęcie. Może za rok, jak na emeryturę pójde, ale teraz nie czuję się na siłach. Nie chce mi się. Trzeba mieć czas, żeby się zaangażować w cokolwiek tutaj, ale na razie to praca, wnuki. Takie rzeczy. (W11)

Analogowi działacze

Analogowi działacze to mieszkańcy starsi, w większości już nieaktywni zawodowo, często wykonujący prace fizyczne i techniczne. Łączy ich ponadprzeciętna aktywność społeczna, nacisk na relacje międzyludzkie, familiarność i wspólnotowość. Czują silną więź z miastem i regionem, definiując je jako swoją małą ojczyznę. Stanowią blisko 23% mieszkańców Gdańska.

W zdecydowanej większości grupę analogowych działaczy tworzą rodowici gdańszczanie, ściślej rzecz biorąc: drugie pokolenie migrantów powojennych, czyli dzieci ustępujących pionierów. Napływowi mieszkańcy stanowią w tej grupie niewielki odsetek. Analogowi działacze przybyli do Gdańska w czasie swojej młodości dawno temu – w okresie powojennych migracji lat 50. i 60., w celach zarobkowych. Grupa ta, obecnie składająca się przede wszystkim z emerytów, w czasie PRL-u zasilala przede wszystkim warstwę robotniczą lub znajdowała zatrudnienie jako rzemieślnicy bądź pracownicy techniczni.

Jej przedstawiciele wykazują się ponadprzeciętną orientacją wspólnotową. Są społecznikami i lokalnymi patriotami, przy czym ich aktywności obywatelskie układają się w specyficzny wzór. Działacze „są analogowi” w sensie dosłownym – raczej nie używają cyfrowych narzędzi, przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich kompetencji. Ich wizja wspólnotowości, działania i stowarzyszania się jest bliższa praktykom z czasów PRL-u, kiedy to, według nich, relacje były bardziej autentyczne i głębsze. Na co dzień analogowi działacze są nastawieni na lokalność. Nie dziwi więc deklarowany w tej grupie wysoki odsetek głosujących w wyborach samorządowych czy budżecie obywatelskim. Część tej grupy gdańszczan przynależy do organizacji pozarządowych, przekazuje darowizny na cele społeczne oraz wykonuje prace na rzecz lokalnej społeczności. Analogowi działacze generalnie częściej od pozostałych ufają ludziom. Uważają, że wspólne działania mają sens, a przede wszystkim są ponadprzeciętnie empatyczni.

Jest to też zbiorowość, która zdecydowanie wyróżnia się jako czytelnicy prasy. Jej członkowie rzadziej natomiast oglądają telewizję. Ich aktywności domowe są pozbawione jakiegokolwiek udziału treści cyfrowych. Niekiedy korzystają z instytucji kultury, wybierając teatr lub operę, choć bywają również na imprezach plenerowych lub w kawiarniach. Mimo podejmowania różnorodnych aktywności ich publiczną działalność należy uznać za umiarkowaną. Są typem towarzyskich „działkowców” – najchętniej spędzają czas na imprezach na świeżym powietrzu (np. grill, ognisko) oraz w przydomowym ogródku. Preferowane przez analogowych działaczy wartości są nastawione na relacje i wspólnotowość. Szczególnie doceniane są: szczęście rodzinne, grono przyjaciół i znajomych oraz uczciwe życie.

Analogowi działacze silnie identyfikują się nie tylko z miastem, ale także z dzielnicą, w której mieszkają. Ich pochwała lokalności przekłada się także na zainteresowanie historią i tożsamością małej ojczyzny. Podkreślają oni zwłaszcza dziedzictwo Gdańska związane z jego morskim i portowym charakterem. Dumni są natomiast – relatywnie częściej od pozostałych grup gdańszczan – z miejskich parków i terenów zielonych, a także, zgodnie z ich wspólnotowym nastawieniem – z otwartości mieszkańców miasta. Grupa ta jest także zadowolona z mieszkania w Gdańsku oraz z przemian, jakie się w nim ostatnio dokonały.

STYL ŻYCIA / AKTYWNOŚCI KULTURALNE		
Udomowione	Instytucjonalne	Sportowo-rekreacyjne
+ prasa	+ teatr/opera	+ działka/ogródek
+ książki	✗ dyskoteka/klub	+ imprezy na świeżym powietrzu (np. grill)
+ oglądanie TV	✗ impreza plenerowa	✗ siłownia
✗ Netflix		✗ gry zespołowe
✗ Facebook		
WARTOŚCI	AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIE	
➡ szczęście rodzinne	+ darowizny na cele społeczne	✗ kontakty z politykami i urzędnikami
➡ uczciwe życie	+ petycje	✗ wystąpienia w mediach
➡ grono przyjaciół i znajomych	+ demonstracje	
	+ głosowanie w wyborach samorządowych	
	+ głosowanie w budżecie obywatelskim	
	+ przynależność do NGO	
	+ praca wolontaryjna	

Źródło: opracowanie własne.

Mieszkam sobie w spokojnej dzielnicy – Park Oruński jest przepiękny i Orunia coraz bardziej pięknieje. Ja lubię Orunię. 18 lat tam mieszkałam i każdy się dziwi, że Strzyża taka prestiżowa dzielnica, a ja na Oruni mieszkam. (...) Bym się zapłakała, jakbym miała się z Oruni przeprowadzić. Mam w okolicy praktycznie wszystko. (...) Wsiadam w tramwaj i miejsce mam prawie zawsze. Biorę sobie książkę i czytam. Mogłabym chodzić pieszo, bo to nie jest daleko, ale jak mam jakieś zakupy po drodze, to trochę bez sensu, żebym potem jeszcze biegła pod górę do autobusu. Także jak sobie jadę tramwajem z Oliwy bezpośrednio. (W6)

Tabela 11.
Profil społeczno-kulturowy analogowych działaczy. Aktywności i wartości deklarowane niż w innych grupach. Podsumowanie

* * *

Tabela 12.
Podsumowanie podstawowych charakterystyk wyszczególnionych profili mieszkańców Gdańska

Poniższa tabela w sposób syntetyczny ilustruje podstawowe kierunkowe charakterystyki wyróżnionych grup.

Profile	Charakterystyki demograficzne (wiek i wykształcenie)	Kategoria społeczno-zawodowa	Pochodzenie*	Pozycja społeczna	Nowy Kapitał Kulturowy	Poziom aktywności obywatelskiej	Poziom aktywności kulturalno-rekreacyjnych		
							udomowione	instytucjonalne	sportowo-rekreacyjne
Młodzi mieszcianie	30-59 wyższe	przedsiębiorcy / specjaliści / wolne zawody	rodowici gdańszczanie + napływowi	wysoka	bardzo wysoki	bardzo wysoki	wysoki	wysoki	wysoki
Aspirujący profesjonaliści	30-59 i młodszy wyższe	pracownicy pracownicy	rodowici gdańszczanie + napływowi	wysoka	niski	niski	średni	wysoki	wysoki
Pragmatyczni studenci	15-29 średnie / wyższe	studenci / pracownicy umysłowi	napływowi	relatywnie wysoka	niski	niski	wysoki	średni	średni
Ustępujący pionierzy	60+ średnie / podstawowe	emeryci i renciści	zakorzenieni	niska	średni	średni	niski	niski	bardzo niski
Wycofani stoczniovcy	60+ i mniej podstawowe i zawodowe	emeryci i renciści / bezrobotni / robotnicy	rodowici gdańszczanie + zakorzenieni	niska	bardzo niski	bardzo niski	bardzo niski	bardzo niski	bardzo niski
Analogowi działacze	60+ i mniej podstawowe i zawodowe / średnie	emeryci i renciści / robotnicy wykwalifikowani	rodowici gdańszczanie + zakorzenieni	średnia	wysoki	wysoki	niski	średni	średni

Źródło: opracowanie własne.

* Zastosowano rozróżnienie napływowych mieszkańców na napływowych i zakorzenionych, gdzie kryterium stanowił czas przeprowadzki: (1) napływowi (do 20 lat od przeprowadzki); (2) zakorzeniony (ponad 20 lat od przeprowadzki).

Co nas łączy, a co nas dzieli? Fundamenty wspólnoty mieszkańców Gdańska i osie zróżnicowań

Zidentyfikowane zbiorowości są wypadkową co najmniej czterech wzajemnie nakładających się czynników o charakterze społeczno-demograficznym i historycznym. Poniżej zostały one pokrótce scharakteryzowane.

- (1) **Zróżnicowania społeczno-klasowe.** W ramach analiz można zidentyfikować dychotomiczne zróżnicowania w ramach profili, które odpowiadają podziałowi na klasę średnią i wyższą (młodzi mieszczenie, aspirujący profesjonaliści), klasę ludową (wycofani stoczniovcy, analogowi działacze) oraz zbiorowości o mieszanej charakterystyce (pragmatyczni studenci, ustępujący pionierzy).
- (2) **Procesy migracyjne związane z rozwojem Gdańska.** Zaproponowany podział ujmuje w szczególności dwie fale migracyjne: (1) powojenną, związaną z zasiedlaniem Gdańska przez ludność z terenów wiejskich z całego kraju (ustępujący pionierzy) oraz (2) obecne migracje młodzieży z małych miasteczek i terenów wiejskich do ośrodka akademickiego (pragmatyczni studenci). W pozostałych grupach można wyodrębnić także fale migracji robotników rolnych z lat 60. i 70. związane z rozwojem przemysłu stoczniovcy (wycofani stoczniovcy, analogowi działacze) oraz migracje wysoko wyspecjalizowanych specjalistów związanych z rozwojem sektora biznesowego (młodzi mieszczenie, aspirujący profesjonaliści). Zróżnicowany przebieg procesu socjogenezy ma niewątpliwie istotny wpływ na obecny kształt gdańskiej społeczności, w tym poczucie zakorzenienia i identyfikacji z miastem.
- (3) **Dyferencjacja kapitałów społecznych i kulturowych.** Grupy gdańszczan różnią się siłą internalizacji postaw wspólnotowych, co z kolei ma przełożenie na skalę działań społecznych i obywatelskich. Wymiar ten jest w pewnej mierze niezależny od podziałów klasowych i społeczno-zawodowych. Dzięki temu można wyróżnić grupy o wysokim

(młodzi mieszczenie, analogowi działacze), średnim (ustępujący pionierzy) oraz niskim (pragmatyczni studenci, aspirujący urzędnicy oraz wycofani stoczniovcy) potencjale działań społecznikowskich.

- (4) **Zróżnicowania pokoleniowe (demograficzne).** Wyróżnione grupy układają się w kohorty demograficzne, począwszy od najmłodszych gdańszczan (pragmatyczni studenci), przez mieszkańców młodych i w średnim wieku (młodzi mieszczenie, aspirujący profesjonaliści), po tych w wieku przedemerytalnym i emerytalnym (wycofani stoczniovcy, analogowi działacze) oraz seniorów (ustępujący pionierzy). Wiek znajduje szczególnie silne odzwierciedlenie w wartościach i normach (w tym także w kluczowym zróżnicowaniu na orientację indywidualistyczną charakterystyczną dla młodszych gdańszczan i wspólnotową, która jest właściwa starszym pokoleniom), a także aktywnościach z nimi powiązanych, w tym działaniach podejmowanych w sferze publicznej (obywatelskiej i politycznej).

Najważniejszym kryterium różnicującym wszystkie wskazane zbiorowości jest stopień partycypacji we wspólnocie, czyli skala i rodzaj praktykowanych aktywności społeczno-obywatelskich. Wycofaniu ze wspólnoty często towarzyszy indywidualistyczna i materialistyczna postawa, co charakteryzuje, jak wspomniano, generalnie młodych mieszkańców. Ten kompleks cech można rozpoznać jednak nie tylko wśród pragmatycznych studentów, ale też wycofanych stoczniovców oraz aspirujących profesjonalistów, którzy stoją w opozycji do młodych mieszczen, analogowych działaczy i do pewnego stopnia także ustępujących pionierów. Aktywni gdańszczanie realizują się w różny sposób – od działania w organizacjach pozarządowych czy udzielania się w parafiach po realizację postulatów społeczności lokalnej w ramach obowiązków dzielnicowych radnych. Mamy więc do czynienia z zasadniczą alternatywą, której kryterium podziału przebiega na liniach: (a) indywidualizm-wspólnotowość oraz (b) wycofanie-aktywność społeczna.

Powyższe zróżnicowania nie powinny jednak przesłaniać tego, co dla mieszkańców jest wspólne. Takim pojemnym zasobem, który funkcjonuje niemal powszechnie w świadomości mieszkańców Gdańska, jest duma z szeroko pojętego dziedzictwa miasta (zarówno materialnego, jak i niematerialnego) oraz generalnie pozytywne waloryzowanie Gdańska jako miejsca swoich aktywności życiowych (a tym samym wysoka identyfikacja terytorialna). To swoiste *genius loci* miasta (uwzględniające także jego nadmorskie położenie), na które składa się wiele zróżnicowanych elementów, wydaje się być nie tylko pojemnym, ale także szczególnie użytecznym zasobem, do którego warto się odwoływać w procesie formowania gdańskiej wspólnoty. Elementy te łączą mieszkańców Gdańska w poprzek klasycznych podziałów klasowych i pokoleniowych. Daje to istotny potencjał do wykorzystania w procesie tworzenia gdańskiej wspólnoty – zarówno w kontekście działań odgórnych (np. aktywności samorządu), jak i oddolnych.

Gdańszczan łączy niewątpliwie przywiązanie do znacznej części dziedzictwa, zarówno materialnego (przede wszystkim usytuowanego na terenie Głównego Miasta), jak i symbolicznego („gdańskie” wartości: otwartość, wolność, tolerancja, solidarność społeczna, a także morska tradycja czy spuścizna „Solidarności”). Nade wszystko jednak gdańszczanie wskazują na historię miasta jako element wyróżniający Gdańsk, a jednocześnie powód do dumy. Za potencjalny fundament nowej miejskiej tożsamości można uznać kategorię dynamicznego rozwoju miasta w kierunku nowoczesnej metropolii, choć z analizy zebranego materiału wynika, że wizja „rozwoju” i „nowoczesności” może być różnie interpretowana i przez to być problematyczna jako fundament nowej gdańskiej tożsamości.

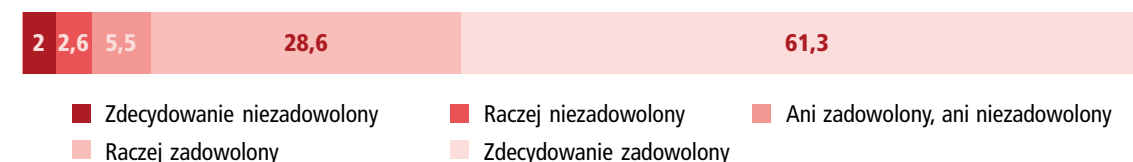
Mieszkańcy Gdańska czy gdańszczanie? O miastotwórczej funkcji identyfikacji

Terytorialne i społeczne identyfikacje gdańszczan

Gdańszczanie stanowią społeczność silnie zróżnicowaną pod względem charakterystyk społeczno-ekonomicznych oraz preferencji w zakresie stylu życia. Wynika to najprawdopodobniej w znacznej mierze z socjogenezy mieszkańców Gdańska, a wpływ na charakter zróżnicowań ma skład społeczny kolejnych fal migrantów osiedlających się w Gdańsku. Pomimo tej społecznej i kulturowej różnorodności gdańszczan łączy silna, wielowymiarowa identyfikacja z miastem. Większość z nich jest zadowolona z mieszkania w Gdańsku (deklaruje to 90% respondentów) i identyfikuje się zarówno z nim (93%), jak i z dzielnicą, w której zamieszkują (80%). W zdecydowanej większości gdańszczanie poleciliby miasto swoim znajomym jako dobre miejsce do życia⁴⁵.

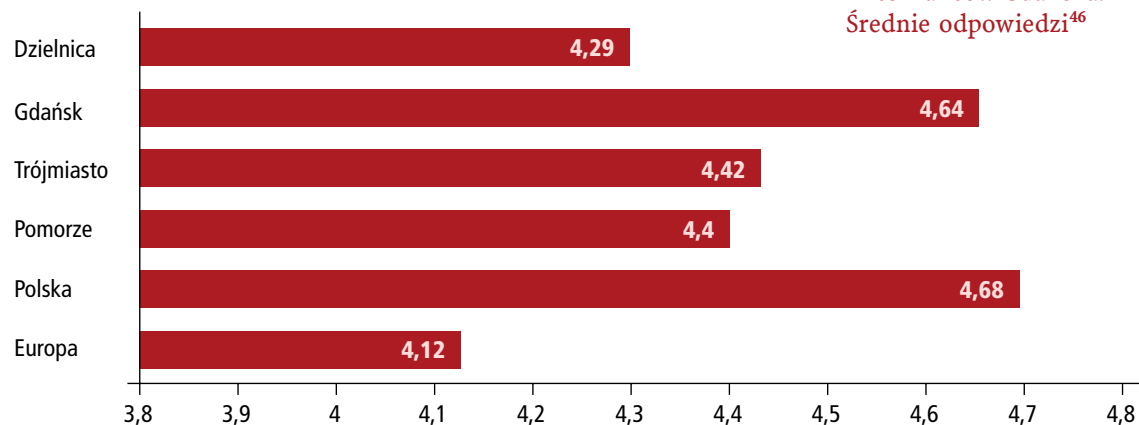
45
Średnia na 10-stopniowej skali wynosi 8,37, a oceny równe lub wyższe od 8 wskazuje aż 78% respondentów.

Wykres 5.
Zadowolenie z Gdańska
jako miejsca zamieszkania.
Dane w %



Źródło: opracowanie własne.

W zakresie identyfikacji terytorialnych mieszkańców Gdańska dostrzec można zauważalną przewagę dwóch kategorii – lokalnej i narodowej. Mieszkańcy Gdańska identyfikują się w największej mierze z Polską (94,3% deklarujących identyfikację) i Gdańskiem (92,2%), w mniejszej zaś z dwójako definiowanym regionem: Trójmiastem (84,5%) i Pomorzem (84,4%). Niższa, choć nadal wysoka, jest identyfikacja z Europą (79,9%) oraz najbliższym otoczeniem, czyli dzielnicą i osiedlem (77,8%). Stanowi to w istotnej mierze odwzorowanie stabilnych w czasie tendencji notowanych w populacji ogólnopolskiej (CBOS 2015).



Źródło: opracowanie własne.

Ważne jest, aby rozumieć zróżnicowanie typów więzi z przestrzenią lokalną – subiektywnej oraz obiektywnej. W Gdańsku zauważalna jest silna więź subiektywna (emocjonalna) przede wszystkim z miastem jako przestrzenią symboliczną. Warto wspomnieć, że poziom identyfikacji, odczuwanej więzi emocjonalnej z miastem zamieszkania pozostaje na podobnym poziomie, co w innych projektach badawczych dotyczących sfery tożsamości współczesnych mieszkańców miasta. Poczucie bycia gdańszczaninem w 1996 roku deklarowało 89% mieszkańców, jednak już sama więź z miastem przybierała

Wykres 6.
Identyfikacja z daną przestrzenią terytorialną według deklaracji mieszkańców Gdańska. Średnie odpowiedzi⁴⁶

⁴⁶ W celu zapewnienia większej przejrzystości i łatwiejszego porównania wskazań respondentów w tabeli przedstawiono uśrednione wartości wskazań. Wartość 1 oznacza zdecydowany brak identyfikacji, a 5 – zdecydowaną identyfikację z daną przestrzenią terytorialną.

postać dość powierzchowną i niezbyt ugruntowaną (Załęcki 2003a). Na stabilność w czasie identyfikacji z Gdańskiem jego mieszkańców wskazują cykliczne badania Pracowni Realizacji Badań Socjologicznych UG. Od 1996 roku około 3/4 gdańszczan deklaruje silny związek emocjonalny z Gdańskiem (Załęcki 2015) i do dzisiaj ten stan nie ulega większym zmianom. Emocjonalna więź gdańszczan z miastem jest związana z traktowaniem go jako miejsca, w którym się oni wychowali i z którego pochodzą. Dlatego blisko połowa mieszkańców uznaje Gdańsk za swoją małą ojczyznę (czyli tyle, ile mniej więcej jest w nim urodzonych) (Szczepański 2003).

Z przeprowadzonej analizy wynika, że istnieje stosunkowo silna zależność pomiędzy wiekiem a identyfikacją terytorialną – wraz z wiekiem wzrasta poczucie identyfikacji z każdą wyróżnioną kategorią. Może to wynikać z faktu, że wśród starszych mieszkańców większą rolę odgrywają wartości wspólnotowe, nakierowane na poczucie przywiązania i zakorzenienia (o czym piszemy szerzej w dalszej części książki). Analogiczną zależność widać w przypadku wykształcenia badanych, ale tylko w odniesieniu do europejskiej identyfikacji terytorialnej. Im wyższe wykształcenie gdańszczan, tym chętniej identyfikują się z Europą.

Warto zauważyć, że mamy do czynienia z niejednoznacznym związkiem zmiennych odnoszących się do umiejscowienia jednostki w strukturze społecznej (tj. nowy kapitał kulturowy oraz pozycja społeczna) z poziomem identyfikacji terytorialnych. Wyższa pozycja społeczna sprzyja niższej identyfikacji z niemal wszystkimi kategoriami terytorialnymi, podczas gdy w odniesieniu do nowego kapitału kulturowego zachodzi zależność odwrotna. Wyraźnie wskazuje to na różny wpływ „twardych” i „miękkich” czynników na poczucie tożsamości społecznej.

Na poziom identyfikacji wpływa także pochodzenie, rozumiane jako stopień zakorzenienia w Gdańsku. Napływowi gdańszczanie charakteryzują się generalnie niższymi poziomami identyfikacji, w szczególności lokalnymi. Konkretnie (w sensie geograficznym) pochodzenie także w pewnej mierze wpływa

na siłę identyfikacji z poszczególnymi kategoriami terytorialnymi. Przykładowo, pochodzenie z obszaru Pomorza (dotyczy to także osób urodzonych w Gdańsku) łączy się ze stosunkowo wyższym poziomem przywiązania zarówno do przestrzeni lokalnej, jak i regionalnej. Warto podkreślić, że odnotowane wśród gdańszczan zróżnicowania poziomu identyfikacji z przestrzenią lokalną ze względu na podstawowe zmienne społeczno-demograficzne potwierdzają badania na próbie ogólnopolskiej (CBOS 2015).

Kategoria	Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Europa	4,04	4,02	4,25	3,99	4,04	4,44	3,93	4,15	3,9	4,35	4,1	4,15
Polska	4,45	4,65	4,81	4,7	4,67	4,7	4,44	4,74	4,6	4,79	4,76	4,63
Pomorze	4,11	4,38	4,55	4,49	4,41	4,29	3,86	4,53	4,25	4,59	4,51	4,35
Trójmiasto	4,14	4,35	4,61	4,42	4,43	4,4	3,9	4,54	4,27	4,61	4,52	4,36
Gdańsk	4,35	4,6	4,8	4,58	4,67	4,63	4,09	4,77	4,54	4,77	4,69	4,62
Dzielnica	3,77	4,33	4,46	4,38	4,33	4,08	3,56	4,46	4,16	4,45	4,42	4,2

Źródło: opracowanie własne.

Wpływ na odczuwany poziom identyfikacji ma dzielnica, w której zamieszkują gdańszczanie. Zwraca uwagę fakt, że najwyższy poziom identyfikacji z poszczególnymi kategoriami deklarują mieszkańcy najwcześniej zabudowanych dzielnic. Ustalenia te potwierdza także analiza dokonana z uwzględnieniem agregacji dzielnic Gdańska według kryterium przestrzennego, czyli w podziale na: centrum, pas nadmorski i południową część miasta. Dane wskazują na wyraźnie wyższą identyfikację lokalną mieszkańców dzielnic centralnych, a niższą – pasa nadmorskiego i dzielnic południowych. Podobną tendencję widać też w badaniach realizowanych kilkanaście lat wcześniej (Załęcki 2003a).

Tabela 13. Identyfikacja z daną przestrzenią terytorialną z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Wskazano uśrednione wyniki deklarowanej identyfikacji, gdzie 1 oznacza zdecydowany brak identyfikacji, a 5 zdecydowaną identyfikację z daną przestrzenią terytorialną⁴⁷.

⁴⁷ W całym opracowaniu stosowane są następujące skróty w tabelach uwzględniających zmienne niezależne: (1) płeć: (K) kobieta, (M) mężczyzna; (2) wykształcenie: (P/ZZ) podstawowe i zasadnicze zawodowe, (Ś) średnie, (W) wyższe; (3) poziom zakorzenienia: (N) „nowi” gdańszczanie, tj. tacy, którzy przeprowadzili się do Gdańska wcześniej niż 20 lat temu; (S) „starzy” gdańszczanie, tj. tacy, którzy urodzili się w Gdańsku lub przeprowadzili się do Gdańska ponad 20 lat temu, (4) NKK (poziom syntetycznej zmiennej nowego kapitału kulturowego).

Kategoria	Położenie			Czas budowy		
	Centrum	Pas nadmorski	Południe	Po II WŚ	I. 60-70	Po 1989
Gdańsk	4,65	4,58	4,67	4,64	4,63	4,68
Dzielnica	4,38	4,29	4,16	4,32	4,28	4,23

Tabela 14. Identyfikacja z daną przestrzenią terytorialną z uwzględnieniem charakterystyki miejsca zamieszkania. Wskazano uśrednione wyniki deklarowanej identyfikacji, gdzie 1 oznacza zdecydowany brak identyfikacji, a 5 zdecydowaną identyfikację z daną przestrzenią terytorialną.

Źródło: opracowanie własne.

⁴⁸ Kwestionariusz nie przewidywał predefiniowanej listy odpowiedzi na tak postawione pytanie. Respondenci mieli za zadanie spontanicznie wymienić grupy, z którymi się utożsamiają.

W kontekście powyższych danych interesujące są inne autokategoryzacje respondentów. Na pytanie o identyfikację z grupą etniczną, mniejszością narodową lub wspólnotą wyznaniową ponad 1/5 respondentów odpowiada twierdząco. Ponad 60% z nich wskazuje na wspólnotę Kościoła katolickiego lub też grupy religijne działające w jej obrębie (jak np. Żywy Różaniec). Mniejszości etniczne i narodowe (niemiecka, żydowska, ukraińska czy białoruska) oraz mniejszości religijne (wyznania protestanckie czy prawosławne) są wskazywane sporadycznie. Jedyny wyjątek stanowią Kaszubi, którzy są największą grupą etniczną spontanicznie⁴⁸ deklarującą swoją odrębność (ponad 20% wskazań spośród osób deklarujących przynależność do wspólnot mniejszościowych, czyli prawie 5% ogółu badanych).

Porównując otrzymane wyniki z danymi z innych badań, zauważa się coś istotnego – otóż gdańszczan cechuje stosunkowo silna tożsamość regionalna. Ponadto na tle Gliwic i Wrocławia mieszkańców Gdańska charakteryzuje zarówno wyższy poziom identyfikacji z miastem, jak i z dzielnicą (Bierwiaczonak i inni 2017). Przedstawiony wyżej zarys tożsamości gdańszczan pozostaje w zgodzie także z tendencjami występującymi w populacji ogólnokrajowej (CBOS 2018d), jak i z wcześniejszymi badaniami mieszkańców (Załęcki 2003a, Tobis i Załęcki 2015).

Wątek identyfikacji z Gdańskiem jest wyraźnie obecny w narracjach badanych. Dane te potwierdzają rozpoznania z badań ilościowych, z których wynika, że poziom odczuwanego związku z miastem jest bardzo wysoki. Badani opisują procesy odkrywania w sobie gdańskiej tożsamości, kulminacyjnych

momentów, które wpłynęły na poczucie identyfikacji z miejscem, a także symbolicznego znaczenia stawania się i bycia mieszkańcem miasta.

Trajektorie tożsamościowe gdańszczan są niejednorodne i nielinearne. Zawsze jednak poczucie związku z miastem jest splotem szeregu określonych wydarzeń i procesów. Wielu badanych, niezależnie od stażu zamieszkiwania, podkreśla, że przywiązanie do Gdańska rozwijało się, a często dalej rozwija, stopniowo, wraz z upływem czasu, doświadczaniem kolejnych sytuacji, które sprawiają, że można czuć się mieszkańcem miasta. Poczuciu identyfikacji mogą sprzyjać różne czynniki: posiadanie czy zakup własnego mieszkania, dzielenie przestrzeni w mieście z bliskimi, historie związanej z miastem rodziny czy prowadzenie aktywnych działań na rzecz lokalnej społeczności. Tożsamość z miejscem jest odkrywana, a w konsekwencji pogłębiana, choć badani są w budowaniu relacji z Gdańskiem ostrożni i cierpliwi. Miasto jest dla nich najpierw, jak mówi jedna z badanych, „punktem zaczepienia”, później już coraz częstszym i bardziej oczywistym odnośnikiem tożsamościowym.

Bardzo interesujące jest odkrycie w sobie gdańszczanki, której wcześniej nie zauważałam. (...) W dużej mierze dalej czuję się gdynianką. Bardzo lubię Gdynię i lubię do niej wracać, ale powoli odkrywam w sobie zamiłowanie do Gdańska. Jak jestem w Gdańsku, to tęsknię za Gdynią, a jak jestem w Gdyni, to za Gdańskiem. (...) To związanie jest takie raczkujące. Nie mieszkam tutaj tak długo, żeby się czuć gdańszczanką. Jak zostałam poproszona przez Ciebie o udział w rozmowie, to stwierdziłam, że jakim prawem, skoro nie powinnam się czuć gdańszczanką. (...) Na początku próbowałam sobie znaleźć jakiś poziom identyfikacji, żeby ustalić, na ile ja mogę albo czuć się gdańszczanką, albo przyszlą gdańszczanką. Nie zmieniałam jeszcze adresu zameldowania i ciągle jestem gdynianką na papierze. (...) Zaczynam też eksplorować

to miasto i idąc jedną utartą drogą, to zbaczam z tych ścieżek, żeby odkrywać coś nowego. I za każdym razem odkrywam, bo Gdańsk jest jednak bardzo ciekawy poza tymi głównymi szlakami. [W8_K_36_W_2]

Dobrym przykładem pogłębiania identyfikacji z miastem jest pobyt w Gdańsku podczas studiów. Obecnie wielu młodych ludzi, którzy przyjeżdżają do Gdańska na studia, decyduje się na pozostanie w mieście po ich zakończeniu. Wynika to nie tylko z racjonalnej kalkulacji na temat jakości i głębokości gdańskiego rynku pracy. Jest to także pochodna coraz mocniejszego przywiązania do miejsca i zbudowania siatki relacji z bliskimi (partnerem lub partnerką, znajomymi i przyjaciółmi). Związki z miastem rodzinnym słabną, na sile zyskuje natomiast zakorzenienie w nowym ośrodku. Identyfikacja zmienia się w tym przypadku pod wpływem procesu dorastania, tworzenia własnej autonomicznej przestrzeni z dala od rodzinnego domu. Symptomatyczne są w tym kontekście z czasem coraz rzadsze weekendowe powroty do miejsca pochodzenia. Proces adaptacji do miejsca, do którego się wyemigrowało, jest naturalny i w wielu przypadkach skutkuje chęcią osiedlenia na długi okres.

O konieczności budowania własnej gdańskiej tożsamości mówi się jednak nie tylko w kontekście nowych mieszkańców, tych, którzy zdecydowali się na migrację do Gdańska. Podkreśla się, że wiele fal migracji do miasta wpłynęło na to, że przed wszystkimi mieszkańcami stoi wyzwanie konstruowania tożsamości mieszkańca Gdańska. Jest to o tyle uzasadnione, że radykalnym przeobrażeniem uległo samo miasto. W efekcie trudno jest czuć do niego stale to samo przywiązanie, nie rekonstruując w myślach sposobu symbolicznych związków z przestrzenią, która jest w znacznym stopniu inna niż przed dekadami czy stuleciami.

Pomimo tego wielu badanych podkreśla silny związek z Gdańskiem przez fakt, że jest to ich miejsce urodzenia i życia. Gdańsk jako miasto rodzinne często niejako automatycznie wyznacza

ramę przynależności. Jej treść wypełniają wspomnienia z dzieciństwa i młodości, poczucie bliskości z przestrzenią, bezpieczeństwo i relacje z rodziną. Życie w mieście od urodzenia ułatwia odczuwanie bliskości z danym miejscem, ale nie jest ani gwarantem stałego poczucia identyfikacji, ani warunkiem niezbędnym do tego, by taką identyfikację wypracować. Tym, co może różnić tożsamości gdańszczan „starych” i „nowych”, jest poziom urefleksyjnienia swojej tożsamości. O ile gdańszczanie z pokolenia na pokolenia uważają, że ich przywiązanie do rodzinnego miasta jest naturalne, a przez to też może być rzadziej analizowane czy dyskutowane, proces stawania się gdańszczaninem osób, które do miasta przyjechały, ma inny wymiar i wymaga znacznie większych wysiłków. Praca nad tożsamością nie musi natomiast przekładać się na głębokość identyfikacji.

To jest taka przestrzeń w głowie do myślenia, czucia się spokojnie w miejscu, w którym jestem. Mam porównanie, bo mieszkałam poza Gdańskiem i zauważyłam coś takiego, że czułam, gdzie jest moje miejsce wewnątrz. Było to dla mnie egzotyczne, że poznawałam świat od innej strony. Innych ludzi, inną mentalność, inne sposoby bycia. Na pewno to ma związek z ludźmi, których znam od dziecka albo większość życia. I takie czucie tego miejsca. Może też wiatr ma na to wpływ. To, że jesteśmy blisko morza, warunki atmosferyczne. Bardzo mocno to czuję, ten kontakt z naturą. [W14_K_34_Ś_1]

Urodziłem się w Gdańsku, mieszkam w Gdańsku od zawsze i zaraz wyczerpię temat tego pytania. (...) To nie tyle jest kwestia urodzenia się, co bycia tutaj całe życie, przeżywania pewnych rzeczy. Czy będzie to kwestia posiadania rodziny i zakładania domu, to wszystko składa się na wartość dodatnią bycia gdańszczaninem. Czuję się gdańszczaninem i fajnie mi z tym. Jak jestem gdzieś indziej, to fajnie mi to podkreślić i powiedzieć, że to i to mamy do zaoferowania. U mnie

to będzie suma różnego rodzaju przeżyć, od najmłodszych lat po obecne. Wszystko, co jest związane z moim życiem prywatnym i zawodowym. [W16_M_35_W_2]

Z uwagi na bogatą tradycję historyczną, ale też fakt bycia nowoczesną metropolią, Gdańsk postrzegany jest jako miasto, którego tożsamość jest rozbudowana, odmienna od bardziej plemiennego charakteru identyfikacji małych społeczności, i zarazem obywatelska. Gdańsk jest nawet w jednej wypowiedzi porównywany do Londynu – o obu tych ośrodkach mówi się, że nie sposób pozbawić ich silnej tożsamości pomimo ścierania się w miejskim organizmie różnych wizji wspólnego życia, wyznawanych norm i wartości. Taki sposób pozycjonowania Gdańska jako miasta wyjątkowego sprawia, że badani odczuwają gdańską tożsamość jako doświadczenie prestiżowe, które sprawia, że w różnych częściach świata są rozpoznawani, a swoim pochodzeniem reprezentują „coś szczególnego”.

Myślenie o gdańskich identyfikacjach wiąże się też bezpośrednio z lokalnym wymiarem tożsamości. W skali miasta ma ona charakter wieloskładnikowy – na poziomie ogólnym dotyczy poczucia związku z Gdańskiem jako miejscowością, ale zawiera w sobie również identyfikacje osiedlowe, dzielnicowe czy też związane z konkretnymi fragmentami miasta. Często nie jest to tylko jedna relacja z konkretnym miejscem, bo gdańszczanie opisują różnorodne formy związków z przestrzeniami, które są dla nich istotne – mieszkali w nich, często je odwiedzają lub kojarzą je z określonymi wydarzeniami czy formami architektonicznymi. Jednocześnie mówienie o mieście i jego częściach może zdradzać „nowych” mieszkańców. Ich „gdańskość” oceniana jest bowiem m.in. przez pryzmat znajomości poprawnych form gramatycznych nazw dzielnic – zwraca się uwagę na to, czy ktoś nie popełnia błędu, mówiąc na przykład o „mieszkaniu na Wrzeszczu” czy pójściu do sklepu „na Brzeźnie”.

związanych z przyszłością i rozwojem miasta wskazują też inne badania. „Nowa” narracja nie wyklucza zresztą opowieści o wadze przeszłości i dziedzictwa historycznego. Podstawowe skojarzenia, zarówno w odniesieniu do wizerunku wewnątrz gdańskiej społeczności, jak i mieszkańców innych miast nadal dotyczą takich kwestii, jak: historia, morskość czy solidarność (Bierwiaczonek i inni 2017).

Wiele elementów wskazanych wyżej jako te, z których gdańszczanie są dumni, podkreślane były także wcześniej. Chodzi przede wszystkim o morskość (w tym przemysł stoczniowy) oraz dziedzictwo solidarności (w tym takie wartości jak solidaryzm społeczny, wolność i tolerancja) (Latoszek 2003). Warto przy tym zauważyć, że liczba osób odczuwających dumę z zamieszkiwania w Gdańsku sukcesywnie wzrasta (od 79% w 1996 do 89% w 2015). Zapewne wynika to po części ze stopniowego wzrostu jakości życia w różnorodnych sferach życia codziennego w mieście (Załęcki 2015).

Badania jakościowe dostarczają dodatkowych argumentów na rzecz tezy, że stosunek do historii jest jednym z wymiarów tworzenia miejskiej wspólnoty. Gdańszczanie nadają różną rangę historii jako aspektowi kształtującemu miasto. W narracjach mieszkańców dominuje przekonanie, że historia pełni istotną rolę dla miejskiej teraźniejszości, a jej znaczenie ideowe jest trudne do przecenienia. Podkreślając istotną rolę historii w procesach współczesnego kształtowania miasta, rozmówcy akcentują konieczność pamiętania o bogatej przeszłości Gdańska i uhonorowania trudów i pracy minionych pokoleń, których przedstawiciele walczyli o wolność i demokrację. W tym sensie badani są zdania, że z gdańskiej historii – przede wszystkim dziejów najnowszych – można, a wręcz trzeba odczuwać dumę. Uważa się, że Gdańsk był ważnym ośrodkiem przemian społeczno-politycznych XX wieku, ze szczególnym naciskiem na transformację ustrojową i przełom roku '89. Historię utożsamia się też z „wielkimi chwilami”, czyli momentami przełomowymi, które dla lokalnej społeczności mają szczególnie duże znaczenie. W ten sposób mówi się na przykład o wizycie w Gdańsku Jana Pawła II w 1987 roku. Historia najnowsza jest raczej

powszechnie uważana za najważniejszy etap w dziejach miasta, ale wiele głosów podkreśla wyjątkowość całej gdańskiej historii, na wszystkich poziomach (od lokalnego po globalny), której przejawy dostrzec można zarówno w architekturze, jak i postawach mieszkańców czy polityce władz miasta.

W skali polskiej jesteśmy jednym z najbardziej historycznych miejsc. Zdecydowanie bardziej historycznym niż większość miast. I nawet w aktualnej historii wiele się działo tutaj rzeczy, też tragicznych, typu pożar w stoczni. Dużo się działo. Prezydent pierwszy stąd jest. To jest żywe. [W23_M_34_W_1]

Z innych ważnych momentów w historii miasta przywołuje się okres wybuchu II wojny światowej (przede wszystkim obrony Westerplatte), ale najczęściej w narracjach badanych zwraca się uwagę na okres powstania i aktywnego działania „Solidarności” w latach 80. oraz legendę Lecha Wałęsy jako lidera strajku w Stoczni Gdańskiej. Zarówno okoliczności wybuchu II wojny światowej, jak i działalność „Solidarności” uważane są ważne powody, dla których Gdańsk jest ośrodkiem rozpoznawalnym nie tylko w skali kraju, ale też całego świata.

Niesamowite wydarzenie to 1980 rok. Ja mało chodziłam po Stoczni, ale mój mąż chodził. (...) Oglądałam i czytałam gazety i jest niesamowite zdjęcie: brama Stoczni ukwiecona, ręce ludzi wyciągnięte, Wałęsa podniesiony na barkach mężczyzn i ludzie wyciągają ręce do niego. I taka nadzieja jest w tych oczach. Dla mnie to zdjęcie jest niesamowite. (...) To dla mnie jest taki symbol Gdańska. I to, że strajk w Gdańsku i podpisanie Porozumień Sierpniowych w zasadzie poszło w świat. [W12_K_65_W_1]

Myślę, że to, że oderwaliśmy się od systemu przodującego, to jest między innymi zasługą gdańszczan. Później się cała Polska włączyła. Ja pamiętam, jak na Politechnice zbieraliśmy pieniądze dla stoczniowców,

którzy stali i koczowali. Moim zdaniem to jest kluczowe. (...) Już nie mówiąc o tym, że ten ruch, który tutaj powstał, to później w to poszły wszystkie inne kraje. NRD, Ceaușescu upadł. [W27_M_65_Ś_2]

Równolegle jednak badani podkreślają, że w ich odczuciu spuścizna społeczno-polityczna czasów „Solidarności” stała się przedmiotem politycznych sporów, a tereny Stoczni Gdańskiej są emblematycznym przykładem z jednej strony sporu polsko-polskiego, z drugiej – złego zarządzania i marnowania potencjału ważnej gałęzi rodzimego przemysłu. Inne próby upamiętniania historii, jak choćby gdańskie Muzeum II Wojny Światowej również kojarzone jest z napięciami, przede wszystkim silnym konfliktem natury politycznej i sporami o tożsamość.

Ważnym wymiarem myślenia o historii jest jednak nie tylko odnoszenie się do konkretnych wydarzeń czy procesów, jakie miały miejsce w Gdańsku. Dużą wagę przywiązuje się do wartości, jakie z historią Gdańska są kojarzone. Piszemy o tym w innym kontekście w dalszych rozdziałach książki. W tym miejscu warto natomiast podkreślić, że w odczuciu rozmówców historia miasta, w którym mieszkają, to historia zmiany społecznej – zmiany, która nie byłaby możliwa, gdyby nie odwołania do wartości demokracji liberalnej, otwartości i tolerancji. Ten wątek w postrzeganiu przeszłości miasta jest akcentowany przez osoby w różnym wieku i o różnej pozycji społecznej, co może sugerować, że jest to norma w wysokim stopniu akceptowana i internalizowana. Wynika to także do pewnego stopnia z doświadczeń biograficznych badanych czy ich rodzin we wcześniejszych pokoleniach.

Skomplikowana historia Gdańska jako konglomeratu zróżnicowanych etnosów sprawia, że w rozmowach o tożsamości badani często podkreślają rolę przenikania się różnych norm, zwyczajów i zachowań właściwych różnym kulturom. Taki stan dodatkowo wzmacniają przemiany struktury społecznej w mieście w okresie po roku 1945 i konieczność odbudowy miasta

z udziałem nowej fali migrantów. W efekcie tych procesów badani, świadomi złożoności gdańskiej historii, niechętnie opowiadają o jednej, spójnej, uniwersalnej miejskiej tożsamości. Zaznacza się raczej jej wielość i niejednoznaczność, podkreślając jednak równolegle skomplikowaną i trudną drogę Gdańska do współczesności.

Ta nowsza historia dała ludziom możliwość, żeby poczuli większą więź z tym miastem. Zostało ono spolszczone. (...) Ta współczesna historia jest bardziej widoczna, ale cały czas wisi w powietrzu to miasto sprzed, które zostało zniszczone podczas wojny. To jest dziwne i smutne mieszkać w takim mieście, ale też zaczynam czuć dumę, że jestem tutaj, w takim ważnym miejscu i takie ważne przestrzenie oglądam. [W8_K_36_W_2]

O historii mówi się przede wszystkim z szacunkiem, ale niekiedy też z pewnym dystansem. Wynika to przede wszystkim z preferencji badanych, by koncentrować się na współczesności – zjawiskach i wydarzeniach, których doświadczają aktualnie. Być może jest to jednak także próba unikania wnikania się w dyskusje i spory wokół nieoczywistych i niejednoznacznych elementów miejskiego dziedzictwa. Wśród młodych gdańszczan brak odniesień do kontekstu historycznego jest pochodną braku wiedzy czy zainteresowania tym aspektem życia w mieście.

Tu jest moje dzieciństwo i całe życie, ale nie interesuję się historią. Nie znam historii Gdańska. Wiem, gdzie są te najważniejsze rzeczy, ale żeby tak jakoś bardziej się zagłębiać w to, jak to powstawało, to nie. [W1_K_23_W_2]

Po prostu nie wypowiadałam się na temat historii. Nie interesuję się tym. Historia była albo nie była. Nie uważam, że jest nad czym się rozwodzić. [W4_K_25_Ś_2]

Stocznia, Solidarność, jakieś protesty przed koncertami... To jest temat dla ludzi starszej daty. Ja się tym nie zajmuję, bo żyję teraz, a nie tysiąc lat temu. Dla mnie to, co się działo kiedyś, nie powinno rzutować na to, co się teraz dzieje. [W22_M_28_W_1]

Niski poziom wiedzy historycznej może też wynikać z nieodpowiedniej socjalizacji do zainteresowania tą tematyką – zarówno w domu, jak i w szkole. Dodatkowo podkreśla się problem dostępu do informacji, które można by pozyskać na przykład przez Internet. Badani sygnalizują trudności ze zdobyciem wiadomości na temat historii społeczności żydowskiej w Gdańsku czy ciekawych danych dotyczących postaci związanych z miastem. Pozytywną rolę w ożywianiu zainteresowania historią wśród mieszkańców miałyby, zdaniem badanych, pełnić powołane w tym celu instytucje kultury czy też opracowania historyków związanych z Gdańskiem, którzy publikują wiele prac o dziejach miasta.

Miejsca symboliczne i znaczące

Ważnym elementem identyfikacji z miastem jest określanie i nadawanie znaczeń miejscom symbolicznym, a także definiowanie miejskich marek i ich roli w procesie zmian w mieście. Gdańsk jest pod tym względem przestrzenią szczególną, bo liczba miejsc symbolicznych, jakie można tu odnaleźć, jest bardzo duża, a na dodatek znajdują się one w lokalizacjach mających różną formę i charakter. Z pozyskanego materiału empirycznego wynika też, że obok tradycyjnych miejsc symbolicznych stereotypowo kojarzonych z Gdańskiem mieszkańcy dodają do tego zestawu lokalizacje znacznie mniej oczywiste i popularne.

Najbardziej znane skojarzenia z Gdańskiem dotyczą przestrzeni Śródmieścia, ze szczególnym naciskiem na okolice

Głównego Miasta (zapewne przez część badanych mylnie nazywanego Starym Miastem czy też starówką). Jako ważne miejsca w tej części miasta wskazuje się przede wszystkim ulicę Długą, okolice Motławy, Bramę Wyżynną, Bramę Zieloną Głównego Miasta, Żurawia i SS Sołdka. Ponadto podkreśla się symboliczne znaczenie okolic Placu Obrońców Poczty Polskiej, a także Bazyliki Mariackiej i, co mniej oczywiste, Kościoła Rzymskokatolickiego pw. Chrystusa Króla. Niektórym miejscom rozmówcy poświęcają więcej uwagi i opisując je, okazują więcej emocji. Często mają na to wpływ osobiste przeżycia. Jednym z takich przykładów jest teren Grodziska (zespołu XIX-wiecznych fortyfikacji miejskich) oraz górującej nad nim Góry Gradowej.

Forty to jest miejsce historyczne, to raz, a po drugie nasz rocznik i roczniki trochę młodsze... Myśmy je odgruzowywali w szkole średniej. Dziesiątki godzin się spędziło z łopatami. Myśmy to odkopywali i oczyszczali. [W24_M_63_W_3]

Ważnym punktem odniesienia dla mieszkańców są też tereny stoczniowe, w tym Plac Solidarności i Europejskie Centrum Solidarności, które wprawdzie dopiero nabiera symbolicznego znaczenia, ale już stanowi istotny punkt na mapie miejskich symboli. Stocznię Gdańską pamięta się jednak przede wszystkim z czasów pierwszej „Solidarności”, choć wspomnienia z nią związane dotyczą nie tyle doniosłych zmian politycznych, co raczej codzienności zamieszkiwania w tej części miasta, dziś już istotnie innej, a przygotowanej do dalszych transformacji. Badani podkreślają wartość zachowywania tradycyjnej tkanki miejskiej i ożywiania pamięci o niej. Uważa się bowiem, że ma ona znaczną wartość, a często nie jest należycie doceniana. Wyraża się przy tym obawę, że gdańskie przestrzenie w coraz większym stopniu będą dostosowywane do potrzeb turystów, za przykład podając tereny Głównego Miasta, nastawione na zaspokajanie potrzeb tych, którzy chcą zobaczyć najciekawsze, w ich odczuciu, gdańskie miejsca.

Byłam w Paryżu i od razu jak przyjechałam na Montmartre, to momentalnie przyszedł mi do głowy Zarosłak. Żeby tego nie wykorzystać, tych zaułków, klateczek, tego wzgórza... Kiedyś przed wojną była tam kawiarnia u góry. No niestety. Nie ma tego, to się rozwala. Deweloperzy są cierpliwi, za ileś lat runą te domeczki, to domy tam postawią, wieżowce najlepiej. [W12_K_65_W_1]

Teraz jest trochę takich inicjatyw. Spacery po Gdańsku, które są organizowane w takich dzielnicach nieoczywistych turystycznie. Wychodzi się poza schematy turystyczne. Ludzie częściej i więcej podróżują, więcej chcą też zobaczyć. (...) Z drugiej strony takie napompowanie turystyczne czasem zabija takie miejsca. Myślę, że naturalnie kształtują się takie rzeczy i jak ktoś ma blisko siebie taką perełkę i ma pieniądze, żeby coś z tym zrobić, to fajnie, ale to bardziej powinno iść oddolnie. [W13_K_29_W_2]

Rozmówcy są zdania, że miasto ma znaczny potencjał miejsc skupionych wokół terenów wodnych. Obok plaż, które cieszą się dużą popularnością, wymienia się w tym kontekście między innymi Falochron Zachodni w Nowym Porcie, Martwą Wisłę i Wisłę Śmiałą (nie wskazywano m.in. na Motławę i sieć gdańskich kanałów). Podkreśla się też, że są to miejsca nieoczywiste, a zarazem warte odkrycia, o znacznym potencjale tożsamościowym dla Gdańska. Za taki zasób dziedzictwa uważa się też na przykład gdańskie falowce i charakterystyczną pod kątem rozwiązań urbanistycznych Zaspę. Wiele miejsc w Gdańsku przechodzi procesy rewitalizacji, co w oczach gdańszczan nadaje im nową, interesującą formę i czyni kandydatami do kolejnych miejsc-symboli, szczególnie dla młodych osób, preferujących alternatywny styl życia i sposób spędzania czasu wolnego. Wśród takich lokalizacji wymienia się okolice ulicy Łąkowej na Dolnym Mieście, tereny przy ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu Dolnym i rewitalizowane przestrzenie gdańskiej stoczni.

Wajdeloty to była dla mnie taka ulica, gdzie był strach przechodzić, (...) żeby ktoś cię nie zaatakował tam. Moja dobra koleżanka tam mieszka, więc może odbieram tę ulicę przez pryzmat tego, że mam tam do kogo zajść. Na pewno pozytywnie oceniam to, że się wreszcie zabrali za tę rewitalizację i poodnawiali te kamieniczki i wygląda to lepiej. I fajnie, że są miejsca, gdzie można się spotkać ze znajomymi. Za moich młodych lat w ogóle nie przyszłoby mi do głowy, żeby się umówić ze znajomymi we Wrzeszczu, bo nie za bardzo było jak. [W13_K_29_W_2]

100cznia, szkoła tańca, B90, Ulica Elektryków. To wszystko skupia gdzieś ludzi, w takim dobrym smaku. Generalnie zamysł jest taki, żeby ludzie mogli wychodzić i spędzać czas przy muzyce, wśród przyjaciół i mają do tego warunki. (...) Było WL4, taka przestrzeń dla artystów, ale oni im chyba cofnęli lokal. Mieli się przemieszczać na tereny Dolnego Miasta. (...) Teraz tam się totalnie zmieniło, (...) jacyś artyści tam działają. Jest bardzo pięknie odrestaurowana i można tam żyć. (...) Jestem bardzo ciekawa, jak Gdańsk to pokaże. [W14_K_34_Ś_1]

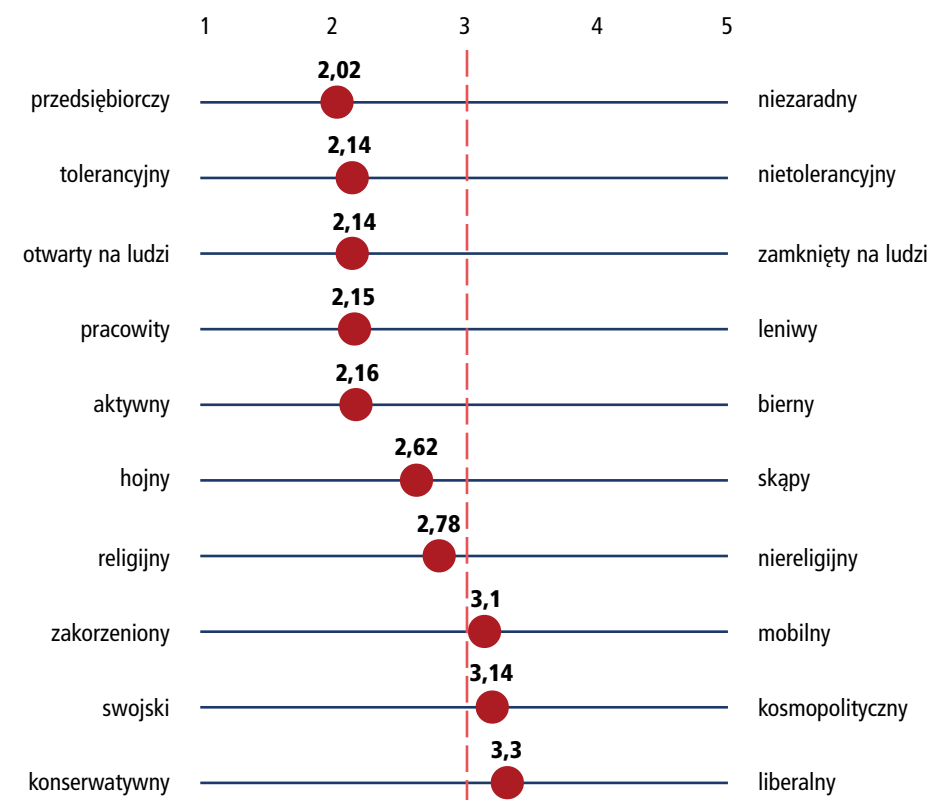
Miejsca ważne, o których mówią badani, nie funkcjonują tylko jako gdańskie symbole, ale też miejsca-marki, czyli takie, które można promować jako szczególnie wartościowe i wpływające na zainteresowanie turystów, jednocześnie oddziałujące na postrzeganie i wizerunek całego miasta. W tej roli obsadza się wiele tych miejsc, które są symboliczne i znaczące dla samych gdańszczan. Markami Gdańska mają jednak być nie tylko miejsca, ale też konkretne wydarzenia oraz cechy i uwarunkowania miasta, które sprawiają, że wyróżnia się ono na tle innych ośrodków. Gdańsk postrzegany jest jako miasto gwarantujące ciekawą ofertę imprez sportowych i kulturalnych, a do tego stanowi jedno z najważniejszych centrów turystyki w tej części Europy. Zasobem i marką Gdańska jest też położenie nad Zatoką Gdańską, choć mieszkańcy zgadzają się, aby

ten potencjał wykorzystywać uważnie i ostrożnie. Należy to jednak uznać za niezaprzeczalny walor podnoszący komfort życia, umożliwiający aktywny odpoczynek i pozycjonujący Gdańsk jako ośrodek bliski naturze. Jest to też możliwe dzięki położeniu w pobliżu kaszubskich jezior i lasów oraz atrakcji Półwyspu Helskiego. Wśród innych marek Gdańska wymienia się między innymi emblematyczne wydarzenie, jakim jest Jarmark Dominikański oraz jakość oferty edukacyjnej gdańskich uczelni.

Być może najważniejszą marką Gdańska jest jego szczególna atmosfera – wolności, otwartości i przyjazności. Przełomowym momentem dla miasta zdaje się być pełnienie funkcji miasta-organizatora przy okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012. W kolejnych latach Gdańsk obrał kurs na działania progresywne i prodemokratyczne, realizując agendę miasta sprzyjającego różnorodności i pluralizmowi. Badani zauważają tę zmianę nie tylko na poziomie haseł, ale też w praktyce życia codziennego, na przykład stykając się z obcokrajowcami w dużych przedsiębiorstwach, które otworzyły swoje oddziały w Gdańsku. Otwartość Gdańska w XXI wieku jest naturalną kontynuacją klimatu, który rzekomo zawsze temu miejscu towarzyszył.

Każde miasto szuka takiej marki, takiego wyróżnika. Jeśli chodzi o ten cały marketing miejski, który odnosi się do tych skojarzeń z wolnością, (...) to odwoływanie się do wydarzeń sierpniowych, do stoczni... Do tej symboliki, która w Gdańsku jest obecna. (...) Widać, że władze miasta poszły w tę stronę i wydaje mi się, że jest w tym potencjał. Problemem jest to, że wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie jest duża ignorancja i w skali kraju postrzeganie takiego kierunku marketingowego może być różne. (...) Teraz jest nurt kwestionowania zasadności czy doniosłości tych zdarzeń, (...) że to było ukartowane albo nie tak znaczące, jak się twierdziło. Ale z punktu widzenia Gdańska to jest taki najbardziej naturalny kierunek promocji. [W20_M_37_W_2]

Wykres 7.
Autostereotyp
gdańszczanina
z uwzględnieniem
dziesięciu cech
w kolejności
według średniej
arytmetycznej
odpowiedzi



Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowana większość gdańszczan (aż 4/5) ma pozytywny obraz siebie jako gdańskiej zbiorowości⁵⁰. Większy krytycyzm cechuje osoby słabiej zakorzenione w Gdańsku oraz te o wyższym wskaźniku pozycji społecznej i nowego kapitału kulturowego. Ponadto miasto postrzegane jest przez mieszkańców jako wyjątkowe, otwarte, przyjazne, swojskie i piękne. Gdańszczanie wydają się być szczególnie silnie związani z nim emocjonalnie, wskazując, że podstawowe skojarzenie z miastem ma charakter osobisty. Są natomiast obszary, w których ocena Gdańska jest ambiwalentna. Mieszkańcy niejednoznacznie oceniają swoje miasto pod kątem tego, czy jest bardziej uporządkowane, czy chaotyczne, zwarte czy rozbite, czyste czy brudne.

Podobny obraz wyłania się z badań jakościowych. Z pozytywnych narracji wynika, że mieszkańcy miasta postrzegają siebie przez pryzmat takich cech, jak: otwartość, sympatia względem innych, tolerancja, pragmatyzm czy pracowitość. W opowieściach o sobie samych zdecydowaną mniejszość stanowią głosy wskazujące negatywne cechy mieszkańców. Sąsiedzi, znajomi czy inne osoby mieszkające w Gdańsku, które mogą stanowić podstawę nakreślenia portretu zbiorowego gdańszczan, postrzegani są jako ludzie przyjaźni i spokojni, „pozytywni” i „fajni”. Na pozytywny autostereotyp gdańszczan składa się poza tym przekonanie o umiejętności analitycznego myślenia, skrupulatność, pragmatyzm i pracowitość.

Gdańszczanie są tacy mili... Jak gdzieś jeździłam na wczasy zwiedzać południowe rejony Polski, czy na przykład Mazury, to jakoś tak ludzie mówili, że my jesteśmy inni, że chyba z Gdańska jesteśmy. Parę razy się spotkałam z taką opinią, więc może coś takiego jest. (...) Mi się wydaje, że jesteśmy tolerancyjni dla innych. Teraz jest ta sprawa obcokrajowców innego koloru skóry. U nas nie ma na przystankach tramwajowych, że ktoś jest inny, ktoś taki i owaki. Pomagamy cudzoziemcom. Moja koleżanka, która jest przewodniczką, doświadcza tego i mi się wydaje, że my jesteśmy

50

W celu zmierzenia stopnia afektywności autostereotypu zbudowano indeks uwzględniający 6 z 10 prezentowanych opozycyjnych cech w kwestionariuszu ilościowym.

tacy bardziej otwarci, że jednak to morze... U nas były stocznie i statki innych bander. I my się do tego przyzwyczailiśmy, że po naszych ulicach chodzą ludzie o innym kolorze skóry, inaczej ubrani. (...) Uznajemy to za rzecz normalną. [W12_K_65_W_1]

Zauważa się też, że mieszkańcy Gdańska są zbiorowością różnorodną i nie sposób określić cech tak zwanego „przeciętnego gdańszczanina”. Warto podkreślić, że badanych różni wyobrażenie na temat tego, na ile gdańszczanie są solidarni i gdzie oraz w jaki sposób ta solidarność się manifestuje. Linie demarkacyjne mają przebiegać pomiędzy dzielnicami (w „starych” solidarności ma być więcej niż w „nowych”) i ze względu na wiek (większej solidarności badani doszukują się wśród starszych niż młodszych gdańszczan). Sygnalizuje się też, że generalnie poziom solidarności międzygrupowej w polskim społeczeństwie w ostatnich dekadach spadł, tłumacząc ten proces uniwersalnymi procesami społecznymi okresu posttransformacyjnego.

Przeważnie starówka to jest starsze pokolenie, młodych nie ma. To starsze pokolenie, to jeden z drugim się solidaryzuje, jak ktoś czegoś potrzebuje. Jeden drugiemu pomaga. Młodzi się powyprowadzali na obrzeża Gdańska, tu są starsi ludzie, ale jest taka więź. (...) Jak są kamienice, gdzie ludzie mieszkają po oddaniu, to się znają od jedyńki do 115 numeru. Ogarna, Długa. (...) Oni się znają i do dzisiaj odwiedzają. Jak ktoś jest starszy, to robią zakupy. (...) Ci ludzie byli zżyci, byli zgromadzeni przy tych piaskownicach. Tam się siedziało i rozmawiało. Nawet tam jakąś wędzarnię zrobili i wędzili sobie kiełbaski. Takie normalne życie sąsiedzkie było, że pomagali sobie przy dzieciach. (...) W blokach nie ma tego. (...) Myślę, że z napędu tego życia. Każdy przyjdzie z pracy, zamknie się w domu, bo to już późno. (...) Nie ma takiej więzi sąsiedzkiej. Każdy się zamknie w tym domu (...) i tylko dla siebie jest. [W11_K_58_P/Z_3]

Gdańszczanie dokonują też porównań grupy własnej do mieszkańców stolicy. Warszawianie są właściwie jedynym tego rodzaju punktem odniesienia – nie porównuje się cech gdańszczan do mieszkańców innych miast. W ocenie porównawczej autostereotyp osoby z Gdańska jest bardziej pozytywny niż stereotyp osoby z Warszawy. Różnice wynikają z przekonania, że gdańszczanie są pozytywniej nastawieni do innych, życzliwsi, spokojniejsi i bardziej uśmiechnięci. Nie ma natomiast w porównaniach badanych demonstrowanej niechęci ani do mieszkańców Warszawy, ani innych polskich miast. Te wyobrażenia warto też analizować nie tyle przez pryzmat osobistej rywalizacji gdańszczan z warszawianami, co raczej zestawienia ze sobą specyfiki dwóch ośrodków, spośród których jeden jest referencyjny z uwagi na centralne położenie i pełnienie funkcji miasta stołecznego, w drugim zaś rytm życia jest wolniejszy, a styl życia stanowi pochodną opisywanych wyżej norm i wartości ważnych dla lokalnej społeczności.

Mobilność mieszkańców

W celu ukazania różnicowań postaw względem mobilności społeczno-przestrzennych Gdańsk został podzielony na mniejsze obszary. Zabieg ten został przeprowadzony z użyciem dwóch kryteriów: geograficznego oraz historycznego. Kryterium geograficzne uwzględnia podział na dzielnice: (1) pasa nadmorskiego, (2) centrum oraz (3) południowe. Kryterium historyczne wiąże się z okresem zabudowania dzielnic, przyporządkowując je do następujących grup: (a) dzielnice zabudowane po II wojnie światowej, gdzie część infrastruktury pochodzi sprzed wojny, a część jest wzniesiona od podstaw; (b) dzielnice powstające albo w znacznym stopniu rozbudowujące się w latach 60. i 70. oraz (c) te powstałe po 1989 roku.

Agregaty	Dzielnice
Kryterium geograficzne	
Pas nadmorski	Brzeźno, Krakowiec-Górki Zachodnie, Letnica, Nowy Port, Przeróbka, Przymorze Wielkie, Stogi, Wyspa Sobieszewska, Zaspą-Rozstaje, Żabianka-Wejhera-Jelitkowo-Tysiąclecia
Centrum	Aniołki, Młyniska, Oliwa, VII Dwór, Piecki-Migowo, Przymorze Małe, Siedlce, Strzyża, Suchanino, Śródmieście, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Górny, Wzgórze Mickiewicza, Zaspą-Młyniec
Południe	Brętowo, Chełm, Jasień, Kokoszki, Matarnia, Olszynka, Orunia-Św. Wojciech-Lipce, Osowa, Rudniki, Ujeścisko-Łostowice
Kryterium historyczne	
Zabudowane po II wojnie światowej	Aniołki, Krakowiec-Górki Zachodnie, Letnica, Nowy Port, Oliwa, Olszynka, Orunia-Św. Wojciech-Lipce, Siedlce Rudniki, Strzyża, Śródmieście, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Górny, Wyspa Sobieszewska
Powstałe w latach 60. i 70. XX wieku	Brętowo, Brzeźno, Chełm, Matarnia, Młyniska, Osowa, Piecki-Migowo, Przeróbka, Przymorze Małe, Przymorze Wielkie, Stogi, Suchanino, VII Dwór, Wzgórze Mickiewicza, Zaspą-Młyniec, Zaspą-Rozstaje, Żabianka-Jelitkowo-Tysiąclecia
Powstałe po 1989 roku	Jasień, Kokoszki, Ujeścisko-Łostowice

Tabela 15.
Dzielnice zaliczone do wyróżnionych agregatów w toku badań ilościowych

Źródło: opracowanie własne.

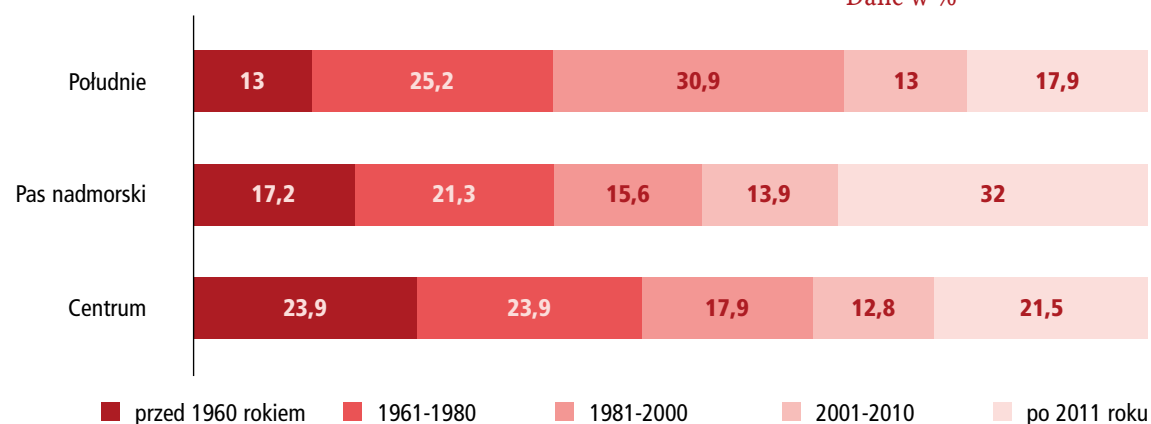
Analizując dane ze względu na wiek, zauważyć można przewagę starszych mieszkańców w dzielnicach centralnych i pasie nadmorskim. W pewnej mierze tendencja ta odwzorowana jest także w podziale historycznym. Seniorzy rzadziej zamieszkują dzielnice najnowsze, intensywnie zabudowane już po przełomie roku ‘89. Struktura wiekowa dzielnic powojennych i tych budowanych w okresie Polski Ludowej jest niemal identyczna i charakteryzuje się generalnie dość wysokim udziałem seniorów w ogólnej liczbie mieszkańców (tj. mieszkańców po 60. roku życia).

Poszczególne agregaty dzielnic różnią się także ze względu na strukturę wykształcenia mieszkańców. Osoby lepiej wykształcone zamieszkują częściej dzielnice południowe i centralne, a najwyższy odsetek mieszkańców z wykształceniem podstawowym i zawodowym występuje w dzielnicach pasa

nadmorskiego. Tendencje do wyboru „nowych” dzielnic przez osoby o wyższym poziomie wykształcenia widoczne są wyraźnie w podziale na kryterium czasu zabudowy danego terenu. Zdecydowanie bardziej egalitarne pod względem struktury wykształcenia mieszkańców są dzielnice powojenne i zabudowane w okresie PRL-u.

Najwięcej napływowych gdańszczan zamieszkuje dzielnice centralne oraz te zasiedlone bezpośrednio po wojnie (co częściowo pokrywa się z ich centralnym ulokowaniem w mieście). Wydaje się, że ma to swoje uzasadnienie historyczne: były to dzielnice zasiedlane w pierwszej kolejności, w czasach relatywnie niskiej mobilności wewnątrzmięskiej. Obecnie te części miasta są atrakcyjnym miejscem dla „nowych” mieszkańców, przede wszystkim ze względu na powszechny dostęp do usług. Ludność napływowa z małych miasteczek i wsi częściej zamieszkuje dzielnice zabudowane w latach 60. i 70. Stanowi to najprawdopodobniej odzwierciedlenie historycznych procesów związanych z profilem społeczno-demograficznym ówczesnej fali migracyjnej oraz budowaniem zaplecza socjalnego dla tej grupy gdańszczan. Warto jednak zastrzec, że w badaniu uwzględniamy docelowe miejsce zamieszkania badanych bez analizy ich migracji wewnętrznych w Gdańsku, co może mieć wpływ na interpretację danych.

Wykres 8.
Struktura zamieszkania
wyróżnionych grup
dzielnic w podziale
na poszczególne
fale migracyjne.
Dane w %



Źródło: opracowanie własne.

Warto podkreślić, że ponad połowa mieszkańców Gdańska deklaruje, iż przynajmniej jednokrotnie zmieniła miejsce zamieszkania wiążące się z przenosinami do innej dzielnicy (54%). Spośród zmiennych strukturalnych, które są różnicowane przez skalę mobilności wewnątrzmięskiej, należy wymienić przede wszystkim wiek i wykształcenie. Im starsi mieszkańcy, tym częściej mają za sobą doświadczenie zmiany miejsca zamieszkania w granicach Gdańska. Większej mobilności miejskiej sprzyja także wyższy poziom wykształcenia i nowego kapitału kulturowego mieszkańców. Doświadczenie wewnątrzmięskiej mobilności nie jest różnicowane przez migrancą bądź osiadłą przeszłość mieszkańców. Można jednak zauważyć pewne różnice w obrębie samej zbiorowości napływowej – mieszkańcy tym częściej deklarują mobilność wewnętrzną, im ich miejsce pochodzenia jest bardziej oddalone od Gdańska. Innymi słowy, najczęściej przeprowadzają się migranci z dalszych regionów (spoza północnej Polski).

Badani w zdecydowanej większości (90%) odrzucają myśl o emigracji i opuszczeniu Gdańska. Jedynie niewielka grupa badanych (7,7%) rozważa w niedalekiej przyszłości zmianę miejsca zamieszkania. Spośród tej grupy 3 na 10 respondentów nie wie jeszcze, dokąd zamierza się przeprowadzić. Jeśli miałoby do tego dojść, preferowanymi kierunkami jest inna miejscowość na terenie województwa pomorskiego (28,5%)⁵¹ lub miejsce poza granicami kraju (22,8%). Częstotliwość deklaracji dotyczącej gotowości do przeprowadzki gdańszczan jest analogiczna w stosunku do wskazań mieszkańców innych aglomeracji. Należy jednak zastrzec, że deklaracje w tym zakresie mogą się dynamicznie zmieniać, a wpływ na to mają uwarunkowania natury gospodarczej i demograficznej (Kubisiak, Ganclerz i Pawlikowska 2018). Trzeba jednak podkreślić, że w 2015 roku deklarację chęci mieszkania w innym mieście składała około 1/5 mieszkańców (Tobis i Załęcki 2015) – wyraźny jest więc znaczny spadek odsetka chętnych do opuszczenia Gdańska w okresie kilku ostatnich lat.

⁵¹ Deklaracje te mogą być odzwierciedleniem tendencji do przeprowadzania się do gmin podmiejskich.

Myśli o migracji są najbardziej powszechne wśród stosunkowo młodych gdańszczan, o niskim stopniu zakorzenienia w mieście⁵². Jak wynika z badań ogólnopolskich, wpływ poziomu zakorzenienia na tę decyzję jest w przypadku gdańszczan wyjątkowo silny (CBOS 2010). Potencjalnych gdańskich emigrantów charakteryzują także minimalnie wyższe niż w reszcie próby wartości wskaźników nowego kapitału kulturowego i pozycji społecznej. Dostrzec można zatem, że Gdańsk wciąż ma pewne trudności w absorpcji i integracji z tkanką miasta części uczestników boomu edukacyjnego przełomu wieków. Tezę tę potwierdzają także deklarowane przez respondentów motywacje emigracji. Są nimi najczęściej przyczyny osobiste, przede wszystkim względy rodzinne (dołączenie do rodziny, planowanie małżeństwa, opieka na rodzicami itp.). Znaczenie ma także chęć powrotu do przestrzeni, z którą badani czują związek, a skąd wyjechali na przykład w celu podjęcia studiów na uczelni w innym mieście. Decyzje migracyjne wynikają też w sposób bezpośredni z poszukiwania odpowiednich dla siebie warunków życia. Mogą być związane z rozwojem indywidualnej kariery zawodowej – podjęciem edukacji, czy lepszej (bardziej rozwojowej lub lepiej płatnej) pracy w innym ośrodku w kraju lub za granicą – lub poszukiwaniem wolniejszego tempa życia czy bliskości natury. Generalnie jednak mieszkańcy zazwyczaj nie planują zmieniać miejsca zamieszkania, ponieważ deklarują wysoki poziom satysfakcji z pobytu w Gdańsku i równie wysoki poziom identyfikacji z przestrzenią miejską.

Nie wyjadę z Gdańska. (...) To jest przywiązanie takie, że ma się rodzinę. Jakbym była sama, to jeszcze, ale (...) nie wybieram się nigdzie. [W11_K_58_P/Z_3]

Tu mi się podoba najbardziej. (...) Wszystkie duże miasta staram się odwiedzać. (...) Nigdzie nie widziałem nic, co byłoby ciekawsze od miejsca, w którym się wychowałem. Przede wszystkim kwestia przestrzeni. Gdybym miał przeprowadzić się do Krakowa, udusiłbym się po roku. Mimo że przyjemnie tam wejść, to miasto się robi klaustrofobiczne i tak jest z większością

52

Takie deklaracje składa 17% osób w grupie osób zamieszkujących w Gdańsku nie dłużej niż 20 lat i 5% osób mieszkających w Gdańsku od urodzenia lub dłużej niż 20 lat.

miast w centrum Polski. Tutaj mamy niesamowite położenie, mamy całe Trójmiasto dla siebie. Kilometry plaży i lasu z drugiej strony. (...) Tu jest doskonała przestrzeń do życia i nie sposób się tu nudzić. [W26_M_40_W_3]

Rozmówcy biorą pod uwagę możliwość opuszczenia Gdańska, lecz zazwyczaj dodają komentarz, że miałyby to być nieobecność tymczasowa. Rozważa się więc możliwość krótkoterminowych wyjazdów do pracy w celu zarobienia środków przykładowo na zakup mieszkania w Polsce czy też podróży po świecie, by zdobyć nowe doświadczenia i poznać obce kultury. Jednocześnie wzrost jakości życia w Polsce, a w szczególności poprawa sytuacji bytowej i nowe możliwości dla mieszkańców dużych ośrodków (w tym: Gdańska) czynią wariant przenosin za granicę mniej prawdopodobnym. Niechęć do pozostania w Gdańsku może natomiast wynikać z sygnalizowanego wyżej problemu nadmiernie szybkiego, nie zrównoważonego rozwoju miasta.

Percepcja zmian przestrzeni miejskiej

Wymiarom identyfikacji z miastem jest nie tylko jego aktualne postrzeganie, ale też związek z przeszłością. Tożsamość mieszkańców miasta jest procesem zakorzenionym historycznie, odnoszącym się do czasów minionych, którym nadaje się różne znaczenia. Warto więc zrekonstruować sposoby wyobrażania tego Gdańska, którego już nie ma, żeby zrozumieć, czym miasto jest dla swoich mieszkańców dziś. Oglądanie z tej perspektywy organizmu miejskiego w czasie pozwala też na rekonstrukcję procesu zmiany społecznej, jaka dokonała się w gdańskiej przestrzeni w czasie, który pamiętają i przywołują badani. Często takie narracje biograficzne dotyczą właśnie kwestii migracji i stopniowego zakorzenienia się migrantów w tkance miejskiej.

Narracja badanych o mieście dawniej i dziś to przede wszystkim opowieść o znaczącej ewolucji doświadczenia przestrzeni miejskiej. Emblematycznym przykładem tego procesu jest transformacja znacznych części Gdańska, które przez mieszkańców były postrzegane jak tereny wiejskie i nierozwinięte. Co ciekawe, dotyczy to różnych części miasta – Letnicy, Stogów, a nawet sąsiadujących ze Śródmieściem Siedlec. Do minionych czasów ówcześni mieszkańcy tamtych dzielnic mają stosunek ambiwalentny. Z jednej strony podkreśla się sielankowe dzieciństwo, z dostępem do ogrodu i możliwością zabawy, z drugiej jednak – akcentuje braki i słabości infrastrukturalne, które utrudniały codzienne funkcjonowanie.

Jeszcze jako dziecko mam przed oczami ten ogródek, w którym były drzewa owocowe, które mi się wydawały ogromne wtedy. Tam był postawiony taki domek dla ptaków, na słupie. (...) Budki dla ptaków nie ma, prawdopodobnie zmuszała i spadła, a ten słup stoi w ogródku. (...) To były ogródki i domki jednorodzinne, które miały gospodarstwa i ziemię uprawiali. Taka wioska w mieście. [W24_M_63_W_3]

Nie było kanalizacji, nie było wody. Wodę trzeba było wozić z odległego miejsca w beczkach. (...) Ciężkie czasy, komunikacji żadnej. (...) Zimą zawiało i nie było przejazdu. (...) Kilka PKS-ów jeździło w ciągu dnia, a że wieś była blisko miasta, to często się nie zatrzymywały, bo nazbierały ludzi wcześniej. Szło się na przystanek, stało się i wielokrotnie się kończyło tak, że trzeba było iść 3 kilometry na Orunię na tramwaj. (...) Były takie zatoczki, że jeden tramwaj jechał z Gdańska i czekał. Jechał tramwaj z Oruni i mijali się. Nawet nie przypuszcza człowiek, że tak kiedyś można było żyć. [W30_M_68_P/Z_3]

Dekady miejskich inwestycji sprawiły, że Gdańsk przeszedł proces radykalnej transformacji, a dzielnice postrzegane jako tereny peryferyjne czy zaniedbane przestały być „białymi plamami” na mapie miasta. W efekcie tej ewolucji dochodzi jednak nie tylko do przemian przestrzeni, ale również tkanki społecznej. Takie zmiany zauważa się przede wszystkim na obszarach, na których dochodziło do intensywnej zabudowy, a stare domy zostały otoczone wieloma osiedlami bloków. Jednemu z badanych obserwowanie tego procesu przez dekady przypomina zasiadanie w wehikule czasu, będącym w stanie dokonać przeniesienia pomiędzy przestrzeniami zupełnie do siebie niepodobnymi.

Przeszłość, jak sygnalizujemy wyżej, nie jest waloryzowana jednoznacznie, ale często staje się przedmiotem melancholijnych wspomnień. Dotyczą one jednak nie tyle samego Gdańska, co raczej generalnie samej przeszłości, za którą się tęskni. Jest to i wspomnienie własnego dzieciństwa czy młodości, i symboli miasta, których już nie ma (i o których wiele osób już nie pamięta), i pewnych postaw czy norm, uważanych za wartościowe (na przykład wysokiego poziomu spójności społecznej w małych lokalnych społecznościach). Nostalgiczna wizja przeszłości osładza obraz kreślony przez innych badanych – siermiężnej codzienności życia w PRL-u, znaczonej deficytem produktów na sklepowych półkach i trudnościami w zapewnieniu dobrych warunków życia dzieciom.

Przez pierwsze 50 lat mieszkalam na Strzyży, w takiej dzielnicy spokojnej, willowej, gdzie można było w piłkę grać na ulicy, chodzić do szkoły z kluczem, gdzie samochód człowieka nie rozjechał, zboczeńcy nie czyhali. (...) Było bardzo fajnie. Człowiek miał dużo czasu, nie musiał się zapowiadać z wizytą. No i spędzało się czas na podwórku, w ogrodzie, a nie w domu przy komputerze. (...) Tam żeśmy się znali, nasze dzieciaki też. Ganiałyśmy po ogrodach, komuś agrest podkradłyśmy, komuś słonecznik, jakiegoś kwiatka. (...) Pamiętam te dawne czasy i mam (...) taką wizję, że jak były



święta i byłam dziewczynką 8-10-letnią, to mnie tam rodzice zabierali na zakupy do Wrzeszcza. Na Grunwaldzkiej było dużo pięknych sklepów, neonów. (...) I ten kultowy autobus 101, taki ogórek, w który się wsiadało na Strzyży (...) i on mnie dowoził do samej Gdyni. I piękna plaża na Stogach, która w tej chwili już chyba nie jest taka piękna. [W6_K_63_W_2]

Badani nie tylko rejestrują obiektywne zmiany zachodzące w przestrzeni miasta, ale też opowiadają o ich własnych doświadczeniach życia w Gdańsku, w tym o przenosinach między dzielnicami czy większymi fragmentami miasta. Te wewnętrzne migracje mają różny charakter, przebieg i skalę. Dla gdańszczan są one jednak istotne, przede wszystkim dlatego, że wpływają na sposób myślenia o mieście i identyfikacji z nim. Wśród rozmówców doświadczenia przenosin w obrębie Gdańska są powszechne. Wielu z nich zmieniał miejsce zamieszkania przynajmniej kilka razy, niekiedy poszukując przestrzeni, w której będą chcieli osiąść na stałe, niekiedy zaś traktując mieszkanie w różnych lokalizacjach jako zwyczajny element życiowych zmian. Są one postrzegane jako coś naturalnego, jednocześnie niemającego negatywnego wpływu na poziom identyfikacji z miastem jako takim. Przeciwnie, wydaje się, że poczucie związku z Gdańskiem pozwalało badanym na podejmowanie decyzji o przenosinach między dzielnicami bez odczuwania tożsamościowych niepokojów.

Częste przenosiny dla niektórych mieszkańców oznaczają konieczność uczenia się miasta, poznawania jego konkretnych fragmentów i zakamarków. Nowe doświadczenia generują nowe formy i sposoby identyfikowania się z przestrzenią. Wynika to, między innymi, z poznawania układu ulic, doświadczenia innej tkanki zabudowy, obcowania z odmiennymi zwyczajami w relacjach sąsiedzkich, korzystania z miejskich usług czy możliwości spędzania czasu wolnego w przestrzeni publicznej.

Brałam dzieci i szłam w miasto. Podjeżdżałam autobusem, obojętnie jakim z dworca, pojechałam gdzieś tam, wysiadałam i (...) poznawałam Gdańsk na tej zasadzie. (...) To było codzienne odkrywanie. Możliwe, że z racji tego, że przygotowywałam się, że będę tu mieszkała, to była dla mnie codzienność. [W3_K_46_Ś_2]

Doświadczenie i uczenie się miasta może też zmienić się przykładowo pod wpływem zmiany środka transportu – z komunikacji publicznej na samochód. Podróże po mieście samochodem mają w założeniu usprawnić załatwianie codziennych, bieżących spraw, ale w zależności od lokalizacji spełniają swoją funkcję w mniejszym lub większym stopniu. Są szczególnie przydatne gdańszczanom mieszkającym w odległych od centrum dzielnicach, ale często nie rozwiązują problemu ilości czasu poświęcanej na codzienny transport. W efekcie znaczna część trajektorii wewnętrznych migracji skierowana jest na przenosiny z bardziej peryferyjnych części miasta w stronę centrum. Mieszkanie „na uboczu”, przez utrudniony dostęp do infrastruktury (edukacyjnej, transportowej, handlowej czy kulturalnej) i dystans do miejsc symbolicznych, nie sprzyja też poczuciu identyfikacji z miastem. Wielu badanych nad ciszę i spokój zielonych obrzeży miasta przedkłada łatwość dostępu do jego centralnych części.

Kluczowym aspektem opisu tego, jak zmienił się Gdańsk w minionych latach, jest słowo „rozwój” i wszystkie jego pochodne znaczeniowe. Mówi się o tym, że miasto nie tylko się rozwinęło, ale też rozbudowało, rozrosło, wypiękniało, zmieniło na lepsze, że pojawiły się nowe inicjatywy itp. Rozwój miasta nie jest natomiast procesem linearnym, a jego niewątpliwie pozytywny wydźwięk badani kontrują z jednej strony narracją o obawach związanych z nadmierną ekspansją i zbyt intensywną, niezrównoważoną dynamiką wzrostu, z drugiej zaś – z deficytami jakości usług i przestrzeni publicznej.

Generalne wrażenie zmiany w Gdańsku jest jednak bardzo pozytywne. Miasto postrzega się jako „fajniejsze” i „ciekawsze”, co przekłada się także na większą skłonność do identyfikowania z przestrzenią – chętnie się jej doświadcza, podróżuje po niej, zwiedza jej mniej znane fragmenty. Podkreśla się przede wszystkim znaczenie zmian, do których doszło w Gdańsku w ostatnich kilku czy kilkunastu latach, jako tych szczególnie znaczących, dostrzeganych i wartościowych. Tylko w pewnym sensie jest to pochodna doświadczeń biograficznych osób, które wkroczyły w dorosłość w latach 90. czy dekadę później, w sposób szczególny pamiętając akurat tę chwilę w dziejach miasta.

Dostrzegane są zarówno zmiany natury infrastrukturalnej, jak i pozytywna zmiana atmosfery życia w mieście, na przykład możliwości spędzania wolnego czasu w Śródmieściu. Podkreśla się nie tylko fakt powstawania nowych lokali (mieszkalnych, usługowych czy rozrywkowych), ale też przyjaznych przestrzeni spotkań, w których można spędzać czas wspólnie ze znajomymi i przyjaciółmi. W tym sensie Gdańsk miał „dogonić” od zawsze postrzegany jako sprzyjający zabawie Sopot, oferując jednak bardziej różnorodne możliwości spędzania czasu wolnego, dopasowane do potrzeb i stylów życia wielu grup społecznych.

Krajobraz miasta zmienił się bardzo od lat 90. I też od początku lat 2000. Przeglądając starsze zdjęcia to widać, a też nie mówiąc o takich bardziej historycznych zdjęciach, jak na profilu Dawne Przymorzu na Facebooku, gdzie był tylko falowiec jeden na krzyż i to wszystko. [W16_M_35_W_2]

Jeśli chodzi o moją ulicę, to zmiany są bardzo duże. (...) Teraz ta komunikacja tramwajowa, która funkcjonuje od 2007 roku, jest pociągnięcie dalej na Ujeścisko. Ta sieć komunikacyjna zmieniła się niesamowicie. I poziom usług też jest bardzo zadowalający. To ma związek też z tym, że miasto stać na rozbudowę

infrastruktury. Ten tramwaj na Chełm był projektowany w latach 80., stały odłogi wiadukty, słupy. Wszystko było przygotowane, ale trzeba było czekać na rozbudowę. Dopiero jak się pojawiły środki unijne, to to zaczęło. (...) Jeszcze około roku 2000 to problemem były jakieś grupki młodzieży przesiadujące pod klatkami wieczorami, a teraz tego nie ma w ogóle. Mówię o moim miejscu zamieszkania, ta dzielnica sporządniała. (...) Widzę, że jest ogromne zainteresowanie uprawianiem sportu i jest dużo infrastruktury w tym kierunku. (...) Jeśli chodzi o kwestie kultury, to w skali ogólnomiejskiej się zmieniło bardzo dużo, ale to też wynika z tego, że ludzi stać. I to też kwestia dostępności. Jak miałem 15 lat, to żeśmy pojechali na Sopot Festiwal do Sopotu, na takiej zasadzie, że żeśmy się przez płot przecisnęli, jak Annie Lennox i Vanessa Mae grały. Teraz jak się patrzy na Trojmiasto.pl, to w ofertach można przebierać. To już nawet nie kwestia pieniędzy, tylko czasu, żeby uczestniczyć w tych wydarzeniach. Od jakichś festiwali jedzeniowo-lifestyle'owych, po koncerty, pokazy filmowe, festiwale, maratony, różne wydarzenia. Samo miejsce, gdzie znajduje się stocznia, stało się taką mekką kulturalną, gdzie od czwartku do niedzieli zawsze coś się dzieje. Kiedyś tego nie było. Było jedno kino „Neptun” z jedną salą i jak się jechało raz na trzy miesiące na film, to i tak było dobrze. (...) To był taki okres strasznego marazmu, lata 90. i początek 2000, gdzie stolica, mimo trudności wczesnego kapitalizmu, rozwijała się dość dynamicznie, gdzieś te metropolie na zachodzie, typu Poznań czy Wrocław też, bo tam był duży przepływ kapitału z Niemiec. Powstawały nowe miejsca pracy i za tym powstawały nowe miejsca rozwoju. A tutaj była taka stagnacja. Teraz wydaje się, że to się odwróciło. Tutaj inicjatywy są po stronie Gdańska i to jest widoczne każdego roku. (...) Wystarczy sobie pooglądać zdjęcia sprzed 10 lat, to jest widoczne. [W20_M_37_W_2]

Rozwój Gdańska jest postrzegany jako element jego najnowszej historii, proces, który rozpoczął się niedawno, a który w znaczący sposób wpływa na stosunek mieszkańców do miasta. Rozwój organizmu miejskiego jest też jednym z głównych czynników przyciągających migrantów do Gdańska, relokacji osób, które poszukują nowych, inspirujących przestrzeni, w których mogliby nie tylko mieszkać i pracować, ale też korzystać z bogatej oferty, jaką daje regionalna metropolia. Do przenosin ma ich zachęcać transformacja Gdańska w ośrodek „nowoczesny”, który nie tylko ma mieszkańcom do zaoferowania więcej niż to miało miejsce kilkanaście czy kilkadziesiąt lat wcześniej, ale też wyróżnia się pozytywnie na tle innych miast. Dzieje się tak zarówno za sprawą nowych inwestycji, jak i dbałości o wykorzystanie istniejącego w mieście potencjału (przede wszystkim historycznej zabudowy i licznych zabytkowych obiektów).

Nacisk na rozwój miasta wiąże się jednak także z obawami i niepokojami dotyczącymi kierunku przemian gdańskiej transformacji. Krytyka obranego kierunku zmian dotyczy przede wszystkim tego, co badani określają mianem „przerostu” i „nadmiaru”. Pojawiają się wątpliwości odnośnie tego, czy rozwój nie jest zbyt szybki i czy w konsekwencji miasto nie traci charakteru kameralnej metropolitalności, która czyni je wyjątkowym w skali całego kraju. Badani obawiają się, że rozwój może mieć efekty uboczne, a strategia intensyfikowania inwestycji i podnoszenia potencjału ekonomicznego ośrodka ograniczałaby jego inne niezaprzeczalne zalety, jak choćby dostęp do terenów zielonych, generując przy tym także inne problemy, np. wzrost zanieczyszczenia czy zwiększenie poziomu hałasu.

Myślę, że najbliższym problemem Gdańska, w najbliższej perspektywie, to (...) ilość przyrostu mieszkań i tego, w jakim tempie miasto zostaje zabudowywane przez deweloperów. Nie chodzi mi o to, że będzie za dużo ludzi, ale infrastruktura drogowa nie jest do tego przygotowana. I ja tego doświadczam na swoim osiedlu.

To są pierwsze oznaki tego, że wybudowana kiedyś droga jednopasmowa na wąskim osiedlu, gdzie powstało wokół niej pięć nowych budynków mieszkalnych, to ona nie wytrzyma. Tam zawsze wygra korek. (...) Myślimy „fajnie, fajnie, uda się zmieścić jeden blok czy biurowiec”, ale zapominamy o tym, że tej drogi nie da się poszerzyć. (...) To mnie niepokoi, szczególnie jakby obserwować trendy, jaki jest napływ ludności do Gdańska. Ludzie wiedzą, że tu się żyje dobrze (...) i oni też chcą gdzieś mieszkać. [W7_K_27_W_3]

Rosnąca atrakcyjność Gdańska jako miasta, w którym chce się mieszkać i pracować, sprawia, że wysokie są też tu koszty życia. Niektórym mieszkańcom utrudnia to, czy wręcz uniemożliwia, korzystanie z różnego rodzaju usług, na przykład bywanie w kawiarni czy restauracji. Takie doświadczenie jest szczególnie trudne dla osób, które mieszkają w Gdańsku od lat, a ich poziom życia nie podnosi się, bo przykładowo nie odnotowują awansu zawodowego. Część mieszkańców nie podziela pozytywnej narracji o rozwoju Gdańska z innych powodów, przede wszystkim z racji tego, że ich najbliższa okolica nie uległa w ostatnich latach wyraźnym przemianom. Analizuje się więc nie tyle transformację miejskiego organizmu jako całości, co raczej podkreśla braki pozytywnych zmian w częściach miasta, które pozostają zaniedbane – posiadają zdewastowaną infrastrukturę i nieatrakcyjną przestrzeń publiczną.

Tutaj na Siedlcach w ogóle nie ma dużo rzeczy. To jest dzielnica bardziej seniorów niż młodzieży. O te place zabaw nikt nie dba. Widzę, że powstają nowe, ale po roku, bo to jest z drewna, to trzeba konserwować. (...) Ten plac przy Wieniawskiego w ogóle jest zniszczony. Poprzedni też został zdemolowany i rozebrany. (...) Jak miasto to stawia, to powinno dbać, (...) a u nas jest tak, że zrobimy na odczepnego... (...) Śmietniki to zawsze są rozwalone, połamane. Nie jest brudno, ale zawsze, jakbym chciał wyrzucić jakiś papier, paragon,

to pod ręką nie ma. Wiem, gdzie stoją i zawsze niosę do tego miejsca. (...) A wiaty śmietnikowe to o pomstę do nieba wołają, (...) ciągle tam syf jest. [W17_M_40_P/Z_1]

Warto zaznaczyć, że mieszkańcy nie są jednoznacznie podzieleni na grona promotorów i krytyków skutków polityki miejskiej. Często te same osoby podkreślają zarówno pozytywne, jak i negatywne strony przemian. Do tych drugich zazwyczaj zaliczają niską jakość miejskiej komunikacji publicznej. Twierdzą tak zarówno osoby mieszkające w Gdańsku od lat, jak i te, które przeprowadziły się do miasta niedawno. Niekiedy szerzej mówi się o problemach transportowych, z jakimi, zdaniem badanych, boryka się Gdańsk, czyli koniecznością modernizacji głównych miejskich arterii czy reorganizacją ruchu samochodowego. Poza tym podkreśla się problem dostępności miasta dla osób z niepełnosprawnościami, co można też traktować nie tylko jako dylemat tej konkretnej grupy społecznej, ale i przykład ciągle niewystarczającej jakości usług publicznych.

Przyznam, że takie poruszanie się po mieście wszędzie potrafi nastręczyć kłopotów i czasem musiałbym skorzystać z pomocy, żeby gdzieś wejść czy wjechać. Chodzi też o dostępność do różnych budynków. (...) Jest taka instytucja orzekania o osobach niepełnosprawnych, gdzie musiałem organizować sobie dokumentację i kartę parkingową umożliwiającą parkowanie na miejscach dla osób niepełnosprawnych. Nie ma żadnego podjazdu dla wózków, nie mówiąc o tym, że tam chyba poręczy nie ma, są tylko schody. Jeśli mi to nastręczało problemów, jak jestem osobą mobilną, niemającą problemów z chodzeniem, to co powie osoba, która się porusza o kulach albo jeździ na wózku? (...) Nawet te nowe inwestycje nie mają jakichś dojeżdż, podjazdów. (...) Coś takiego nie powinno zaistnieć w nowoczesnym świecie. (...) Ja to odbieram tak, że nie ma na to pomysłu. Ostatnio był ten akcent równości

w Gdańsku zapisany w statucie. Ogólny zamysł był taki, że chodzi głównie o osoby z grup LGBT i tak dalej, ale pomyślałem sobie, czy rzeczywiście miasto zadba o to, że zostaną zrównane te szanse. [W16_M_35_W_2]

Wizje przyszłego Gdańska

W rozmowach prosiliśmy mieszkańców Gdańska o nakreślenie wizji miasta za ponad 30 lat. Taka futurystyczna próba ma nie tyle pozwolić przewidzieć przyszłość, co raczej wskazać, jakich kierunków zmian spodziewają się gdańszczanie, czego oczekują od polityki miejskiej i jakie są ich obawy w związku z transformacją miasta, w którym żyją, pracują i odpoczywają. Wyobrażenia przyszłości w znacznej mierze odzwierciedlają dostrzegane procesy rozwojowe, jakie mieszkańcy obserwują dziś.

Na pierwszy plan w narracjach badanych wysuwa się wizja dalszego rozwoju, postrzegana zarówno jako strategiczna szansa, jak i systemowe zagrożenie. Warto zasygnalizować, że przy snuciu wizji rozwoju miasta do roku 2050 mieszkańcy akcentują rolę w tym procesie ekspertów, akademików i przedstawicieli ośrodków naukowych, którzy pracują nad rozwijaniem i wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań przydatnych dla zarządzania miastem. Odważne obrazy przyszłości zakładają, że Gdańsk zwiększy swoją rolę na mapie Polski i świata, stając się czołowym ośrodkiem cywilizacyjnym w tej części Europy.

Nie ma innej możliwości jak kwitnąca metropolia na granicy wschodu i zachodu, z dużą mniejszością ukraińską, może z jakimiś innymi mniejszościami. Na pewno będzie więcej drapaczy chmur, tutaj w Oliwie i we Wrzeszczu trochę ich przybędzie. Na pewno wypełnią Przymorze i okolice Letnicy zabudową cztero- i pięciopiętrową, blokami. Będzie mniej miejsc

pozostawionych samym sobie i będzie to bardziej przypominało miasta zachodnie. (...) Będzie większa gęstość zaludnienia i będą też usługi różne, także wymusi to, że będą tu musiały być kluby, knajpy. (...) Gdańsk generalnie będzie taki bardziej jednostajny. Nie będzie, jak w latach 80., że się jechało i były parki, potem stocznia, potem znowu fragment miasta. Nie będzie ognisk, tylko będzie to bardziej przypominało miasto, że się jedzie i będzie jednolita zabudowa. [W23_M_34_W_1]

W wyobrazeniach rozmówców Gdańsk w roku 2050 ma być miastem opartym o rozwiązania proekologiczne, a jednocześnie zadbanym, zrewitalizowanym, wypełnionym terenami zielonymi i przestrzenią do wypoczynku. Formułowane są także oczekiwania, by Gdańsk był miastem jeszcze bardziej otwartym niż dotąd, zachęcającym do przyjazdu, także cudzoziemców. W ten sposób miałyby stać się też w większym niż dotąd stopniu rozpoznawalny jako atrakcyjny ośrodek do zamieszkania czy odwiedzin. Rozwój miasta miałyby przy tym wyhamować – nie tyle z powodu strukturalnych deficytów czy ograniczeń organizmu miejskiego, co raczej konieczności ewolucji w modelu bardziej zrównoważonym, takim, jaki aktualnie jest udziałem metropolii w krajach Europy Zachodniej.

Badani wyraźnie formułują oczekiwania, by miasto dbało o swoich mieszkańców. Elementami tej dbałości ma być wsparcie dla ludzi młodych czy słabiej uposażonych, spoza klasy średniej (przykładowo w drodze inwestycji publicznych w sektor mieszkaniowy). Gdańszczanie w przyszłości oczekują też Gdańska, który będzie nasycony przestrzeniami do wspólnego spędzania czasu wolnego – nie tylko w przestrzeniach już rewitalizowanych czy przeznaczonych do rewitalizacji, ale też w innych częściach miasta. Ma być przy tym Gdańsk miastem przyjaznym dla seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami.

Obawa dotycząca aktualnego kierunku rozwoju miasta – jego przesadnie szybkiej, nie zrównoważonej transformacji –

jest też postrzegana jako zagrożenie Gdańska w roku 2050. Od planistów miejskich oczekuje się modernizacji zgodnej z miejskim *genius loci*, przemyślanej i respektującej istniejącą tkankę miasta. Mieszkańcy obawiają się „przeludnienia” i niedostosowania infrastruktury do potrzeb gdańszczan. Oczekiwania wiążą się też z podniesieniem jakości funkcjonowania transportu zbiorowego i ożywieniem przemysłu stocznioowego.

Nie wiem, jak to widzę, ale mam nadzieję, że będzie tak, jak jest. Widząc, co się dzieje... Nawet na Starym Mieście każdy wolny skrawek jest wykorzystywany na rozbudowę. Ja rozumiem, że architektonicznie musi to pasować, ale trochę takich wolnych, luźnych miejsc też by się przydało. Mam nadzieję, że za bardzo się nie zmieni. (...) Nadmierna rozbudowa, jeszcze więcej ludzi, jeszcze większy tłok. [W3_K_46_Ś_2]

Martwię się, że dużo miejsc przepadnie. W Nowym Porcie jest (...) stary, piękny dom, który się trochę już rozpada, bo się nie przyznaje finansów na to, żeby go restaurować. (...) Nadal stoi, ale takie miejsca są zapominane, nadgryzane zębem czasu i likwidowane. W ich miejscu powstają (...) betonowe budynki, woda nie ma dokąd uciekać i dziury się robią. (...) Coraz więcej nowych biurowców, wieżowców, tego typu rzeczy. [W22_M_28_W_1].



Zindywidualizowana społeczność czy jednolita wspólnota? Gdańskie normy, postawy i wartości

Dla scharakteryzowania tożsamości gdańszczan istotna jest nie tylko emocjonalna relacja pomiędzy mieszkańcami a miastem, lecz także wielowymiarowy portret samej społeczności (hierarchia wartości i postawy jej członków). W ten sposób uzyskujemy obraz pełnej identyfikacji, zarówno tej o charakterze subiektywnym (deklaratywnym), jak i obiektywnym (odzwzorowanym w sposobie użytkowania miasta). Pozwala to też odpowiedzieć na jedno z zasadniczych pytań niniejszej książki, tj. w jakim zakresie mamy w Gdańsku do czynienia z obywatelską wspólnotą, a w jakim ze społecznym agregatem jednostek dzielących ze sobą przestrzeń terytorialną (Załęcki 2003a; Załęcki 2015).

Hierarchia wartości gdańszczan

Porównując hierarchię deklarowanych wartości w próbie ogólnopolskiej i wśród mieszkańców Gdańska, zauważa się, że gdańszczanie dzielą co do istoty ranking wartości polskiego społeczeństwa (CBOS 2013; CBOS 2017). Wskazują, że to szczęście rodzinne, zachowanie dobrego zdrowia i uczciwe życie w największej mierze wpływają na jakość życia.

Wartości	Odsetek deklaracji	
	Polska (2013)	Gdańsk (2018)
Szczęście rodzinne	82	72
Zachowanie dobrego zdrowia	74	44
Uczciwe życie	26	30
Praca zawodowa	21	14
Spokój	19	26
Szacunek innych ludzi	17	23
Wiara religijna	12	13
Grono przyjaciół	10	30
Wykształcenie	9	3
Dobrobyt, bogactwo	5	9
Pomyślność ojczyzny	3	9
Wolność głoszenia własnych poglądów	3	6
Życie pełne przygód i wrażeń	3	5
Kontakt z kulturą (sztuka, muzyka, literatura, film)	1	6
Sukces, sława	1	2
Możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym	0	2

Źródło: opracowanie własne.

Jednocześnie jednak dla gdańszczan częściej niż dla populacji ogólnopolskiej ważnych jest wiele wartości postmaterialistycznych (związanych z samoekspresją i samorealizacją, a także jakością i komfortem życia; wyrażają się w orientacji na indywidualne osiągnięcia, samostereowności jednostki i zaufaniu do instytucji publicznych) niż materialistycznych (tradycyjne wartości wyrażające się w uznawaniu autorytetu instytucji państwowych, tradycyjnej rodziny, dumie i identyfikacji z narodem) (zob. np. Inglehart 2003; Zdziech 2010). Mieszkańcy Gdańska rzadziej deklarują przykładanie wagi do wartości pracy zawodowej czy życia rodzinnego, jednocześnie częściej wskazując jako istotne takie kwestie, jak: grono przyjaciół, wolność głoszenia własnych poglądów, życie pełne przygód i wrażeń czy kontakt z kulturą. Nietypowe dla tego wzoru jest natomiast przywiązywanie przez gdańszczan większej wagi do pomyślności ojczyzny. Zaobserwowane różnice w pomiarach są jednak zapewne nie tylko wynikiem gdańskiej, czy szerzej, wielkomej-

Tabela 16.
Hierarchia deklarowanych wartości społecznych w ujęciu porównawczym: próba ogólnopolska w 2013 r. i gdańszczanie w 2018 r. Dane w %

Tabela 17.
Deklarowane wartości społeczne z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Dane w %

skiej specyfiki, ale również zmian w postawach całego społeczeństwa. Poprawa warunków życia doprowadziła bowiem do zmniejszenia się grupy osób deklarujących, że sensem życia jest praca zawodowa czy też dobrobyt materialny (CBOS 2017).

Hierarchia wyznawanych wartości jest powiązana z cechami społeczno-demograficznymi gdańszczan, a zaobserwowane zależności potwierdzają rozpoznania z badań ogólnopolskich (CBOS 2013; CBOS 2017). Hierarchia wartości w polskim społeczeństwie jest w sposób znaczący determinowana przede wszystkim różnicami międzypokoleniowymi, co można wyjaśnić przez powiązanie wieku z określonymi aktywnościami i celami żywymi, a także poziomem wykształcenia.

Wartości	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Szczęście rodzinne	73	71	63	77	71	73	73	68	74	72	70	75	71	73
Zachowanie dobrego zdrowia	46	41	35	44	47	45	43	45	35	47	47	42	47	44
Uczciwe życie	32	29	17	28	39	31	32	26	31	31	31	29	34	26
Praca zawodowa	13	16	16	20	6	14	13	16	18	13	15	14	10	18
Spokój	23	30	20	25	31	30	26	24	26	27	32	22	30	22
Szacunek innych ludzi	26	30	21	23	25	23	24	21	18	24	22	23	23	23
Wiara religijna	13	12	6	8	20	15	11	13	12	13	12	13	14	10
Grono przyjaciół	31	29	51	29	22	35	29	28	31	30	25	36	30	31
Wykształcenie	4	2	9	2	1	2	3	5	6	2	2	3	2	3
Dobrobyt, bogactwo	7	12	18	11	4	9	9	11	16	7	11	8	9	11
Pomyślność ojczyzny	8	10	2	8	12	5	10	10	4	10	6	11	10	8
Wolność głoszenia własnych poglądów	7	5	7	5	7	6	4	11	6	6	4	8	4	8
Życie pełne przygód i wrażeń	5	6	13	5	2	2	7	4	10	4	6	5	4	5
Kontakt z kulturą (sztuka, muzyka, literatura, film)	7	5	8	6	5	2	6	10	5	6	6	6	4	8
Sukces, sława	2	3	10	2	0	2	3	2	5	2	3	1	2	2
Możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym	2	2	1	2	2	0	1	5	1	2	1	3	1	3

Źródło: opracowanie własne.

Z danych wynika, że osoby starsze o niższym poziomie kapitałów (pozycji społecznej i nowego kapitału kulturowego) stosunkowo częściej odwołują się do wartości konserwatywnych i materialistycznych, natomiast osoby młodsze o wyższym poziomie kapitałów są bardziej skłonne przypisywać większą wagę wartościom liberalnym i postmaterialistycznym (Grabowski i Zbieranek 2010).

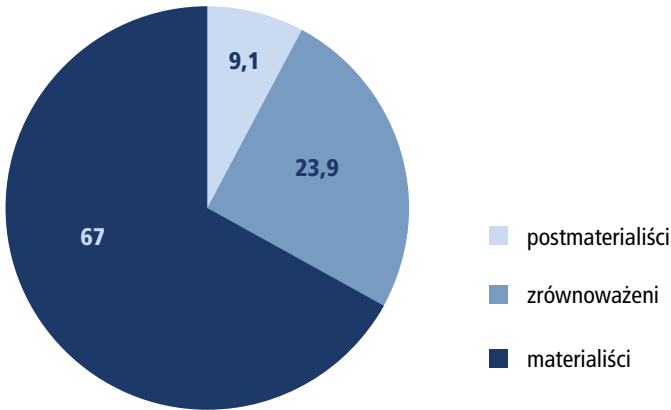
Tabela 18.
Zależności pomiędzy deklarowanymi wartościami a cechami społeczno-demograficznymi gdańszczan. Kropki przy poszczególnych zmiennych niezależnych oznaczają przewagę deklaracji respondentów z danej kategorii społeczno-demograficznej w odniesieniu do poszczególnych wartości.

Wartości	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Pochodzenie społeczne		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Wartości materialistyczne														
Szczęście rodzinne					•							•		
Zachowanie dobrego zdrowia					•					•				
Praca zawodowa			•											•
Wiara religijna					•								•	
Wykształcenie			•						•					
Dobrobyt, bogactwo		•	•						•					
Wartości postmaterialistyczne														
Grono przyjaciół			•									•		
Wolność głoszenia własnych poglądów								•				•		•
Życie pełne przygód i wrażeń			•					•	•					
Kontakt z kulturą (sztuka, muzyka, literatura, film)								•						•
Sukces, sława			•						•			•		
Możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym								•				•		•
Wartości neutralne														
Uczciwe życie					•								•	
Spokój		•			•						•		•	
Szacunek innych ludzi	•													
Pomyślność ojczyzny								•	•					•

Źródło: opracowanie własne.

53
Każda z wartości, jaką wskazywali badani, została zaklasyfikowana jako postmaterialistyczna (+ 1), neutralna (0) bądź materialistyczna (-1). Po zliczeniu wszystkich wartości każdy respondent uzyskał wartość liczbową, która wskazywała na charakter jego systemu wartości – postmaterialistyczny (od 1 do 3), materialistyczny (od -3 do -1) oraz zrównoważony (0).

Wykres 9.
Udział grup o specyficznej strukturze hierarchii wartości wśród gdańszczan. Dane w %



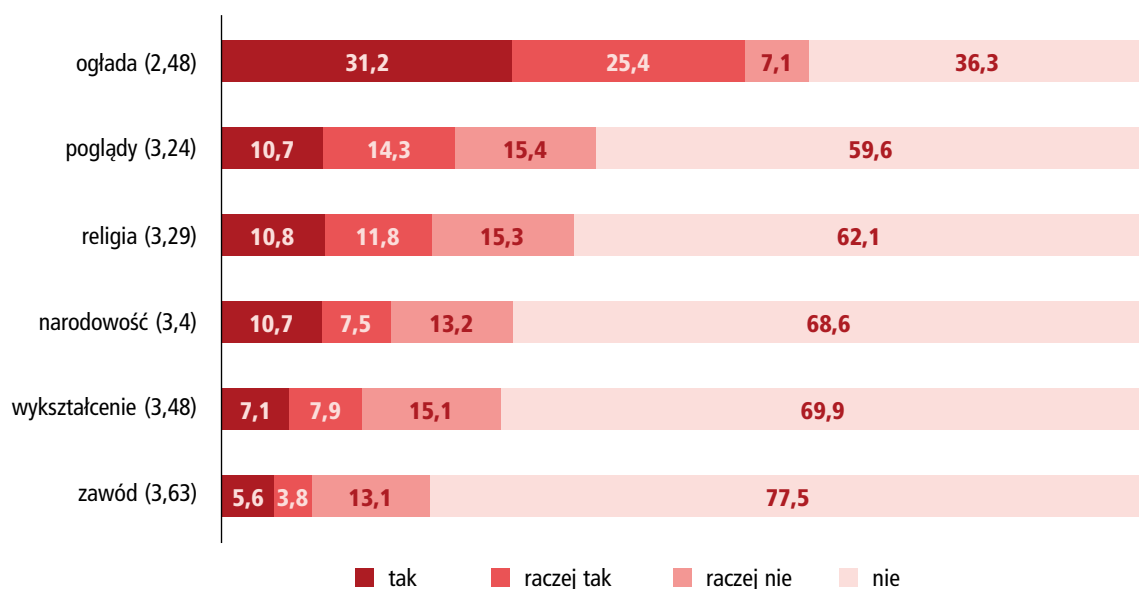
Źródło: opracowanie własne.

Dystans społeczny i postawy wspólnotowe

Obok kluczowej roli hierarchii wartości dla pełnej charakterystyki gdańskiej społeczności istotne jest przyjrzenie się zróżnicowanym postawom społecznym mieszkańców. W tym celu analizie poddane zostały kwestie postrzeganego dystansu społecznego oraz stosunku do postaw wspólnotowych.

Z analizy danych na temat pożądanego przez respondentów poziomu dystansu społecznego wynika, że gdańszczanie generalnie akceptują różnorodnie rozumianą „inność”, tym samym dopuszczając możliwość kontaktu w sferze publicznej z osobami o innych od nich cechach. Na zależność pomiędzy deklarowanym pragnieniem dystansu społecznego a rzeczywistymi zachowaniami wskazują wyniki wielu badań, w tym cyklicznie realizowany Polski Sondaż Uprzedzeń (Stefaniak i Witkowska 2014).

Wykres 10.
Skala dystansu społecznego.
Wykres wskazuje rozkład odpowiedzi na pytanie: „czy chciałbym, aby osoby wchodzące ze mną w bezpośredni kontakt były do mnie podobne ze względu na:” (dane w % / średnia – od 1 do 4, gdzie 1 to silny, a 4 brak dystansu).



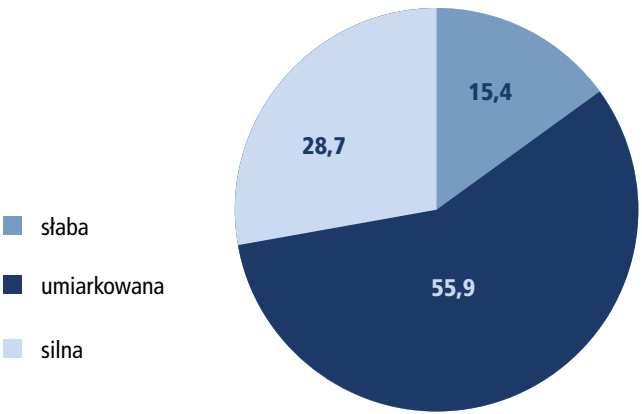
Źródło: opracowanie własne.

Porównując uzyskane wyniki z danymi ogólnopolskimi (CBOS 2007), zauważyć należy, że mamy do czynienia niemal z tożsamą hierarchią grup, których reprezentantów badani starają się unikać. Są to kolejno – osoby pozbawione ogłady i dobrego wychowania, różniące się od respondentów pod kątem wyznawanego światopoglądu (poglądy), uwarunkowań kulturowych (religia, narodowość), na końcu zaś – pozycji społecznej (wykształcenie, zawód). W porównaniu z populacją ogólnopolską gdańszczanie wykazują wyższe pożądane natężenie dystansu społecznego ze względu na ogładę i poglądy polityczne, niższe zaś – ze względu na pozostałe wyodrębnione cechy. Należy przy tym podkreślić, że relatywnie większa otwartość mieszkańców Gdańska w porównaniu do populacji ogólnopolskiej stanowić może pochodną specyfiki stosunków społecznych w dużych aglomeracjach miejskich. Inną możliwą interpretacją tego stanu rzeczy jest istnienie silnie zauważalnej w sferze publicznej narracji o Gdańsku jako mieście otwartym i tolerancyjnym. A to potencjalnie przekłada się na odpowiadające takiemu pozycjonowaniu miasta świadomość i deklaracje jego mieszkańców. Warto dodać, że na ogólnie niski poziom pragnienia dystansu społecznego czy generalnie postaw wykluczających wśród gdańszczan wskazywano także w innych badaniach (Latoszek 2003).

Analiza uzyskanych wyników pozwala łączyć wysoki poziom oczekiwanego dystansu społecznego z charakterystyką socjodemograficzną mieszkańców. Częściej wysoki poziom preferowanego dystansu obserwujemy wśród seniorów (34,8%; 24,1% w grupie osób do 29 lat i 19,3% w grupie osób w wieku 30-59 lat), osób o niskiej pozycji społecznej (30,3%; 21% wśród osób o wysokiej pozycji społecznej) oraz mieszkańców dzielnic południowych (33,9%; 24,1% wśród mieszkańców centrum i 22% wśród mieszkańców pasa nadmorskiego).

Ważnym obszarem charakterystyki życia społecznego gdańszczan jest ich stosunek do wspólnoty terytorialnej i poziom gotowości do podejmowania aktywności w sferze publicznej. W tym celu badane były trzy wskaźniki: poziom wrażliwości

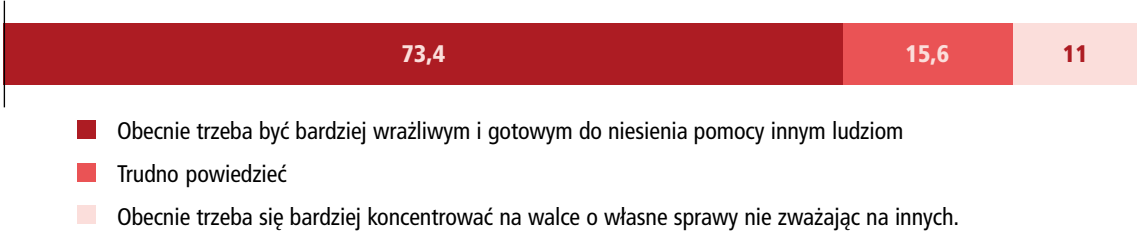
społecznej, poziom poczucia podmiotowości obywatelskiej i poziom uogólnionego zaufania społecznego. Z uwagi na konstrukcję pytań zebrane dane można porównywać do wyników ogólnopolskich zbieranych w badaniach realizowanych przez CBOS.



Źródło: opracowanie własne.

W skali całego kraju w ostatnich latach zauważalna jest fluktuacja deklaracji dotyczących wrażliwości społecznej. W skali ogólnokrajowej pomiędzy 2002 a 2016 rokiem odnotowuje się nieznaczny wzrost deklaracji o potrzebie bycia wrażliwym i niesienia pomocy innym (z 61% do 65%). Odpowiedzi różnicują takie zmienne, jak: wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania. Badani starsi, z wyższym wykształceniem i mieszkańcy miast powyżej 500 tysięcy mieszkańców deklarują stosunkowo częściej postawę społecznej wrażliwości (CBOS 2016a). Gdańszczan charakteryzuje zbliżony do innych dużych ośrodków miejskich poziom wrażliwości, choć jest on o około 8 p.p. wyższy niż w populacji ogólnopolskiej.

Wykres 11.
Natężenie postaw wspólnotowych deklarowanych przez gdańszczan; wskazujących na postawę wrażliwości społecznej, zaufania i podmiotowości w sferze publicznej (dane w %)



Wykres 12.
Deklaracje postawy wrażliwości społecznej w sferze publicznej wśród gdańszczan (dane w %)

Źródło: opracowanie własne.

Na deklarowany poziom wrażliwości społecznej ma wpływ szereg czynników strukturalnych i społeczno-demograficznych, tj. płeć i wiek. Zróżnicowanie przebiega również w odniesieniu do geograficznego rozkładu usytuowania dzielnic. Większą wrażliwość społeczną deklarują kobiety, osoby starsze oraz zamieszkujące w dzielnicach centralnych i pasie nadmorskim.

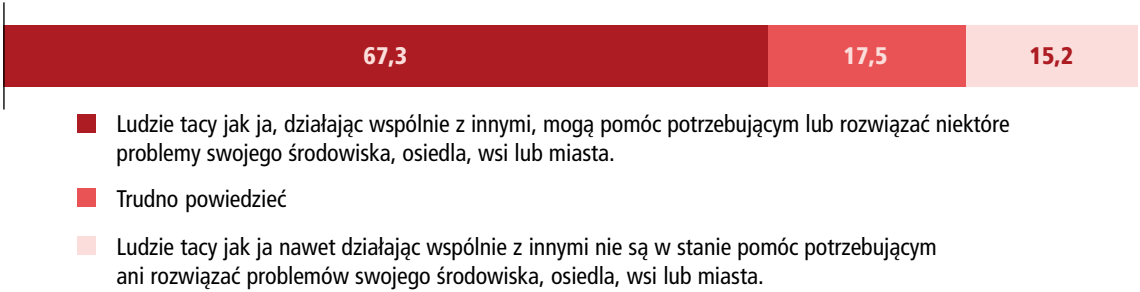
Tabela 19.
Deklaracje postawy wrażliwości społecznej wśród gdańszczan z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Dane w %

Kategoria	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑
Obecnie trzeba być bardziej wrażliwym i gotowym do niesienia pomocy innym ludziom	79,3	66,4	62,7	72,9	78,5	73,4	74,3	71,4	67,6	74,9	73,9	74,1
Trudno powiedzieć	13,3	18,4	19,3	17,3	11,9	14,8	14,9	18,4	17,6	15,4	15,3	14,3
Obecnie trzeba się bardziej koncentrować na walce o własne sprawy, nie zważając na innych.	7,4	15,2	18	9,8	9,6	11,8	10,8	10,2	14,8	9,7	10,8	11,6

Źródło: opracowanie własne.

W ostatnich latach w polskim społeczeństwie stopniowo rosło poczucie podmiotowości obywatelskiej, czyli przekonania, że działając wspólnie z innymi, można zrobić coś dla lokalnej społeczności. Między 2002 a 2018 rokiem odnotowano wzrost deklaracji poczucia podmiotowości z 50% do 78%. Badani z wyższym wykształceniem i mieszkańcy miast powyżej 500 tysięcy mieszkańców czują stosunkowo większą podmiotowość (CBOS 2018a). Wiąże się to najprawdopodobniej z wyższym poziomem kapitałów – kulturowego, społecznego i ekonomicznego – które umożliwiają wywieranie wpływu na rzeczywistość i kształtowanie najbliższego otoczenia zgodnie ze swoimi oczekiwaniami i odczuwanymi potrzebami. Co ciekawe, gdańszczan charakteryzuje zbliżony, choć niższy niż w populacji ogólnopolskiej, poziom podmiotowości obywatelskiej. Na podobną utrzymującą się w czasie charakterystykę (oscylującą na poziomie średniej ogólnokrajowej) wskazują także inni badacze (Załęcki 2015).

Wykres 13.
Deklaracje postawy podmiotowości w sferze publicznej wśród gdańszczan.
Dane w %



Poczucie podmiotowości determinowane jest przez pozycję jednostki w społecznej hierarchii. Zróżnicowanie przebiega również w odniesieniu do geograficznego rozkładu usytuowania dzielnic – większą podmiotowość deklarują mieszkańcy centrum (72,9%) i pasa nadmorskiego (72,6%), mniejszą zaś terenów południowych (54,9%). Tę różnicę może wyjaśniać przede wszystkim większa skłonność mieszkańców dzielnic południowych do myślenia w kategoriach indywidualistycznych.

Kategoria	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑
Ludzie tacy jak ja, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta.	67,9	66,6	66,8	69,6	65,2	66,9	65,6	72	70,7	66,6	64,5	71,3
Trudno powiedzieć.	16,7	18,5	19,4	17,9	16,1	18,9	17,4	16,4	18,8	17,4	19,8	13,9
Ludzie tacy jak ja, nawet działając wspólnie z innymi nie są w stanie pomóc potrzebującym ani rozwiązać problemów swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta.	15,4	14,9	13,8	12,5	18,7	14,2	17	11,6	10,5	16	15,7	14,8

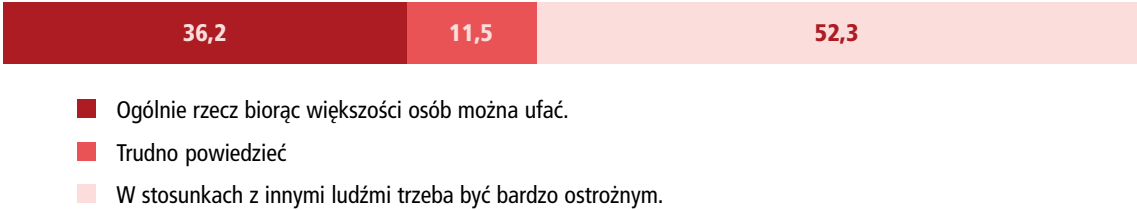
Tabela 20.
Deklaracje postawy podmiotowości w sferze publicznej wśród gdańszczan z uwzględnieniem zmiennych niezależnych.
Dane w %

Źródło: opracowanie własne.

Od lat istotną charakterystyką polskiego społeczeństwa jest niski poziom zaufania – zarówno do sfery instytucjonalnej, jak i do osób spoza najbliższego otoczenia społecznego (rodziny, przyjaciół czy znajomych) (zob. np. Sztompka 1994). Aktualnie na wysoki poziom nieufności wskazują cykliczne badania międzynarodowe, takie jak European Social Survey (Rychard 2016) czy Edelman Trust Barometer (2018), ale też badania ogólnopolskie realizowane przez CBOS (2016b). Jak wskazują te ostatnie, w ostatnich latach odnotowany został niewielki wzrost deklaracji uogólnionego zaufania społecznego z 19% do 22%, przy czym pomiędzy 2002 a 2018 rokiem pomiary wahały się pomiędzy 17% a 26%. Kwestią, która różnicuje poziom zaufania jest – podobnie jak w wypadku poczucia podmiotowości obywatelskiej – wykształcenie i miejsce

zamieszkania. Stosunkowo większe zaufanie deklarują także badani charakteryzujący się wyższym wykształceniem i zamieszkujący duże aglomeracje miejskie (powyżej 500 tysięcy mieszkańców) (CBOS 2018b). Wskaźnik uogólnionego zaufania jest wśród gdańszczan znacznie wyższy niż w próbie ogólnopolskiej. Warto w tym kontekście podkreślić, że zarówno województwo pomorskie, jak i obszar Trójmiasta charakteryzują się na tle całego kraju wyższymi wskaźnikami uogólnionego zaufania społecznego (Obracht-Prondzyński i inni 2016).

Wykres 14.
Deklaracje postawy zaufania w sferze publicznej wśród gdańszczan.
Dane w %



Źródło: opracowanie własne.

W Gdańsku wyższy poziom zaufania rejestruje się wśród osób z wyższym wykształceniem, wysokim poziomem kapitału kulturowego i zamieszkujących w dzielnicach zasiedlanych przede wszystkim w latach 60. i 70. Postawę zaufania najczęściej przejawiają osoby mieszkające w pasie nadmorskim (44,6%), rzadziej zaś – w centrum (35,5%) i w dzielnicach południowych (30,1%). Dobrze wyposażona pod względem infrastruktury społecznej i obfitująca w obiekty o charakterze symbolicznym starsza zabudowa może mieć wpływ na siłę więzi mieszkańców z miastem, sprzyjając tym samym wzmocnieniu postaw zaufania. Silne zróżnicowanie postaw ze względu na kryterium geograficzne znajduje odzwierciedlenie we wcześniejszych badaniach dotyczących gdańskich tożsamości (w zakresie identyfikacji z dzielnicą i gotowości do działania na jej rzecz, ale też skłonności do przeprowadzki) (Załęcki 2003a; Tobis i Załęcki 2015).

Wartości	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Ogólnie rzecz biorąc większości osób można ufać.	35,8	36,7	34,1	37,4	35,8	35,4	34,1	42,6	38,3	36,1	21,4	52,2	30,4	42,8
Trudno powiedzieć.	11,9	10,9	13,4	11,1	11	10	12,4	10,8	12,6	11,5	12,7	6,9	12,4	10,1
W stosunkach z innymi ludźmi trzeba być bardzo ostrożnym.	52,3	52,4	52,5	51,5	53,2	54,6	53,5	46,6	49,1	52,4	65,9	40,9	57,2	47,1

Tabela 21.
Deklaracje postawy zaufania w sferze publicznej wśród gdańszczan z uwzględnieniem zmiennych niezależnych.
Dane w %

Źródło: opracowanie własne.

Z obrazu ważnych dla gdańszczan wartości i postaw wyłaniają się dwie cechy charakterystyczne. Po pierwsze, należy tu podkreślić wyraźną niejednoznaczność preferencji w badanym zakresie – trudno więc mówić o spójnych pod kątem aksjornormatywnym społecznościach gdańszczan. Po drugie, całościowa hierarchia wartości i norm wyznawanych przez mieszkańców Gdańska jest zbliżona do tej, z którą utożsamiają się badani w innych dużych ośrodkach w Polsce. To, co wyróżnia gdańszczan, to generalnie większa akceptacja dla wartości postmaterialistycznych, wyższy poziom zaufania społecznego oraz niższy poziom podmiotowości obywatelskiej.

Interesujące jest, w jakim stopniu na powyżej opisywane deklaracje badanych ma wpływ narracja o mieście i jego mieszkańcach oraz oparte na niej działania instytucji. Wydaje się, że sposób, w jaki mówi się o mieście oraz forma jego postrzegania, mogą znajdować przełożenie nie tylko na kwestie identyfikacji z ośrodkiem, ale też przykładowo na różne formy społecznej aktywności. Warto w tym kontekście podkreślić, że gdańszczan o silnej orientacji prospołecznej częściej możemy przyporządkować do grupy osób aktywnych obywatelsko (79,2% w stosunku do 68,1% tych, którzy mają słabą orientację prospołeczną). Poza tym jednak związki między deklarowanymi postawami prospołecznymi a konkretnymi aktywnościami i formami zaangażowani są słabe.



Aktywni obywatele czy wycofani mieszkańcy? Strategie użytkowania miasta

Kluczowe znaczenie dla pełnego opisu charakterystyki społecznej gdańszczan ma przedstawienie wzorów przejawianych przez nich aktywności. Jest to istotne z perspektywy określenia specyfiki sposobów użytkowania miasta przez mieszkańców, a co za tym idzie także charakteru przejawianej identyfikacji z Gdańskiem. To bowiem właśnie aktywność mieszkańców można traktować jako przejaw aktywnego i dojrzałego obywatelstwa, a tym samym także ugruntowanej identyfikacji. Te wątki podnosił w swoich badaniach Jarosław Załęcki (2003a; 2003b), pisząc, że deklaracje pozytywnego stosunku do rozwijania idei samorządności i wysoki poziom deklarowanego przywiązania gdańszczan do miasta nie idą w parze z postawami, które sprzyjają działaniu i podejmowaniu aktywności w obszarze samoorganizacji społecznej. Wizja protezy obywatelskości, która nie znajduje przełożenia na obszar praktyk obywatelskich, znalazła potwierdzenie także w późniejszych badaniach (Dymnicka 2013).

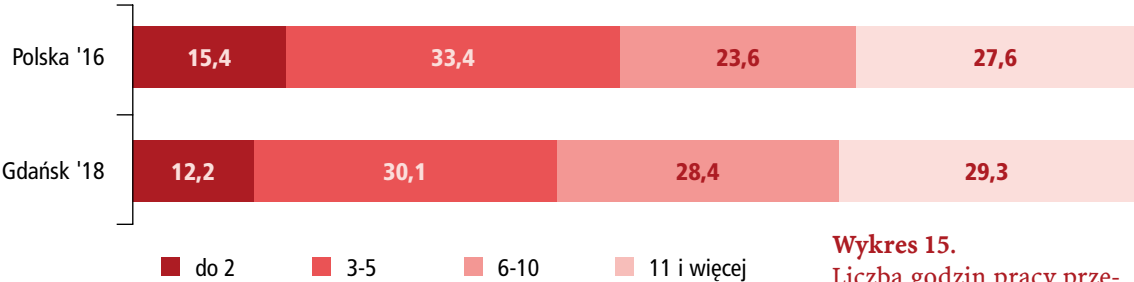
Ten pozorny paradoks wpisany w naturę gdańskiej tożsamości – odseparowanie tożsamości przedmiotowej (identyfikacja, odczuwana więź emocjonalna z miastem) od podmiotowej (działanie na rzecz dobra wspólnego, miasta) – nie stanowi tylko i wyłącznie charakterystyki gdańskiej wspólnoty, ale jest zjawiskiem w Polsce powszechnym. Jego przejaw możemy odnaleźć także we wskazywanych kryteriach przynależności

do miejskiej wspólnoty. W porównaniu z mieszkańcami Gliwic i Wrocławia gdańszczanie stosunkowo rzadko wskazywali w tym celu na podejmowanie działania (14% w Gdańsku w stosunku do 23% w Gliwicach i 17% we Wrocławiu), częściej uważając, że istotnym czynnikiem jest fakt urodzenia, a przede wszystkim poczucie identyfikacji z miastem (Bierwiazzonek i inni 2017).

Charakterystyka sieci społecznych gdańszczan

Istotną kwestię w określeniu ogólnego charakteru profilu społecznego mieszkańców Gdańska stanowi gęstość sieci społecznych mieszkańców. Można ją mierzyć m.in. intensywnością relacji towarzyskich, które nie tylko stanowią istotny aspekt dojrzewania psychospołecznego jednostek, ale mają też znaczący wpływ na formowanie się tożsamości i poczucia identyfikacji ze wspólnotą i terytorium (Herberger i Kozłowska 2017; Erikson 2000; Erikson 2004).

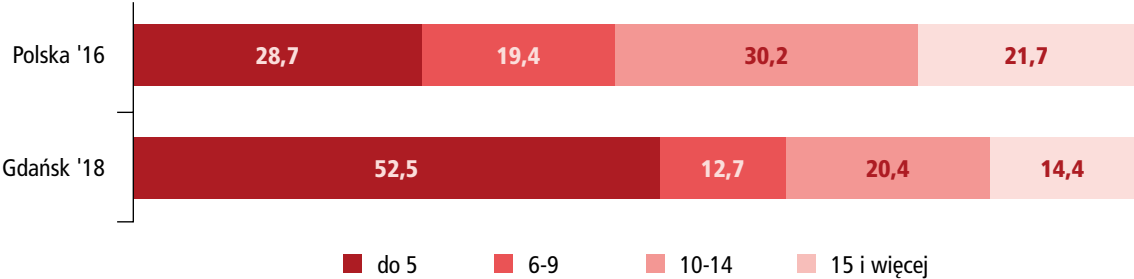
Spośród mieszkańców dużych polskich miast (powyżej 500 tysięcy mieszkańców) gdańszczan wyróżnia większa ilość czasu przeznaczanego na życie towarzyskie, przy jednocześnie mniejszej grupie osób, z którymi utrzymuje się bliski kontakt na stopie towarzyskiej⁵⁴.



Źródło: opracowanie własne.

54 Gdańszczanie przeznaczają na kultywowanie relacji towarzyskich (spotkania z bliskimi sobie osobami, z którymi nie prowadzi się wspólnie gospodarstwa domowego) ponad 10,5 godziny w tygodniu w stosunku do około 9,5 godzin wśród mieszkańców polskich aglomeracji. Gdańszczanie utrzymują bliski kontakt z mniej niż 8 osobami w stosunku do ponad 10 osób w próbie ogólnopolskiej. Dane porównawcze pochodzą z projektu badawczego „Kulturalna hierarchia. Nowe dystynkcje i powinności w kulturze a stratyfikacja społeczna” (Bachórz i inni 2016).

Wykres 15. Liczba godzin pracy przeznaczanych tygodniowo na utrzymanie relacji towarzyskich. Dane w %



Wykres 16. Liczba osób, z którymi badani utrzymują bliskie relacje towarzyskie. Dane w %

Źródło: opracowanie własne.

Ilość czasu przeznaczanego na spotkania towarzyskie zależy w dużej mierze od wieku. Młodzi gdańszczanie znacznie częściej są hiperaktywni w życiu towarzyskim – 42,5% z nich przeznaczają na spotkania towarzyskie w tygodniu 15 godzin i więcej, podczas gdy w pozostałych grupach wiekowych ten odsetek nie przekracza 27%. Można tu również zaobserwować związek o umiarkowanej sile między liczbą znajomych a czasem przeznaczanym na relacje towarzyskie (jest tym dłuższy, im gęstsza jest sieć towarzyskich relacji). Na natężenie i zasięg relacji towarzyskich nie wpływają zmienne strukturalne.

Tabela 22. Charakterystyki sieci relacji społecznych z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Średnia arytmetyczna liczby godzin oraz liczby znajomych

Kategoria	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑
Liczba godzin	10	8	10	7,45	6	10	10	6	8	8	8	8
Liczba znajomych	5	5	5	5	6	5	5	7	5	5	5	5

Źródło: opracowanie własne.

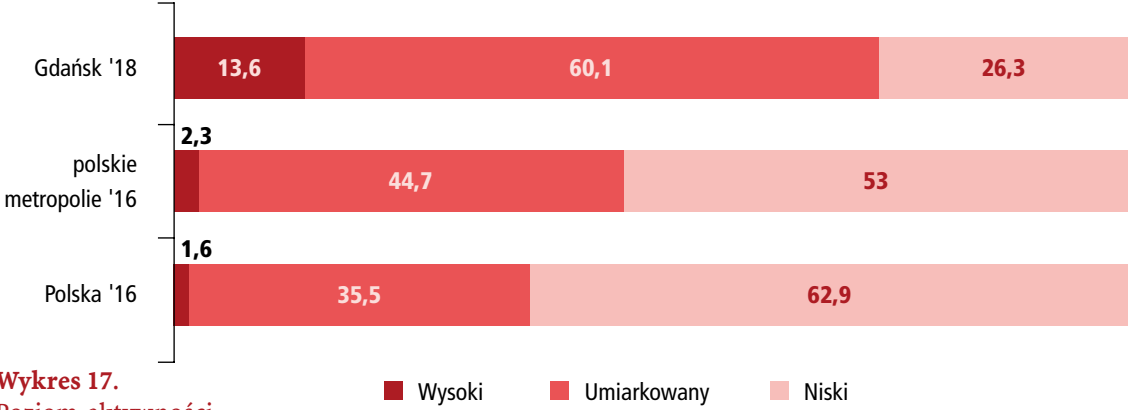
Osoby zamieszkujące centralne części miasta poświęcają na spotkania towarzyskie wyraźnie więcej czasu (przeciętnie 10 godzin) niż osoby z pasa nadmorskiego (8 godzin) i dzielnic południowych (6 godzin). Zróżnicowanie to wiąże się jednocześnie z nierównomiernym występowaniem w poszczególnych

społecznościach mieszkańców hiperaktywnych – w dzielnicach centralnych stanowią oni 32%, a w południowych 23,5% ogółu mieszkańców. Osoby z dzielnic centralnych posiadają równocześnie nieznacznie większy krąg znajomych. Tendencja ta dotyczy też okresu zabudowy poszczególnych dzielnic – w starszych częściach miasta siła towarzyskości jest większa. Istnieje wiele przyczyn takiego geograficznego zróżnicowania miasta pod kątem relacji towarzyskich – począwszy od zróżnicowanej socjogenezy konkretnych dzielnic czy większych fragmentów miasta (Załęcki 2003b), aż po mniej lub bardziej więziotwórczy charakter urbanistyczny przestrzeni (Dymnicka 2013).

Aktywności w czasie wolnym

Z analiz prowadzonych kilkanaście lat temu wynikało, że skala aktywności, jaką mieszkańcy Gdańska podejmują w czasie wolnym, jest niska. O mieście pisano, że nie dysponuje odpowiednim potencjałem kulturotwórczym, czy wręcz że jest peryferyjnym ośrodkiem, w którym „nic się nie dzieje” i „nie ma gdzie pójść” (Załęcki 2003a). Wyniki właśnie zrealizowanych badań nie potwierdzają tej tezy. Wśród mieszkańców Gdańska najwięcej osób przejawia wprawdzie umiarkowaną aktywność kulturalno-rozrywkową w czasie wolnym, ale wyraźnie widać, że gdańszczanie wyróżniają się pod względem skali aktywności nie tylko na tle populacji ogólnopolskiej, ale także w porównaniu do mieszkańców innych polskich metropolii. O ile w Gdańsku osób w niewielkim stopniu aktywnych jest 26,3%, w innych dużych miastach ten wskaźnik się podwaja, a w skali kraju wynosi aż 62,9%⁵⁵. Znacznie więcej jest też w Gdańsku osób bardzo aktywnych, jeśli chodzi o obszar kultury i rozrywki. Należy jednak podkreślić, że porównaniu podlegają pomiary z dwóch różnych badań z różnych okresów, co może wpływać na uzyskane wyniki.

55 Poziom aktywności wskazuje na uśrednione wyniki deklarowane w zakresie 27 zróżnicowanych form aktywności czasu wolnego (kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych), które mogły przybrać postać od tych niepodjęmowanych nigdy do podejmowanych raz w tygodniu lub częściej. Jako wysoki poziom aktywności wskazywano średni wynik poniżej wartości dla odpowiedzi „częściej niż kilka razy w roku”), jako umiarkowany – odpowiadający wariantowi „raz w roku lub rzadziej”, a jako niski – odpowiedzi „nigdy”.



Wykres 17. Poziom aktywności w czasie wolnym wśród badanych społeczności. Dane w %

■ Wysoki ■ Umiarkowany ■ Niski

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 23. Poziom aktywności w czasie wolnym wśród badanych społeczności z uwzględnieniem podziału na różne typy aktywności. Dane w % (z dokładnością do miejsc dziesiętnych)

Relatywnie większa aktywność gdańszczan w czasie wolnym dotyczy trzech obszarów: (1) aktywności kulturalnej udomowionej (np. oglądanie telewizji, słuchanie muzyki, czytanie prasy), (2) aktywności kulturalnej instytucjonalnej (np. chodzenie do kawiarni, na koncerty, do teatru) oraz (3) aktywności sportowo-rekreacyjnej (np. jazda na rowerze, bieganie, grillowanie).

Typ aktywności czasu wolnego	Zasięg / czas badania	Poziom aktywności w czasie wolnym			
		wysoki	umiarkowany	niski	
Aktywność kulturalna udomowiona	Polska (2016)	15,7	55,6	26,8	1,9
	Metropolie (2016)	22,7	56,1	19,7	1,5
	Gdańsk (2018)	14	50,7	31,9	3,4
Aktywność kulturalna instytucjonalna	Polska (2016)	0,2	4,8	40,7	54,3
	Metropolie (2016)	0	8,3	52,3	39,4
	Gdańsk (2018)	0,1	7,8	46,5	45,6
Aktywność sportowo-rekreacyjna	Polska (2016)	0,8	8,8	50,1	40,3
	Metropolie (2016)	0	11,4	43,9	44,7
	Gdańsk (2018)	0,4	4,9	28,2	66,5

Źródło: opracowanie własne.

Natężenie aktywności podejmowanych w czasie wolnym różnicuje przede wszystkim wiek i wykształcenie, ale też stopień zakorzenienia w Gdańsku. Za szczególnie aktywnych uznać możemy młodych, dobrze wykształconych niezakorzenionych gdańszczan. Kobiety częściej podejmują aktywności kulturalne w domu, mężczyźni zaś są bardziej aktywni sportowo. Szczegółowy charakter zróżnicowań odzwierciedlają poniżej przedstawione w tabelach dane. Próba określenia wzorców aktywności charakterystycznych dla poszczególnych grup gdańszczan została też przedstawiona w ramach wygenerowanych profili mieszkańców.

Tabela 24.

Poziom aktywności kulturalnej udomowionej z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Średnia arytmetyczna od 1 do 5, gdzie 1 oznacza aktywność nigdy nieprzejawianą, a 5 raz w tygodniu lub częściej.

Aktywność	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Ogląda telewizję	4,41	4,33	3,49	4,3	4,84	4,62	4,36	4,15	3,65	4,56	4,43	4,28	4,6	4,16
Ogląda filmy i programy telewizyjne na komputerze	2,95	3,18	4,36	3,51	2	2,86	3,08	3,24	3,91	2,85	2,91	3,19	2,55	3,5
Korzysta z serwisów społecznościowych	3,17	2,2	4,86	3,6	1,68	2,67	3,12	3,34	4,23	2,79	2,92	3,18	2,45	3,64
Gra w gry komputerowe / online / na konsolę	1,6	2,12	2,93	2	1,2	1,83	1,93	1,74	2,36	1,76	1,89	1,82	1,68	2,01
Słucha radia	4,16	4,1	3,68	4,22	4,23	3,96	4,13	4,35	4,01	4,18	4,05	4,2	4,09	4,13
Słucha muzyki	4,45	4,4	4,83	4,59	4,07	4,12	4,5	4,59	4,77	4,35	4,27	4,57	4,22	4,6
Czyta prasę	3,9	3,64	3,36	3,7	4,05	3,33	3,85	4,13	3,7	3,81	3,52	4,02	3,67	3,86
Czyta książki	3,79	3,18	3,8	3,32	3,6	2,9	3,51	4,18	3,68	3,47	3,22	3,78	3,33	3,62
Rysuje / maluje / rzeźbi	1,55	1,4	1,78	1,55	1,27	1,47	1,4	1,69	1,82	1,39	1,38	1,56	1,4	1,56

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 25.

Poziom aktywności kulturalnej instytucjonalnej z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Średnia arytmetyczna od 1 do 5, gdzie 1 oznacza aktywność nigdy nieprzejawianą, a 5 raz w tygodniu lub częściej.

Aktywność	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Do pubu / kawiarni	2,95	2,93	3,98	3,24	2,18	2,72	2,9	3,3	3,65	2,79	2,72	3,21	2,57	3,34
Do dyskoteki / klubu	1,8	1,94	2,91	2,04	1,22	1,87	1,86	1,86	2,49	1,7	1,8	1,9	1,63	2,1
Na koncerty	2,34	2,29	2,8	2,45	1,96	2,02	2,34	2,59	2,54	2,26	2,13	2,52	2,1	2,54
Na imprezy plenerowe	2,3	2,34	2,92	2,54	1,82	2,14	2,37	2,4	2,65	2,23	2,17	2,48	2,12	2,52
Do kina	2,69	2,49	3,21	2,81	2,1	2,26	2,65	2,86	2,95	2,51	2,4	2,82	2,28	2,9
Do teatru / opery / na balet	2,01	1,81	2,1	1,93	1,83	1,57	1,93	2,28	1,96	1,89	1,67	2,17	1,69	2,12
Do muzeum / na wystawy	2,02	1,93	2,21	2	1,98	1,61	1,99	2,38	2,12	1,92	1,72	2,24	1,77	2,16
Na spotkania literackie	1,31	1,23	1,24	1,29	1,27	1,16	1,27	1,39	1,27	1,26	1,19	1,34	1,19	1,34
Na wydarzenia sportowe	1,59	2,2	2,24	2,02	1,88	1,85	1,9	1,86	2,13	1,81	1,77	1,97	1,84	1,95

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 26.

Poziom aktywności rekreacyjno-sportowej z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Średnia arytmetyczna od 1 do 5, gdzie 1 oznacza aktywność nigdy nieprzejawianą, a 5 raz w tygodniu lub częściej.

Aktywność	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Jeździ na rowerze	2,45	2,76	3,23	2,88	2,01	2,49	2,55	2,8	2,86	2,53	2,34	2,89	2,26	2,92
Biega	1,66	1,99	2,67	1,98	1,26	1,66	1,76	2,08	2,19	1,71	1,72	1,91	1,54	2,06
Chodzi na siłownię	1,66	1,72	2,46	1,83	1,2	1,52	1,63	2,02	2,15	1,56	1,65	1,72	1,43	1,91
Chodzi na basen	1,78	1,74	2,39	1,91	1,34	1,6	1,77	1,93	1,96	1,72	1,68	1,86	1,53	1,96
Gra w gry zespołowe	1,32	1,63	2,17	1,55	1,09	1,45	1,39	1,66	1,78	1,39	1,37	1,56	1,33	1,58
Uprawia sporty walki	1,07	1,28	1,36	1,14	1,02	1,09	1,13	1,16	1,17	1,11	1,13	1,13	1,11	1,14
Gra w tenisa / squasha	1,09	1,28	1,36	1,18	1,1	1,13	1,2	1,17	1,23	1,16	1,15	1,18	1,14	1,2
Jeździ na działkę / uprawia ogródek	2,5	2,45	2,06	2,52	2,61	2,55	2,48	2,4	1,93	2,61	2,34	2,68	2,58	2,38
Uczestniczy w imprezach na świeżym powietrzu (np. grill, ognisko)	2,79	2,95	3,13	3,01	2,58	2,89	2,91	2,72	2,8	2,89	2,75	3,07	2,83	2,88

Źródło: opracowanie własne.

Zaangażowanie obywatelskie gdańszczan

Odsetek gdańszczan, którzy w ostatnim okresie zaangażowali się w jakąś formę działania społecznego czy politycznego, wynosi 53,5% i jest analogiczny do tego, jaki odnotowuje się w innych polskich metropoliach (55%). Jest przy tym znacznie wyższy niż w skali całego kraju (36%) (CBOS 2016c). Gdański wynik jest znacznie lepszy od tych, jakie rejestrowano kilkanaście lat wcześniej. Wówczas gdańszczanie stosunkowo rzadko uczęszczali na wybory samorządowe, a znacząca część nie potrafiła wskazać żadnego reprezentanta w Radzie Miasta Gdańska czy radach dzielnic (Załęcki 2003b). Mimo to w populacji mieszkańców nadal znajduje się wyraźny odsetek osób wycofanych ze sfery publicznej – niepodejmujących żadnej aktywności i niezainteresowanych jej podjęciem (47%) oraz niepodejmujących aktywności, ale potencjalnie deklarujących gotowość do zaangażowania (26%). Osób faktycznie aktywnych jest niewiele ponad 1/4 (27%). Sytuacja ta jednak ulega stopniowo wyraźnej zmianie – odsetek osób wycofanych spada (w ciągu 8 lat zmniejszył się o 12 p.p.), rośnie natomiast odsetek osób zainteresowanych sprawami lokalnymi (w ciągu 8 lat zwiększył się o 21 p.p. i wynosi obecnie 36%) (Załęcki 2015). Rosnący poziom zaangażowania obywatelskiego gdańszczan wynika z szeregu czynników. Jednym z nich może być ożywienie sytuacji politycznej w Polsce. Ten proces jest szczególnie wyraźny w dużych miastach, gdzie odbywają się demonstracje, popularne są działania ruchów miejskich, a mobilizację społeczną wzmacnia intensywne wykorzystywanie mediów społecznościowych.

Aktywność	Odsetek deklaracji	
	Polska (2016)	Gdańsk (2018)
Podpisał petycję	18	23
Przekazał lub zbierał fundusze na działalność społeczną	14	37
Bojkotował lub celowo kupował produkty	10	12
Kontaktował z politykiem bądź urzędnikiem administracji	6	4
Pisał w Internecie na tematy dotyczące lokalnych spraw	6	9
Pisał w Internecie na tematy polityczne	6	11
Uczestniczył w spotkaniu bądź zgromadzeniu politycznym	4	7
Angażował się w kampanię przed ostatnimi wyborami	3	2
Kontaktował się lub występował w mediach	2	3
Brał udział w demonstracji	2	12
Kandydował w ostatnich wyborach	1	1

Tabela 27.
Deklarowane rodzaje aktywności publicznej realizowane w trakcie ostatnich 12 miesięcy w próbie gdańszczan oraz ogólnopolskiej.
Dane w %

Źródło: opracowanie własne.

Analizy statystyczne wskazują na zależność wysokiego natężenia aktywności obywatelskich od szeregu czynników. Kluczowym korelatem zaangażowania jest przede wszystkim pozycja społeczna – im jest ona wyższa, tym częściej dochodzi do podejmowania różnych form aktywności (wyjątkiem jest uczestnictwo w wyborach oraz praca społeczna na rzecz wspólnoty). Jedną ze składowych pozycji społecznej, czyli wykształcenie, różnicuje częstotliwość podejmowania tych aktywności, gdzie konieczne są bardziej zaawansowane kompetencje, np. kontakt z politykiem bądź urzędnikiem administracji państwowej czy przynależność do organizacji pozarządowych. Niską częstotliwość aktywności odnotowuje się u najmłodszych gdańszczan. Są oni bardziej aktywni na polu cyfrowym, np. uczestniczą w dyskusjach na tematy polityczne w Internecie. Pewne konkretne typy zaangażowania obywatelskiego różnicuje też miejsce zamieszkania. Przykładowo w nowych

dzielnicach Gdańska wysokie są odsetki osób głosujących na projekty w ramach budżetu obywatelskiego (zob. np. OBias 2018).

Tabela 28.
Liczebność podejmowanych
aktywności z uwzględnieniem
zmiennych niezależnych.
Średnia arytmetyczna

Kategoria	Płeć		Wiek			Wykształcenie			Poziom zakorzenienia		NKK		Pozycja społeczna	
	K	M	< 29	30-59	> 60	P/ZZ	Ś	W	N	S	↓	↑	↓	↑
Liczba podejmowanych aktywności	2,23	2,35	1,94	2,45	2,24	1,48	2,26	3,3	1,98	2,36	1,22	3,47	1,86	2,75

Źródło: opracowanie własne.

W Gdańsku można wyróżnić grupę hiperaktywnych obywatelsko mieszkańców, często angażujących się w różne formy działań społecznych i politycznych, w tym w nowe mechanizmy demokracji partycypacyjnej. Wydaje się, że ta grupa jest zbliżona pod względem liczebności do głosujących w wyborach do rad dzielnic czy w kolejnych edycjach budżetów obywatelskich (średnio kilkanaście procent gdańszczan). Więcej osób głosuje w wyborach samorządowych, choć frekwencja w I turze wyborów w 2014 roku była stosunkowo niska (40%), niższa niż np. w Gdyni (45%) czy Sopocie (51%). Znacznie liczniej gdańszczanie udali się do lokali wyborczych w ostatnich wyborach samorządowych w 2018 roku – głosowało 61% osób (60% gdynian i 62% sopocian)⁵⁶. Warto jeszcze podkreślić, że z zebranego materiału empirycznego wynika, że do organizacji społecznych przynależy 7,9% gdańszczan, a pracę na rzecz swojego środowiska wykonuje 15,4%. W tym drugim przypadku wskaźnik dla całej populacji jest wyższy i wynosi 23% (CBOS 2018c). Inna konstrukcja pytania sprawia jednak, że trudno jest te dane wprost porównywać.

⁵⁶
Dane za <https://pkw.gov.pl/>.
Dostęp: 02.02.2019.

Mimo generalnych podobieństw w sposobach aktywności społecznej i obywatelskiej gdańszczan do form zaangażowania, jakie realizują mieszkańcy innych miejscowości i regionów w Polsce, warto przyrzeć się, jakie znaczenia badani nadają tego rodzaju działalnościom i jak postrzegają ich rolę w funkcjonowaniu małych ojczyzn. Przede wszystkim należy podkreślić, że skala deklarowanego zainteresowania aktywnościami społecznymi jest czynnikiem, który wyraźnie gdańszczan różni. Z jednej strony wśród mieszkańców znajdują się osoby bardzo przywiązane do idei działania na rzecz lokalnych społeczności, z drugiej – wielu ten aspekt życia w mieście albo nie interesuje, albo na drodze do aktywnego działania stają przed nimi różne przeszkody. Badanych różni poza tym przekonanie o ważności indywidualnego wpływu i poziom poczucia sprawstwa.

Wśród aktywnych gdańszczan panuje pogląd, że można wpłynąć na to, jak miasto się rozwija, a samoorganizacja i działanie na rzecz dobra wspólnego mają sens. Jako przykład podaje się w tym kontekście ideę budżetu obywatelskiego, który umożliwia zarówno składanie propozycji realizacji projektów zmiany najbliższego otoczenia, jak i wybór konkretnych przedsięwzięć w procedurze głosowania. Uruchamia to również mechanizm sprzężenia zwrotnego – identyfikacja z miejscem sprzyja aktywności, aktywność zaś wzmacnia poczucie lokalnej identyfikacji.

Zrobili jakiś placyk do uprawiania sportu, a potem lokalna społeczność zaczęła go rozwijać i o niego dbała. Tu się zrzuciła, coś dokupiła, dorobiła, więc to jest najlepszy dowód na to, że gdańszczanom zależy. Jak za coś się biorą, to czują się tego częścią i po prostu to robią. (...) Przez te działania, że ja widziałam, że my coś robimy, sadzimy, tam ktoś coś montuje, maluje, to jest najlepszy dowód na to, że czujemy się częścią miasta czy dzielnicy. [W7_K_27_W_3]

W wypowiedziach badanych często pojawia się wątek potrzeby wspierania organizacji aktywności w lokalnych społecznościach, wyraźniejszego animowania różnych form działania dla otoczenia. Podkreśla się także potrzebę wspierania zaangażowania społecznego oraz sieciowania aktorów instytucjonalnych, którzy są obecni w lokalnych środowiskach, jak również postuluje się silniejszą współpracę różnych podmiotów i aktywnych liderów. Za istotne uważa się oddziaływanie rad dzielnic, powołanych między innymi do pełnienia roli animatora społecznego zaangażowania, koordynatora działań podejmowanych w najbliższej okolicy. Pozytywną rolę mogą pełnić zarówno profesjonalnie zaplanowane, często też finansowane ze środków publicznych, programy animowania dzielnicowych społeczności, jak i obecność w ich przestrzeni ważnych dla mieszkańców miejsc.

My prowadziliśmy własny punkt handlowy i otwierając go w tej dzielnicy... On zmienił jej tryb życia. Prowadziliśmy zakład w Nowym Porcie, koło falowca. Prowadziliśmy to przez 3 lata. (...) Specjalnie wstrzeliliśmy się w takie miejsce, gdzie nie ma takiej usługi. (...) Dobrze wspominam tę współpracę. Ci ludzie mieli dodatkowe miejsce, gdzie mogli przyjść, poplotkować. Mieli też okazję naprawić swoje rzeczy, więc byli zadowoleni, bo nie musieli wydawać pieniędzy na nowe. To podwyższyło ich jakość życia. [W4_K_25_Ś_2]

Część badanych podkreśla, że nie tylko aktywne projektowanie, ale też włączanie się w działania społeczne w okolicy wymaga pewnych kompetencji, których często nie uczymy się ani w szkole, ani w domu rodzinnym. Pod tym względem realia animowania lokalnych społeczności w Gdańsku nie różnią się od analogicznych trudności spotykanych w innych miastach czy regionach w skali całego kraju. Pomimo to podejmuje się różne formy działań na rzecz małych ojczyzn. Jedną z okazji do tego są Gdańskie Dni Sąsiadów, podczas których mieszkańcy

współpracują przy realizacji rozmaitych projektów społecznych. Jak relacjonuje jedna z badanych, w jednej z edycji programu mieszkańcy podjęli działania polegające na sadzeniu drzew nad dzielnicowym oczkiem wodnym. Przyczyniło się to do zwiększenia atrakcyjności terenu i podniesienia poziomu identyfikacji z nim. Warto dodać, że działania te były kontynuacją prac zainicjowanych wcześniej, w ramach wcześniejszej odsłony gdańskiego budżetu obywatelskiego.

Aktywni mieszkańcy chętnie korzystają z możliwości włączania się w różne formy zaangażowania społecznego. Skuteczność takiej aktywności rośnie, gdy jest ona mediowana przez instytucje, a jednocześnie nie jest zbyt wymagająca, czyli nie trzeba jej organizować i samodzielnie animować. Przykładem mogą być działania podejmowane przez duże firmy, które zachęcają pracowników do angażowania się na rzecz lokalnej społeczności poza czasem pracy. Dla części mieszkańców szczególnie atrakcyjną formą uczestnictwa w życiu społecznym i aktywności obywatelskiej jest wolontariat.

W wielu relacjach badani podkreślają generalnie rosnące zainteresowanie aktywnością w lokalnych środowiskach i poprawę świadomości części społeczeństwa w tym zakresie. Wskazuje się na wzrost liczby inicjatyw społecznych w najbliższym otoczeniu, w tym takich, które przyczyniają się do ożywiania nie tylko centralnych części miasta, ale też obszarów bardziej peryferyjnych. Badani dostrzegają też swoiste przeorientowanie priorytetów polityki miejskiej – z dużych, spektakularnych inwestycji infrastrukturalnych na mniejsze, lokalnie prowadzone projekty społeczne. Sygnalizuje się przy tym, że zdanie mieszkańców zaczyna być coraz wyraźniej uwzględniane w planach strategicznych rozwoju miasta, czego dowodem mają być konsultacje społeczne czy zapraszanie do współpracy lokalnych aktywistów.

Specyfika aktywności obywatelskiej gdańszczan w dużej mierze pokrywa się z aktywnością Polaków mieszkających w innych regionach kraju. Gdańsk jest jednak szczególnym ośrodkiem z punktu widzenia animowania działań społecznych.

Wpływ na to mają różne czynniki, m.in. tradycja solidarnościowa czy specyficzny zestaw norm i wartości bliski gdańszczanom. Badani postrzegają Gdańsk jako miasto oporu, dobrą przestrzeń do manifestowania przywiązania do wartości demokratycznych i progresywnych (na przykład praw kobiet).

Mieszkańcy jasno wyrazili sprzeciw wobec tych marszów ONR-u. (...) Odzew społeczności gdańskiej był dosyć wyraźny. Cieszę się, że dużo osób poparło tę kontrmanifestację. Większość ludzi nie musi popierać tego, chodząc na manifestację. Mogą wyrażać swój sprzeciw w rozmowach ze swoimi znajomymi i jasno komunikować swoje poglądy antyfaszystowskie. To mi wystarczy. (...) Gdańsk staje się jedną z takich europejskich stolic turystycznych. W tych rankingach jest bardzo wysoko i się tym chwali. I potępia jakieś akty wandalizmu mające zabarwienie nazistowskie. [W8_K_36_W_2]

Nie będę się odwoływał daleko wstecz, bo nie znam mentalności mieszkańców Gdańska z poprzednich wieków. Chociaż zawsze byli wkurzający dla centrali. Ciągłe się buntowali. I tak jest ciągle. Trudno powiedzieć, może taka przestrzeń wokół nas powoduje, że myślimy, że wolno nam więcej. [W26_M_40_W_3]

Wiele uwagi w rozmowach gdańszczanie poświęcają nie tyle aktywności społecznej i obywatelskiej, co raczej barierom w jej animowaniu i podejmowaniu. Można wyróżnić szereg przyczyn tego stanu rzeczy, przede wszystkim: niski poziom motywacji obywatelskiej, niechęć do myślenia w kategoriach interesu zbiorowego, brak doświadczeń w pracy na rzecz lokalnej społeczności czy przekonanie o nieskuteczności działania na rzecz dobra wspólnego. Dość powszechne jest przeświadczenie, że aktywności podejmowane w lokalnej społeczności nie przynoszą spodziewanych rezultatów, a żeby móc faktycznie wpływać na zmianę społeczną, należy „mieć władzę”

i pełnić funkcje publiczne. W wyobrażeniu części badanych prace na rzecz małej ojczyzny nie są doceniane, a przy tym brak sprzyjających warunków, by je podejmować – narzeka się z jednej strony na skomplikowane przepisy i przerośniętą biurokrację, z drugiej na marazm i wycofanie sąsiadów.

My kiedyś z Tomkiem próbowaliśmy te schody zrobić, to nam pokradli pustaki. (...) Jak powiedzieliśmy, że złożymy się po 10 złotych, kupimy jakieś kątowniki i tak dalej, to skończyło się na tym, że miasto to powinno zrobić. A miasto się nie rwie. (...) Pisaliśmy, żeby te schody zrobili, to się okazało, że ich nie ma na mapach. (...) Nie było funduszy na to. Tak naprawdę, nie oszukujmy się, myśmy się złożyli, a musi cała ulica. A ludzie są tacy, że do składania się, to nie bardzo. [W2_K_38_P/Z_3]

W opowieściach o (nie)podejmowaniu aktywności społecznych i obywatelskich bardzo wyraźnie dominuje przekonanie o tym, że działania pojedynczych mieszkańców są nieskuteczne, a zainteresowanie ze strony lokalnej społeczności – nikłe. Badani krytycznie odnoszą się do obojętności ich sąsiadów na sprawy najbliższego otoczenia, często jednak podkreślając, że oni sami także nie przejawiają zainteresowania tematyką lokalnych społeczności, w których żyją. Niski poziom poczucia sprawstwa w połączeniu z bardzo silną orientacją na zaspokajanie potrzeb indywidualnych sprawia, że trudno jest budować wspólnotę zorientowaną wokół wspólnych celów. Nie są to problemy typowe dla Gdańska – te tendencje stanowią odbicie bardziej generalnego trendu zmian społecznych w Polsce, a po części są też efektem ubocznym procesów indywidualizacji współczesnych społeczeństw. Za problem w ożywianiu aktywności obywatelskich uważany jest też szereg cech narodowych, jakie sobie przypisujemy – nadmierny krytycyzm względem oddolnych inicjatyw, konfliktowość i brak zaufania.

Jedno, co jest charakterystyczne i typowe dla naszej nacji, to jest to, że wszyscy szukamy jakichś podtekstów, jakieś prywaty w tym wszystkim. I naprawdę to jest żenujące. To, co funkcjonuje w Kanadzie, że ludzie się angażują w jakieś działania charytatywne... Naprawdę są w to zaangażowani bezinteresownie. Natomiast my, Polacy, czy w Kanadzie, czy tu, to jak ktoś się angażuje, to każdy sąsiad traktuje to tak, że ktoś coś robi, bo ma w tym interes. Nie wiem, czy to jest taka polska zawiść? Jak my w sobie tego nie wypelnimy... Tego jest dużo. [W21_M_70_Ś_1]

Źródło niskiego zainteresowania działalnością obywatelską w Polsce poszukuje się także w rzekomo niskim poziomie identyfikacji z miejscem. Rosnąca mobilność społeczna jest więc postrzegana jako czynnik negatywnie wpływający na skalę zaangażowania w działania na rzecz lokalnych społeczności. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie młodych mieszkańców Gdańska, którzy albo dopiero przenieśli się do miasta, albo często zmieniają miejsce zamieszkania. W takiej sytuacji relatywnie trudne jest zbudowanie trwałego przywiązania do dzielnicy, w której się mieszka, czy jej konkretnego fragmentu. Część badanych podkreśla wprost, że nie czują się na tyle związani z miejscem, w którym w danym momencie przebywają, żeby budować z przestrzenią relacje społecznego zaangażowania.

W rozmowach pojawia się też wątek tęsknoty za aktywnościami z przeszłości, czyli za czasami, które są postrzegane jako bardziej sprzyjające integrowaniu się sąsiadów, tworzeniu wspólnych inicjatyw i działaniom prospołecznym. Podkreśla się też, że specyfika bliskich relacji, a co za tym idzie także skłonności do działania na rzecz dobra wspólnego, zależy od specyfiki dzielnicy, w której się mieszka. Inaczej postrzegane są osiedla, na terenie których sąsiedzi się znają i często dzielą wspólną przestrzeń od dekad, inaczej zaś ocenia się styl życia mieszkańców nowych osiedli, bardziej homogenicznych pod kątem struktury społeczno-demograficznej lokatorów.

Dostrzegam naprawdę spore różnice między moim mieszkaniem na Przymorzu w falowcu, a moim mieszkaniem teraz w dość ładnym bloku na strzeżonym osiedlu na Morenie. Tam było trochę jak w takiej wiejskiej komunie. Wszyscy się znali. (...) Nigdy też nie doświadczyłam czegoś, o czym ludzie mówią, że jak mieszkasz w falowcu, to wszyscy słyszą, jak się kłócisz i uprawiasz seks. Ja mieszkalam na piętrze praktycznie z samymi emerytami i nikt nigdy nie zwrócił mi uwagi, że się zachowywałam głośno. (...) Teraz, jak mieszkam tam na Morenie, to nie znam swoich sąsiadów. Znam ich z widzenia, mówię „dzień dobry”, jest kulturalnie, ale nie powiem nic o nich. (...) Mam wrażenie, że tamci starsi pamiętają jeszcze czasy budowania jakichś takich społeczności, że sąsiedzi się znają. Oni sami mnie zaczepiali, pytali. Naturalnym było to, że oni mnie pytali, skąd wracam, co studiuję i naturalne było to, że ja odpowiadałam. A na tym moim nowym osiedlu tego nie ma. Ja naprawdę mam też tak, że za tamtym czymś tęsknię. Jak były remonty, wymieniane rury i tak dalej, to nie bałam się kluczy od mieszkania sąsiadce, takiej pocziwej, starej kobieciny, zostawić. [W10_K_29_W_2]



Podsumowanie

Gdańsk należy bez wątpienia zaliczyć do grupy miast o „wymienionej krwi”, w których wraz z zakończeniem II wojny światowej następowały ruchy ludnościowe, prowadzące do czasami niemal całkowitej wymiany populacji mieszkańców (Lewicka 2012). W Gdańsku, wskutek przesunięcia granic państwowych, w miejsce Niemców, którzy w okresie międzywojennym stanowili zdecydowaną większość, pojawiać się zaczęli Polacy. Trzy lata po wojnie ludność napływowa stanowiła ponad 90% mieszkańców (Michałowski 2011b). Głównie byli to przybysze z różnych regionów Polski Centralnej i wysiedleni ze Wschodu. Na ludność miejscową składali się nielicznie pozostający jeszcze w mieście Niemcy, mieszkający w nim przed wojną Polacy oraz zawsze obecni w Gdańsku Kaszubi. Można zatem powiedzieć, że ludzie o różnym pochodzeniu i różnych tożsamościach kładli podwaliny pod dzisiejszy Gdańsk. Ta powstająca społeczność miejska daleka była jednak od integracji. Wspólne miejsce zamieszkania nie oddalało różnic kulturowych i historycznych zasłóści (Perkowski 2013). W późniejszych latach miasto społecznie „okrzepnie”, równolegle jednak wciąż będzie wzrastała liczba jego mieszkańców. W latach 50. populacja powiększy się o sto tysięcy i dojdzie do trzystu tysięcy, z czego około 40% nowych mieszkańców pojawi się w mieście wskutek ruchów migracyjnych. Tym samym przekroczona zostanie liczebność przedwojennego Danzigu.

Przez następne dekady Gdańsk w mniejszym lub większym stopniu kształtowały migracje związane z jego rozwojem jako ośrodka przemysłowego, ale też coraz wyraźniej regionalnego centrum akademickiego. Skutek jest taki, że blisko połowa

dzisiejszych mieszkańców zameldowanych na pobyt stały i czasowy nie urodziła się w Gdańsku (Gdańsk w liczbach 2019). Z drugiej strony miasto w dalszym ciągu jest celem migracji, a najlepszym dowodem jej znaczenia jest nieduży, ale systematyczny i wyjątkowy w skali kraju wzrost jego liczby ludności w ostatnich latach, o czym obok dodatniego salda migracji decyduje dodatni przyrost naturalny. Stąd nie dziwi fakt, że ruchy migracyjne i ich konsekwencje stały się istotnym punktem odniesienia dla zrelacjonowanych w książce badań albo, mówiąc inaczej, badając tożsamość gdańszczan, nie sposób się do owych ruchów nie odwoływać.

Gdańsk, jak zwykle się podkreślać, niemal od swego zarańia, ze względu na portowy charakter i zawirowane losy historyczne, był miejscem, przez które przewijali się ludzie o różnym pochodzeniu. Tym samym spotykały się tutaj różne tradycje i różne kultury. Ta heterogeniczność musiała się też pojawić w polskim Gdańsku po II wojnie światowej. Widać to w wypowiedziach starszych mieszkańców, którzy pamiętają miasto sprzed kilkudziesięciu lat, gdy zaludniane było przybyszami z całego bez mała kraju. Dla nich pochodzenie było podstawową cechą definiującą wówczas człowieka. Żywe były przecież jeszcze tradycje przywożone do Gdańska z rodzinnych stron, pielęgnowane choćby przy okazji świąt bożonarodzeniowych czy wielkanocnych. Z czasem na bazie tych różnic regionalnych formowała się nowa społeczność miejska: rodowody przyjezdnych odchodziły na drugi plan, a rosło znaczenie identyfikacji lokalnej. Jednak im świeższej daty są migranci, tym częściej odwoływanie się do pochodzenia przestaje mieć znaczenie. Rośnie natomiast znaczenie chęci wpasowania się w gdańską społeczność w momencie adaptowania się do niej. Dzisiejszy Gdańsk to miasto o potencjale, który przyciąga i do pewnego stopnia oswaja migrantów. Współcześni przybysze to w większości studenci i osoby już wykształcone w określonych kierunkach, wywodzące się z regionu i województw ościennych. Niewykluczone, że dla pewnej części z nich, co pokazują badania, Gdańsk może być tylko przystankiem

na drodze w poszukiwaniu bardziej satysfakcjonujących warunków życia.

Gdańsk ostatnich lat jest miastem, z którym jego mieszkańcy niemal powszechnie się identyfikują (Załęcki i Tobis 2011; Michałowski i Zbieranek 2011). Dla zdecydowanej większości zarówno zakorzenionych mieszkańców, jak i nowo przybyłych, Gdańsk jawi się jako miasto im bliskie. Natomiast daje się zauważyć prawidłowość mówiącą, że osoby zakorzenione generalnie wykazują mocniejszą identyfikację terytorialną na wszystkich poziomach, poczynając od dzielnicy, a skończywszy na Europie. W przypadku Gdańska ważnymi elementami wpływającymi na emocjonalne postawy względem miasta są jego walory geograficzno-przyrodnicze, zabytkowa architektura i symboliczne wartości, przede wszystkim wolność i otwartość. O stopniu identyfikacji decydują również takie czynniki, jak: satysfakcja z pracy, poziom życia czy gęstość sieci relacji społecznych. Coraz większą rolę w tożsamościowych narracjach gdańszczan odgrywa też pamięć o prywatnych losach w kontekście miejsca, w którym się żyje. Miasto o „wymienionej krwi” i kształtowane w ważnym stopniu przez migrantów, a zatem pozbawione choćby ciągłości związanych z życiem rodzinnym jego mieszkańców, z czasem doczekało się prywatnych mitologii, sprawiających, że tożsamość gdańszczan zaczęła nabierać innego wymiaru. Lokalne tradycje życia codziennego, wspomnienia i doświadczenia ludzi stają się obiektem przekazu, który formuje społeczność miejską.

Silna identyfikacja z Gdańskiem jest więc kluczowym elementem tożsamości mieszkańców. Tym samym fakt zamieszkiwania, niezależnie jak długo, okazuje się wystarczający, aby zostały pobudzone pozytywne emocje w stosunku do miasta. Wyraźnie widać, że w postawach mieszkańców górę biorą uczucia, a gdzieś z tyłu pozostają czyny. Z przeprowadzonych badań wynika, że działania w sferze publicznej miasta, mogące wzmacniać lokalną tożsamość, dotyczą nielicznej grupy mieszkańców. Większość buduje tożsamość na bazie uczuć. Aktywnymi obywatelsko są osoby zakorzenione w Gdańsku, zaś częściej

nieaktywni pozostają migranci. Nakłada się na to czynnik geograficzny. O ile aktywni zamieszkują głównie dzielnice centralne, takie jak Śródmieście, Wrzeszcz czy Oliwa, w dzielnicach południowych częściej spotyka się gdańszczan, którzy wykazują się relatywnie niskim poziom zaangażowania społecznego czy obywatelskiego. Te różnice natomiast, co należy jeszcze raz podkreślić, nie ważą na stosunku do miasta. Zarówno osoby bardziej, jak i mniej aktywne deklarują równie silne przywiązanie do Gdańska jako miejsca zamieszkania – życia, nauki, pracy i spędzania wolnego czasu.

Z danych wynika, że Gdańsk, jeśli chodzi o aktywność społeczną, wypada podobnie jak inne większe miasta w Polsce. Można powiedzieć, że nie jest ani dobrze, ani źle. Warto jednak przyglądać się aktywności społecznej gdańszczan z dwóch perspektyw. Po pierwsze, nastąpił wyraźny rozwój instytucji obywatelskich, które przynoszą szereg możliwości włączania się w życie społeczności miejskiej. Po drugie, niezbyt silne zaangażowanie społeczne ogółu populacji gdańszczan jest równoważone jakością i różnorodnością działań podejmowanych przez aktywną mniejszość. Warto to widzieć przez pryzmat tego, czym zajmują się gdańszczanie, którzy zdecydowali się działać. Często są to rzeczy spektakularne, niezwykle wartościowe i inspirujące. Zauważał to Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, który w swoim komentarzu do niezbyt wysokiej frekwencji w głosowaniu na projekty w ramach budżetu obywatelskiego napisał: „Bez budżetu obywatelskiego co roku od 33 do 51 tysięcy gdańszczan mniej praktykowałoby demokrację i nie angażowałoby się w starania i poparcie dla swoich projektów. Tak więc: warto było!” (2018: 95).

Bibliografia

1. Adamowicz, Paweł. 2018. *Gdańsk jako wspólnota*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
2. Afeltowicz, Łukasz, Jacek Gądecki, Krzysztof Olechnicki, Tomasz Szlendak i Michał Wróblewski. 2018. *Efekt Bilbao / kult cargo. Nowe instytucje kultury w Polsce*. Elbląg: Elbląskie Towarzystwo Naukowe im. Jana Myliususa.
3. Alexander, Bryant Keith. 2010. *Etnografia performatywna. Odgrywanie i pobudzanie kultury*. W: N.K. Denzin i Y.S. Lincoln (red.). *Metody badań jakościowych*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 581-622.
4. Antal. 2017. *Aktywność specjalistów i menedżerów na rynku pracy*. 7. Edycja, <https://antal.pl/wiedza/raporty/aktywnosc-specjalistow-i-menedzerow-na-ryнку-pracy-7-edycja>. Dostęp: 25.01.2019.
5. Ardener, Edwin W. 1992. *Tożsamość i utożsamienie*. W: Z. Mach i A.K. Paluch (red.). *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 20-42.
6. Armstrong, Karen. 2005. *Krótką historią mitu*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
7. Bachórz, Agata i Lesław Michałowski. 2012. *Gdańsk i Danzig. Ciągłość i zmiana gdańskiej pamięci*. W: A. Bachórz, L. Michałowski, W. Siemionow i W. Winogradow (red.), *Gdańsk i Sankt Petersburg. Społeczne portrety miast partnerskich*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 135-145.
8. Bachórz, Agata, Karolina Ciechorska-Kulesza, Sławomir Czarnecki, Martyna Grabowska, Jakub Knera, Lesław Michałowski, Cezary Obracht-Prondzyński, Krzysztof Stachura, Stanisław Szultka i Piotr Zbieranek. 2014. *Punkty styczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
9. Bachórz, Agata, Karolina Ciechorska-Kulesza, Tomasz Grabowski, Lesław Michałowski, Cezary Obracht-Prondzyński, Krzysztof Stachura i Piotr Zbieranek. 2017. *Przemiany pomorskiego sektora kultury 2012-2017*. Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury.
10. Bałajewski, Arkadiusz. 1999. *Miasto-palimpsest*. W: M. Kitowska-Łysiak i E. Wolicka (red.). *Miejsca rzeczywiste, miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeniach kultury*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 317-338.
11. Bierwiazzonek, Krzysztof, Małgorzata Dymnicka, Katarzyna Kajdanek i Tomasz Nawrocki. 2017. *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

12. Bokszański, Zbigniew. 2007. *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
13. Borowiak, Barbara. 2016. „Szlakiem głosu” – intuicje, pytania, dylematy. *Metodologia projektu emancypacyjnej historii mówionej grup mniejszościowych*. W: B. Borowiak (red). *Szlakiem głosu. Tożsamości mniejszościowe w przestrzeni miasta*. Gdańsk: Stowarzyszenie Arteria, 71-77.
14. Borzyszkowska-Szewczyk, Miłoslawa i Cezary Obracht-Prondzyński (red.). 2018. *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
15. Borzyszkowski, Józef i Cezary Obracht-Prondzyński (red.). 2008. *Tradycje gdańskiej humanistyki*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
16. Bossak-Herbst, Barbara. 2009. *Antropolis. Współczesny Gdańsk w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
17. Brodzicki, Tomasz, Krystyna Gawlikowska-Hueckel i Tomasz Komornicki (red.). 2014. *Opracowanie Strategii Rozwoju Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego do 2030 roku*. https://www.metropoliagdansk.pl/upload/files/Strategia2030_Diagnoza%20ogólna_wersja_1_0.pdf. Dostęp: 25.01.2019.
18. Brosz, Maciej i Jarosław Załęcki. 2017. *Jakość życia w Gdańsku i jej społeczno-przestrzenne uwarunkowania. Studium socjologiczne*. Kawle Dolne: Zakład Realizacji Badań Społecznych Q&Q.
19. Bukraba-Rylska, Izabela. 2017. *Doświadczenie kultury – propozycje teoretyczne*. W: I. Bukraba-Rylska, M. Wieruszewska, K. Burdyka (red.). *Lokalne dziedzictwo kulturowe w doświadczeniu mieszkańców wsi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 19-44.
20. Bykowska, Sylwia. 2012. *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
21. Bykowska, Sylwia. 2017. *Problem osadnictwa w Gdańsku w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*. „Zapiski Historyczne”, z. 4, 81-109.
22. CBOS. 2007. *Przejawy dystansu społecznego wobec innych narodów i religii*. Komunikat z badań nr 3. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_003_07.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
23. CBOS. 2010. *Mobilność i preferencje migracyjne Polaków*. Komunikat z badań nr 26. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_026_10.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
24. CBOS. 2013. *Wartości i normy*. Komunikat z badań nr 111. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_111_13.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
25. CBOS. 2015. *Polacy o swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania i kraju*. Komunikat z badań nr 165. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_165_15.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
26. CBOS. 2016a. *Potencjał społecznikowski oraz zaangażowanie w pracę społeczną*. Komunikat z badań nr 15. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_015_16.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
27. CBOS. 2016b. *Zaufanie społeczne*. Komunikat z badań nr 18. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_018_16.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
28. CBOS. 2016c. *Aktywność społeczno-polityczna Polaków*. Komunikat z badań nr 16. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_016_16.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
29. CBOS. 2017. *Sens życia – wczoraj i dziś*. Komunikat z badań nr 41. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
30. CBOS. 2018a. *Gotowość Polaków do współpracy*. Komunikat z badań nr 30. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_030_18.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
31. CBOS. 2018b. *O nieufności i zaufaniu*. Komunikat z badań nr 35. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_035_18.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
32. CBOS. 2018c. *Aktywność Polaków w organizacjach pozarządowych*. Komunikat z badań nr 29. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_029_18.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
33. CBOS. 2018d. *O historii lokalnie*. Komunikat z badań nr 100. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_100_18.PDF. Dostęp: 26.01.2019.
34. Chwin, Stefan. 2014. *Mity i prawdy nowej gdańskiej pamięci*. W: B. Kerski (red.), *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej, 223-241.
35. Ciechorska-Kulesza, Karolina, Jagoda Brunka, Daria Cherek, Karolina Chojdak, Krzysztofa Jankowska, Beata Kramarczyk, Joanna Kropisz i Martyna Ziółkowska. 2015. *Klubokawiarnie z kulturą. Przypadek Gdańska. Raport z badań*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
36. Ciechorska-Kulesza, Karolina, Beata Duda, Joanna Jaczewska, Krzysztofa Jankowska, Krzysztof Krzemiński i Karolina Markuszewska. 2017. *Nowe-stare dzielnice. Przymorze, Zaspą i Żabianka oczami mieszkańców. Raport z badań*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
37. Ciechorska-Kulesza, Karolina. 2017. *Tworząc miejsce. Dyskurs tożsamościowy a animacja kultury na przykładzie Gdańska, Szczecina i Wrocławia*. „Opuscula Sociologica” 3, 93-108.
38. Czapliński, Przemysław. 1999. *Wznoszenie biografii: proza polska lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu utraconego czasu*. „Teksty Drugie” 3, 55-76.
39. Czarnecki, Sławomir, Maciej Dzierżanowski, Martyna Grabowska, Jakub Knera, Lesław Michałowski, Cezary Obracht-Prondzyński, Krzysztof Stachura, Stanisław Szultka i Piotr Zbieranek. 2012. *Poszerzenie pola kultury. Diagnoza potencjału sektora kultury w Gdańsku*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
40. Czyżewski, Krzysztof. 2009. *Czas animacji kultury*. „Kultura współczesna” 4, 7-12.
41. Domańska, Ewa. 2007. „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce. „Teksty Drugie” 5, 48-61.
42. Dymnicka, Małgorzata. 2013. *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
43. Dymnicka, Małgorzata i Zbigniew Opacki (red.). 2003. *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczenie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
44. Edelman (2018). *Trust Barometer. Global Report*. <https://cms.edelman.com>. Dostęp: 22.01.2019.

45. Erikson, Erik H. 2000. *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
46. Erikson, Erik H. 2004. *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
47. Friedrich, Jacek. 1999. *Czy Gdańsk ma swój styl?*. „30 dni” 3(5), 26-31.
48. Friedrich Jacek. 2007. *Odbudowa Gdańska jako miasta polskiego po 1945*. „Pomerania” 3(396), 6-11.
49. Friedrich, Jacek. 2015. *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945-1960*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
50. Gdańsk w liczbach. 2019. *Portal Miasta Gdańsk*. <https://www.gdansk.pl/biznes/gdansk-w-liczbach,a,33608>. Dostęp: 20.01.2019.
51. Gołąbek, Eugeniusz. 2010. *Dzieje okolic Gdańska i Gdyni*. Gdańsk: Wydawnictwo MER Rekowski.
52. Grabkowska, Maja i Lidia Makowska. 2011. *Mała solidarność mieszkańców: nowy fenomen Gdańska?*. W: L. Michałowski (red.). *Gdański fenomen. Próba naukowej interpretacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 192-203.
53. Grabowski, Tomasz i Piotr Zbieranek (2010). *Polska i Pomorze w świetle międzynarodowych i ogólnopolskich badań wartości. Analiza porównawcza*. Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
54. Harvey, David. 2012. *Bunt miast: Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
55. Herberger, Jerzy i Monika Kozłowska. 2017. *Relacje interpersonalne z perspektywy psychologii rozwoju człowieka*. „Relacje. Studia z nauk społecznych” 4, 35-48.
56. Huelle, Paweł. 1996. *Nie wierzę w sztuczne raje (rozmowa z A. Zbierską)*. „Tytuł” 4, 26-27.
57. Inglehart, Ronald. 2003. *Human Values and Social Change: Findings from the Values Surveys*. Boston: Brill.
58. Januszajtis, Andrzej. 2011. *Od Gyddanyzc do Wielkiego Gdańska*. Gdańsk: Marpress.
59. Jałowiecki, Bohdan. 2018. *Wspólnota czy miejskie wspólnoty*. „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 19(1), 46-53.
60. Jawłowska, Aldona. 2001. *Tożsamość na sprzedaż*. W: taż (red.). *Wokół problemów tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo LTW, 51-78.
61. Jaworska, Dorota i Khedi Alieva. 2015. *W drodze. Gdańskie modele współżycia na styku z migrantami*. W: M. Mendel (red.). *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, 147-169.
62. Joas, Hans. 2009. *Powstawanie wartości*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
63. Karaś, Dorota. 2013. *Szała, czajnik, obwodnica. Rozmowy z obcokrajowcami*. Gdańsk: Oficyna Gdańska.
64. Kerski, Basil (red.). 2014. *Gdańskie tożsamości. Eseje o mieście*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
65. Kilarski, Jan. 1947. *Gdańsk miasto nasze. Przewodnik po Gdańsku starym i nowym*. Kraków: Wiedza Zawód Kultura.
66. Klemp, Aleksander. 1987. *Katedra oliwska*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
67. Korduba, Piotr. 2009. *Gdańsk – „wzorcowe miasto wielokulturowe”*. W: J. Isański (red.). *Komunikowanie międzykulturowe. Szanse i wyzwania*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 81-91.
68. Kowalewski, Maciej. 2016. *Obywatelstwo miejskie. Wokół idei i niektórych rozwiązań formalnych*. „Przegląd Socjologiczny” 1(65), 27-47.
69. Kryński, Henryk. 1977. *Rola przemysłu w przemianach społeczno-gospodarczych w woj. gdańskim*. W: K. Podolski (red.). *Przemiany społeczne w regionie gdańskim w powojennym 30-leciu*. Wrocław-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 167-180.
70. Krzemiński, Ireneusz. 2003. *Polska tożsamość niemieckiego Gdańska*. W: M. Dymnicka i Z. Opacki (red.). *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 173-181.
71. Krzemiński, Ireneusz. 2010. *Solidarność – doświadczenie i pamięć*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
72. Krzemiński, Ireneusz. 2013. *Solidarność. Niespełniony projekt polskiej demokracji*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
73. Kubisiak, Andrzej, Marcin Ganclerz i Beata Pawlikowska. 2018. *Migracje zarobkowe Polaków VIII*. Warszawa: Work Service.
74. Latoszek, Marek. 1996. *Pomorze – zagadnienia etniczno-regionalne*. Gdańsk: Akademia Medyczna w Gdańsku.
75. Latoszek, Marek. 2003. *Dziedzictwo „Solidarności” – dar dla tożsamości gdańszczan*. W: M. Dymnicka, Z. Opacki (red.). *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 182-192.
76. Lemańczyk, Magdalena. 2018. *Kaszubska obecność we współczesnym Gdańsku: formy aktywności, instytucje, animatorzy*. W: M. Borzyszkowska-Szewczyk i C. Obracht-Prondzyński (red.). *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 147-178.
77. Lewicka, Maria. 2012. *Psychologia miejsca*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
78. Litwin, Jerzy. 1998. *Morskie dziedzictwo Gdańska*. Gdańsk: Okrętownictwo i Żegluga.
79. Loew, Peter Oliver. 2006. *Gdańsk. Między mitami*. Olsztyn: Wspólnota Kulturowa „Borussia”.
80. Loew, Peter Oliver. 2013. *Gdańsk. Biografia miasta*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
81. Łuczak, Agnieszka. 2000. *Istota tożsamości miasta*. „Samorząd terytorialny” 10, 46-53.
82. Łukowski, Wojciech. 2002. *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

83. Majer, Andrzej. 2010. *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
84. Meisler, Frank. 2014. *Zaułkami pamięci. Gdańsk – Londyn – Jaffa*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
85. Mendel, Maria i Alicja Zbierchowska (red.). 2010. *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
86. Mendel, Maria i Wiesław Theiss. 2016. *Pamięć i miejsce in potentia: o mieście pełnym*. „Pedagogika Społeczna” 1(59), 53-66.
87. Michałowski, Lesław. 2010. *Trójmiasto. Jedna przestrzeń, trzy mity*. W: S. Kaprański (red.). *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 257-278.
88. Michałowski, Lesław (red.). 2011a. *Gdański fenomen. Próba naukowej interpretacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
89. Michałowski, Lesław. 2011b. *Ludność*. W: *Encyklopedia Gdańska*. Gdańsk: Fundacja Gdańska, 587-589.
90. Michałowski, Lesław. 2012a. „Oburzeni” w wersji lokalnej. *O trudnych relacjach między władzami miejskimi a radnymi dzielnic i osiedli w Gdańsku*. W: B. Jałowiecki i S. Kaprański. *Społeczny wymiar kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 141-153.
91. Michałowski, Lesław. 2012b. *Aktywność obywatelska młodzieży. Problem zaangażowania młodych ludzi w działalność gdańskich rad dzielnic i osiedli*. W: A. Bachórz, O. Bezrukowa, L. Michałowski i W. Siemionow (red.). *Dobrobyt społeczny młodzieży Sankt Petersburga i Gdańska*. Sankt Petersburg: Wydawnictwo „Skifia-print”, 332-339.
92. Michałowski, Lesław i Piotr Zbieranek. 2011. *Młodzi i miasto*. „Przegląd Socjologiczny” LX/2-3, 423-436.
93. Michałowski, Lesław i Piotr Zbieranek. 2012. *Przeszłość i przyszłość Gdańska oczami młodzieży*. W: A. Bachórz, L. Michałowski, W. Siemionow i W. Winogradow (red.), *Gdańsk i Sankt Petersburg. Społeczne portrety miast partnerskich*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 76-89.
94. Montgomery, Charles. 2015. *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Kraków: Wysoki Zamek.
95. Najmayer, Marek. 1998. *Rozwój przestrzenny Gdańska*. W: A. Kostarczyk (red.). *Gdańsk pomnik historii*. Cz. I. *Teka gdańska 3*. Gdańsk: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku, 12-25.
96. Nieroba Elżbieta, Anna Czerner i Marek Szczepański. 2010. *Flirty tradycji z popkulturą. Dziedzictwo kulturowe w późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
97. Obracht-Prondzyński, Cezary. 2000. *Milenium, a tożsamość Gdańska*, „Acta Cassubiana” 2, 121-132.
98. Obracht-Prondzyński, Cezary. 2018. *Wielokulturowe Pomorze. Wielokulturowy Gdańsk. Szkice z pogranicza*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
99. Obracht-Prondzyński, Cezary, Krzysztof Stachura, Marta Jankowska, Anna Łubińska, Anna Kalinowska, Unisława Przydatek, Judyta Szulc, Adam Mordzon i Katarzyna Smolińska. 2016. *Warunki i jakość życia w województwie pomorskim*. Gdańsk: Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego.
100. OBiAS. 2017. *Pomorski rynek pracy w kontekście relokacji pracowniczej. Wyzwania i potencjały. Raport z badań*. https://www.porp.pl/g2/2017_03/538db48dba52ebafa34f0acf7e222587.pdf. Dostęp: 25.01.2019.
101. OBiAS. 2018. *Potencjał województwa pomorskiego w zakresie przyciągania studentów spoza regionu. Raport z badań*. https://www.porp.pl/g2/2018_05/92de575501fdb0094b1bb8a91826d4c.pdf. Dostęp: 25.01.2019.
102. Oldenburg, Ray. 1999. *The Great Good Place. Cafes, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and other Hangouts at the Heart of a Community*. Nowy Jork: Marlowe & Company.
103. Partyga, Ewa. 2008. *Tożsamość dziś: narracyjna? dialogowa? performatywna?*. „Przestrzenie Teorii” 10, 63-73.
104. Pelczar, Marian. 1947. *Polski Gdańsk*. Gdańsk: Biblioteka Miejska.
105. Perkowski, Piotr. 2013. *Gdańsk. Miasto od nowa*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
106. Piotrowski, Andrzej. 1985. *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*. „Kultura i Społeczeństwo” 3, 55-73.
107. Pniewski, Władysław. 1939. *Znaczenie języka polskiego w dawnym Gdańsku*. „Wiadomości Literackie”, 23.07.1939, nr 31-32, 823-824. <http://retropress.pl/wiadomosci-literackie/znaczenie-jezyka-polskiego-dawnym-gdansk/>. Dostęp: 23.01.2019.
108. Rakowski, Tomasz. 2013. *Etnografia/Animacja/Sztuka. Wprowadzenie*. W: T. Rakowski (red.). *Etnografia/Animacja/Sztuka. Nierozpoznane wymiary rozwoju kulturalnego*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 6-42.
109. Rancew-Sikora, Dorota, Lesław Michałowski i Bogna Dowgiałło. 2016. *Budowanie na granicach: Kultura nowych peryferii miejskich, jej potencjały i problemy*. „Studia Pedagogiczne” t. LXIX, 97-112.
110. Rewers, Ewa. 2005. *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
111. Rewers, Ewa. 2012. *Kulturowa ekonomia miast*. W: J. Hudzik i P. Celiński (red.). *Kultura wiedzy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 76-85.
112. Rewers, Ewa. 2014. *Miejska przestrzeń kulturowa: od laboratorium do warsztatu*. W: E. Rewers (red.). *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 21-65.
113. Rewers, Ewa. 2018. *Zamiast wspólnoty*. „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 19(1), 67-80.
114. Rogozińska, Anna. 2009. *Animacja kultury a zmiana społeczna*. „Kultura Współczesna” 4, 90-102.

115. Rybicka, Elżbieta. 2011. *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*. „Teksty Drugie” 5, 201-211.
116. Rychard, Andrzej. 2016. *Czy nowy kryzys legitymizacji i stary deficyt zaufania? Wstępne refleksje i empiryczne ilustracje*. W: P. Sztabiński (red.). *Polska-Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2015*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 10-17.
117. Sagan, Iwona i Zbigniew Canowiecki. 2011. *Między integracją a konkurencją. Gdańsko-Gdyniński Obszar Metropolitalny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
118. Schenk, Dieter. 2014. *Gdańsk 1939–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar.
119. Siegień, Paulina. 2018. *Gdański Teatr Szekspirowski jest jednym z najmroczniejszych budynków świata*. <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,22966389,gdanski-teatr-szekspirowski-jednym-najmroczniejszych-budynkow.html>, 2 luty 2018. Dostęp: 20.02.2019.
120. Simmel, Georg. 1975. *Socjologia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
121. Skargo, Zdzisław. 2002. *Osadnictwo w Gdańsku w latach 1945-1947*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
122. Skórzyńska, Agata. 2014. *Badania w działaniu*. W: E. Rewers (red.). *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 374-413.
123. Smolarkiewicz, Elżbieta. 2010. „Przerwana” tożsamość. *Odtwarzanie i tworzenie tożsamości w społecznościach postmigracyjnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
124. Sobczak, Izydor. 1998. *Demograficzne aspekty kształtowania się społeczeństwa Gdańska w latach 1920-1995*. W: R. Korewo i M. Makowska (red.). *Rozmyślenia gdańskie. Materiały z sesji. Miejsce Gdańska w procesie powstawania narodowego państwa polskiego*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 26-56.
125. Stefaniak, Anna i Marta Witkowska. 2014. *Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?*. Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW.
126. Straub, Jürgen. 2006. *Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa*. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (red.). *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 1119-1134.
127. Strauss, Anselm. 2013. *Zwierciadła i maski: w poszukiwaniu tożsamości*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
128. Stryczyński, Michał. 1981. *Gdańsk w latach 1945-1948. Odbudowa organizmu miejskiego*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
129. Szacka, Barbara. 2006. *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
130. Szczepański, Marek S. 2003. *Podróże po mniejszym niebie*. W: M. Dymnicka i Z. Opacki (red.). *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 137-145.
131. Sztompka, Piotr. 1994. *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*. „Studia Socjologiczne” 1(132), 9-17.
132. Świąder-Puchowska, Barbara. 2017. *Historie niemiasta. Teatr ze społecznością w gdańskich projektach Rity Jankowskiej*. W: Z. Dymarski (red.). *Człowiek i miasto. Gdańszczanie między starą na nową tożsamością*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 103-120.
133. Tobis, Tomasz i Jarosław Załęcki. 2015. *Przestrzeń miasta oraz jakość życia w Gdańsku w oglądzie jego mieszkańców*. W: S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski (red.). *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*. Gdańsk: Wydawnictwo Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, 226-232.
134. Trojanowska, Izabella (red.). 1997. *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta*, t. 1-2. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress.
135. Tusk, Donald. 1997. *Wstęp*. W: D. Tusk, W. Duda, G. Fortuna i K. Nawrocki. *Był sobie Gdańsk*. Cz. 2. Gdańsk: Fundacja „Dar Gdańska”, 5.
136. Załęcki, Jarosław. 2003a. *Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
137. Załęcki, Jarosław. 2003b. *Gdańsk jako samorządna społeczność lokalna*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
138. Załęcki, Jarosław. 2015. *Tożsamość Gdańska oraz postawy obywatelskie jego mieszkańców w perspektywie zmiany społecznej*. W: S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski (red.). *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*. Gdańsk: Wydawnictwo Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, 234-245.
139. Załęcki, Jarosław. 2018. *Demokracja partycypacyjna (na przykładzie Gdańska)*. „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 19(1), 178-193.
140. Załęcki, Jarosław i Tomasz Tobis. 2011. *Gdańskie sukcesy i porażki w świetle badań socjologicznych*. W: L. Michałowski (red.). *Gdański fenomen. Próba naukowej interpretacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 103-129.
141. Zarycki, Tomasz. 2008. *Wybrane dylematy budowy tożsamości regionalnej*. W: A. Kasińska-Metryka i R. Miernik (red.). *Tożsamość województwa świętokrzyskiego w kontekście kraju i Unii Europejskiej*. Kielce-Katowice: Unikat, 37-47.
142. Zdziech, Paweł. 2010. *Ronalda Ingleharta teoria rozwoju ludzkiego*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.



Od recenzenta

Tom portretuje odczytywanie tożsamości miasta i gdańszczan przez nich samych. To autorefleksja mieszkańców nad indywidualnymi i społecznymi identyfikacjami powiązanych z przestrzenią społeczno-kulturową symbolicznego portu. Równocześnie jest to interesujące przedsięwzięcie badawcze, gdyż jak w soczewce skupia problematykę tożsamości w odniesieniu do zdefiniowanej przestrzeni społecznej i jej mieszkańców. (...) Recenzowana książka stanowi ważne studium przypadku kreowania tożsamości miasta i jego mieszkańców w oparciu o elementy historii oraz współczesności. (...) Tom może spełniać trzy kluczowe funkcje: poznawczą, integracyjną i symboliczną. Pomnaża bowiem wiedzę o Gdańsku, sprzyjać winien także poczuciu wspólnotowości mieszczan i mieszkańców. I wreszcie, może wzmacniać trudną do przecenienia symboliczną auto-identyfikację gdańszczan ze swoim miastem.

prof. dr hab. Marek S. Szczepański



ISBN 978-83-65826-25-1